ZBIOR
HISTORYI
LUDU JZRAELSKIEGO.

ZBIOR HISTORYI LUDU JZRAELSKIEGO y UWAG NAD NIM POLITYCZNYCH.

Z Xiąg Pisma świętego

STAREGO ZAKONU

WYIĘTY.

Przez X. S. B. Scholarum Piarum.

w WARSZAWIE 1793.

w Drukarni J. K. Mci i Rzplitey
u XX. *Scholarum Piarum.*

Czytałem z przyzwoitą pilnością dzieło maiące napis: *Zbiór Hiſtoryi Ludu Jzraelſkiego &c*, i nic w nim, coby ſię Swiętey Katolickiey Religii, lub karności obyczaiów Chrześciańſkich ſprzeciwiało nie znalazłem; owſzem ſądzę, iż maiąc wzgląd i na wybór wiadomości, i na przyſtoyną ſtylu powagę, i na gruntowność przyłączonych uwag, z pożytkiem dla nauki, z zbudowaniem dla obyczaiów czytane będzie. Dan w Warſzawie dnia 20. Stycznia. 1793.

X. Jan Albertrandi Kanonik Metropolitalny Gnieźnieńſki i Warſzawſki. Przełożony Kſięgarni J. K. Mci. Surrogat Warſzawſki. *Librorum Cenſor.*

Dzieło maiące napis Zbiór Hiſtoryi Ludu Jzraelſkiego &c, zdaniem Cenzury iako wyżey pochwalone, aby mogło bydź wydrukowane pozwala ſię.

Tomaſz Oſtaſzewſki A. G. W.

PRZEMOWA.

Wiadomość Hiſtoryi Pisma Swiętego dla wszyſtkich Chrześcian iako ieſt naypotrzebnieysza, tak oraz nayszacownieysza bydź powinna. Jeſt naypotrzebnieysza, bo w niey zamykaią się wysokie prawdy Religii naszey, i czyſte prawidła obyczaiów; Nayſzacownieyſza bydź powinna, bo z natchnienia Bozkiego od poważnych napisana Pisarzów, zawiera to wszyſtko, co się ściąga do poznania Stworcy wszech rzeczy, i wiecznego człowieka uſzczęśliwienia. Przydaie iey nie mało ſzacunku i powagi sama dawność; tyle poźnieyſzych Hiſtoryy zaginęło, i w wieczney niepamięci są zagrzebane, ta w całości i zupełności z woli Naywyżſzego, nas doszła. Owa w niey proſtota, krotkość, unikanie wſzelakich mowy ozdob, i ſzczerość tak wielka, iż nawet wyſtępków ludzkich nie zamilcza, o niezawodney swey prawdzie łacno każdego przekonywa. Przepowiedzenia Prorokow o Chryſtusie, o Kościele, o wezwaniu Pogan, a odrzuceniu Zydów czytaiąc w niey,

i spełnione widząc, przeświadczamy się, iż proroctwa i nadzieie ſtarego Zakonu zupełném swoiém uiſzczeniem, ſtały się dla nas Chrześcian rzeczywiſtością, i naymocnieyſzym Wiary naſzey filarem.

Tacto Hiſtorya uczy nas, iaki ieſt początek świata i narodu ludzkiego, ta przyczynę wſzyſtkich na świecie nieſzczęść naylepiéy nam wykłada. Ta opisuie nam ſtworzenie i ſtan pierwſzego człowieka, i zaraz uczy, na iaki koniec człowiek od Boga ieſt ſtworzony. Ta przypomina powinności iego ku Bogu, ku bliźnim, i ku sobie samemu. Z niey nauczyć się można miłości pracy i oſzczędności, pomiarkowania i wſtrzemiezliwości w używaniu rzeczy ziemſkich; z niey uczyć ſię trzeba powinnego rodziców poszanowania, miłości bliźniego, politowania nad nędznymi, mężnego w przeciwnościach ſtatku, uprzeymego nieprzyiaciołom wybaczania; z niey nakoniec pałaiącey ku Bogu Stworcy miłości, i żarliwey o Wiarę świętą odwagi.

Zycie nienaganne Jozefa, Joba, Tobiiaſza, Samuela, Jozaſata, Jozyaſza, Daniela, Eleazara, Oniaſza i tylu innych, rozlicznych cnot a oſobliwie cierpliwości, męztwa, pokory, ſprawiedliwości, ludzko-

ści wielkim i buduiącym ieſt dla nas wzorem. Krewkości same niektórych Jzraelitów w Piśmie wytknięte uczą nas, żeśmy na ſiłach naſzych wſpierać ſię nie powinni, ale całą ufność i nadzieię w Bogu pokładać. Procz tego ieśli widzimy niektóre ich przeſtępſtwa, widzimy oraz, iż po nich nieodwłoczna kara Bozka naſtępowała. Zaczém wykroczenia ich nie oburzać nas, ale upokarzać powinny.

Dla ugruntowania ſię i zakochania w świętey Religii naſzey, wſzyſtkie proroctwa iſtotnieyſze o Chryſtuſie Jezuſie krótko zebrane, i przy końcu dzieła ſą położone.

Aby zaś procz wiadomości Hiſtoryi poznąć można Religią, rząd, zabawy i charakter Jzraelitów, Zbior ten podzielony ieſt na dwie części: pierwſza zamyka dzieie, druga zwyczaie i obyczaie Jzraelitów.

Nakoniec dla dokładnieyſzego teyże Hiſtoryi zrozumienia, położone ieſt na początku Opiſanie Jeograficzne Paleſtyny.

Całe to Dzieło czerpane było z xiąg świętych, które ſię tu porządkiem kładą:

Porządek Xiąg Starego Zakonu.

Genesis. t. i. xięga rodzaiu.
Exodus. xięga wyścia.
Leviticus. xięga Lewitska albo kapłańska.
Numeri. xięga liczby.
Deuteronomium. xięga powtorzonego Zakonu.
Te 5 xięgi zowią się Pentateuchus Moyżeſza.
Jozue.
Sędziów.
Rut.
Cztery xięgi królewskie.
Dwie xięgi Paralipomenon. t. i. kroniki.
Dwie xięgi Ezdraſzowe.
Tobiiaſz.
Judyt.
Eſter.
Job.
Xięgi Pſalmów.
Przypowieści Salomona.
Ekklezyaſtes.
Pieśni nad pieśniami.
Xięgi Mądrości.
Ekklezyaſtyk.
Xięgi czterech Proroków większych.
Xięgi dwunaſtu Proroków mnieyſzych.
Dwie xięgi Machabeyſkie.

OPISANIE
JEOGRAFICZNE
ZIEMI SWIĘTEY.

Położenie Palestyny.

Ziemia Swięta leży w Azyi między Syryą i Arabiią, na zachod srzodziemnem morzem oblana. Jeszcze Abrahamowi od Boga obiecana była, awe czterysta lat potomkom iego z Egiptu przez Moyżesza wyprowadzonym dana.

Nazwiska iey.

Kray ten nazywał się naprzod Chananeą, iż go posiadali potomkowie Chanaana; potèm Palestyną od mieszkania w nim Palestynów, albo inaczey Filistynów. Daley nazywał się ziemią obiecaną, Królestwem Judzkièm, ziemią Jzraelską, nakoniec Ziemią świętą, iż się tam wszystkie zbawienia naszego taiemnice odprawiły. Tam się Chrystus Pan urodził, tam ukrzyżowan, umarł, zmartwychwstał, stamtąd do Nieba wstąpił.

Rozległość Palestyny.

Na wzdłuż od góry Libanu aż do morza martwego ku południowi rozciąga się na mil Francuzkich siedmdziesiąt, w szerz zaś od wschodu aż do zachodu czyli do morza wielkiego na mil dwadzieścia pięć. W tak iednak szczupłym kraiu niezmierna moc ludzi znaydowała się, którego liczba na sześć lub siedm millionów wynosiła. Nędzny stan teraźnieyszy, do którego kray ten przyprowadzili Mahometanie, sprawuie małowiernym wątpliwość o prawdzie Pisma świętego, które go nazywa ziemią mlekiem i miodem płynącą. Ale Pisarze swieccy o żyżności tego kraiu piszący, świadectwem swoim o prawdzie w tey mierze Pisma świętego, nas zapewniaią. Między inszymi Hekateusz Abderyta będący na wszystkich wyprawach Azyatyckich Alexandra wielkiego świadczy: iż nad wszystkie krainy, które widział, Palestyna co do żyzności i piękności naypierwszą była.

Zyzność Ziemi.

Jakoż powietrze w tey ziemi arcyumiarkowane, zdrowe i czyste było. Zywiła wiele i podziśdzien żywi by-

dła, ptastwa i ryb. Obfitość zboża osobliwie pszenicy, wina, fig, oliwy, miodu, balsamu wielka; wesołość pol, gór, rzek, miast, zamków, wsi tak przedziwna była, iż kray ten nazwaćsię mogł raiem ziemskim.

Należy dziś do Turków, i zawiera w sobie te powiaty: Gazę, Elkahil czyli Hebron, Elkods czyli Jeruzalem, Napluzę, Hartę, Nazaret czyli Juret-Kafre-Kanna, Safet, i nakoniec kray niżey Jordanu leżący, niebezpieczny dla podróżnych z przyczyny Arabów, którzy go posiadaią.

Dawne Narody.

Tę ziemię przed przyściem Jzraelitów posiadali Chananeyczykowie, Amoreyczykowie, Heteuszowie, Ferezeyczykowie, Jebuzeyczykowie i inne narody. Jzraelitowie wspomnione narody częścią mieczem wykorzenili, częścią w niewolą zabrali, a to dla grzechów owych obywatelów, i dla przeklęctwa Noego, gdyż wszystkie te narody od Chanaana syna Chama pochodziły.

Weyście Jzraelitow do Chananei.

Wyszedłszy Jzraelitowie z Egiptu nie poszli prosto ku Chananei, aby znać

przeląkłszy się mocnych i zbroynych narodów, któreby im przeyścia broniły, lub wszyscy nie poginęli, lub się nazad do Egiptu z boiazni nie powrocili, udalisię przeto do morza czerwonego, które suchą nogą przeszedłszy tułali się po puszczach Arabii przez lat czterdzieści, dla tego iż często przeciw Bogu i Moyżeszowi szemrali, i żeby tymczasem Chananeyczykowie miarki grzechów dopełnili. Za wodza dopiero Jozuego przyszli nad rzekę Jordan z tey strony od wschodu, przez którą na tèm mieyscu gdzie teraz pokolenie Rubena, suchą nogą przeszedłszy, prosto poszli ku miastu Jerychu, i ono sobie podbili. Od tego czasu osady swoie po Chananei zakładać poczęli.

Dawny podział Palestyny.

Jozue następca Moyżesza przeszedłszy rzekę Jordan, i po większey części swych i bozkich nieprzyiacioł wytępiwszy, podzielił Palestynę na dwanaście pokoleń, podług liczby dwunastu synów Jakóba, rachuiąc za pokolenie Lewi i Jozefa, Manassesa i Efraima synów tegoż Jozefa, Te zaś były pokolenia: Pokolenie Judy, Symeona, Dan, Beniamina, Efraima, Jssachar,

Zabulon, Azer, Neftali, podzielone pokolenie Manassesa nagradzaiąc niepłodną ziemię inszym kawałkiem buynym i żyznym; pokolenie Gad i Rubena. Ten podział był arcy rozumny i sprawiedliwy, bo gdzie kray był buynieyszy, to pokolenie mniey ziemi zabierało, a gdzie mnièy żyzny, to się iego rozciągłością nagradzało.

Pokolenie Lewi.

Pokolenie Lewi dla tego w ten podział nie wchodziło, iż na usługi Bogu było wyznaczone, i za rozrządzeniem bozkièm do niego należało Kapłaństwo. Jnsze więc pokolenia żywność i inne potrzeby iemu opatrywać były obowiązane. Jednakowoż procz cząstek z fiar, procz pierwiastek ze wszystkiego, które Lewitom dawano, przysądzono im miast czterdzieści ośm w rożnych pokoleniach leżących, ze wszystkiemi ich przedmieściami, na dwa tysiące kroków gruntu za miastem. Nadto przysądzono Lewitom dziesięciny ze wszystkich rzeczy: iakoto zboż, bydląt, owoców.

Miasta znacznieysze.

W pokoleniu Judy na granicy pokolenia Beniamina było miasto *Jeruzalem*

na 2 górach Syon i Akra wystawione, głowa i stolica całego Królestwa Jzraelskiego, troiakim murem opasane, wspaniałym Kościołem na górze Morya i pałacem Salomonowym sławne, które naprzod Nabuchodonozor, a potèm Tytus wraz z kościołem zburzył. Na mieyscu zburzonéy Jerozolimy dalèy ku zachodowi i północy, to iest ku górze Kalwaryi Adryan Cesarz roku Pańskiego 135. wystawił miasto nazwane Elia, Zydom iednak pomieszkania zabronił. To miasto pospolicie zowie się teraz Jerozolimą.... Jnsze miasta: *Betleem* narodzeniem Chrystusa Pana znakomite, *Hebron* ze wszystkich tego kraiu miast naydawnieysze. *Herodium*: *Lobna*, *Jerymot*, *Rama*, *Betsur*, *Massada*, *Masfa*. W tèm pokoleniu, iest dolina Jozafat, na którey ma bydź sąd powszechny całego świata.

W pokoleniu Beniamina: *Jerycho* po przeyściu Jordanu naprzod od Jozuego wzięte. *Gabaa*, *Gabaon*, *Betania*, *Anatot*, *Karyatyarym*, *Machmas*, *Emaus*, *Galgala*.

W pokoleniu Symeona. *Bersabee*, *Syceleg*, *Ceila*, *Betelia*, *Rafia* bliżko morza.

W pokoleniu Dan: *Aialon*, *Azeka*, *Betsames*, tu kilka set Betsamitów trupem padło, iż na arkę dwornie patrzyli. *Betoron* niższe, *Ramata*, *Eleuteropolis*, *Nobe*, *Giedor* albo *Gadora*.

W pokoleniu Efraima: *Samarya* wystawiona od Króla Amry, stolica Królów Jźraelskich. *Tersa*, *Efrem*, *Hai*, *Sylo* w tèm przed wystawieniem Kościoła Jerozolimskiego odprawowały się obrządki Religii, ofiary, nabożeństwa i schadzki roczne Jzraelitów. *Betel*, gdzie Jeroboam iako i w *Dan* cielce złote wystawił, i kłaniać im się kazał, ażeby Zydzi do Jeruzalem nie chodzili. *Sychem* albo *Napluza*. *Garyzym* miaito i góra Kościołem Samarytanów sławna, który Jan Hirkan zburzył. *Betoron* wyższe, *Tebes*, *Modyn*, *Joppe* niedaleko morza.

W połowicy pokolenia Manassesa: *Azor*, *Jezrael*, *Machmeta*, *Nabata*, *Cezarea Palestyny* albo *wieża Stratona*.

W pokoleniu Jssachar były miasta: *Sarta*, *Dotain*, *Arbele*, *Tanak*, *Naim*, gdzie Chrystus wskrzesił wdowie zmarłego syna.

W pokoleniu Zabulon: *Betulia* sławna oblężeniem Holoferna i uwolnieniem przez Judytę. *Kanagalileyska* gdzie Chrystus wodę w wino przemienił. *Nazaret* oyczyzna Jezusa i Maryi. *Azanot*, *Zabulon*, *Dyocezarea* albo *Seforys*, *Safet*, *Tabor*.

W pokoleniu Neftali: *Kafarnaum* gdzie Chrystus często przebywał. *Korozaim*, *Tyberyada*, *Cedez*, *Neftali*, *Dan*.

W pokoleniu Azer: *Afek*, *Sarepta Kana większa*, *Kades* albo *Cedes* przy Libanie, *Paneas* albo *Caesarea Philippi*.... *Tyr*, *Sydon*, *Akko* albo *Ptolomaida* były miasta nadmorskie i należały do Fenińczyków.

W pokoleniu Rubena: *Bozor*, *Medaba*, *Hesebon*, *Karyataim*, *Belfegor*, *Batabara*, *Liwias* albo *Betaran*.

W pokoleniu Gad: *Astarot*, *Abela*, *Efron*, *Pella* dokąd schronili się pierwsi Chrześcianie wyniosłszy się z Jerozolimy podług przestrogi Chrystusa, gdy przewidzieli obłężenie i ostatnią ruinę tegoż miasta. *Fanuel*, *Sokot*, *Karnaim*, *Safon*, *Mahanaim* miasto Lewitow a stolica Jzbozeta przez lat siedm.

W drugiey połowie Manassesa: *Gaulon*, *Jabesgalaad*, *Gadara* lub *Gazara*, *Magieddo*, *Hippos*, *Betsaida* albo *Julias*, *Saron*... Kray za Jordanem który posiadały pokolenia Rubena, Gad i połowa Manasse nazywałsię iednèm słowem *Galaad*.

Miasta ucieczki.

Pokolenie Lewi nie miało żadney osobney ziemi, ale miało, iakeśmy wyżey powiedzieli, w inszych pokoleniach czterdzieści ośm miast z przyległościami. Z tych było sześć miast ucieczki, trzy z jedney strony, i tyleż z drugiey

strony Jordanu. 1. *Hebron* w pokol: Judy. 2. *Sychem* w pokol: *Efraima*. 3. *Cedes* w pokol: Neftali. 4. *Bozor* w pokol: Rubena. 5. *Ramot galaad* w pokol: Gad. 6. *Gaulon* w pokol: Manassesa. Miasta ucieczki to znaczyły: Jeśli kto niechący i mimo winy, drugiego zabił, a uciekł się do którego z tych sześciu miast, był wolny od śmierci, lecz z tego miasta wychodzić nie mogł, aż po śmierci naywyższego Kapłana.

Poźnieyszy Palestyny podział.

Wprędce po przyściu Messyasza dzielić się Palestyna poczęła na cztery części albo na cztery Tetrarchiie. 1wsza Tetrachiia Judzka. 2*ga* Samaryyska. 3*cia* Galileyska. 4*ta* Trachonitska z Jtureą. W Tetrarchii Judzkiey miesciły się pokolenia: Judy, Beniamina, Symeona, Dan. W Tetrarchii Samaryyskiey pokolenie Efraima i połowa Manasse. W Galilei niższey były pokolenia Jssachar i Zabulon, w Galilei wyższey albo narodów, Azer i Neftali. W Trachonii i Jturei były pokolenia Rubena, Gad, i druga połowa Manassesa... Perea zwałasię kraina koło Jordanu leżąca.. *Abilene* lub *Lizania* była kraina Celezyryi na północ

Palestyny darowana od Rzymian Lizaniaszowi synowi Heroda, a bratu Archelausa.

Jeziora i rzeki Palestyny.

Morza czyli ieziora Palestyny były dwa: 1. *Gienezaret* albo galileyskie czyli Tyberyady. 2. *morze słone albo martwe*, przy którèm leżały miasta dla grzechu nieczystości ogniem siarczystym w popiół obrócone, to iest: Sodoma, Gomorra, Adama, Seboim, Segor.... Rzeka większa tylko iedna *Jordan* przez śrzodek Palestyny płynąca, wpadaiąca w morze martwe. Mnieysze rzeki te były: *Bozor* w pokol: Symeona, *Cyzon* albo *Kischen* na granicy Efraima, *Belus* i *Eleuterus* w pok: Azer, wpadaią wszystkie w morze śrzodziemne. *Jabok* i *Jazer* w pokol: Gad wpadaią w Jordan. *Cedron* w pokol: Judy, i *Arnon* na granicy pokol: Rubena w morze martwe.

Góry znacznieysze.

W pokoleniu Jsachar była góra: Gielboe, na którey Saul i Jonatas polegli, z tey przyczyny przeklęta od Dawida, żeby na nię ni deszcz ni rosa nie padała. Druga Karmel gdzie przebywał Eliasz.. Jnsza góra Karmel była w pokol: Judy, gdzie Nabal liczne swe trzody

chował. W pokol: Zabulon: Tabor sławna przemienieniem Chrystusa Pana. W pokoleniu Efraima Garyzym i Hebal. W pokol: Beniamina: góra Oliwety i Kalwarya, na tey Chrystus ukrzyżowan, a z tamtèy do Nieba wstąpił. Naszego wieku nad grobem Jezusa Chrystusa przy górze Kalwaryi iest wystawiony obszerny i wspaniały Kościół; sklepienie w nim okrągłe i we śrzodku otwarte, żeby wapor i dym ze stu i 36. wielkich lamp czyli pochodni goreiących, tamtędy wychodziły. Ten Kościoł ołowiem pokryty, wewnątrz wielą pięknemi obrazami iest przyozdobiony. Z wielu tego Kościoła kaplic iedna zostaie pod dozorem Zakonników S. Franciszka. Na północ Palestyny: gòry Liban i Antyliban albo Hermon. Na zachod przy Fenicyi góra Saron. Na wschod góry: Galaad, Arnon, Abarym, tey ostatniey ieden wierzchołek zwał się Fasga, a drugi Nebo. Na południe są góry Seir.

Narody Izraelitom pograniczne były te: na zachod przy morzu śrzodziemnem *Filistynowie*. miasta słołeczne ich powiatow były: Akkaron, Askalon, Azot, Gaza, Giet, te miasta dopiero pod ostatnimi Królami Żydowskiemi, kiedy Rzymianie Monarchiią Grecką podbiiać

sobie poczęli, zawoiowane do ziemi Judzkiey należały.. Na południe *Amalecytowie* stykali się z morzem śrzodziemnèm. *Madyanici* przy morzu martwèm. *Jdumeyczykowie*, posuwaiąc się od Madyamitow ku wschodowi. Ci od Jana Hirkana podbici i do Państwa Jzraelskiego przyłączeni byli. Na wschod *Moabitowie* stykali się z pokoleniem Rubena. *Ammonitowie* przy górze Galaad. Na północ *Syryyczykowie*, a na północ zachodnią *Feniñczykowie* przy morzu śrzodziemnèm, handlem i żeglugą bardzo sławni.

Rząd Jzraelitów.

Rząd u Jzraelitów można mowić, iż był Teokratyczny, bo nic ważnieyszego nie zaczynali bez poradzenia się i rozkazu bozkiego, i sam Bóg Monarchą ich był aż do obrania Krolów. Jednakowoż ponieważ ludzie potrzebuią takiey głowy, na ktorąbysię zapatrywali, rządzeni naprzod byli przez Moyżesza i Jozuego, toż przez Sędziów do Samuela, dalèy przez Królów do Salomona. Po rozdzieleniu Króleswa na dwa: Judzkie i Jzraelskie, każde miało swych Królów, którzy prawem dziedzicznèm następowali, aż do zniszczenia oboyga tego Królestwa. Do Królestwa Judzkiego należa-

ły pokolenia Judy i Beniamina; do Królestwa Jzraelskiego należała reszta pokoleń. Rząd tedy Jzraelitów z początku był Arystokratyczny, a potém Monarchiczny. Po naprawieniu Kościoła i odnowieniu miasta Jeruzalem przez Zorobabela i Ezdrasza, rządzona była Judea iuż przez Arcykapłanow, którzy razem Wodzami byli, iuż przez Królów; naostatek przez Rzymskich Starostów aż do zupełnego ich państwa spustoszenia.

WSTĘP DO HISTORYI

Cel tey Historyi.

Historya Pisma Swiętego starego Testamentu iest ta, która opisuie nieprzerwane następstwo Religii: uznawania i czczenia iednego Boga Stwórcy Nieba i ziemié, zacząwszy od stworzenia świata, aż do przyścia Chrystusa Pana. Zabawia się naywięcey wyliczaniem cudów Bozkich, i czynów Ludu od Boga wybranego, który nam teyże Religii wiernie dochował.

Tę Historyą czerpać będziemy z dawnych Xiąg, które z natchnienia bozkie-

go od Moyżesza, Jozuego, Samuela, Ezdrasza i od inszych świętych Pisarzów są napisane. Te Xięgi Biblią, albo Pismem świętèm pospolicie zowiemy.

Epochy.

Epochy w tey Historyi znakomitsze są następuiące: 1*wsza* stworzenie świata na początku czasu. 2*ga* potop powszechny roku świata 1656. 3*cia* powołanie Abrahama roku świata 2083. 4*ta* wyście Jźraelitów z Egiptu r. ś. 2513. 5*ta* początki Królestwa Jzraelskiego na Królu Saulu r. ś. 2909. 6*ta* niewola Babilońska r. ś. 3420. 7*ma* Narodzenie Chrystusa Pana roku świata 4004.

CZĘSC

CZĘŚĆ I.

HISTORYA LUDU JZRAELSKIEGO.

ROZDZIAŁ I.

I. *Stworzenie świata.*

Był Bóg od wiekow, lecz świata nie było, który nie mogł bydź inaczèy tylko w czasie stworzony. Gdy czas wyznaczony przyszedł, Bóg wszechmogący i mądry stworzył niebo, ziemię, i cokolwiek się na niebie i na ziemi znayduie, ato wolą i słowem swèm dla chwały swoiey. To iest wszystkie rzeczy, nieżywotne pierwey, potem żywotne i ruszaiące się w przeciągu sześciu dni z niczego wyprowadził. Nakoniec utworzył z ziemi człowieka na obraz i podobieństwo

swoie, dał mu duszę rozumną, wolną, duchowną, nieśmiertelną, wszystkich rzeczy stworzonych uczynił go panem, i osadził go w Raiu, aby go uprawiał i pilnował. Jest człowiek obrazem bozkim, bo iest sposobny do poznawania i miłowania Boga, i na ten koniec iest od Boga uczyniony. Siodmego dnia Bóg nowe rzeczy stwarzać przestał, i dzien ten *Sabbati* albo odpoczynku sobie poświęcony mieć chciał... Jest zdanie Oyców świętych, iż Aniołowie w ten czas są stworzeni, kiedy i światło, to iest dnia pierwszego. Wielka ich część dla pychy zgrzeszyła, i zaraz z nieba byli zepchnięci, i skazani na męki wieczne.. Widzimy iż ieszcze przed upadkiem Adama, skazuie go Bóg na pracę, bo ta przyrodzoną iest iego powinnością, gdyż bez niey nie mogłby potrzebom swoim dosyć uczynić.

Ray byłto ogrod bardzo roskoszny i wesoły, w którym Bóg pozwolił Adamowi owocu wszystkich drzew pożywać, oprocz iednego, które się nażywało drzewem wiadomości złego i dobrego, i to pod karą śmierci, chcąc doświadczyć wierności iego i posłuszeństwa. Sprowadził potem przed Adama wszystkie zwierzęta, którym on przyzwoite imiona nadał.

Aże

Aże sam tylko był Adam, przeto śpiącemu w Raiu żebro wyiął, i z niego Ewę utworzył, którąby Adamowi była towarzyszką, i we wszystkièm mu dopomagała. Oto związek małżeństwa, i początek społeczeństwa ludzkiego. Niewinności i szczęśliwości w Raiu pierwszych Rodziców pamięć, w złotym owym u Wierszopisów wieku iest zachowana.

II. *Upadek pièrwszych rodziców i kara.*

Adam i Ewa wprędce Bogu Stwórcy swoiemu wcale się niewdzięcznymi i nieposłusznymi pokazali. Ewa albowiem od ducha kusiciela w postaci węża rozmawiaiącego zwiedziona zakazanego owocu, pożyła, a resztę mężowi swemu podała. Czart bowiem iey był powiedział: iż dla tego Bóg z tego owocu im pożywać zakazał, bo wiedział: iż iak tylko tego drzewa owocu skosztuiecie, otworzą się oczy wasze, i staniecie się iako bogowie wiedzący złe i dobre. Tym fortelem oszukani dany sobie rozkaz przestąpili... Taiemne ukontentowanie czynienia podług swey woli, roskosz zmysłów z widoku tak pięknego owocu, namowa kusiciela pociągnęły ich do zezwolenia.

Występpek każdy ciągnie za sobą karę, doznali iey za swoie przestępstwo pierwsi rodzice nasi. Natychmiast bowiem z sukni niewinności ogołoceni, obaczyli nagość swoię, i wstydzić się iey poczęli; figowemi zatèm liściami onę pokryć musieli. Bòg zaś na ukaranie grzechu wygnał ich z Raiu, i więcey do niego wrócić się nie pozwolił. Procz tego każde osobiście skarał: Ewę że w boleściach rodzić, i mężowi swoiemu poddaną bydź miała; Adama zaś, że w pocie czoła i zmordowaniu ciała żywności z ziemi sobie szukać, a potèm z żoną i ze wszystkièm potomstwem umrzeć, i do tey z którey wyszedł ziemi, miał się wrócić. Z tegoto pierworodnego grzechu wszelka do złego skłonność i pożądliwość wypłynęła; ten nędzy i słabości człowieka, i zepsucia świata stał się przyczyną. Pożądliwość iest miłość samego siebie, która nas odwraca od Boga Stwórcy naszego, skąd wszystkie grzechy pochodzą... Sprawiedliwy i dobrotliwy Bóg karząc pierwszych rodziców, obiecał im zaraz Chrystusa na zgładzenie pierworodnego grzechu. Złorzecząc bowiem wężowi mowił: iż niewiasta skruszy głowę iego. Te słowa zamykaią obietnicę Zbawiciela Chrystusa, który się z Maryi Panny miał narodzić.

Miał Adam iak rozum do poznawania, tak wolną wolą czyli wolność do czynienia dobrze lub źle, bo bez nièy nie miałby mieysca zasługi przed Bogiem. Użył iey na złe, bo na zgwałcenie rozkazu od Stworcy sobie danego, przeto i sam ciężko przewinił, i na nas wszystkich tę winę rozciągnął. Wszyscy staliśmysię tey winy uczestnikami, bo wszyscy od pierwszego rodzica iuż występnego, czyli iadem grzechowym zarażonego pochodzimy.

III. *Synowie i potomkowie Adama.*

Kaim i Abel byli synami iednego oyca Adama, ale w obyczaiach bardzo przeciwni; ten niewinny, tamten łakomy i zazdrosny; tensię pasieniem trzody, tamten uprawieniem roli zabawiał. Abel co naylepszego miał z trzody, paląc Bogu ofiarował, Kaim starszy brat co podleysze rzeczy z użytków ziemi na ofiary wybierał. Stąd Abla ofiara iako z szczerości serca pochodząca była Bogu przyięmna, Kaima zaś obrzydliwa. Tamtemu więc pobłogosławił Bóg w rozpłodzeniu trzody, tego rola nie bardzo była urodzayna. Postrzegłszy to Kaim tak wielką zapaliłsię nienawiścią, iż brata w pole wyprowadziwszy nielitościwie za-

bił. Oto skutek okropny grzechu Adamowego; od tego czasu cnota od występku zaczęła bydź prześladowana.. Nastąpiła za ten występek kara, bo sumienie bratoboycy ustawiczną boiaźnią i gryzotą serca dręczone było. Szukaiąc więc mieysca ucieczki i obrony od nienawiści żyiących ludzi; miasto pierwsze wystawił, od imienia syna swego Henocha Henochią nazwane. Nakoniec zamiast pokuty w rospacz wpadłszy, stałsię tułaczem na ziemi, i nędznie zginął. Na mieysce Abla urodził się Adamowi Set, który stałą publiczną cześć Boga wprowadził. Seta potomkowie dla pobożności synami bozkimi, przeciwnie zaś synowie niezbożnego Kaima, synami ludzkimi są nazwani. Potomek Adama Henoch dla pobożności i niewinności swoiey żywy cudownie ze swiata wzięty, bo go świat nie był godny. Potomstwo Seta było zawsze Bogu wierne, mimo powszechnego ludzi zepsucia. Wątpić nie trzeba, iż pierwsi Rodzice wpaiali dzieciom swoim prawidła czystey moralności, zasady Religii i społeczności, które iednoczą ludzi między sobą, i poddaią ich Bogu, iako ich Stworcy i Oycu, ale miłość siebie nieporządna powoli zaślepiała ich, i stała się źrzodłem skażenia obyczaiów.

Rzecz niewątpliwa, że przy uprawie roli kunszta lub się wynayduią, lub doskonalą. Kaim i iego potomkowie byli rolnikami, Pismo święte ma ich za wynalazców niektorych kunsztów. Był Kaim wynalezcą budownictwa, bo on pierwsze miasto wystawił. Tubalkain wynalazł sposob robienia koło kruszcu miedzi i żelaza, które w rolnictwie iest arcy potrzebne. Siostra zaś iego Noema wynalazła sposob robienia około konopi i przędzenia. Łowiectwo zwierząt szkodliwych pierwszemu Lamechowi przypisuią. Jubal iednak potomek Kaima wynalazca Muzyki był oycem tych, którzy mieszkali pod namiotami, i byli pasterzami. Abel tak Bogu miły był pasterzem, Set pasterzem wraz z potomkami swoiemi. Zdaie się że życie pasterskie było nayniewinnieysze, które Seta potomstwo od zepsucia obroniło.

IV. *Przyczyna powszechnego potopu.*

Pomieszanie cnotliwych potomków Seta z niezbożnymi potomkami Kaima było zrzodłem sprosnych między ludzmi występkow i wszelkich nieprawości. Tego dalèy Bóg scierpieć nie mogąc, dla

oczyszczenia ziemi, wszystkich ludzi wykorzenić przedsięwziął. Znalazłszy zaś Noego męża sprawiedliwego, postanowił wyiąć go od tey powszechney zguby. Kazał mu zatem budować korab na kształt okrętu, wyznaczywszy mu czas i miarę długości i szerokości iego, w którymby się sam z domem swoim pod czas tey, która nastąpić miała powodzi, mógł zachować. Oprocz tego kazał mu przysposobić sobie wszelkiey żywności, i ze wszystkich zwierząt, wyiąwszy wodne, nieczystych po parze, czystych zaś po siedm par do korabiu wprowadzić. Budował No arkę przez lat sto, aby ludzie mieli czas do upamiętania się w swych nieprawościach.

Gdy iuż czas potopu przyszedł, a ludzie się w swych złościach bynaymniey nie poprawili, Noe z rozkazu Bozkiego wszedł do korabiu z całą swoią familią, to iest: z żoną, z trzema synami Semem, Chamem i Jafetem, i z ich żonami. Wprowadził tamże ptastwo i zwierzęta ziemskie, a okno czyli drzwi u góry arki zamknął. Natychmiast deszcz gwałtowny lać począł, który czterdzieści dni i nocy bez przestanku padał. Tą straszną powodzią wszystkie mieysca, góry nawet naywyższe zalane były R.

S. 1656. Wszyscy więc ludzie, ptastwo i zwierzęta poginęły, i tylko ci, których Bóg w korabiu zamknął, ocaleni zostali. Po upłynionych stu pięćdziesiąt dniach spuścił Bóg ciepły i potężny wiatr, który powoli wody zmnieyszył, tak iż arka zastanowiła się na gòrach Armenii. Co Noe poznawszy czwartego potèm miesiąca wypuścił naprzod kruka, który nie powrócił, toż gołębicę, która drugim razem wypuszczona, przyniosła mu zieloną gałązkę oliwy, co było znakiem iuż oschłey ziemi. A gdy gołębica potrzeci raz wypuszczona nie wrociła się, wyszedł Noe z korabiu, i zaraz całopalenie z czystego ptastwa i bydląd Bogu ofiarował, na podziękowanie mu za tak cudowne siebie, i rodzaiu ludzkiego zachowanie. Podobała się wielce Bogu ta ofiara, i przyobiecał, że nigdy więcey podobną powodzią świata karać nie będzie. Na pamiątkę tego między Bogiem i człowiekiem przymierza wyznaczył tęczę na niebie. Bawił Noe w arce rok cały i dni dwadzieścia siedm.... Zabytki tego powszechnego potopu na całey się ziemi znayduią. Części iey wewnętrzne, warsty gliny, piasku, łuszczki, skorupy straszney niegdyś powodzi niezbitym są dowodem. Rownie poda-

nia ustne we wszystkich prawie Narodach, a osobliwie wschodnich o potopie powszechnym, o tey nas prawdzie zapewniaią.

Po potopie skrócone są dni życia ludzkiego, i używanie mięsa pozwolone, bo go przedtèm ludzie nie iadali. Z licznych owych trzod bydła od siebie chowanych mieli tylko mleko, ser i odzienie.

W tey Epoce czasu ludzie naydłużey żyli; między inszymi Matuzal żył lat blizko tysiąć. Przyczyną tak długiego i czerstwego życia było życie oszczędne, praca pomiarkowana, pokarm prosty z owocow ziemi wyprowadzony, napoy iedyny woda.

ROZDZIAŁ II.

I. *Czyny synów Noego i budowanie wieży Babel.*

Noe po wyściu z arki siedlisko swoie na równinach Senaar założył. Ocaliwszy z sobą narod ludzki, zachował także wszystkie kunszta, które służyły do utrzymywania życia ludzkiego, i które iuż były wynalezione. Te pierwsze kunszta czyli rzemiosła były: pasterstwo, rolnictwo, odzież, budowa. Ja-

kożktoż nie widzi, że początek tych rzemiosł od wschodu pochodzi?

Uprawiaiąc ziemię Noe, zaszczepił także winnicę, i zażywszy z niey owocu, nie znaiąc ieszcze mocy wina, usnął i mniey przystoynie w namiocie swoim leżał. Cham syn iego postrzegłszy to naśmiewał się z oyca, i nie przestaiąc na tèm poszedł do braci, i to im bezwstydnie opowiadał. Lecz oni to usłyszawszy idąc w tył, by nie widzieli nagości oyca, płaszczami go swoiemi okryli. Za co Noe dowiedziawszy się otèm, pobłogosławił Semowi i Jafetowi, a Chama w potomku iego [Chanaanie przeklął, przepowiadaiąc mu, iż będzie sługą braci swoich.

Gdy się liczba ludzi we dwieście lat od potopu mocno rozmnożyła, nie mogąc mieszkać pospołu umyślili rozeyśdź-się, i inszych siedlisk sobie szukać. Nim iednak rozeszli się na różne świata części, dla wsławienia i uwiecznienia imienia swego taką budować wieżą zaczęli, którey wierzchołek samego dotykałby się nieba. Ale Bóg na zawstydzenie ich dumy i próżności, pomieszał im ięzyki, przeto gdy ieden drugiego rozumieć nie mogł, zaczęte dzieło poniechać musieli.

Stąd owę wieżą nazwano Babel, to iest pomieszanie.

Czynią więc podział ziemi między sobą trzey synowie Noego, iak sobie byli ułożyli, i staią się autorami rożnych narodów. Jafet udał się ku zachodowi, i wielką część zachodnich kraiów albo Europy zaludnił. Sem kraie wschodnie obrał sobie, i pamiątka iego trwała zawsze między ludem Hebrayskim, który od niego pochodził. Cham poszedł ku południowi, i imię iego i Chanaana iego syna między Egipcyanami i Feninczykakami znaiome było. Od tego ludzi rozeyścia się i zmieszania iężykow pochodzi owa różność narodów, mowy i obyczaiów na świecie.

Gdy się ludzie na małe grastki podzielili, i na owocach samorodnych przestawali, wszelkie kunszta od Noego zachowane poszły w zaniedbanie, a nakoniec w zapomnienie. Nie dziw przeto, że znowu trzeba było czasu i przemysłu na ich wynalezienie i rozmnożenie. Im się bardziey ludzie rozchodzili, i im rzadzey z sobą przestawali, tym się dzikszymi poczęli stawać; a wszelki swoy przemysł i poznanie do rzeczy ziemskich i zmysłowych przywięzuiąc, o Bogu Stwórcy swoim powoli zapominać, i

rzeczy widzialne od niego stworzone a sobie użyteczne za boga czcić poczęli. Słońcu więc które im przyswiecało, ogniu który ich ogrzewał, cześć bozką wyrządzali. J ten był początek bałwochwalstwa. Nie było iednak żadnego narodu tak dzikiego, któryby iakichsiś bogów nie miał, bo sam porządek i piękność świata do uznania iakiegoś boztwa ludzi pociągał.

ROZDZIAŁ III.

II. *Powołanie Abrahama, wyzwolenie Lota.*

Kiedy insze narody powszechnèm iakièmsiś zaślepieniem udały się do bałwochwalstwa, Abraham sam ieden został, który od czci prawego Boga nie odstępował. Z tey przyczyny obrał go sobie Bóg, w ktòregoby potomstwie Religiia iednego Boga utrzymywana była. Zeby więc Abrahama od inszych bałwochwalców wyłączył, iuż prawie siedmdziesiąt lat maiącemu dom i krewieństwo swoie opuscić, z Chaldei oyczyzny z miasta Ur wynisdź, i naprzod do Haran miasta Mezopotamii, potèm zaś po czteroletnièm tamże pomieszkaniu, do Chana-

nei krain z Sarą żoną i Lotem synowcem swoim przenieść się kazał. Usłuchał tego Abraham, iako na wszelkie Boga skinienie zawsze gotowy. W tey drodze przyobiecał mu Bóg: iż plemie iego rozkrzewi iako gwiazdy na niebie, lub piasek w morzu, i że potomstwo iego dziedziczyć będzie Chananeę; nadto przyrzekł mu, iż on miał bydź głową wszystkich wierzących, i nieiako oycem samego Chrystusa, który z iego pokolenia miałsię narodzić i uszczęśliwić wszystkie narody. Abraham na podziękowanie za to dobrodzieystwo wystawił tam z kamienia ołtarz, i uczcił imię pańskie. Bawił znaczny czas w Sychem, a potèm w Betel. Lecz gdy głod w ziemi Chananeyskiey dokuczać począł, udał się do Egiptu, gdzie Sarę żonę dla bezpieczeństwa życia swego za siostrę udawał, bo w sameyrzeczy była razem i żoną i siostrą. Z Egiptu powróciwszy osiadł na dolinie Mambre, gdzie z Lotem synowcem rozstać się musiał.

Lot przez długi czas pospolitego z Abrahamem stryiem swym używał domu i pastwiska; lecz skoro mąż święty postrzegł, że nowe coraz kłótnie między swymi i Lota pasterzami wszczynały się, (ponieważ i iego i Lota liczne trzody

razem pomiescić się nie mogły) dla miłości pokoiu gdzie indziey mieszkanie założyć postanowił. A zatèm Lotowi gdzieby chciał osiésdź dał na wolą. Lot kray przy Sodomie leżący bardzo wesoły sobie obrał, nie przeyźrawszy iakie go tam niebezpieczeństwo i nieszczęścia czekały. Wkrótce bowiem iak Król Sodomy od czterech Krolów woyną zaczepiony, i razem z czterema innymi Królami, których był na pomoc przyzwał, zwyciężony został, Lot także z inszymi brańcami, po dobyciu od nieprzyiacioł miasta, w niewolą był wzięty. O czem Abraham dowiedziawszy się, z trzema set i ośmnaście ludźmi za zwyciężkièm udał się woyskiem, które dogoniwszy zbił, a ostatek rozpędził. Tym sposobem nietylko Lota z niewoli uwolnił, ale też wszystkę zdobycz Sodomczykom wydartą nazad odebrał. Za odniesione zwycięztwo dziękował Bogu Abraham, i Melchizedekowi Kapłanowi dziesięcinę ze wszystkiey zdobyczy ofiarował. Ten Melchizedech był Królem Salem, a oraz kapłanem Boga naywyższego i figurą Chrystusa, ofiaruiący Bogu nie insze ofiary, tylko chleb i wino. Oswobodziwszy Króla Sodomy nie chciał przyiąc ofiarowanych sobie od niego łu-

pów odzyskanych, przestaiąc na tèm ukontentowaniu, iź mu przysługę w przygodzie uczynił.

III. O Jzmaelu. Aniołach i ofiarowaniu Jzaaka.

Jzmael był synem Abrahama z Agary służebnicė spłodzony, lecz gdy się Agar zbytnie wynosić, i Sarą iż dzieci nie miała gardzić poczęła, wraz z Jzmaelem iest wypędzona. Ale wrociła się nazad, i odtąd pokornieyszą się stała. Po nieiakim czasie powtornie z przyczyny wyniosłości syna wypędzoną została. Wygnany z matką Jzmael umarłby był na puszczy z wielkiego pragnienia, gdyby Anioł strapioney matce nie był zrzodła pokazał. Co większa kazał iey mieć pilne o Jzmaelu staranie, gdyż z niego wielu zacnych mężow wynisdź miało. Będąc na puszczy Jzmael nauczyłsię z łuku strzelać, i od tego to Jzmaela Jzmaelitowie i Arabowie początek i ród swoy wywodzą.

Wspomina Pismo święte, że Abraham koło połunnia w namiocie swoim siedząc, postrzegł trzy osoby idące, ato byli Aniołowie, i przez zwyczayną swoię ludzkość zaprosił ich do siebie. Ci prze-

powiedzieli Sarze Abrahama żonie iuż w latach podeszłey, iż w rok powiie syna. Z czego gdy się Sara śmiać poczęła, ponieważ liczyła iuż lat dziewięćdziesiąt, spytana o przyczynę śmiechu, gdy się zaparła, zgromili ią Aniołowie, iż prawdy nie wyznała, i że nie dowierzała mocy bozkiey. Opowiedzieli także Abrahamowi, iż miasto Sodoma dla grzechów lubieżności wkrótce ma bydź zniszczone ogniem z nieba spuszczonym. Abraham i nad synowca i nad obywatelów nieszczęściem użaliwszy się gorąco prosił Boga, azeby miastu przepuścił, ieśliby się przynaymniey dziesięciu niewinnych znalazło, ale i tylu nie znalazłszy, nie śmiał iuż więcey prosić.

Aniołowie wyszedłszy od Abrahama poszli do Sodomy, gdzie za usilną Lota prośbą w domu iego noclegiem stanęli. Za tę Lota uczynność, żonę iego i dwie córki z miasta wyprowadzili. Gdy się to stało, natychmiast Sodoma i inne trzy miasta, bo piątemu na prośbę Lota Bóg przepuścił, ogiem siarczystym w perzynę były obrócone. Ze żaś Lotowa żona przeciw zakazowi anielskiemu obeyzrała się na palące się miasto, w bałwan soli iest obrócona. Po zniszczoney Sodomie udał się Abraham ku Gierarze; tam Sara porodziła w starości syna

według obietnicy anielskiey, i dane mu iest imię Jzaak.

Odtąd żył sobie spokoynie i szczęśliwie Abraham, ale Bóg chcąc doświadczyć iego wierności, rozkazał, aby mu nayukochańszego syna swego Jzaaka na górze Morya ofiarował. Tam mąż święty, nie uważaiąc nic na obietnice, które mu Bóg w Jzaaku uczynił, bez odwłoki udał się; i gdy go chciał ścinać, zatrzymał mu rękę Anioł, i na mieysce syna barana w cierniach uwikłanego zabić rozkazał. Za ten tak heroiczny posłuszeństwa uczynek odebrał powtornie Abraham obietnicę: iż oprocz inszych szczególnieyszych łask, Messyasz z jego pokolenia miał się narodzić. Nie długo potem Sara roku wieku swego 127 umarła w Hebronie z wielkim męża i syna żalem, i pochowana była w grobie od Abrahama kupionym.

IV. *Ożenienie Jzaaka. dway iego synowie Ezaw i Jakob.*

We trzy lata od śmierci Sary, gdy Jzaak miał lat czterdzieści, Abraham nie chcąc się krewnić z córkami kraiu Chananeyskiego, wysłał Eliezera (który wszystkim iego domem bardzo chwale-

bnie

bnie zawiadował) do Mezopotamii oyczyzny swoiey, ażeby tam żonę dla syna iego wybrał i przyprowadził. Ten po długiey odprawioney podróży, nakoniec nie daleko miasta Haran przy studni pewney zastanowił się, i prosił Boga: aby ta była oblubienicą Jzaaka, któraby mu i wielblądom iego wody do picia nieproszona podała. Uczyniła tak Rebeka Batuela córka; tey zatèm drogie, które niosł podarunki, natychmiast ofiarował. Do domu Batuela wprowadzony wszystko czego chciał otrzymał, ponieważ nie tylko rodzice, ale i córka na to małżeństwo zezwoliła. Rzecz całą sprawiwszy, Rebekę do Palestyny sprowadził roku przed śmiercią Abrahama trzydziestego piątego, ktory potèm umarł żyiąc lat 175. Abraham przy wielkich dostatkach i powadze starożytne zachował obyczaie, życie zawsze proste i pasterskie prowadził. Jzaak syn iego, i Jakob wnuk byli naśladowcami iego wiary, prostoty i życia pasterskiego. Będąc Jzaak statecznym czcicielem prawego Boga, odebrał i on od niego przyrzeczenie, iż w jego plemieniu wszystkie narody uszczęśliwione będą.

Był Jzaak kontent z małżonki swoiey, lecz rachuiąc już lat sześćdziesiąt, a ie-

szcze żadnego potomka nie maiąc, udał się do modlitwy, prosząc Boga, aby ustała niepłodność żony iego. Wysłuchał Bóg iego modlitwę, i Rebeka brzemienną została. Miał tedy Jzaak dwoch synów Ezawa i Jakóba bliźnięta, z których młodszy daleko potèm starszego sławą i godnością przeszedł. Dorosłszy Ezaw gdy razu iednego z polowania powrócił, wielkiem pragnieniem pokarmu zdięty, starszeństwo swoie Jakobowi bratu za trochę soczewicy przedał. Maiąc Jakób przedane sobie prawo starszeństwa, błogosławieństwo także oycowskie sztuką matki swoiey, albo raczey dziwnèm zrządzeniem bozkièm odebrał, gdy tym czasem Ezaw od oyca wysłany bawił się polowaniem. Powróciwssy z polowania Ezaw, i dowiedziawszy się, że iuż Jakób odebrał od oyca błogosławieństwo, wielce narzekać począł, i rozgniewany zabić brata umyślił. Tego Jakòb unikaiąc za radą matki uciekł się do Labana wuia do Mezopotamii. W tey drodze będąc raz przymuszony nocować w polu, podłożywszy pod głowę kamień zasnął. We śnie widział drabinę od ziemi aż do nieba sięgaiącą, po którey Aniołowie do góry i na dół zstępowali. Na samym wierzchołku drabiny widział

Boga, dane Abrahamowi i Jzaakowi błogosławieństwo, na rozmnożenie i uszczęśliwienie narodu ludzkiego z jego plemienia stwierdzaiącego.

Przyszedłszy do Mezopotamii był bardzo ludzko od Labana przyięty. U niego więc siedmioletnią służbę przyiął, ażeby Rachelę córkę iego za żonę otrzymał. Laban iednak w słowie się nie stawił, i po siedmiu leciech służby Lią starszą córkę dał mu za małżonkę, młodszą zaś tą kondycyą dadź mu obiecał, ieśliby drugie siedm lat służyć u niego raczył. Ani tey lubo przykrey kondycyi Jakób nie odrzucił. Służywszy wiernie przez lat dwadzieścia w pasieniu owiec Labanowi, i wielce się w trzodę zbogaciwszy; za rozkazem anielskim wrócić się do swey oyczyzny postanowił. Powątpiwaiąc zaś czy mu wuy iego odiechać pozwoli, potaiemnie z żonami, dziećmi swemi i całym maiątkiem w drogę się wybrał. Za nim w pogoń udał się Laban, i dogoniwszy go żalił się, iż kryiomo z córkami iego iakby z jakiemi niewolnicami wyniosł się; lecz od Jakoba o potrzebie nieodwłocznego wyiazdu przekonany uspokoił się; co większa przyrzekli sobie obadwa wza-

iemną miłość i przyiaźń, i grzecznie się z sobą rozstali.

Jakób z Mezopotamii powracaiąc, iedney nocy pasował się z Aniołem, którego nie wprzody puścił, aż od niego błogosławieństwo otrzymał. Od owego czasu Jakób Jzraelem iakoby przemagaiącym, a potomkowie iego Jzraelitami są nazwani. Powróciwszy do Oyczyzny, Ezawa brata uniżonością i podarunkami przebłagał, tak iż odtąd w przyiaźni i zgodzie żyli. Miał Jakòb dwunastu synów i iednę corkę, którey imie Dyna. Synów te są imiona: Ruben, Symeon, Lewi, Judas, Jzachar, Zabulon, Dan, Neftali, Gad, Azer, Jozef i Beniamin. Ci wszyscy byli oycami czyli głowami dwunastu pokoleń Jzraelskich.

V. *Niewinność, zaprzedanie i wyniesienie Jozefa.*

Niewinność, skromność i powolność Jozefa była przyczyną, iż go oyciec bardzièy nad inszych kochał. Ta miłość oyca, przytem doniesienie pewnego występku swych braci, wyiawienie nakoniec snów, które mu panowanie przeznaczały, nienawiść braci na Jozefa ściągnęły. Widział on we śnie snopek swoy

stoiący w pośrzodku inszych iedènastu, które mu się kłaniały. Widział powtórnie gwiazd iedènaście, nadto xiężyca i słońce czyniące pokłon swoiey osobie Co znaczyło, iż nie tylko wszyscy bracia, ale też matka i oyciec pokłon mu oddawać mieli. To niewinnie opowiadaiąc tak roziątrzył swych braci serca, iż go koniecznie zabić umyślili. Gdy go tedy iednego czasu posłał oyciec do braci w polu trzodę pasących, oni iak tylko idącego postrzegli, chcieli go zamordować; za radą iednak Rubena (który go ocalić myślał) wsadzili go do suchey studni. Stamtąd wyciągnionego z porady przychylnego Judy przeieżdzaiącym kupcom Jzmaelitom zaprzedali. Oycu zaś sukienkę iego we krwi zbroczoną posłali, udaiąc iakoby Jozefa źwierz dziki pożarł. Opłakiwał serdecznie syna swego Jakób żadney pociechy nie przyymuiąc.

R. S. 2276. Zaprzedany Jozef zaprowadzony był do Egiptu, gdzie znowu przedany został Putyfarowi pierwszemu na dworze Faraona Króla urzędnikowi. Ten postrzegaiąc w nim rzadką cnotę wierności, skromności i roztropności, zdał mu zupełny rząd domu swego, którym Jozef arcychwalebnie rządził. Ale niedługo mu niestateczne

sprzyiało szczęście. Nie chcąc zezwolić na występek, na który był namawiany, i płaszcz nawet uciekaiąc zostawiwszy, ściągnął na siebie gniew żony Putyfara. Ta sądząc się bydź od iednego cudzoziemca wzgardzoną, miłość w nienawiść: a znak iego niewinności w potwarz obróciła. Oskarżony więc przed Putyfarem, i bez żadnego przekonania do publicznego więzienia wtrącony został. Trafunkiem do tegoż więzienia wsadzeni byli dway urzędnicy królewscy, Podczaszy i Piekarz, których sny tak Jozef wytłumaczył: Pierwszemu że miał bydź do dawney godności przywrócony; drugiemu, że będzie po trzech dniach na szubienicy powieszony; co się potem ziściło. Prosił zatèm Jozef Podczaszego, aby o nim pamiętał, gdy się dobrze mieć będzie. Ale on o tèm wszystkièm zapomniał, niewinny Jozef ieszcze dwa lata ponosił nędzę w owym tarasie. Ludzie szczęścia swego słodyczą upoieni o życzliwych sobie częstokroć zapominaią. Z następuiącey dopiero okoliczności był Jozef zwięzienia uwolniony.

Widział we śnie Król Faraon siedm krów bardzo tłustych z Nilu wychodzących, które od siedmiu chudych pożarte były. Widział powtornie siedm kło-

sów bardzo pięknych i pełnych strawionych od inszych siedmiu pustych. Tych snów gdy żaden wytłumaczyć nie mogł, wyprowadzony był na ten czas dopiero za poradą Podczaszego z więzienia Jozef, który ie natychmiat tak wytłumaczył: Ze przez siedm krów tłustych i siedm kłosów pełnych znaczy się siedm lat wielce urodzaynych, po których insze siedm wielkiego głodu, przez chude krowy i kłosy wyrażone, nastąpią. Potrzeba więc ażeby wszelkie zboże zbywaiące przez siedm lat urodzaynych zgromadzane było, któreby na siedm lat głodnych wystarczyć mogło... Faraon z takowego snu wytłumaczenia uradowany nie tylko Jozefa nad zbożem, ale też nad całym Egiptem z władzą namiestniczą przełożył; i zaraz w krolewskie szaty przybranego na swoim powozie kazał wozić, przykazuiąc aby na głos woźnego wszyscy na kolana padaiąc vice-królem go Egiptu uznawali. Odmienił Król imie iego, i nazwał go ięzykiem egipskim Zbawicielem świata. Oto prawdziwa Jozefa cnota i w dobrèm stateczność po rozmaitych przygodach przyzwoity szacunek i nagrodę odbiera!

VI. *Rząd Jozefa w Egipcie, postępek z bracią, sprowadzenie Jakóba.*

Sprawował Jozef urząd swoy arcy mądrze i nieskazitelnie, i pod czas lat urodzaynych bardzo wiele zboża zgromadził i zachował. Ta przezorność i to należyte iego rady wykonanie było ocaleniem ludu, a wielkim skarbu królewskiego pożytkiem. Albowiem gdy wyszło siedm lat urodzaynych, nie tylko pobliższym kraiom, ale też Egipcyanóm głod dokuczać począł. Udawali się więc do Faraona, iako do tego który ich potrzeby opatrywać był powinien, prosząc go o żywność, których on do Jozefa odsyłał, a ten z chęcią każdemu za pieniądze zboża dostarczał. Usłyszawszy Jakób, iż w Egipcie zboże przedaią, wysłał tam dziesięciu synów na kupienie żywnosci. Poznał ich zaraz Jozef, iednakże na utrzymanie powagi swoiey iakby szpiegów do więzienia wsadzić rozkazał. Wypuściwszy potèm dziewięciu, i zboża im dawszy, zatrzymał Symeona w więzieniu, ażby mu drudzy brata ich naymłodszego przyprowadzili. Przyznali się albowiem przed nim, iż byli synami iednego oyca, i że mieli ieszcze wdomu iednego rodzonego imieniem Benia-

mina. Tego zaś Jozef naybardziey kochał, i pragnął go widzieć, bo obadwa Racheli matki synami byli. Nie chciał na to pozwolić Jakób, lecz nakoniec głodem przyciśniony rad nie rad zezwolić musiał, i Beniamina wraz z inszymi synami po zboże posłał.

Przybywszy drugi raz do Egiptu Symeona z więzienia uwolnili, a Jozef obaczywszy Beniamina uradował się mocno, i gdy mu łzy padadź poczęły, poszedł do osobnego pokoiu, aby tam wolnièy zapłakał. Wróciwszy się kazał wszystkim z sobą do stołu usiesdź, aby się z nimi wolniey mogł ucieszyć. Gdy nazaiutrz odieżdzać mieli, kazał wory ich zbożem napełnić, a pieniądze iako i przedtèm w nie włożyć, nadto w wor Beniamina czarę śrebrną, z którey sam zwykł był piiać. Skoro wyiechali Vice-Król gonić ich kazał, i czarę w worze Beniamina znalazłszy więzieniem mu groził, inszym zaś iechać do domu rozkazywał. Lecz oni nato przystać żadną miarą nie chcieli, i Judas na służbę i niewolą ofiarował się za Beniamina Obawiali się bowiem, aby oycu dla wielkiego smutku śmierci nie przyśpieszyli, gdyby z Beniamina iak przedtèm z Jozefa ogołocony został, Widząc Jozef taką

wszystkich ku oycu i Beniaminowi miłość, nie mogł się daley utaić. Przeto Egipcyanom wynisdź kazawszy, z temi słowy ze łzami zmieszanemi dał się słyszeć: Ja iestem Jozef brat wasz, któregoście Egipcyanom zaprzedali, niczego się nie obawiaycie. Oni to usłyszawszy struchleli i na twarz swoię upadli, wnet do siebie przyszedłszy, przepraszali Jozefa za przeszłe swoie prześladowanie. On zaś mile każdego ściskaiąc cieszył ich mowiąc: iż to z rozrządzenia stało się bozkiego, że się do tego kraiu dostał, aby ich pod czas głodu ratował. Zaczèm bez odwłoki oznaymić oycu, iż Jozef żyie, i z całym domem do Egiptu go przeprowadzić rozkazał; głod albowiem pięć lat ieszcze trwać miał. Jakób tę nowinę usłyszawszy wielce się uradował, i żeby Jozefa mogł oglądać, chętnie w daleką puścił się drogę. R. świata 2298.

Przybywszy do Egiptu nie tylko od Jozefa, ale też od samego Króla bardzo ludzko przyięty był, który mu z całą iego familią ziemi Giessen w pastwiska nayżyznieyszey (bo wszyscy ci byli pasterzami) do mieszkania i używania pozwolił. Tam Jakób lat siedmnaście przeżywszy, wszystkim synom dawszy

błogosławieństwo, i przyszłe ich powodzenia i odziedziezenie Chananei przepowiedziawszy, umarł roku wieku swego 147. Wszczególności opowiedział Judzie panowanie i czas Messyasza, który z jego miał wynisdź pokolenia. Tak bowiem kończył swoie błogosławienstwo: „ Nie wyydzie berło z Judy, ani wodz „ z jego lędzwi, aż przyydzie, który „ ma bydź posłany, i ten będzie oczekiwaniem narodów. „ Oto czas przyścia Messyaszą iaśnie i wyraźnie przepowiedziany, i prawie palcem wytknięty, skoro ze krwi Judy panuiący ustaną, co się na Herodzie sprawdziło. Oczekiwaniem zaś wszystkich narodów nie kto inny był, tylko Messyasz pomazaniec bozki, tłumacz woli naywyższego. Król nowego narodu... Zaprzysiągł także Jozefa Jakób, ażeby ciało iego w Chananei w grobie oyców pochowane było, co Jozef wiernie wykonał.

Zostaiąc Jozef na naywyższych przy dworze godnościach, zawsze od pychy i wyniosłości daleki, i nie swego interesu, ale ludu pożytku i dobra królestwa szukaiący, od wszystkich był statecznie kochany. Naostatek roku rządów swoich w Egipcie 80 życia 110. r. ś. 2369. żyć przestał, od wszystkich

opłakiwany, bo wszyscy iego dobroci doznali. Kości iego w lat trzysta do grobu oycowskiego, iak umieraiąc prosił, były zaprowadzone. Miał Jozef dwoch synów Manassesa i Efraima, których Jakób dziad, umieraiąc obiecaney ziemi równie iak swych synów dziedzicami naznaczył, dawszy im także błogosławieństwo ręce na krzyż przełożywszy.

VII. *Niewola albo uciemiężenie Jzraelitów, tychże uwolnienie.*

Po śmierci Jozefa odmienił się wkrótce stan Jzraelitów w Egipcie. Bo gdy Jozefa pamięć wygasła, i inszy Król nastąpił, nieludzko i uciązliwie z nimi postępować sobie zaczął. Widząc ich liczbę bardzo rozmnożoną, a przytèm żyiących w wielkiey zgodzie i iedności, nie kłaniaiących się kraiowym bożkom, obfituiących w dostatki przez względy przeszłego Króla, i Jozefa Ministra nabyte, zdatnych do handlu, do pasienia trzod i rolnictwa, nadto przemyślnych i pracowitych, a myślących kiedyś kray iego opuście, postanowił osłabić ich, zubożyć i w kraiu swoim zatrzymać. Zeby się tedy wszelkiey niespokoyno-

ści z przyczyny ludności ich ten nowy Faraon pozbył, podatkami uciskać, i bardzo ciężkiemi pracami około cegły i stawiania miast Jzraelitów zatrudniać i obciążać rozkazał. Lecz gdyby się oni i tak wielce rozmnażali, dzieci mężkiey płci iakby się tylko urodziły naprzod dusić, a gdy tego niewiasty dzieci odbieraiące czynić nie chciały, w rzece Nilu topić przykazał. Gdy niegodziwy ten rozkaz do skutku przywodzono, Jochabet syna swego, nie mogąc inaczey życia iego ocalic, w koszałce w Nil puściła, kazawszy Maryi siostrze iego, co się z nim dziać będzie, uważać. Córka Faraona przechodząc się trafunkiem koło Nilu, koszałkę owę do siebie przyciągnąc kazała, i widząc przedziwney urody dziecię o mamce myślić poczęła. Z namowy Maryi dała mu za mamkę Jzraelitkę, a ta była Jochabet własna dziecięcia matką, i dane mu iest imie Moyżesz. (a) Troskliwie zaś wychować go, a potèm na dworze królewskim we wszela-

---

(a) W tym czasie Egipcyanie w różnych Grecyi częściach osiedli. Nowa osada, którą Cekrops z Egiptu sprowadził, dwanaście miasteczek założyła, z których Królestwo Ateńskie powstało.

kich naukach wyćwiczyć rozkazała. Dorosłym będąc, a nie mogąc cierpieć Egipcyanów braci swych prześladuiących, poszedł do Arabii do kraiu Madyan, gdzie u Jetra albo Raguela przez lat czterdziesci owce pasł, którego też corkę za żonę poiął, i miał z niey dwoch synów. Stamtąd powołał go Bóg na wybawienie ludu swego z Egiptu.

Gdy pod górą Horeb pasł trzodę, pokazał mu się Bóg w krzaku ognistym, i kazał isdź do Faraona, nakazuiąc mu imieniem Bozkim ludu Jzraelskiego uwolnienie, i wyście na czynienie Bogu ofiar. Dał mu nato wszelką moc, laskę na czynienie cudów, i brata Aarona za towarzysza i pomocnika. Moyżesz więc pożegnawszy się z Jetrem świekrem swoim, przyszedł do Egiptu, lecz poselstwo iego w początkach bezskuteczne było. Faraon bowiem bardziey na Jzraelitów rozgniewany nowemi ich i coraz nieznośnieyszemi robotami uciążać kazał, nie uważaiąc nic na cuda, które Moyżesz przed nim uczynił. Odmienił naprzod laskę swoię w węża, i znowu węża w laskę zamienił. Potèm uczynił rękę swoię trędowatą włozywszy ią w zanadrze, i znowu ią uzdrowił. Gdy te cuda i rożne perswazye nic nie

pomagały, Moyżesz i Aaron twarde Faraona serce dziesięcią karami zmiękczyć przedsięwzięli. Z tych pierwsza była obrócenie wod w krew. 2ga żaby iadowite. 3cia komory ludzi i bydło srodze kąsaiące. 4ta muchy nad zwyczay się naprzykrzaiące. 5ta powietrze na bydło. 6ta wrzody straszne na ludzi. 7ma grad, grzmoty i pioruny zabiiaiące ludzi i bydło. 8ma szarańcza która wszystko to zjadła w polach, co grad niedobił. 9ta ciemności straszne i okropne przez trzy dni trwaiące. 10ta była naysroższa taka: o północy Anioł zacząwszy od syna królewskiego wszystko pierworodne z ludzi i z bydląt pozabiiał. Faraon tak ciężkiemi karami zmiękczony pozwolił, ażeby Jzraelitowie wolno czymprędzey wychodzili. Napożyczawszy więc z porady bozkiey od Egipcyanów szat i sprzętów drogich, zjadłszy baranka pieczonego wyszli z Egiptu iakoby na czynienie Bogu ofiar, roku świata 2513. Było wszystkich Jzraelitów około 600,000. nie rachuiąc dzieci i niewiast. Mieszkali w Egipcie od sprowadzenia tam Jakuba przez lat 215. Ze Jzraelitowie rzeczy pożyczonych nie oddali, tém ich usprawiedliwić można, iż to było nieiako nagrodą za ciężkie ich robo-

ty, od których nie im nie płacono. Powtore iż to uczynili z woli Boga, który wszystkich rzeczy naypierwszym iest panem.

Faraon dowiedziawszy się, że Jzraelitowie więcey się wrócić nie mieli, trzeciego dnia po ich wyściu ze wszystkiem woyskiem udał się w pogoń za nimi. Tym czasem zesłał Bóg obłok, który w dzień ciemność, a w nocy iasność wydawał, i przez całą drogę służył Jzraelitom za przewodnika. Gdy do morza czerwonego przyszli, uderzył Moyżesz laską w wodę, i zaraz się na dwie strony roztąpiła, czyniąc wolne Jzraelitom przeyście. Widząc ich Faraon w pośrzod wód morskich suchą nogą idących, pokusił się tego ze swemi, lecz skoro w morze weszli, wszyscy od wałow morskich byli zalani. Za tak cudowne przeyście pokazali się Jzraelici wdzięcznymi Bogu, śpiewaiąc na podziękowanie pieśn od Moyżesza ułożoną. Uwolnienie z niewoli Egipskiey było wielkiem dobrodzieystwem dla Hebrayczykow, daleko iednak większego doznaią Chrześcianie, kiedy przez chrzest święty uwolnieni zostaią z niewoli grzechu, złego ducha i śmierci wieczney.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

I. *Stanowiska Jzraelitów. Początek prawa pisanego. Skrzynia przymierza.*

Szli Jzraelitowie do ziemi obiecaney przez lat czterdzieści; ato z tey przyczyny tak długo, iż przeciw Bogu i Moyżeszowi przewodnikowi swemu często szemrali, i do bałwochwalstwa skłonni byli, lubo widzieli ustawiczne nad sobą dobrodzieystwa Bozkie, kiedy ich w żywność i wodę na mieyscach pustych Arabii dziwnie opatrywał. Powtore dla tego, aby te narody, które im Bóg poddadź miał, opamiętały się, lub żeby tym czasem miarki grzechów swoich dopełniły. W tey drodze odprawili stanowisk czterdzieści cztery. Pod czas piątego Moyżesz gorzkie wody w słodkie przemienił. Pod czas siodmego na puszczy *Syn*, gdy dla niedostatku żywności lud szemrać począł, spuścił im Bóg mannę wszelki smak w sobie zawieraiącą, którą przez wszystkie czterdzieści lat żyli. Zbierał iey każdy tyle, ile do strawy na ieden dzień potrzeba było. Zachowana na iutro, psuła się, procz dnia szostego, którego, i na dzień święty sobotny o-

nęż bez zepsucia zbierano. Dziesiąte stanowisko było w *Rafidym*, gzie Moyżesz wodę z kamienia za uderzeniem laski wyprowadził, i Jozue Amalecytów (którzy ludowi wybranemu przeyścia zabraniali) zwyciężył, a to za modlitwą Moyżesza podniesione do nieba ręce trzymaiącego. Jedenaste było przy gorze Synai, która wielą rzeczami pamiętną się stała.

Na tey gorze we trzy miesiące po wyściu z Egiptu, dał Pan Bóg ludowi swemu dziesięcioro przykazania na dwóch tablicach napisane, a to w ten sposob. Moyżesz na niey przez czterdzieści dni i nocy poszcząc rozmawiał z Bogiem, czyli Aniołem od niego zesłanym, odbieraiąc od niego różne przepisy i prawa. Jzraelitowie rozumieiąc, że się iuż nie powróci, udali się do bałwochwalstwa, kłaniaiąc się złotemu cielcowi z zausznic ulanemu. Powracaiąc Moyżesz i widząc taką bezbożność, wzruszony żarliwością o honor Bozki, tablice prawa, które niosł, na ziemię rzucił, i bałwochwalców na kilka tysięcy wyciąc rozkazał. Ale gdy się upokorzyli i za grzech popełniony żałowali, dał im znowu Bóg przy strasznych błyskawicach i grzmotach dwie tablice z przykazaniami. Odtąd po-

czyna się czas prawa pisanego, bo przeszły nazywał się czasem prawa przyrodzonego, w którym ludzie rządzili się samém światłem rozumu, i podaniami ustnemi przodków swoich. Pierwsza tablica pisanego prawa ściąga się do czci iednego Boga, druga do całości, pokoiu i bezpieczeństwa społeczności ludzkiey, obie zaś zasadzaią się na prawie przyrodzonèm,

(*R. S.* 2513.) Tamże Moyżesz z rozkazu Bozkiego wystawił z drogiego i gładkiego drzewa przybytek czyli kościoł na dwie części podzielony. W jedney części miała bydź postawiona skrzynia przymierza, druga część służyła za świątynię, w którey potém postawiono stoł chlebów pokładnych, stoł kadzideł i lichtarz złoty. Kazał zaraz zrobić skrzynię przymierza z drogiego drzewa *Setym* i wybić ią blachą złotą wewnątrz i z wierzchu, i dwóch Cherubinów złotych na siebie patrzących w niey postawił. W tey Bóg przytomność swoię przez wyroki swe okazywał; w tey tablice prawa i laska Aaronowa złożone były. Ten przybytek i skrzynia tak były zrobione, iż ie z mieysca na mieysce przenosić można było... Tu Aaron na Kapłaństwo poświęcony, i godność ta iego tylko synom

powierzona. Tu obrządki poświęcenia Kapłanów, kształt sukien i powinności ich ze wszystkiemi Religii obrzędami, i dni uroczyste stałe przepisane były. A co naypięknieysza, prawidła dobrych obyczaiów i dobrego rządu politycznego tu są ustanowione.. Gdy te i inne przykazania Bozkie do czci iednego Boga ściągaiące się, oraz obietnice Bozkie one zachowuiącym, a kary gwałcącym Moyżesz ogłosił, lud wszystek zgromadzony odpowiedział: iz ie wiernie zachowa. Uczynił tedy Moyżesz ofiarę z kozła, a lud i xięgę praw krwią pokropił, aby była pieczęcią i świadectwem przymierza między Bogiem i ludem uczynionego. Ta ceremoniia była figurą owey ofiary, którą potém Chrystus ze krwi swoiey uczynił, utwierdzaiąc nowe przymierze między Bogiem i ludźmi, stał się na ten czas Chrystus razem i ofiarą i kapłanem i pośrzednikiem... Tu naostatek uczyniony popis ludu, i znaleziono zdatnych do noszenia broni 603550 mężów. Każdy z nich zapłacił od głowy pół sykla na naczynia świątnicy.

Po poświęceniu przybytku synowie Aarona Nadab i Abiu czyniąc ofiary, gdy obcy ogień w turybularze włożyli, czego prawo wyraźnie zakazywało, natych-

miast od płomienia z ołtarza wychodzącego pochłonieni byli. Kara ta zbyt surową zdawać się będzie, ale tym tylko, którzy więcey szacuią życie ludzkie, niżeli interes bozki Prawo kazde na to się stanowi, ażeby było zachowane. . . W dalszém stanowisku szemrzącym Jzraelitom i pragnącym mięsa, spuścił Bóg wiele przepiorek, któremi się nakarmili i nasycili. Niektórzy zbyt łakomo iedząc zaszkodzili sobie, bo nagle pomarli. Tamże Marya przeciwko bratu swemu Moyżeszowi szemrząca trądem od Boga była skarana.

Pietnaste stanowisko odprawili Jzraelitowie na mieyscu Faran lub Kadesbarne, skąd Moyżesz wysłał dwunastu szpiegów po iednym z każdzgo pokolenia do Chananei, na zwiedzenie owego kraiu. Ci po czterdziestu dniach przymieśli latorośl gron winnych tak wielką, iż ią dwóch ludzi na drągu nieść musiało. Że zaś Kaleb tylko i Jozue z dwunastu szpiegów chwalili żyzność kraiu Chananeyskiego, i do iego osiągnienia innych wzbudzali, a inni dziesięciu, dla obywatelów tameczných mocnych i strasznych toż odradzali, przeto potém tylko ci dway weszli do ziemi obiecaney. Jnni wszyscy dorośli rozpaczaiący o podbiciu Palesty-

ny, i usiłuiący wrócić się do Egiptu, na puszczy pomarli. Szesnaste stanowisko było w Remomfares, gdzie ukamienowano iednego drewka w Sabat zbieraiącego, a to dla przykładu inszych, iak maią dzień święty święcić... Powstał znowu nowy bunt ze wszystkich nayokropnieyszy i nayzaciętszy. Kore, Datan i Abiron zazdroszcząc powagi Moyżeszowi i Aaronowi, zbuntowali się przeciwko nim, przeciągnęli na swoię stronę 250. osób, i urząd kapłański przywłaszczyć sobie usiłowali. Odebrali wpręd-ce za tę zuchwałość karę, bo hersztów ziemia cudownie otwarta pochłonęła, a drugich ogień z namiotem spalił. Na ugruntowanie powagi Aarona, i na pokazanie, iż od Boga samego na ten urząd był wybrany, kazał Moyżesz wszystkim 12 pokoleniom przynieść do świątnicy przed arkę przymierza dwanaście roszczek, z tych iedna tylko Aaronowa zakwitła, co było znakiem iego wybrania na Arcykapłaństwo.

II. *Wyprowadzenie wody. Smierć Aarona, potém Moyżesza.*

W trzydziestém trzeciém stanowisku nazwaném Kades Moyżesz wodę z opoki

dla szemrzącego ludu wyprowadził; lecz iż to chwieiąc się w nadziei z przyczyny niewierności i zuchwałości ludu, uczynił, dla tego do ziemi obiecaney nie doszedł. Tu Aaron pierwszy naywyższy kapłan na górze Hor roku życia 123. umarł R. S. 2552. a Eleazar syn na iego mieysce poświęcony. Pod czas trzydziestego szostego stanowiska Bóg Jzraelitów za szemranie iadowitemi wężami ukarał, które ukąsiwszy śmiertelnie raniły. Dla czego Moyżesz, gdy niektórzy za grzech swoy żałowali, kazał z rady Boga wystawić węża miedzianego, na którego ukąszeni zapatruiąc się, uleczeni bywali.

Czterdzieste trzecie i przedostatnie stanowisko mieli Jzraelitowie na równinach Moabskich. Tu Balaak Król Moabitów przestraszony dwoma zwycięztwami, które Jzraelitowie z Amoreyczyków odnieśli, wysłał posłów do Balaama wieszczka, aby zjechał i Hebrayczykom złorzeczył. Balaam był wieszczek bardzo wzięty, który przy czci bałwanów miał poznanie prawego Boga. Jadącemu na oslicy pokazał się na drodze Anioł, rozkazuiąc, aby nic niepomyślnego i smutnego przeciwko ludowi bożemu nie mowił. Tak od Anioła nauczony mimo usil-

nych prośb i obietnic Króla, zamiast przeklęstwa trzykroć im błogosławił. Trzecie błogosławieństwo swoie tak zakończył: „ Uyźrzę go, ale nie teraz, o„ glądam go, ale nie zblizka. Wzni„ dzie gwiazda z Jakóba, i powstanie „ rozga z Jzraela. „ Przez te słowa przepowiedział narodzenie Messyasza, i gwiazdę, która mędrców miała do Betleém zaprowadzić. Daley przepowiada, iż ieden z Królów będzie odrzucony dla Agaga: iż z Jakoba wynidzie mocarz: iż Jzrael posunie zwycięstwa swoie, a potém będzie zdobyczą Assyryyczyka: iż przypłyną w galerach woiownicy z Włoch, zwyciężą Assyryyczyków, zniszczą Hebrayczyków, a naostatek i sami zginą. (*Num c.* 24.) Wiemy teraz, iż się to wszystko spełniło.

Tu potém Moyżesz wszedłszy na górę Nebo, obaczył całą Palestynę, a dowiedziawszy się o prędkiey swoiey śmierci, część zdobytego kraiu przed Jordanem dał pokoleniom Rubena, Gad i połowie Manassesa, i następcą po sobie mianował Jozuego. Toż dla utwierdzenia Jzraelitów we czci iednego Boga, i zachowaniu iego przykazań, przez cały miesiąc dane od Boga prawa wszystkiemu ludowi wykładał. Przepowiedział im

wiele przyszłych rzeczy, a między inszemi: narodzenie wielkiego Proroka z rodu Jzraela, co do człowieczeństwa sobie podobnego, który braciom swoim obiawi wysokie prawdy, ogłosi prawo Boga i wolą, iako nowy Prawodawca, którego nauk i rozkazów słuchać każe. *Deut* c. 18. Jasne proroctwo o Chrystusie na lat 1451. przed iego narodzeniem ogłoszone.. Aby Jzraelitów mocniey poruszył do zachowania ustaw od Boga danych, kazał po prześciu Jordanu podzielić lud na dwie części, iednę postawić na górze Garyzym, a drugą na górze Hebal. Kapłani postawieni na dolinie czytali naprzód dwanaście błogosławieństw, a pokolenia na górze Garyzym będące, odpowiadały po każdem błogosławieństwie Amen; Potém czytali dwanaście przeklęstw, a pokolenia na gorze Hebal będące odpowiadały. Amen. Przeklęstwa ściągały się do większych zbrodni, iako to: bałwochwalstwa, zaboystwa, kazirodztwa, nieczystości, uciemiężenia, niesprawiedliwości. Nadto napisał pieśń, w którey wielkie kary i nieszczęścia dla przestępców prawa ogłasza. Nakoniec upomniawszy wszystkich, aby statecznie prawa i przykazania bozkie chowali, i dawszy im ostatnie błogosławieństwo,

wszedł na górę Nebo zwaną, i stamtąd całą Palestynę powtornie obaczywszy nie choruiąc umarł, roku życia 120. roku świata 2553. i pogrzebiony był na mieyscu do tych czas nieznaiomém.

Zostawił Moyżesz Dzieiopismo swoie Pentateuchus zwane, od stworzenia świata, aż do swey śmierci ułożone. Pisał zaś podług podania oyców, które było stałe u wiernych, i nieprzerwanie z ust iednych do ust drugich przechodziło. To Dzieiopismo ciągnione daléy było z rozkazu Jozuego i iego następców, i iest fundamentem Religii naszey.. Ze Moyżesz w prawodastwie swoiém i ustawach Hebrayczykom przepisanych, do czci Boga i dobrego życia ściągaiących się nic o nieśmiertelnosci duszy nie wspomina, ta iest tego przyczyna: iż nauka o duszy śmierci nie podległey tak była u Jzraelitów przez nieprzerwane ustne podania ugruntowana i wkorzeniona, iż nie widział żadney potrzeby wyraźnie o niey wspominania. Jednakowoż mówi iasno (*Deut: c.* 32.) że Bóg sądzi wszystkie sprawy ludzkie po śmierci; skąd oczywiście wynika, iż dusza iest nieśmiertelna, i że iest inne życie po śmierci. Co większa Epipcyanie nawet, między któremi Jzraelitowie tak długi czas prze-

mieszkali, wierzyli w nieśmiertelność duszy. Dla tego ciała umarłych kosztownie balsamowali i w lochach w skale wykutych chowali, aby przez to ciała uszanowanie sprawili duszy żyiącey ukontentowanie.

III. *Czyny Jozuego. Nierząd. Pierwsi Sędziowie Jzraelitów.*

Po śmierci Moyżesza zaczął rządzić Ludem wybranym Jozue albo Jezus z pokolenia Efraima pochodzący, od samego Moyżesza następcą uczyniony. Przyszedłszy nad rzekę Jordan odprawił na iey brzegach ostatnie stanowisko. Ta po trzech dniach ich spoczynku roztąpiła się na dwie strony, i stała niewzruszona dopoki wszyscy nie przeszli. Stało się to roku świata 2553. Po przeyściu za Jordan manna przestała padadź, bo iuż przyszli do ziemi we wszystko obfituiącey. Jozue wypowiedziawszy woynę Chananeyczykom, wszędzie pomyślności doznawał, tak dalece iż mury miasta Jerycha od samego trąb głosu i wrzasku woyska, który dnia siodmego przenosząc arkę około miasta uczyniono obaliły się, i stały się łupem zwycięzcy. Wziął potèm fortelem miasto Hai, gdzie Achan dla popełnioney

przy Jerychu kradziezy ukamienowany był.. Gabaonitowie sami się dobrowolnie poddali, i od Jozuego obróceni byli do usług przybytku na noszenie drew i wody. Ale uwolnieni cd boiazni i miecza Jzraelitów, blizcy byli zguby od swych sąsiadów. Adonizedek bowiem Jerozolimy król począł ich mieć za nieprzyiacioł swoich z przyczyny poddania się ich Jzraelitom. W niebezpieczeństwie będącym przychodzi na pomoc Jozue, stacza bitwę z Adonizedekiem, zatrzymuie w biegu słońce, dopoki nieprzyiaciela zupełnie nie pokonał. Naostatek zwyciężywszy trzydziestu krolów za Jordanem, opanowawszy iuż całą prawie Chananeę, onę na dwanaście pokoleń między Jzraelitów bardzo mądrze podzielił. Co większa zalecił pokoleniom, ażeby każde familie swoie porachowało, i na każdą pewną gruntu rozległość wyznaczyło, aby tym sposobem wszyscy Jzraelitowie zrownani byli. Rządził lat 17, umarł maiąc lat 110. roku świata 2570.

Po śmierci Jozuego przez lat prawie dwadzieścia był wielki między Jzraelitami nierząd i zamieszanie. Nie maiąc wodza, i czyniąc każdy co mu się podobało, naywięcey nieszczęść doznali;

utracili wiele miast, i wielkiego prześladowania i niewoli doznawać poczęli. Nędzą przycisnieni udali się do Boga, i obrali sobie Otoniela za wodza, który się nazywał Sędzią. Niemasz nieszczęśliwszych nad tych, którzy sami sobą chcą rządzić. Z tey niewoli czyli ucięmieżenia oswobodził ich Otoniel zwyciężywszy Chuzana Mezopotamii czyli Syryi Króla, wiele miast częścią wziął, częścią odzyskał.. Wiedzieć potrzeba że Jzraelitowie z dopuszczenia bozkiego po sześć razy stawali się niewolnikami i dannikami różnych narodów, ato za grzechy swoie i bałwochwalstwo.

Po śmierci Otoniela lud znowu wrócił się do bałwochwalstwa. Gdy się poprawił i pokutował, miał drugiego sędziego imieniem Aod, który Eglona Moabitów króla zwyciężywszy, uwolnił Jzraelczyków z jarzma niewoli. Trzeci Sędzia był Samgar, który Filistynow łupieztwem bawiących się poraził. Czwarty Barak, który za sprawą i dowodztwem Debory Porokini Sysarę, Jabina króla Chananeyskiego wodza zwyciężył, i lud swoy z wielkiego ucięmieżenia uwolnił. Temu Sysarze po przegraney uciekaiącemu Jahel niewiasta wielkim gwozdziem skrónie przebiła.

IV. *Giedeon uwalnia Izraelczykow z niewoli Madyanitów, a zefte z niewoli Ammonitów.*

Gdy Jżraelitowie po śmierci Baraka do dawnych grzechow i bałwochwalstwa wrócili się, od Madyanitów srogą niewolą i nędzą byli przyciśnieni. W tèm nieszczęściu udaią się do Boga, który ubłagany dał im za wodza i wybawiciela Giedeona. Ten dwoisty znak przyszłego z nieprzyiacioł zwycięztwa przez runo pod czas rosy suche, a pod czas suszy mokre odebrawszy, zebrał dość liczne woysko. Ale Bóg aby się Jzraelitowie nie chełpili, iż swoiemi siłami uwolnieni byli z uciemieżenia, rozkazał żeby wszyscy boiazliwi precz odeszli. Odeszło 22,000, i zostało się tylko 10,000. Ale i z tych większą połowę Giedeon odrzuciwszy, ktorzy ze zrzódła Harad klęknąwszy i nachyliwszy się pili, poszedł z trzysta tylko ludzmi do obozu Madyanitów, i kazał iednym na trąbach huczno trąbić, inszym flaszki gliniane, w których ukryte były pochodnie, tłuc i wołać: miecz Pański i Giedeonowy. Madyanici niewypowiedzianie przestraszeni i pomieszani, wzaiemnie się iedni drugich zabiiali, insi w ucieczce od

Giedeona są pobici. A gdy po drugi raz zwyciężył Giedeon Madyanitów, z nędzy i tyranii wyzwolił Jzraelczyków. Rządziwszy ludem świętobliwie i mądrze, umarł roku panowania 40. r. ś. 2768. Po nim Abimelech syn iego przez zaboystwo swych braci rząd sobie przywłaszczył, ale źle nabyte panowanie wprędce z życiem utracił.. Dalszymi Sędziami ludu byli Tola i Jair, ale i ci bałwanów czci zupełnie wykorzenić nie mogli.

Z piątey niewoli wybawił Jzraelitów wodz Jefte, szczęśliwie Ammonitòw poraziwszy. Ten wybieraiąc się na woynę, uczynił w ogólności ślub ofiarowania Bogu tego, coby mu po odniesionèm zwycięztwie pierwsze drogę zaszło. Powracaiącemu z tryumfem zaszła naprzod drogę córka iego, i Pismo S. mowi, iż oyciec uczynił iey, iak był obiecał. Nie mowi iednak, iż była od oyca na ofiarę zabita, i tego czynu w Jefte ani chwali, ani nagania. (b)

(b) Pisarz Historyi Ludu Bożego X. Berruyer uważaiąc, iż Pismo S. nic nie mowi o rozlaniu iey krwie, ktore się sprzeciwiało nie tylko prawu przyrodzonemu, ale też prawu Moyżesza, wnosi, iż oyciec nie był tak nieroztropny, aby rozumiał, iż krwa-

V. Moc osobliwsza Samsona, iego czyny i prześladowanie Filistynów.

Samson był z pokolenia Dan; Bóg dał mu osobliwszą moc i siłę, rozkawszy żeby włosów nie strzygł i wina nie pił. Umyślił on wziąść sobie Filistynkę za żonę, i idąc do ich kraiu spotkał lwa, którego zaraz na dwoie rozdarł, w którego potèm paszczy plastr miodu zna-

---

wą swey corki ofiarą Bogu się przypodoba. To więc ofiarowanie, zdaniem iego, znaczyło oddanie iey do przybytku na usługi Bozkie, tak właśnie iak wszystkie pierworodne dzieci ofiarowano. Zal oyca stąd pochodził, iż dzieci więcey nie miał, tylko tę iedynaczkę. J córka, mowi wyraźnie Pismo, opłakiwała przez dwa miesiące nie śmierć, ale dziewictwo swoie, bo poświęcona iść za mąż więcey nie mogła. Tym sposobem i Samuel był od matki poświęcony Bogu na usługi przybytku. Jnni uczeni tak to wykładaią: że w domu oycowskim na osobności trzymana była, tak iż w stan małżeński wstępować nie mogła. Cożkolwiek bądź, Hieronim S. mowi, iż Jefte w ślubowaniu był nieroztropny, a w wykonaniu niezbożny. *Jn vovendo fuit imprudens, & in reddendo impius.*

Za czasów Jeftego przypadło zburzenie Troi po dziesięcioletniem iey od Greków oblężeniu. R. S. 2820.

znałazł. Zrobił sobie stąd zagadkę, którą iż żona Filistynom wydała, na mieyscu onęż porzucił. Rodzice iey rozumieiąc, że się więcey nie wroci, wydali ią za kogo inszego. On się tego mszcząc, za pomocą połapanych liszek, zboża i winnice Filistynom popalił. Filistynowie wydanego sobie od Jzraelitów Samsona, iako praw słuszności gwałciciela, nowemi powrozami związali, lecz on ie iakby nici potargał, i Filistynow oślą paszczęką pobił. Nie długo potèm w mieście Gazie od nich zamknięty, o północy wstawszy wziął na swoie barki bramy miasta, i zaniosł ie na górę blizką, i tym sposobem śmierci uszedł... Nakoniec przyznawszy się żonie swoiey, iż wszystka iego siła we włosach była, stał się sam przyczyną nieszczęścia swego; bo ta śpiącemu ie ustrzygła, i tak osłabionego Filistynom wydała. Ci zaraz oczy mu wyłupili, i kamień młyński obracać kazali. Gdy go iednego czasu panowie Filistyńscy biesiaduiący do sali na igrzysko przyprowadzić kazali (a włosy iuż mu były odrosły) on tey obelgi znieść nie mogąc, strząsnął słupami owego budynku, którego ruiną i przytomnych i siebie przytłukł. r. ś. 2887. Był Samson Sędzią

przez lat dwadzieścia, stan Jzraelitów nieco polepszył, boiaznią i podziwienieniem Filistynów napełniaiąc. Ci do tey przyszli byli dzikości, iż dla osłabienia Hebrayczyków zabrali im wszystkich rzemieślników koło żelaźa robiących, i do ostrzenia siekier i lemieszów, do swego kraiu chodzić przymusili.

VI. *Ostatni Sędziowie Jzraelscy. Helego śmierć okropna; Samuela pobożność i gorliwość.*

Jzraelitowie za sprawą Samsona odzyskawszy nieco wolności, obrali sobie Sędzim Helego, który oraz był naywyższym kapłanem. Był on w Religii stały, w obyczaiach cnotliwy i łagodny, lecz nie miał tyle serca, aby się złemu śmiało mogł oprzeć. Rządził chwalebnie ludem, ale synom w złych sprawach nadto pobłażał. Przyszedłszy do wieku podeszłego poruczył synom sprawowanie kapłańskiego urzędu swego, co było przyczyną zguby iego familii. Młodzi namiestnicy gwałcili wszelkie prawa, nie mieli ani boiazni Boga, ani wstydu ludzi, i urząd swoy łakomstwem zeszpecili, a to im bezkarnie uchodzi.

ło; bo oyciec słysząc przeciwko nim zaskarzenia przestawał na strofowaniu, które ich bynaymniey nie poprawiało. Tym czasem przeznaczył Bóg Samuela za następcę, któryby iego błędy poprawił. Ten przez modły Anny od Boga uproszony i iemuż poświęcony, w kościele od dziecińśtwa był wychowany. Wzrosł on w umieiętności Religii, i w posłuszeństwie świętym prawom, i słyszał głos Bozki tyczący się dalszego stanu domu Helego. Przyzwany od Arcykapłana opowiedział mu szczerze: śmierć iego nagłą, synów Ofni i Finees zgubę, i całey iego familii upodlenie. Heli to usłyszawszy, te pobożności pełne wy-,, rzekł słowa: ,, Bóg Panem iest, co iest dobrego w oczach iego, niech czyni. ,, Wprędce Filistynowie woynę Hebrayczykom wypowiedzieli, i wielkie otrzymali zwycięztwo, bo lud Jzraelski znieśli, Arkę wzięli, i synów Arcykapłana trupem na placu położyli. Heli tak smutną nowinę odebrawszy spadł z krzesła i kark złamał. Karze Bóg rodziców, gdy oni synów swoich za występki karać zaniedbuią. Nie dość iest, że sami są dobrzy, starać się maią, aby i dzieci ich dobre były. Filistynowie sprowadziwszy do Azotu Arkę pańską,

postawili ią w Kościele Dagona, lecz na iey przytomność ten bałwan upadł ręce i głowę utraciwszy. Za tak niegodziwe Arki z bałwanem połączenie Filistynowie wielu nieszczęść doznali. Temi więc przerażeni i większych ieszcze kar lękaiąc się, arkę pańską w siedm miesięcy od iey wzięcia sami dobrowolnie odesłali. Zaprzęgli z porady swych ofiarnikow dwie krowy, które dopiero płod swoy wydały, ale i te prostą drogą idąc, przywiozły Arkę do miasta Betsames, gdzie wielu Betsamitów trupem legło, za to że z nieuszanowaniem i ciekawością na tęż arkę patrzali. Stąd natychmiast do miasta Karyatyarym w pokoleniu Judy leżącego do domu Abinadaba pobożnego Lewity zaprowadzona była.

Ostatnim Sędzią Jzraelitów był Samuel, zgodnie od wszystkich na tę godność wyniesiony. Był on sprawiedliwym Sędzią, wielkim Prorokiem, gorliwym o cześć Bozką i troskliwym o iey ugruntowanie. Wielka łagodność zjednała mu u wszystkich wziętość i miłość. Zastał swoy narod w wielu rzeczach Filistynom podlegaiący, aby go wolnym uczynił, starał się uczynić go wprzody niewinnym. Mieszkanie swoie

na rożnych mieyscach zakładał, aby Jzraelitowie w swych interesach łatwieyszy i bliższy mieli do niego przystęp, i żeby wszędzie czystą cześć Boga wprowadził i ugruntował. Długą i niezmordowaną pracą swoią dokazał tego, iż ołtarze nieczyste były powywracane, zabobony zniesione, cześć prawego Boga odnowiona i utwierdzona, i dobry w kraiu porządek wprowadzony. Zazdrośni Filistynowie o tèm się dowiedziawszy, przyszli z licznèm woyskiem na poniżęnie Hebrayczyków, ale za modlitwą i ofiarą Samuela nieprzyiaciel był zbity i rozpędzony, Jzraelitowie od podatku uwolnieni, miasta im zabrane były przywrócone, i pokoy między dwoma narodami uczyniony. Używali odtąd Jzraelici miłego pokoiu, nie zbaczaiąc z prostey drogi Religii i niewinności.

Samuel nakoniec pracami i starością nadwątlony cząstkę ciężaru Sęstwa swęgo włożył na dwoch synów, których do miasta Bersabee wysłał na rozsądzenie spraw mnieyszèy wagi. Ci dobrego oyca przewrotni synowie często niesprawiedliwe wyroki dawać poczęli, i dla przebrzydłego łakomstwa sumienie i sprawiedliwość przedawali. Lud tą niegodziwością urażony prosił Samuela, a-

żeby nad nim króla, zwyczaiem inszych narodów postanowił. On od ambicyi daleki chętnie to za dozwoleniem Bozkièm uczynił, i przełożywszy ludowi prawa i przywileie Monarchy, Saula na Królestwo namazał roku swego Sęstwa 24. Zył ieszcze długo, odbierał od wszystkich poszanowanie, i gdy Saul od Boga był odrzucony, namascił Dawida Jessego syna. Naostatek roku życia 76. za panowania Saula w świętobliwości i niewinności życia dokończył.

Od weyścia do ziemi obiecaney nie mieli Jzraelitowie inszego Kròla tylko samego Boga, teraz przez swoie żądanie, Saula za króla mieć poczęli. Odmienił się ich rząd, i z wolnego rządu przeszli do monarchicznego, roku świata 2909. Nie płacili dotąd żadnych podatkow, teraz na utrzymanie powagi i dworu Króla swego płacić ie zaczną.

ROZDZIAŁ V.

I. *Pierwszy Król Jzraelski Saul, przyczyna iego odrzucenia.*

Gdy Saul z pokolenia Beniamina szukal oslic oyca swego Cys, w Masfat od

Samuela został na króla namaszczony. To Samuel uczyniwszy zgromadził lud wszystek, ogłosił Saula królem, przełożywszy powinności i panuiącego i poddanych, a lud z ochotą uznał go za króla swego, maiącego w ten czas lat 40. Był Saul wzrostu wysokiego, postawy przyiemney, ani się z godności swoiey wynosił. Pierwsze iego dzieło było oswobodzenie swych poddanych za Jordanem mieszkaiących od napaści Ammonitów, i uwolnienie miasta Jabesgalaad od ich oblężenia.

Po utwierdzeniu Saula na tronie przez świeżo otrzymane zwycięztwo, Filistynowie boiąc się o siebie, śpieszno broń przeciwko Jzraelitom podnieśli. Poszedł Saul z woyskiem przeciwko nieprzyiacielowi, odebrawszy od Samuela wyraźny rozkaz, ażeby się z wydaniem bitwy zatrzymał, dopoki sam Prorok nie przydzie na czynienie ofiary. Saul nie mogąc się Samuela doczekać, począł sam ofiarę Bogu czynić, w tèm nadszedł Prorok, zgromił Saula, i opowiedział zaraz: iz dla nieposłuszeństwa i zuchwałości w czynieniu ofiary, odrzuca go Bóg, i Królestwo iego do kogo inszego przenosi. Tym czasem Jonatas syn Saula odważny i sprawny, uderzył z słu-

gą swoim nagle i znienacka na oboz Filistynów, pomieszał im szyki, tak iż się sami zabiiali, insi od nadchodzącego z woyskiem Saula porażeni zostali. Po otrzymanèm zwycięztwie skazany był na śmierć Jonatas, przeto iż przeciw zakazowi oyca, nic o tèm nie wiedząc, trochę miodu iadąc skosztował, ale go od tey śmierci iako zwycięzcę lud uwolnił.

Nastąpiła potèm woyna z Amalecytami, z tych powodów przedsięwzięta. Zabraniali oni byli wniścia Jzraelitom do Palestyny, i gdy iuż teraz miarki grzechów dopełnili, rozkazał Saulowi imieniem Bozkiem Samuel, żeby im woynę wypowiedział, a po zwycięztwie otrzymanèm, aby wszystko ogniem i mieczem zniszczył. Zwyciężył Saul nieprzyiacioł, ale łakomstwa swego nie zwyciężył, bo wiele pięknieyszych łupow osobliwie z trzody na czynienie Bogu ofiar w całości zachował, i Agagowi życie darował. To powtorne nieposłuszeństwo dopełniło i utwierdziło dawnieysze iego odrzucenie. Lepsze zawsze iest posłuszeństwo, aniżeli ofiary. Samuel o tèm dowiedziawszy się, zgromił powtornie Saula, i Dawida syna Jzai trzodę pasącego na Krola potaiemnie namaścił.

Tu iuż ułożenie owo od wiekow ustanowienia iedney familii królewskiey, z któreyby Messyasz pochodził, do skutku przyprowadzone. Obrana tym koncem familia Judy, bo Dawid z tego pokolenia pochodził.. Gdy potèm Saula niespokoyne sumienie i melancholia dręczyła, szukano umieiącego grać na arfie, któryby iey wdziękiem boleści królowi zmnieyszał. Nikogo biegleyszego nad Dawida nie znaleziono. Ten więc od trzody do dworu przyprowadzony wdzięcznością głosu i arfy swoiey, bole króla uśmierzał. Za co Saul przez czas nie mały, wielce go kochał.

II. *Porażenie Goliata przez Dawida, iego sława i niebezpieczeństwo. Smierć Saula.*

Gdy Filistynowie nową znowu woyną, dla powetowania sławy Jzraelitów napastowali, ieden z nich imieniem Goliat cudowney wielkości potwora, przez czterdzieści dni naygrawaiąc się ustawicznie z Hebrayczykow, iednego z nich na poiedynek z sobą, dla zakończenia woyny wyzywał. Nie śmiał żaden odważyć się na spotkanie się z takim olbrzymem. Tym czasem Jzai wysłał sy-

na swego Dawida do inszych trzech synów braci iego woyskową służących, posyłaiąc im nieco żywności. Stanąwszy Dawid w obozie, postrzegł zaraz śmiałego owego Filistyńczyka, a słysząc o wielkiey nagrodzie temu, ktoby go pokonał (obiecał bowiem takiemu Król córkę za małżonkę i uwolnienie od podatku) lubo mu to odradzali bracia, iednak za pozwoleniem królewskim, w broń pasterską ubrany pełen ufności Bozkiey, isdz na ten poiedynek odważył się, i zuchwałego olbrzyma tak dobrze kamykiem w czoło z procy ugodził, iż cały na ziemię upadł. Leżącemu mieczem z pochew iego wyciągnionym łeb uciął, i Saulowi przyniosł, który się w pogoń za uciekaiącemi udawszy, wielką klęskę w ich woysku uczynił. Za tak heroiczny czyn z wielkim wszędzie okrzykiem przyymowany był Dawid, na przeciwko któremu wszystkie niewiasty Jzraelskie wyszły, sławiąc tryumf iego i śpiewaiąc: zabił Saul tysiąc, a Dawid dziesięć tysięcy. Jonatas Saula syn nie tylko się naymnieyszą zazdrością ku Dawidowi nie uniosł, ale go od owego czasu tak mocno pokochał, iż we dwoch osobach, nie była tylko iedna dusza i iedno serce.

Saul słysząc takie pochwały, któremi Dawida nad niego przenoszono, wielką ku niemu nienawiść powziął, i od tego czasu cierpieć go nie mogł. Tak Dawid przez co zasługiwał na chwałę i łaskę królewską, przez to nienawiść na siebie ściągnął. Chcąc Saul dogodzić swey złości, używał wszelkich sposobów, aby go mogł był zabić, lecz zawsze bezskutecznie; ponieważ Bóg, który go Jzraelitom za króla naznaczył, był zawsze przy niewinnym Dawidzie. Gdy więc Saula zwyczayne szaleństwo napadało, a Dawid grał na arfie w obecności iego według zwyczaiu, po dwa-razy włocznią chciał go przebić. Lecz Dawid iużto ciała schyleniem, iuż ucieczką tego się trafu uchronił. Gdy mu się to nie udawało, rozkazuie Dawidowi sto Filistynczyków głownych Panstwa nieprzyiacioł zabić, ieśli chce córkę iego Michol za żonę poiąc, a spodziewaiąc się, że sam wprzod na placu lęże. Gdy Dawid szczęśliwie rozkaz wykonał, dał mu lubo niechętnie, w dożywotnią przyiaźn Michol córkę swoię. Wprędce znowu potèm dom Dawida w nocy oblec, i tam go zgładzić rozkazał; ale przez kochaną żonę swoię Michol sztucznie ocalony i oknem spuszczo-

ny śmierci uszedł. Widząc się Dawid w wielkim niebezpieczeństwie, udał się naprzod do Samuela Proroka, potèm przestrzeżony od Jonaty o nieubłaganym Saula gniewie, poszedł do Achimelecha Arcykapłana, który dał mu na drogę poświęconego chleba i miecz Goliata. Ta ludzkość kapłana była przyczyną śmierci iego; bo Saul gniew swoy, który miał do Dawida, przeciwko niemu wywieraiąc, niegodziwie zabić go kazał. Stamtąd udał się Dawid z ludzmi swoimi na puszczą, gdzie od Nabala bogatego człowieka, srodze był znieważony. Rozgniewanego z tey przyczyny Dawida, Abigail Nabala żona mądrością i unizonością swoią zmiękczyła i przebłagała. Nakoniec uciekł się Dawid do króla Achis, który mu miasta Syceleg do mieszkania pozwolił. Tam Dawid wielkie męztwo swoie pokazał, gdy Amalecytów, którzy Syceleg zrabowali, dogoniwszy pokonał, i zdobycz wszelką odebrał. A lubo Dawid miał kilkarazy sposobność zabicia Saula, iużto gdy mu w jaskini kawał płaszcza urznął, iużto gdy mu w obozie śpiącemu puhar i włocznią taiemnie wziął, nie chciał

iednak tego czynić, szanuiąc go iako pomazańca bozkiego. (c)

Podnieśli znowu Filistynowie woynę, wyszedł przeciwko nim Saul, ale więcey nie powrócił. Na tey albowiem bitwie woysko zniesione widząc, i sam strzałą raniony będąc mizernie zginął. Tamże Jonatas przyiaciel Dawida z swoimi bracią zabity został, roku świata 2949. Dawid o tem dowiedziawszy się wielce opłakiwał śmierć Saula acz swoiego nieprzyiaciela. Napisał pieśń żałobną, w którey Saula i Jonatę wychwala, a przeklina góry Gielboe, na których ciż rycerze polegli. Okazał wielką wdzięczność obywatelom miasta Jabesgalaad, którzy ciałom Saula i Jonaty ostatnią przysługę uczynili. Chwalącego się zaś Amalecytę, iż dobił swą ręką Saula, śmiercią ukarał, iż się ważył ściągnąć rękę na pomazańca Bożkiego. O' iak piękny przykład kochania nieprzyiacioł!

(c) Przy końcu panowania Saula, Kodrus Król Ateński dla ocalenia ludu dobrowolnie poświęca się na śmierć, i swą śmiercią zwycięztwo z nieprzyiacioł otrzymuie. Wprędce po iego śmierci zniesiono królewską godność, a ustanowiono Rządców czyli Sędziów Archontów dożywotnych.

Miłość nieprzyiacioł była zawsze cnotą, a po przykładzie i rozkazie Chrystusa, stała się dla nas Chrześcian powinnością.

Był Saul odważny, hoyny, wspaniały, ale dziki, podeyzrliwy, niewdzięczny, okrutny, niesprawiedliwy, rozkazom Bozkim nieposłuszny. Achimelecha Arcykapłana z całym domem niesprawiedliwie zamordował, Gabaonitów, którzy się byli dawniey poddali i Religiią żydowską przyięli, bez żadney przyczyny niemiłosiernie zabiiał i uciemieżał. Byłato wielka niesprawiedliwość i okrucienstwo, bo Jzraelitowie ieszcze za Jozuego ocalenie im poprzysięgli.

III. *Król Dawid, iego czyny, pobożność i zwycięztwa.*

Na mieysce Saula Dawid iuż dawniey od Samuela namaszczony, ogłoszony był Królem w Hebronie od pokolenia Judy ze wszystkich nayludnieyszego. Nad resztą zaś iedenastą pokoleniami panował Jsbozet ostatni syn Saula od Abnera woysk hetmana Królem okrzykniony. Ten potèm po siedmiu leciech panowania, gdy od dwoch złych ludzi w własnym pokoiu był zabity, dopiero i insze po-

kolenia Dawida królem uznały. Dalekim był od tey ambicyi Dawid, aby orężem inne pokolenia do poddania się przymuszał, bo nie chciał krwi braci swoich dla panowania rozlewać. Przyszedł czas, w którym się mu same poddały. Wsławił się Dawid pobożnością, mężtwèm, dobrego rządu i porządku wprowadzeniem.

Całego Jzraela Królem uznany, dał zaraz dowody mężtwa swoiego; poszedł do Jerozolimy, pokonał Jebuzeyczyków, wziął im zamek Syon, których aż dotąd pokolenie Beniamina i Judy przełamać nie mogło. Zostawszy panem zamku i całego miasta Jerozolimy, uczynił go stolicą Państwa i Religii. Zawarł przyiazń i przymierze z Hiram królem Tyru, który mu przysłał rzemieślników i drzewa cedrowego na wybudowanie pałacu. Wystawiwszy tedy pałac, i zamek Syonu murem opasawszy, założył w nim mieszkanie swoie, i nazwał go miastem Dawida.

Obrocił potèm broń swoię na Filistynów, ktòrzy mu pierwsi woynę wypowiedzieli, i dwoiakiem wsławił się zwycięztwem; bo i nieprzyiacioł, a co trudnieysza, i siebie samego zwyciężył. Gdy mu albowiem wielce spragnionemu

trzey odważnieysi żołnierze, przebiwszy się przez oboz nieprzyiacielski, ze studni betleemskiey wody przynieśli, przez szacunek życia tych, ktorzy się na tak wielkie niebezpieczeństwo odważyli, pić iey nie chciał, ale ią Bogu na ziemię wylał. Tychże Filistynów powtórnie broń dla powetowania sławy podnoszących, zupełnie poraził, i do płacenia daniny przymusił. Rozeszła się wszędzie sława Dawida, padł strach na wszystkie pograniczne narody, i Dawid żądanego pokoiu zażywać począł.

Użył chwalebnie tego czasu na pomnożenie czci Boga i ugruntowanie Religii. Ponieważ arka pańska od Moyżesza zbudowana nie miała dotąd stałego mieysca, Dawid dla ustanowienia pewnego mieysca nabożeństw i ofiar, z miasta Karyatyarym do Jerozolimy z wielką paradą onę sprowadza. Przy iey wprowadzaniu gdy Oza Lewita dotykaiąc się arki (co się Lewitom pod karą śmierci nie godziło) nagle padł trupem, Dawid tym przerażony, nie śmiał arki do swego pałacu wnosić, ale ią zanieść kazał do domu Obededona Lewity, z wielkiem iego szczęściem i pożytkiem. We trzy dopiero miesiące zgromadziwszy na tę uroczystość wszystkie pokolenia, z

wiel-

wielką okazałością sam przed nią na arfie grając, wprowadził ią do swego zamku Syonu, i postawić kazał na przyzwoitèm mieyscu wcześnie od siebie przygotowanèm. r. ś. 2957. Odtąd Jerozolima stała się mieyscem świętèm, stolicą Religii, i figurą gornego miasta niebieskiego.

IV. *Zamyſł Dawida budowania Kościoła, dalſze iego zwycięztwa.*

Uważaiąc ten Król pobożny co uczynił dla siebie, a co dla Boga, wstydzić się począł, iż sobie wystawił wspaniały pałac, a skrzynia przymierza nie miała osobnego domu, ale pod namiotami zostawała. Umyślił więc wybudować kościoł, w ktòrymby się nabożeństwa z wszelką religii okazałością odprawowały. Ale Bóg pokoiu oznaymił mu przez Natana Proroka wolą swoię, iż tę chwałę zachowuie synowi iego spokoynemu, gdyż Dawid miał ręce krwią ludzką pod czas woien zmazane. Przestał więc na tèm, iż opisał i ustanowił wszelki porządek nabożeństw i ofiar, pomnożył liczbę Lewitów, śpiewakow i muzykantów, ułożył nabożne pieśni, któreby na chwałę Bozką codziennie były wyśpiewywane.

Za tę iego pobożność przyobiecał mu Bóg : iż potomstwo iego nieprzerwanie tron Jzraelski albo Ludu Bożego na zawsze posiadać będzie ; To iest iż Messyasz razem Bozki i Dawidow syn, w pełności czasów panowanie swoie duchowne na wieki dzierzeć będzie.

Pobożny ten Król z przyrodzenia, a woiownik z potrzeby był zawsze szczęśliwy w wyprawach swoich. Moabitów, Syrów około Libanu mieszkaiących, Ammonitów, Amalecytów, Jdumeyczyków burzących powszechny pokoy, lub w granice Jzraelskie wpadaiących, pomyślnie zbił, i niektorych dannikami poczynił. Na tych wyprawach niezmierne łupy i bogactwa w złocie, srebrze i sztukach miedzi zebrał, sprowadził ie do Jerozolimy, i zachował na wybudowanie przez swego następcę kościoła Bogu Oyców swoich.

Obrócił potèm staranie swoie do inszych królestwa interesów. Ustanowił woysko dla bezpieczeństwa swey osoby, obywatelów i wykonania prędkiego zamysłów swoich. To woysko tak mądrze rozrządził, iż w każdey potrzebie siły państwa mogł łatwo zgromadzić. Skarb publiczny, który się składał częścią z podatków, częścią z dorb króle-

wskich należycie urządził, i dobry porządek w nim wprowadził. Nie zapomniał o rozrządzeniu domu swego, i do wychowamia swych synów roztropnych dozorców wyznaczył. A uznaiąc się bydź oycem poddanych swoich, czynił im sprawiedliwość, słuchał sam skarg ich, i nędznych ratował. Uczynił miłosierdzie nad Mifibozetem kulawym Jonaty synem, przez wzgląd na tę przyiaźń, którą niegdyś miał z Jonatą. Wrócił mu oycowską maiętność, zatrzymał na dworze, i do stołu swego siadać rozkazał. Przydał mu nadto Sybę Saulowego niegdyś dworzanina, któryby iego dobrami zawiadywał.

Po nieiakim czasie był znowu przymuszony prowadzić woynę z Ammonitami, którey taka była przyczyna. Gdy umarł Naas Krol ich, Dawid pamiętaiąc dobrze, że pod czas swego uciekania od gniewu Saula, doznał był iego grzeczności i pomocy, wysłał posłow do Hannona syna iego, chcąc go pocieszyć w smutku z śmierci oyca powziętym, i oświadczaiąc mu przyiaźń swoię. Ale ten młody pan z porady nieroztropnych swych radźców, posłow za szpiegów przyiął, i kazał im ogolić połowę brody, a suknie z tyłu na wzgardę poszarpać. Tey

krzywdy i zniewagi przeciw prawu narodów uczynioney mszcząc się Dawid, stołeczne ich miasto Rabba z ziemią zrównał, obywatelów częścią wyciąwszy, częścią w niewolą zabrawszy. Łupy bardzo bogate tam znalezione do Jerozolimy przeniesione były. Nieszczęśliwy każdy panuiący, gdy bez roztrząsnienia złey rady słucha.

V. *Upadek Dawida i pokuta.*

Gdy Hetman Joab bawił się ieszcze przy oblężeniu miasta Rabba, Dawid używaiąc swobodney chwili, stracił niewinność w pałacu swoim, cudzołoztwo z Betsabeą popełniwszy. Chcąc potèm występek swoy ukryć, bardziey go pomnożył, kiedy męża iey Uryasza w woysku służącego kazał Joabowi na sam ogień nieprzyiacielski wystawić i bez obrony porzucić, aby od strzał nieprzyiacielskich zginął. Stało się iak rozkazał, poległ mężny i niewinny Uryasz, a Dawid do pierwszego występku przydał mężoboystwo. Po nieinkim czasie też Betsabeę za żonę poiął.

Dawid skądinąd dobry i pobożny, ciemnościami grzechu zaślepiony, zdawał się żyć w pokoiu, nie czyniąc za swo-

ię zbrodnię przyzwoitey pokuty. Ale Bóg iako miłosierny oyciec, chcąc go do żalu i poprawy życia pociągnąć. a oraz do nagrodzenia swey chwały pokrzywdzoney nakłonić, posłał do niego Natana Proroka, aby mu otworzył oczy, i pokazał ranę, którey on nie zdawał się zważać. Ten święty Prorok wiedząc dobrze, iak w napominaniu z takimi postępować trzeba, którzy na wysokich zostaią godnościach, zażył przypowieści ku iego uleczeniu stosowney. Człowiek ieden, mowił, wiele trzod maiąc, na przyięcie u siebie gościa, wziął owieczkę pewnemu ubogiemu, który nie miał tylko tę iednę, i ktorą iedynie kochał. Król nie będąc ieszcze zaślepiony w tèm, co do iego powinności należało, ogłosił dekret kary przeciwko owemu człowiekowi wydziercy... Na ten czas Prorok nie ukrywaiąc więcey prawdy, z powagą godną tego, który go posłał, rzekł do Króla: że sam był owym człowiekiem, gdy straciwszy Uryasza wziął sobie iego żonę. Wyliczył zaraz wszystkie dobrodzieystwa, ktòremi go Bóg obdarzył, i nieszczęścia z których go wybawił, wyrywaiąc go z rąk Saula i innych nieprzyiacioł. Przepowiedział mu także, iż na upokorzenie iego i uka-

ranie, własne iego rodzeństwo przeciwko niemu powstanie, syn z Betsabei zrodzony umrze, i występek iego całemu Jzraelowi wyiawiony zostanie. Tknięty tém Dawid wyznał się winnym; a Bóg widząc żal iego, i szczerą wolą czynienia pokuty oznaymił mu przez tegoż proroka: że grzech iego iuż mu iest odpuszczony; iednakowoż kara dla naprawy zgorszonych nastąpić musi.

Jakoż dano mu zaraz znać, iż syn ow zachorował. Dawid dla przebłagania gniewu Bozkiego, pościł, płakał, modlił się, chcąc mu życie uprosić. Ale wyrok Bozki iest wypełniony; syn ow umarł, a Dawid poddał się chętnie sprawiedliści Bozkiey, i spokoynym a wesołym bydź zaczął.. Tym czasem Absalon po uczynionèm bratoboystwie trzechletnièm oddaleniem, a po powrocie dwoletnièm oycowskiey twarzy niewidzeniem ukarany, a potèm do łaski przypuszczony, bunt przeciwko oycu podnosi. Przepuścił Bóg te utrapienia na Dawida, aby go upokorzył, i przez nie przewinienia iego oczyścił.

VI. *Bunt Abſalona przeciwko Oycu, i koniec życia iego nieſzczęśliwy.*

Absalon przecudney urody lecz skażonego serca, do tey przyszedł zuchwałości, iż oyca z tronu i życia wyzuć postanowił. Namowa podobno dziada iego króla Giessur w Syryi, gdy u niego pod czas wygnania bawił, aby wcześnie o tronie myślił, bo po śmierci oyca syn z Betsabei miał królować: przytèm rada od Achitopela zawsze Dawidowi niewiernego od czasu zabicia Uryasza iego krewnego, podana; własna naostatek Absalona ambicya do tey go zbrodni przywiodły. Na ten koniec wszystkich przychodzących do Jeruzalem w sprawach swoich, grzecznością swoią, i obiecywaniem czynienia wszystkim prędkiey sprawiedliwości, gdyby to do niego należało, uymował sobie wielu i przychylnymi czynił.. Tak rzecz przygotowawszy, za pozwoleniem króla z znaczną garstką ludzi wybrał się do miasta Hebron, niby na wypełnienie ślubu pod czas wygnania uczynionego. Tam rozesławszy po wszystkich pokoleniach posłańców za radą Achitopela, królem się obwołać kazał. Lud nowych rzeczy chciwy, i po części od niego dawniey uię-

ty, prawie wszystek na iego stronę przeszedł. Stamtąd Absalon do stołecznego miasta Jerozolimy, zamyślaiąc go dobywać, z całem się woyskiem udaie. Na ten czas Dawid widząc się w oczywistem życia niebezpieczeństwie, a obywatelów miasta poddanych swoich nie chcąc na rzeź wystawiać, gdyby nieprzyiacielowi weyścia bronili, więcey iak sześćdziesiąt lat maiący z niektórymi wiernymi sobie pieszo z Jerozolimy uchodzi.

W tey ucieczce Semei z pokolenia Saula, człowiek zuchwały i bezczelny widząc króla pana swego w takowem nieszczęściu, wszelkie obelgi, złorzeczeństwa i kamienie nań miotać odważył się; Lecz Dawid cierpliwie to wszystko zniosł, przypisuiąc to grzechom swoim, i towarzyszów drogi, którzy się tey krzywdy mścić chcieli, hamuiąc.

Absalon zaś wszedłszy do Jerozolimy, począł sobie postępować we wszystkiem samowładnie, a oraz niegodziwie i sprośnie. Zginąłby zaiste był Dawid, gdyby Chuzai sprzyiaiący sekretnie Dawidowi, nie był pomieszał szykow Achitopelowi, odradzaiąc Absalonowi: iż niebyło rzeczą pożyteczną uderzać porywczo na Dawida, który we wszystkich

okolicznościach mężnego był serca, w sztucze woienney doświadczoney biegłości, iże wszyscy przy iego boku będący, odważni byli i nieustraszeni. Zgromadziwszy powoli Absalon liczne woysko, wyszedł na plac, stoczył zaciętą bitwę, lecz od woyska Dawidowego, którym hetmanił Joab zawsze królowi wierny, zupełnie był porażony. Uciekaiąc buntownik Absalon na mule, włosami swemi uwikłał się na gałęzistym dębie. Muł prędko bieżąc, zostawił go na drzewie wiszącego. Zołnierze Joaba nie śmieli mu życia odbierac podług wyraźnego Dawida rozkazu; lecz Joab o tèm się dowiedziawszy sam przybiegł, i trzy strzały w jego sercu utopił. Tak Absalon godną za swe sprawki nagrodę odebrał. Dawid dowiedziawszy się o śmierci syna, pociechę zwycięztwa w żałość odmienił, wielce ubolewaiąc i często owe słowa powtarzaiąc: Absalonie synu moy! synu moy Absalonie! ktożby mi to był dał, abym ia za ciebie był umarł?

Po otrzymanèm zwycięztwie odbiera Dawid od wszystkich pokoleń przysięgę wierności, nie szuka z nikogo zemsty, odpuszcza wszystkim, którzy przeciwko niemu broń podnieśli, i powraca wesoło do Jerozolimy. Między inszymi przy-

szedł do niego Semei, wyznaiąc grzech swoy, a prosząc o wybaczenie swey winy. Król ten dobroci pełen, a pamiętny że mu Bóg grzech iego odpuścił, wszystkie obelgi i krzywdy sobie uczynione Semeiemu darował.

VII. *Bunt iedenaſtu pokoleń i onego uśmierzenie.*

Gdy Dawid powracał do Jeruzalem, samo pokolenie Judy nie czekaiąc na insze onegoż odprowadzało. Nadeszły insze pokolenia i poczęły się żalić, że ich nie czekano; odpowiedzieli dumnie żołnierze Judy: iż to do nich iedynie należało, bo król z ich był pokolenia. Urażone tèm inne pokolenia, złalazły w osobie Seby syna Bochry z pokolenia Beniamina śmiałego dowodźcę, oderwały się od Dawida, i tegoż Sebę za głowę sobie obrały. Na uśmierzenie wszczętego buntu wysyła Dawid naprzod Amazę, a potem Joaba wodza. Buntownik nie ufaiąc swym siłom, zamyka się w mieście Abela w pokol: Neftali. Obiegł Joab to miasto i oświadczył się: iż nie chce ani ruiny miasta, ani krwi braterskiey rozlania, ale samego buntownika głowy. Za radą więc iedney rozumney

białogłowy ucięto w mieście łeb Sebie, i z murów rzucono. Joab zaraz odstąpił od miasta i wszystkie pokolenia do posłuszeństwa prawemu królowi powróciły. Smierć iednego człowieka całemu Królestwu stateczny pokoy przyniosła, bez żadnego odtąd zamieszania i buntu.

VIII. *Głod i powietrze w Jzraelu; śmierć Dawida.*

Kwitnął w całèm panstwie pokoy, kwitnęła Religia, aż oto podobało stę Bogu przepuścić powszechny nieurodzay, potèm powietrze na ukaranie grzechów nie iuż od samego tylko Dawida, ale też od całego ludu popełnionych. Bunt Jzraelitów przeciwko Dawidowi królowi swemu podniesiony wymagał sprawiedliwego ukarania. Dał do tey kary przyczynę sam Dawid lekkiem swèm przewinieniem, gdy przez chełpliwość nakazał popis całego ludu, chcąc wiedzieć wieleby mogł mieć sposobnych do boiu mężów, i na iakie wyprawy mogłby się ieszcze odważyć. Znaleziono w Jzraelu ośmkroć sto tysięcy ludzi zdatnych do woyny, a pięćkroć sto tysięcy w pokoleniu Judy. Podług dokładnieyszego potem rachunku znalazło się w Jzraelu milion

i sto tysięcy, a w pokoleniu Judy 470 tysięcy do boiu zdatnych. To przeliczenie ludu, to w sobie samym zaufanie, nie podobało się Bogu, iż tamto z próżney ciekawości, to zaś z własney i nieporządney miłości pochodziło. Poznał wprędce Dawid winę swoię, przeto udał się zaraz do Boga prosząc o odpuszczenie, co też otrzymał, Lecz że po każdym grzechu, lubo się wina odpuszcza, zostaie kara, posłał Bóg Gad Proroka do króla, daiąc mu wolność obierania iedney z tych trzech kary: albo głod przez trzy lata, albo woynę przez trzy miesiące, albo powietrze przez trzy dni. W tak cięźkim razie obrał Dawid powietrze, woląc bydź od Boga karanym nizli od ludzi. To więc w przeciągu trzech dni w całèm państwie 70,000 ludzi zniosło. Widząc to Dawid, ofiarował się na śmierć sam za wszystkich; i zaraz na przebłaganie Boga kupił plac od nieiakiego Areuna czyli Ornan Jebuzeusza nawróconego, uczynił na nim ofiary Bogu, i natychmiast powietrze owo ustało. Plac ten położony był na górze Morya, gdzie Abraham syna Jzaaka chciał Bogu ofiarować. Toż mieysce obrał Dawid na wystawienie prawemu Bogu kościoła przez swego następcę.

Wreście Dawid laty, pracami i utrapieniami osłabiony, widząc blizki życia swoiego koniec, Salomona syna według rozkazu Natana Proroka na króla namaścić, i na tronie posadzić kazał, pominąwszy Adoniasza starszego syna, który wsparty wielu pomocą, nawet samego Joaba i Abiatara Arcykapłana, chciał się sam królem uczynić. Naostatek zostawiwszy Salomonowi wielką moc złota i srebra, i wszelkiego materyału dostatek na wybudowanie kościoła, przysposobiwszy zawczasu wielu do tey roboty rzemieślników, uczyniwszy nowy porządek Kapłanów i Lewitów, i kościelnych opisawszy powinności, dawszy synowi zbawienne nauki, aby przykazań Bozkich i sprawiedliwości pilnie strzegł, oraz przykazawszy mu, aby Joaba hetmana dla zabitych przez niego Abnera i Amaza śmiercią, a Semeiego dla złorzeczeństwa przyzwoicie ukarał, umarł świętobliwie roku panowania czterdziestego, życia 70. roku świata 2990 Kochany był od poddanych, szanowany od postronnych dla wielkich iego przymiotów, osobliwie dla dobroci serca i łaskawości ku wszystkim.

Był Dawid nie tylko wielkim królem i mocarzem, ale też świętobliwym Pro-

rokiem i mężem według serca Bozkiego. Upadki swoie umiał naprawiać i oczyszczać przez pokorę serca i prawdziwą pokutę. Nikt nad Dawida nie umiał lepiey wychwalać Boga, i miłość mu swoię okazywać. Swiadkiem tego są Psalmy naywięcey od niego napisane, w których żywemi wyrazami iużto wychwala Pana Boga z przedziwnych dzieł iego, iużto dziękuie mu za dobrodzieystwa, i wzywa iego pomocy, iużto powstaie przeciwko bałwochwalcom. Prawie zaś wszędzie przepowiada Messyasza, iego narodzenie, życie, śmierć, zmartwychwstanie i królestwo wieczne. Złorzeczy wprawdzie niekiedy nieprzyiaciołom swoim, osobliwie grzesznikom, bo ieszcze w ten czas nienawiść ich poczytywano za godziwą. Jednakże dał sam tylerazy przykład miłości swych nieprzyiacioł, i wybaczania im krzywd sobie uczynionych.

Nayprzednieysi muzycy i śpiewacy z familii Lewitów pod Dawidem byli: Azaf, Heman, Jdytum, którzy też niektóre Psalmy napisali.

IX. *Chwalebne i spokoyne panowanie Salomona, wystawienie Kościoła.*

Drugi król z pokolenia Judy był Salomon, mądry, spokoyny i wspaniałością wszystkich królów przewyższaiący. Obiąwszy rządne i dobrze ugruntowane od oyca państwo, chwalebnie go sprawować zaczął. Zlecenia oyca w ukaraniu winnych wiernie i rozumnie wykonał. Joaba za wchodzenie do buntu Adoniasza, a Semeiego iż woli Monarchy i swoiey obietnicy nie dopełnił, śmiercią ukarał. Przy swoiey młodości był cnotliwym, niewinnym i Boga się boiącym. Prosił on gorąco Boga nie o dostatki, nie o długie życie i zwycięztwa, ale o serce poiętne, czyli o mądrość i zdrowy rozsądek, do rządzenia tak licznym ludem potrzebney. Bóg uskuteczniaiąc sprawiedliwe iego żądanie, dał mu wielką mądrość, iakiey nikt z ludzi nie miał, a przy niey wielką sławę, wziętość i bogactwa. Dał Salomon dziwney mądrości swoiey dowod w zawiłey sprawie dwoch niewiast, gdy owę trudność dowcipnie rozwiązał, i żywe dziecię prawdziwey matce przysądził.

Chcąc zewsząd państwo swoie umocnić, zawarł przyiaźn z królem Egip-

tu, poiął córkę iego za żonę, i wziął w posagu miasto Gazer. Potèm dwor swoy ieszcze lepiey i wspanialey, niż oyciec iego rozrządził. Postanowił w państwie swoim dwunastu starostów, których powinnością było, żywności całemu dworowi dostarczać.

To uczyniwszy chcąc pobożność swoię Bogu okazać, a wolą oyca do skutku przywiesdź, używaiąc zwłaszcza miłego wewnątrz i zewnątrz pokoiu, rzucił się do budowania kościoła; do czego miał wiele materyału iuż dawniey przygotowanego. Tym końcem odnowił przymierze z Hiram Tyru królem, który mu w architekturze, rzeźbie i ciesielstwie biegłych rzemieślników przysłał, i drzewa różnego gatunku z Libanu góry dostarczał. W ciesielstwie bowiem i rzeźbie kruszcu Hirama poddani, osobliwie Sydończykowie sposobnieysi i dowcipnieysi byli nad Izraelitów. Zaczął to dzieło Salomon czwartego roku swego panowania, roku świata 2994 przed narodzeniem Chrystusa 1010 a w lat siedm zupełnie skończył. Był ten kościoł Jerozolimski, w całym świecie i nayWspanialszy i naybogatszy. Zamykał w sobie świątynią, ołtarz całopalnych ofiar, ołtarz kadzidła, lichtarze złote, stoły

na

na chleby pokładne, miednice wielkie do umywania kapłanów, pomieszkania kapłanów i Lewitów, i wszystkie sprzęty kościelne zrobione na wizerunek tych, które Moyżesz na puszczy zrobić rozkazał; wszystkie od złota i drogich kamieni bogate.

Po zupełnem kościoła zakończeniu, zgromadził Salomon lud wszystek na iego poświęcenie. Wtedy arka pańska na mieysce święte z radością i okrzykami całego ludu wniesiona była. Podobała się Bogu ta pobozność, i dla większego uczczenia tego mieysca, świetnym obłokiem cały kościoł napełnił; spuścił także ogień, który nagotowane ofiary strawił. Salomon padłszy na kolana uczynił pobożną modlitwę, polecaiąc Bogu i siebie i lud swoy, a Bóg oświadczył się, iż gotów zawsze będzie wysłuchać tego, który go na tèm świętèm mieyscu szczerze wezwie. Obiecał Salomonowi tron Jzraelski na zawsze, ieśli przykazania iego zachowa. Jeśli zaś przykazania Bozkie zaniedba i bałwanom kłaniać się będzie, odbierze Jzraelitom żyzną ziemię, porzuci kościoł, i lud swoy na pośmiewisko narodom poda. Kościoł sam pozwoli zrabować i zburzyć, na pokazanie iż nadewszystko prostoty serca,

niewinności i stateczney czci swoiey od ludzi wyciąga. Uroczystość poświęcenia kościoła trwała dni siedm, przez który czas wiele bydląt na ofiarę zabito.

X. Jnſze Salomona dzieła, iego zepsucie i zły koniec.

Udał się potèm do budowania sobie pałacu podług swego gustu i wspaniałości. Wystawił trzy bardzo wspaniałe i ślicznie przyozdobione pałace: ieden dla siebie, drugi dla królowey swoiey, a córki króla Egipskiego, trzeci na wsi, który się lasem libanowym nazywał... Dochody Salomona roczne były bardzo wielkie, ato z dobr iego własnych, z podatkow, z handlu i z daniny hołdowniczych narodów. Wysyłał wraz z królem Hiram flotę w dalekie kraie, mianowicie do Ofir, skąd mu przychodziło złoto, kamienie drogie, słoniowe kości, i drzewo pachniące i drogie. Krolowie także obcy przyieżdzali do Jerozolimy z wielkiemi podarunkami, aby się dziełom i mądrości Salomona zblizka przypatrzyć mogli. Między wielu innymi przybyła do niego królowa z kraiu Saba z Arabii, przywiozłszy mu w upominku sto dwadzieścia talentów złota. Ta od

podziwienia wstrzymać się nie mogła, słysząc bardzo rozumne iego rozmowy, dowcipne swych zadań ułatwienie, prześliczny dworu porządek, i przepyszne gmachy od niego wystawione. Odiechała z wielkiem ukontentowaniem, oświadczaiąc się: iz więcey oczami swemi widziała, niżeli przedtèm od inszych słyszała.

Napisał Salomon xięgę przypowieści, w ktorey prześliczne daie nauki do obyczayności służące. Pisał także o własciach wszystkich roślin, drzew, zwierząt, ryb i ptaków, ale szacowne to dzieło zaginęło. Jemu też przypisuią xięgę nazwaną *Ecclesiastes* i *Cantica Canticorum*.... Opasał nowym murem miasto Jerozolimę, i wiele innych miast obmurował, umocnił i fortece z nich poczynił.

Kiedy iednostaynie od wszystkich był poważany, wpadł w wielkie o sobie rozumienie, stracił swoię mądrość i niewinność. Zakonczywszy przedsięwzięte dzieła, udaie się do występkow i zapomina o Bogu. Ow mędrzec zawołany, ow wzor panuiących daie się zwyciężyć miłością kobiet. Wystawiwszy prawemu Bogu świątnicę, wystawia potèm kościoły bożyzczom, i kadzidła im czyni, dla przypodobania się żonom z po-

gańštwa wziętym. Zapomniał zgoła o sobie samym, odrodził się na starość, i przyćmił naganną roskoszą mądrość z nieba wziętą.

Nieporządne i naganne iego życie, uciążliwość podatków na iego przepych wymaganych, sprawiły w państwie dotąd spokoynėm zamieszanie. Jdumeyczykowie i Syryyczykowie widząc pana swego czėm innėm zatrudnionego, wyłamali się i z hołdu i z daniny. Co większa pokolenie Efraima namową Jeroboama człowieka możnego i odważnego, a Salomonowego niegdyś sługę podbechtane, bunt podnosi. Urażone było na Salomona szczególniey przeto, iż osadę iego z *Mello* przeprowadził do Jerozolimy, na zaludnienie rozszerzonego od siebie miasta. Tym czasem Ahias Prorok przepowiada Jeroboamowi, iż będzie panem nad dziesięcią pokoleniami, a pokolenie Judy ściśle od Salomona z pokoleniem Beniamina złączone zachowuie Bóg Roboamowi, i to iedynie dla zasług Dawida.

Nakoniec Salomon wielą chorobami duszy i ciała, które niewstrzemiezliwość sprawiła, osłabiony, umarł roku panowania 40, życia 64. r. š. 3030, zostawiwszy zachwiany tron synowi swemu Roboamowi. Nie bardzo go żałowano, bo

ku końcowi panowania nie wiele od swoich kochany był; a od postronnych nie bardzo poważany. Smutny przykład naymędrszego z ludzi uczy, iak iest niebezpieczna nie słuchać głosu rozumu, a dadź się powodować nieporządnym namiętnościom. Nigdy człowiek na sobie samym wśpierać się niema, a im iest bardziey wywyższony, tym bardziey słabości swoiey obawiać się powinien.

Rozdzielenie Królestwa. Królowie Jzraelscy.

Królestwo Jzraelitów po śmierci Salomona rozdzielone było na dwie części, to iest na królestwo Judzkie i na królestwo Jzraelskie. To rozdzielenie stało się naprzod dla grzechów Salomona, potém dla nieroztropności i dzikości Roboama Salomonowego syna. Przyszły do niego wszystkie pokolenia z prośbą, aby im ulżył cieżaru od poprzednika na nich włożonego. Ten nieuważny pan nie idąc za zdrową radą starszych, ale za dziką radą młodych i płochych radzicielów, nie tylko nie chciał zmnieyszyć podatku i ulżyć im cieżaru, lecz im zuchwale odpowiedział: iż ieszcze surowiey nad swego oyca z niemi ma sobie

postępować. Tak dziką odpowiedzią dziesieć pokolenia urażone odrywaią się od Roboama, i biorą sobie za króla Jeroboama, który zaraz po śmierci Salomona powrócił był z Egiptu do Palestyny. Szkoduią zawsze panuiący, gdy nie oycami lecz tyrannami staią się ludu swoiego.

Było dziewiętnastu krolów Jzraelskich, a co iest załosna wszyscy nieżbożni i bałwochwalcy. Ci królestwo Jzraelskie trzymali przez lat 254. aż do zniszczenia tego królestwa.. Dla lepszego rzeczy porządku osobno o Jzraelskich, osobno o Judzkich krölach mowić będziemy.

XI. *Panowanie Jeroboama, wprowadzenie przez niego bałwochwalstwa.*

Jeroboam syn Nabata z pokolenia Efraima założywszy stolicę w Sychem niezbożnie panować zaczął. Albowiem przez porzucenie prawdziwey Religii, (która wszystkich królestw naymocnieyszą iest twierdzą) ważył się panowanie swoie ugruntować. Obawiaiąc się on, aby lud iego, ieśliby według zwyczaiu na czynienie Bogu ofiar do Jerozolimy uczęszczał, powoli nie wrócił się do

Roboama prawego króla, kazał zrobić dwoch cielców złotych, nazwał ie bogami Jzraelskimi, i iednego z nich w Betel, drugiego w Dan postawił, przykazuiąc aby im pokłon oddawano z temi wszystkiemi obrządkami, które się w Jerozolimie odprawiały. Z tey samey przyczyny zatrzymał prawa Moyżesza, i lubo ie według swey woli tłumaczył, iednak co do sprawiedliwości we wszystkiem one zachował. Stąd xięgi Moyżesza i w tych pokoleniach zawsze były w poszanowaniu.

Procz cielców powystawiał na górach kaplice, kapłanów z naypodleyszych ludzi poczynił, a Lewitów od tey posługi wcale odrzucił. W osobie zaś swoiey urząd Arcykapłana i króla umieścił. Lud przez iakieś umysłu zaślepienie z łatwością iego się rozrządzeń chwycił. Było iednak bardzo wielu Jzraelitów, osobliwie kapłanów, Lewitów, i wiele innych familiy, którzy nie chcąc porzucać czci prawego Boga, przenieśli się do królestwa Judzkiego i ono zaludnili.

Gdy ten niezbożny król iako naywyższy kapłan w Betel bałwanom ofiary czynił, przyszedł tam z rozkazu Bozkiego Prorok, przepowiadaiąc mu: iż się urodzi syn z pokolenia Dawida imieniem Jo-

zyasz, który kości fałszywych kapłanow i bałwochwalców na tymże ołtarzu palić rozkaże. Na dowod tey prawdy powiedział, iż się na dwie części tenże ołtarz rozpadnie; co się natychmiast tak stało. Ręka zaś Jeroboama, którą na tegoż Proroka wyciągnął aby go poimano, zaraz uschła, ale za modlitwą Proroka uzdrowienie oney otrzymał. Ten potèm Prorok że przeciw zakazowi Bozkłemu w Jzraelskiey ziemi pożywał chleba, od inszego fałszywego proroka zwiedziony, w drodze od lwa zabity był.

Jeroboam przeniosłszy stolicę państwa do Tersy, i odebrawszy przepowiedzenie, iż potomstwo iego wprędce wyginie, a częste z Roboamem i Abiią królami Judzkimi prowadząc woyny, umarł nakoniec dwudziestego drugiego roku panowania. Tento nieuważny pan dla chciwości panowania, i siebie i poddanych swoich bałwochwalcami poczynił, ani go nieszczęścia, ani groźby Proroków do poprawy życia i błędów nie nakłoniły.

XII. *Panowanie Nadaba, Baazy, Elego, Zambry i Amry.*

Nadab Jeroboama syn we wszystkièm oycu podobny po dwoch latach panowa-

nia od Baazy Jzraelskiego woyska hetmana z pokolenia Jsachar podhodzącego zabity był. Przez to zaboystwo, oraz dla wygasłego Jeroboama domu przystęp sobie do korony uczynił Baaza, ktòrą 24 lat bardzo źle piastował. Proroka Jehu, iż mu wygubienie domu imieniem Boga ogłaszał, zabić kazał. Woiował z Azą poboznym krolem Judzkim, od ktòrego kilka razy był zwyciężony.. Po nim obiął rządy państwa Ela, nie lepszy od oyca syn, tego gdy dopiero na drugi rok panować zaczął, Zambry kawaleryi wodz z całym Baazy domem wykorzenił. Lecz sam tylko przez siedm dni panował, bo będąc oblężony od Amry (ktòry nad drugą częścią woyska Elego hetmanił) w miescie stołecznèm Tersa sam się wraz z pałacem spalił. Amry miał znowu przeciwnika do korony Tebniusza, ale go sprzątnąwszy spokoynie panował. Ten stolicę państwa z Tersy do Samaryi przeniosł, ktòrą sam wystawił. Było to miasto mocne, lecz stekiem wszelakiey nieprawości. Tu dwunastego roku panowania zle żyiąc źle umarł. r. ś. 3080.

XIII. *Niezbożność Achaba i Jezabelli; świętobliwość i cuda Eliasza.*

Gdy w Jerozolimie panował pobożny i świętobliwy Jozafat, w Samaryi królować zaczął Achab syn Amry niecnotliwy, bezbożny i srogi. Na utrzymanie czci bałwanów nie tylko obietnic, groźb i tyranii używał, ale też wziął sobie za żonę Jezabellę Sydońskiego króla corkę, niewiastę niezbożną, wyniosłą, zapalczywą. Za radą tey żony sprowadził bożyszcze Baala, wystawił mu kościoł, i sam pierwszy cześć Bozką iemu oddał, zgoła ze wszystkich krolów Jzraelskich naygorliwszym pokazał się bałwochwalcą. Na ukaranie ciężkich Achaba i Jezabelli występków, przepuścił Bóg na owę ziemię suszą i nieuradzay wielki przez lat trzy, którą Achabowi Eliasz przepowiedział. Byłto Prorok świętobliwością życia i cudami sławny, w kraiu Galaad mieszkaiący. Pod czas tego głodu żywił Pan Bóg sługę swego Eliasza przy rzece Karyt zwaney, gdzie mu kruk rano i wieczor na pożywienie chleba i mięsa przynosił. Gdy i ta rzeka wyschła, z rozkazu Bozkiego poszedł do iedney wdowy do Sarepty Sydońskiego miasteczka, gdzie trochę

mąki i oliwy tak cudownie rozmnożył, iż przez wszystek czas głodu na wyżywienie i Proroka i białogłowy z całą familią wystarczyło. Teyże potèm wdowie dla iey uczynności zmarłego syna ożywił. Rozgniewana Jezabel na Eliasza, iż niebo zamknął by deszczu nie puszczało, prześladowała proroków pańskich, i wszystkich byłaby wygubiła, gdyby nie Abdyasz urzędnik dworski bogoboyny człowiek, który ich sto w lochach podziemnych ukrył, i tam ich kryiomo żywił.

Powróciwszy Eliasz z Sarepty powiedział w oczy Achabowi, iż on był wszelakich nieszczęść w Jzraelu przyczyną, gdy porzuciwszy prawdziwego Boga kłaniał się Baalowi. Uprosił zaraz deszcz z nieba, i chcąc wszystkich przywiesdź do uznania prawego Boga, kazał zgromadzić wszystkich fałszywych prorokow pod górę Karmel. Tam wszystkim przytomnym ukazał moc prawdziwego Boga przez cud ognia, który zstąpił na iego ofiarę, a nie na ofiary kapłanów Baala, acz boga swego od poranku aż do południa wzywali, i nań prawie do rospuku wrzeszczeli, lecz bożek ich był na to głuchy i niemy. Gdy się to stało, lud gorliwością uniesiony wielu kapłanów bałwochwalców pomordował. Jezabel o

to rozgniewana Eliasza na śmierć szukać kazała. Znaiąc on dobrze zawziętość tey niewiasty uchodzić musiał. Uciekaiącego i zmordowanego przy puszczy Horeb posilił Anioł iesdź mu przyniosłszy. Potèm Eliasz z rozkazu Bozkiego namaścił Jehu na króla Jzraelskiego, a Elizeusza sobie za towarzysza przybrał.

Po niaiakim czasie Benadad król Syryi wszedł z licznèm woyskiem do królestwa Jzraelskiego, obległ Samaryą, i całemu państwu ostatnią ruiną groził. Achab przestraszony iuż mu się poddawał za hołdownika, ale Bóg zlitowawszy się nad czcicielami swymi, których miał na siedm tysięcy w Jzraelu, dodał Achabowi serca, i woysko nieprzyiacielskie rozproszone zostało. W rok znowu podniosł woynę Benadad przeciwko Achabowi, ale woysko iego pod miastem Afek zniesione, sam Benadad był w oczywistèm życia niebezpieczeństwie, lecz Achab darował mu życie, i przymierze z nim zawarł, pobrane dawniey od iego ſoyca miasta Jzraelskie odzyskawszy.

Uzywaiąc pokoiu Achab chciał rozszerzyć ogrod swoy w Samaryi, lecz Nabot winnicè swoiey iako dziedzictwa oycow, królowi przedać nie chciał. Jeza-

bel niegodziwa na pocieszenie strapionego męża, Nabota fałszywymi świadkami o bluznierstwo przeciwko królowi obwiniwszy, ukamienować kazała, i winnicę owę do ogrodu królewskiego przyłączyła. Za co opowiedział im Eliasz, iż dla rozlania niewinnèy krwie Nabota, na temże mieyscu krew Achaba psy lizać będą, ciało Jezabelli pożrą, a cała ich familia wprędce wyginie. Jakoż Achab roku panowania 22 na woynie przeciwko królowi Syryyskiemu podniesioney za to, iż mu Ramot galaad podług przymierza nie oddawał, strzałą na wozie raniony umarł. Gdy zatèm woz krwią iego zbroczony w sadzawce Samaryyskiey obmywano, psy krew iego lizały. Tak się proroctwo Eliasza spełniło r. ś. 3107. (d)

(d) Około tego czasu kładź trzeba założenie, albo podług inszych rozszerzenie miasta Kartaginy przez Dydonę z Tyru przybyłą.. W tymże czasie słynął Homer, a Hezyod trzydziestą laty przed nim, lubo tego drudzy późnieyszym od Homera czynią.

XIV. *Ochozyasz i Joram synowie Achaba, głod wielki w Samaryi.*

Ochozyasz syn starszy Achaba i Jezabelli naśladowca niezbożności cyca i matki nie długo królował, bo drugiego roku panownia wypadł z okna, i porzuciwszy prawego Boga, do Belzebuba bożka w Akaronie posłał radzić się: czyli upadek iego był śmiertelny lub nie. Za to Eliasz imieniem Bozkièm opowiedział mu, iż z królestwa i życia oraz będzie ogołocony. Tak więc mizernie życia dokonał, Joramowi bratu swemu koronę zostawiwszy... Tego czasu Eliasz wody Jordanu płaszczem zastanowiwszy i sucho z Elizeuszem przeszedłszy, dla życia świętobliwości na wozie ognistym żywy do nieba iest wzięty. Został się Elizeuszowi płaszcz i duch iego prorocki.

Joram rozpoczętą od brata woynę przeciwko Moabitom, których król Meza nie chciał tey daniny w bydle oddawać, którą dawał ich oycu Achabowi, daley prowadzi. Wzywa na pomoc Jozafata króla Judzkiego, i za iego pomocą zwycięża pomyślnie nieprzyiaciela, i do powinności przymusza. Miał Joram tyle odwagi, iż posągi Baala tak Jezabelli miłe poobalał, ale reszty bałwo-

chwalstwa wykorzeniać zaniechał. Tym czasem Benadad król Syryi (kilku tego imienia było królów Syryyskich) chcąc powetować dawnieysze klęski, przedsiębierze woynę przeciwko Joramowi królowi Jzraelskiemu. Na ten koniec liczne zgromadza woyska, lecz Elizeusz cudowną o tèm wiadomością wszystkie iego szyki pomieszał, i od tey myśli odprowadził. Ale gdy Joram doznawszy tyle dowodów pomocy Bozkiey, czci iednego Boga w swèm państwie nie przywraca, przychodzi znowu król Syryyski z licznèm woyskiem, i Samaryą stolicę państwa oblega. To obleżenie zwłaszcza przy nieurodzaynych latach do takiego głodu obleżonych przywiodło, iż iako mowi pismo święte, głowę oślą na iadło kupować musieli po 80 śrebrników, a funt gnoiu gołębiego po pięć śrebrnikow; co większa matki ostatnim głodem przyciśnione odważyły się ciała synów swoich pożywać. Tak wielką nędzą ludzką poruszony Joram wziął na się włosiennicę, i czynić pokutę zaczął. Zlitowawszy się Bóg nad obleżonymi, rzucił niesłychany postrach na Syryyczyków; słyszeli iakoby tęten koni, szelest wozów i bardzo licznego woyska, przeto niezmierną w obozie zdobycz porzuciwszy śpieszno u-

ciekli. Obywatele miasta o tèm się przez żebraków, którzy to pierwsi postrzegli, dowiedziawszy, weszli do obozu nieprzyiacielskiego, i łupami tam znalezionemi wielce się zbogacili. Przepowiedział to był Elizeusz, aże ieden urzędnik temu nie uwierzył, przeto w bramie od wielkiego nacisku ludu zatratowany był. Twarde Jorama serce i tèm dobrodzieystwem bynaymniey się nie zmiękczyło, i do porzucenia bałwochwalstwa nie nakłoniło.

XV. *Smierć Jorama i Jezabelli, cuda Elizeusza, czyny króla Jehu.*

Chcąc Joram odebrać Ramot - Galaad podnosi woynę przeciwko nowemu królowi Syryyskiemu Hazaelowi, złączywszy się z Ochozyaszem królem Judy. Oblegaią obadwa Ramot - Galaad, lecz tam Joram raniony został, i wrócił się do miasta Jezrahel. Tymczasem Jehu hetman woyska porzuciwszy obleżenie Ramot-Galaad, prosto dążył do Jezrahel, i spotkawszy w polu Nabota uciekaiącego Jorama, strzałą go przeszył, a ciało iego psom na pożarcie rzucił, wypełniaiąc nieiako proroctwo Eliasza przeciwko pokoleniu Achaba przepowie-

powiedziane. Równie Ochozyasza króla Judzkiego zabić rozkazał. Wszedłszy potèm z woyskiem do miasta Jezrahel, Jezabellę z okna patrzącą zrzucić kazał. Tak od koni potratowana, a od psòw, iako przepowiedział Eliasz pożarta była, roku panowania Jorama iedènastego. Taki był koniec Jezabelli, która przez lat trzydzieści wszelkiemi siłami bałwochwalstwo popierała. Zeby zaś Jehu niezbożną familią Achaba do szczętu wygubił, kazał zamordować wszystkich synów i wnukow Achaba, i kilku braci Ochozyasza króla Judzkiego. Stało się to wszystko z dopuszczenia Boga, aby lud z dowodzców bałwochwalstwa był oczyszczony.

Pod te czasy słynął Elizeusz cnotami, proroctwy i cudami. W Jerychu wodę gorzką na prosbę obywatelów przemienił w słodką. Wdowie iedney na zaspokoienie dłużnikòw, cudownie oliwę rozmnożył. W Sunam matce zmarłego syna wskrzesił. Naamana hetmana woysk Syryyskich od trądu uleczył, a podarunków żadnych od niego przyiąc nie chciał. Gieyzy sługa Elizeusza za łakomstwo w odebraniu na siebie kryiomo owych podarunków, trądem był ukarany. Gdy tenże Elizeusz szedł razu iednego do

miasta Betel, a dzieci się z niego iako z łysego naśmiewały, wyszły natychmiast z bliżkiego lasu dwa niedzwiedzie, i owe dzieci rozszarpały. Naostatek gdy do grobu Elizeusza wrzucono przypadkiem umarłego, iak tylko ow umarły dotknął się kości tego Proroka, natychmiast ożył.

Jehu wytępiwszy do szczętu familią Achaba i wszystkich iego przyiacioł, udałsię do wygubienia bałwochwalstwa. Zgromadził wszystkich kapłanow Baala, i w kościele zgromadzonych wyciąc rozkazał, bałwany także i kościoły baalowe w całem państwie poobalał i pokruszył, a gaie poświęcone powycinał. Za tę swoię gorliwość odebrał takową nagrodę: iż dom iego miał w Jzraelu panować aż do czwartego pokolenia, to iest do Zacharyasza króla, który był ostatni z familii Jehu. Cielców iednak złotych dawniey ku czci wystawionych nie zruynował, zatem lud do chwały prawego Boga nie powrócił. Na ukaranie więc grzechów i ludu i panuiącego król Syryyski na Damaszku Hazael, z dopuszczenia bozkiego wziął królowi Jzraelskiemu prowincye: Gad, Rubena i Manassesa, miasta popalił, mężczyzny, niewiasty, starców i dzieci niesłychanem okrucieństwem pomordował. Nieustra-

szony niegdyś Jehu nie miał tyle odwagi, aby się tey burzy był zastawił. W bezczynności żyiąc, umarł nieszczęśliwy roku panowania 28.

XVI. *Królowie z pokolenia Jehu: Joachaz, Joas, Jeroboam 2gi i Zacharyasz.*

Po śmierci Jehu obiął rządy Joachaz syn iego, ale i on czci złotych cielców nie zniosł, przeto wszelkie iego kroki na odięcie się mocnemu nieprzyiacielowi prożne były. Na dwa lata przed śmiercią uczynił następcą po sobie Joasa syna, i umarł panuiąc lat 17. Tym czasem umarł Hazael, a nastąpił Benadad syn iego.

Joas podobny był w uczynkach oycu, iednak czasami uciekał się o pomoc do Boga. Przeto Elizeusz iuż na ten czas stoletni przepowiedział mu, gdy go chorego odwiedził, iż woyna z Syryyczykami dobrze mu się powiedzie. Jakoż potrzykroć z króla Syryi zwycięztwo odniosłszy, wiele miast, które Hazael Benadada oyciec był wydarł, nazad odzyskał. Otrzymał także zwycięztwo z króla Judzkiego Amazyasza, o czèm niżèy. Przywrociwszy swemu państwu porządek i wziętość, umarł panuiąc lat 16.

Po nim panował Jeroboam drugi, syn iego starszy. Jonas Prorok przyrzekł mu pomyślność z wyprawy przeciwko Syryyczykom. Jakoż szczęśliwie z nimi woiował, i wszystkie te miasta i prowincye nazad odzyskał, które iego poprzednicy utracili. Co większa Syryyczyków hołdownikami uczynił, i królestwo swoie od miasta Emat aż do morza martwego rozszerzył, i te granice swemu państwu uczynił, które były za pierwszego Jeroboama.

Pod te czasy Jonasa Proroka Bóg do Niniwy posłał, aby mieszkańcom owego miasta zgubę opowiedział, tę iednak król i obywatele surową czyniąc pokutę, i przez szczere występków obrzydzenie, w czasie od siebie odwrócili.

Gdy król Jeroboam wraz z ludem coraz się gorszym i niezbożnieyszym stawał, wzbudził Bóg wielu Proroków iak w Judzkiem tak w Jzraelskiem królestwie, ktorzy wcześnie przepowiadali: Spustoszenie i poimanie dziesięciu pokoleń przez królów Assyryyskich, ruinę królestwa Judzkiego i Jerozolimy, uciemiężenie ludu i niewolą pod królami Babilońskiemi. Na pocieszenie iednak wiernych Jzraelitów, mowili wyraźnie o przyściu Messyasza, o chwale Zbawiciela,

o powołaniu narodów bez żadnego braku, i o złych odrzuceniu.

Za Jeroboama król Assyryyski wkroczył do Samaryi, wygrał batalią, i wiele ludzi w niewolą zabrał. Od tego czasu królestwo dziesięciu pokoleń stało się placem bezprawiów i rozboiów, iak było mieszkaniem bałwochwalstwa. Panował Joroboam drugi lat 41. był w potyczkach długo szczęśliwy, pokładał czasami ufność w Bogu, ale od niezbożności przodków nie odstąpił.

Po śmierci Jeroboama było przez lat dwanaście bezkrolewie, a pod czas niego nierząd i zamieszanie. Nakoniec uznano królem Zacharyasza, który po sześciu miesiącach od Sellum był zabity. Na nim pokolenie Jehu wygasło. Odtąd berło przechodziło z rąk iednego do drugiego, od słabszego do mocnieyszego, aż do zupełnego królestwa tego zniszczenia.

XVII. *Ostatni królowie Jzraelscy. Upadek Państwa.*

Sellum mężoboyca panuiąc przez ieden tylko miesiąc od Manahema woysk hetmana pozbawiony był życia. Manahem aby się lepiey na tronie ubezpieczył,

wezwał na pomoc Fula króla Assyryyskiego, który wziąwszy od Manahema tysiąc talentów srebra, uznał go królem, i wyszedł z kraiu Jzraelskiego. Król ten był w nienawiści u ludu, i po dziesięcioletniém panowaniu zostawił berło Facei synowi swemu. Y ten nie długo panował, bo we dwa lata od Facee hetmana zabity był.

Facee obiąwszy rządy Achaza króla Judzkiego, iuż przez Razyna Syryi króla osłabionego na głowę zbił, plonu z niewiast, panien i dzieci na 200,000 wyprowadził; atoli tych wszystkich brańców, za napomnieniem Obeda Proroka, dobrze odzianych i nakarmionych nazad do ziemi Judzkiey odesłał, słabych zaś odwieziono. Piękny i chwalebny w zwycięzcy ludzkości przykład.

Po nieiakim czasie Teglatfalazar król Assyryyski od Achaza podbudzony, podbiwszy Syryą, ziemię także Jzraelską spustoszył, i cztery pokolenia Neftali, Manasse, Gad i Rubena w niewolą wziął, i do Assyryi przeprowadził r. s. 3265. Resztę pokoleń zostawił Facee królowi pod obowiązkiem płacenia rocznego podatku. Nakoniec Facee tron zaboystwem nabyty zaboystwem utracił, od Ozeasza z życia wyzuty roku pano-

wania 20. ktory się po nim królem uczynił, i panował lat dziewięć.

Gdy iuż czas spełnienia proroctw nadszedł, a lud z królem po tylu karach i upomnieniach naymniey się nie poprawił, czas się też ich upadku i niewoli zbliżył. Ozeasz chcąc się wybić z jarzma Assyryyczyków, zwykłey daniny płacić nie chciał. Salmanazar król Assyryyski o to rozgniewany wszedł do ziemi Jzraelskiey, Samaryi stolicy państwa dobył, lud wszystek wraz z królem Ozeaszem w niewolą do Assyryi i do Medyi zaprowadził, a tę krainę do swego państwa przyłączył. Kray na Jzraelitach zdobyty Chuteuszami zpod Babilonii sprowadzonymi osadził; Ci potèm powziąwszy wiadomość o prawym Bogu Jzraelskim, przy czczeniu bałwanów iemu także cześć oddawali. W dalszym czasie od Samaryi Samarytanami byli nazwani.

Ta niewola przypadła roku świata 3283. przed narodzeniem Chrystusa 721. za panowania w Judei Ezechiasza. Między niewolnikami do Niniwy zaprowadzonymi znaydował się także Tobiiasz mąż bogoboyny i sprawiedliwy, niewinnością życia, politowaniem ku nędznym, cierpliwością w przygodach i proroctwem znamienity... Taki był koniec króle-

stwa Jzraelskiego, takie ukaranie Jzraelitów za ich zbrodnie, i za porzucenie czci prawego Boga, a udanie się do bałwochwalstwa.

Nie można tu przepomnieć cierpliwego Joba pod te czasy żyiącego, a w ziemi Hus w Jdumei mieszkaiącego. Byłto człowiek poczciwy, rzetelny, sprawiedliwy, ludzki, miłosierny, który w pośrzod bałwochwalców prawdziwemu Bogu cześć i ukłon oddawał. Był wielce bogaty i poważany, a utraciwszy wszystek maiątek i dzieci, wychwalał Boga mowiąc: Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął, niech będzie imie iego błogosławione. Doświadczany chorobą i wrzodami: nędzą i naygrawaniem, żadnego znaku niecierpliwości nie pokazał, i wychwalać Opatrzność bozką nie przestał. Sprawdziło się na nim: iż sprawiedliwego i w wierze mocnego, nic nie zasmuci. Takato iest moc wiary, pomocy niebieskiey i nadziei nagrody wieczney! Same siły rozumu tak wielkim nieszczęściom i tak statecznie oprzećby się nie mogły. Doświadczywszy Bóg dla naszey nauki iego wierności i cierpliwości, przywrócił mu dawne zdrowie i wziętość, a maiątek iego w dwoynasób rozmnożył. Stał-

się Job dla nas i nauką i przykładem, do cierpliwości w przygodach.

KROLESTWO JUDZKIE

XVIII. *Pierwsi królowie Judzcy po rozdzieleniu państwa: Roboam. Abiia. Aza.*

Królestwo Judzkie po śmierci Salomona, sprawował syn iego Roboam. Przez pierwsze trzy lata swego panowania był dobrym i pilnym w wykonywaniu powinności panuiącego. Chciał on orężem insze dziesięć pokolenia, które nieroztropnością swoią postradał, do posłuszeństwa przymusić, ale mu tego Prorok pewny zabronił. Wystawił wiele miast, a insze umocnił, zgoła dobry porządek w państwie swoiém ustanowił. Lecz pomyślnością i miłością niewiast zepsuty, stał się bałwochwalcą, i lud do czczenia bałwanów przykładem swoim pociągnął. Za te występki ściągnął na siebie i na całe państwo karę Bozką, gdyż mu Sezak albo Sesostris król Egipski wiele miast nayobronnieyszych, skarby przytèm krolewskie i kościelne pobrał. Umarł nędznie iako pierwszy sprawca w króle-

stwie Judzkiém bałwochwalstwa, roku panowania 17. życia 58. r. ś. 3047.

Abiia syn i następca Roboama był mężny i nieustraszony. Chcąc dziesięć pokoleń do swego państwa przyłączyć, wydał bitwę Jeroboamowi królowi Jzraelskiemu, iuż był od liczníeyszego woyska nieprzyiacielskiego otoczony, ale Boga na pomoc wezwawszy zwycięztwo wielkie otrzymał, i miasta Betel, Jezana i Efron z przyległościami wziął. Lecz gdy się do niezbożności udał, prędko umarł roku panowania trzeciego, by dłużey na złe dobrodzieystw Bozkich nie zażywał.

Trzeciego króla Judzkiego Azy syna Abiiasza rządy były bardzo chwalebne. Posągi bałwanów pokruszył, ołtarze ich i kościoły poobalał, i cześć prawego Boga wszędzie zaszczepił. Tak powróciły dawne dni niewinności i cnoty, a państwo iego odzyskało dawną moc i chwałę, i miłego pokoiu używało. Zarobił sobie przez to na miłość u ludu, bo im kto wiernieyszy Bogu, tym kochańszy ludowi: i pierwszy przymiot dobrego króla, iest gorliwość o prawą Religią. Ta iego pobożność sprawiła, iż wielu przeniosło się do iego państwa z królestwa Jzraelskiego, w którem panowa-

ła sama niezbożność, zamieszanie i bunty. Miast wiele wybudował, drugie naprawił. Z Etyopskiego z Arabii pustey króla Zary, który mu pokoy mieszał, znakomite za pomocą niebieską zwycięztwo otrzymał. Jednakowoż przy tych chwalebnych czynach nie był bez nagany. Naprzod że straciwszy poczęści w Bogu nadzieię, którego przeciwko Murzynom oczywistey doznał pomocy, Benadada Syryi króla bałwochwalcę za swoie i kościelne pieniądze, przeciw królowi Jzraelskiemu na swoię stronę przeciągnął, i tak się Baazy pozbył. Powtóre że strofuiącego siebie o to Proroka iednego do więzienia wtrącić, i wielu z dworskich tego nie chwalących, zabić rozkazał. Naostatek że choruiąc na nogi, większą w sztuce lekarskiey, niż w Bogu nadzieię pokładał. Ale gdy sztuka lekarska nic nie pomagała, uciekł się do Boga żałuiąc za swoie winy; umarł pobożnie roku panowania 41. dobrego wcale i pobożnego zostawiwszy po sobie następcę Jozafata, r. ś. 3091. Był królem dobrym, odważnym i o cześć bozką gorliwym.

XIX. *Chwalebne Jozafata czyny i pod czas pokoiu i pod czas woyny.*

Cnotliwy Jozafat nie idąc torem przodków swoich, z swego narodu pobożną niewiastę wziął sobie za żonę, która mu do utrzymania czci prawego Boga wielką była pomocą. On resztę bałwochwalstwa w państwie swèm wykorzenił, i wszystkie gaie, gdzie ofiary podług swey woli czyniono, wyciął. Wszelką obrzydliwą młodzieży niepowściągliwość wytępił, i prawa w tey mierze szanować przyzwyczaił. Ażeby mu się święte zamysły lepièy udały, i złe w swèm zrzodle wytępione zostało, wysłał do wszystkich miast zdatnych nauczycielów, z kapłanów i Lewitów wybranych, którzyby ludzi prawa Bożego we wszystkich iego częściach uczyli, aby tym łatwiey mogło bydź zachowane. Ci powinność swoię z wielką pilnością i pożytkiem ludzi wykonali.

Przestrzegał pilnie iak dobrego porządku w miastach, tak wielkiey i przyzwoitey karności w woysku, którego znaczną liczbę utrzywywał. Miał stąd wszelkie w domu bezpieczeństwo, a od postronnych pokoy i szacunek, którzy mu wielkie podarunki przysyłali, oso-

bliwie Filistynowie i Arabowie. Był z Achabem na ostatniey woynie przeciwko Syryyczykom, gdzie Achab poległ. Zwiedził osobą swoią cały kray, przestrzegaiąc wszędzie dobrego porządku i czci iednego Boga. Postanowił po wszystkich miastach sędziów, dla łatwieyszego i prędszego sporów zaspokoienia. Wszedł w przyiaźn z Ochozyaszem, i wspolnym kosztem wysyłali okręty kupieckie do Ofir czyli do Jndyi. Dopomogł Joramowi do zwycięztwa Moabitów. Starał się usilnie aby kwitły sprawiedliwość, rzemiosła, handel. Zgoła wykonał wszystkie obowiązki dobrego króla, czułego oyca, wiernego Jzraelity.

Po długim przeciągu pokoiu w swém państwie, był przzmuszony wziąc oręż do obrony. Moabitowie pamiętni klęski, którą od Jorama naywięcey za iego pomocą odnieśli, złączywszy się z Ammonitami, Syryyczykami, Jdumeyczykami wpadaią niespodzianie w jego państwo. Jozafat przestraszony ucieka się do Boga o pomoc, modlitwy i postu używaiąc. Zaufany w Bogu wyszedł śmiało przeciwko nieprzyiaciołom, lecz ci poróżniwszy się między sobą, broni przeciwko sobie samym użyli, i iedni dru-

gich wyrzynali. Tym sposobem otrzymawszy zwycięztwo, znalazł w ich obozie bardzo mnogie i bogate łupy, tak iż na ich zbieranie ledwie trzy dni wystarczyć mogły. Od tego czasu żaden narod nie śmiał więcey pokoiu mieszać Jozafatowi. Sprawował mądrze i łaskawie państwo przez lat 25. W tèm tylko naganny, iż wchodził w przyiazń z niecnotliwemi królami Jzraelskiemi, osobliwie z bezbożnym Achabem; i że syna swego ożenił z Atalią niezbożney Jezabelli i Achaba córką, która potèm męża do bałwochwalstwa przywiodła. Był Jozafat statecznie gorliwy o Religią, niewinny w obyczaiach, mądry w rządach, kochany od poddanych. Za czasów iego pobożność, sprawiedliwość, żeglarstwo i sztuka woienna w naywyższym stopniu kwitnęły.

XX. *Joram za powodem Atalii wprowadza bałwochwalstwo, iego ukaranie.*

Po Jozafacie pobożnym nastąpił niecnotliwy Joram, prawdziwy oyca wyrodek. Skażony od Atalii żony swoiey, we wszystkièm matce Jezabelli podobnèy, popsuł to wszystko, co Jozafat z tru-

dnością był naprawił. Naprzod chcąc się pozbyć wszelkiey przeszkody w wykonaniu niegodziwych zamysłów, sześciu braci swoich i wielu inszych im przychylnych, w jednym dniu pomordował. Stawszy się bratoboycą, stał się bałwochwalcą, i cześć bałwanów od oyca wykorzenioną nazad przywrócił. Co większa bożyżcze Baala za namową Atalii, do Judzkiego państwa sprowadził, tak iż to królestwo stało się wprędce Jzraelskiemu w bezbożności podobne. Doznał zaraz sprawiedliwey kary Bozkiey, bo iako on prawego Boga odstąpił, tak też od niego odstąpili i z podległości wyłamali się Jdumeyczykowie. Toż uczyniło miasto Lobna w pokolе Judy pomocą Filistynów wsparte. Nadto Arabowie i Filistynowie ziemię Judzką naiechawszy (w ten czas gdy Samarya była w oblężeniu) onę wniwecz spustoszyli, pałac królewski złupili, i synów Jorama wszystkich, oprocz Ochozyasza naymłodszego pozabiiali. Sam zaś Joram nieuleczoną wnętrzności chorobą skarany, i przez dwa lata oną srodze dręczony, nakoniec niezbożną wyzionął duszę, roku panowania osmego, Bogu i ludziom obmierzły, skąd też po królewsku nie był pogrzebiony.

XXI. *Rządy niezbożnego Ochozyasza, Atalii, Joasa i Amazyasza.*

Ochozyasz albo Joachaz naśladowca matki Atalii, cześć bałwanów w swèm państwie utrzymywał. Wiąże się z Joramem królem Jzraelskim przeciwko Syryyczykom, i razem z nim od Jehu zabitym zostaie, pierwszego roku panowania..

Po zabiciu Ochozyasza matka iego Atalia, kobieta wyniosła, sroga i niezbożna tron sobie przywłaszczyła. Żeby zaś samowładniey panować mogła, wszystkich zmarłego króla synów, pomordować kazała. Jeden tylko Joas iednoletni tey rzezi uszedł, od ciotki swoiey, Arcykapłana Joiady żony, ukryty i ocalony. Atalia wszelką moc w ręku maiąc, kapłanów i cześć Baala z królestwa Jzraelskiego wyrugowaną do swego państwa przyymuie. (e) Tym czasem Joas w kościele kryiomo wychowany, w siodmym roku życia od Arcykapłana Joiady królem był obwieszczony z wiel-

(e) Pod te czasy Likurg ustanowił prawa Lacedemończykom.

z wielką całego ludu pociechą i okrzykami, iż przecię znalazł się ieden prawy Dawida potomek. Przybiega na ten okrzyk Atalia, lecz w tłumie ludu uduszoną została, która sześcioletnie rządy swoie okrucieństwem i bałwochwalstwem pamiętne uczyniła. Działo się to siodmego roku panowania Jehu w Jzraelu.

Posadziwszy Joasa na tronie Dawidowym Arcykapłan Joiada, wszelkiego starania przyłożył do wykorzenienia bałwochwalstwa. Nakłonił lud swoią namową, iż przyrzekł: że samego prawego Boga czcić będzie; przytem kapłanów Baala powypędzać, a kościoł i posągi iego pokruszyć kazał; krotko mowiąc, wszelki porządek chwalenia Boga w kościele Jerozolimskim należycie ustanowił. Tak królestwo Judzkie odzyskało dawną swoię niewinność, sławę i spokoyność.

Młody Joas daiąc się we wszystkiem powodować Joiadzie, nakazał składkę pieniędzy na poprawę kościoła Jerozolimskiego. Z tey ludu składki kościoł nadruynowany i przez Atalią na przyozdobienie swego bożka złupiony naprawił, odnowił i nowemi naczyniami zbogacił. Był dobry i cnotliwy poki żył iego dobroczyńca i nauczyciel Joiada

Arcykapłan. Ale po śmierci Joiady pochlebstwy przednieyszych panów zepsuty, dopuścił ludowi porzucić kościoł boży, a kłaniać się bałwanom. Doznał zato kary Bozkiey, bo Syryyczykowie kray iego naiechali i pustoszyli. Król ten nie mogąc im się oprzeć, a chcąc pozbyć się ich, był przymuszony kupić u nich pokoy za wielkie pieniądze z swego skarbu i z kościoła wzięte. Ukaranie to bynaymniey króla nie poprawiło, i owszem Zacharyasza Proroka syna Joiady wyrzucaiącego mu opuszczenie Boga i pogwałcenie prawa iego, w przysionku kościelnym ukamienować kazał. Niewdzięczny i srogi król zapomniał, iż oycu iego Joiadzie winien był i życie i koronę! Przyszli znowu Syryyczykowie i małą swoich liczbą bardzo wielu z licznego woyska Joasowego wycięli, samego króla Joasa złapali, i naurągawszy się z niego do woli, nazad puścili. Powróciwszy ranny bawił się łożkiem, i wprędce zabity był roku panowania 40. Był z początku tak cnotliwy iak Dawid, ku końcowi tak występny iak Salomon. Szczęśliwi panuiący gdy maią dobrych i rozumnych radźców i onych słuchaią, nieszczęśliwi gdy onych tracą!

Nastąpił Amazyasz syn Joasa, w początkach dosyć dobrym i pobożnym pokazał się, i troskliwym o dobro swoich poddanych. Panował spokoynie przez lat prawie dwanaście, chęć nabycia chwały woiownika była przyczyną iego zguby. Wypowiedział woynę Jdumeyczykom, którzy się pod Joramem z hołdu wyłamali, zbił ich szczęśliwie, zabrał ich bożki złote, ale na swoie nieszczęście, bo tèm zwycięztwem zaślepiony pokłon im i kadzidło czynił... Woysko Joasa króla Jzraelskiego na pomoc w ten czas wezwane, a przed potyczką z rozkazu proroka nazad odesłane, urażone zostało, i powracaiąc znaczne szkody w krolestwie Judzkièm poczyniło. Porywczy Amazyasz na woynę Joasa wyzwał. Przyszedł Joas król Jzraelski, woysko Amazyasza na głowę zbił, samego w niewolą wziął, do Jerozolimy z tryumfem wjechał, znaczną część murów miasta Jerozolimy obalił, skarby kościelne, królewskie i naczynia domu bożego zabrał; nakoniec wziąwszy zakładników dopiero Amazyasza na wolność puścił. Upokorzony i zawstydzony król Judzki nieco stał się lepszym. Naostatek roku panowania dwudziestego w buncie od swoich podniesionym uduszony był.

XXII. Chwalebne czyny Ozyasza i Joatama.

Na mieysce Amazyasza za prośbą ludu wyniesiony był na tron Ozyasz czyli Azaryasz syn iego, lat szesnaście maiący. Ten poniżoną królestwa Judzkiego sławę dobrym rządem i prawą pobożnością podźwignął. Słuchaiąc zdrowych rad Zacharyasza Proroka, stał się cnotliwym królem przed Bogiem, i mocnym monarchą przed ludźmi. Mury Jerozolimy obalone naprawił, i basztami utwierdził. Jedno z pięknieyszych dzieł iego iest wystawienie Arsenału w Jerozolimie, który wszelaką zbroią napełnił. Porobił także machiny do puszczania z nich na nieprzyiacioł strzał i rzucania kamieni. Był przekonany, iż rolnictwo i trzymanie trzód przynoszą państwu bogactwa, a poddanym szczęśliwość. Przeto oboie to przykładem swoim wspierał i ożywiał. W pomocy niebieskiey zaufany poraził Filistynów, i wziął im Giet, Jamnia i Azot obronne i ludne miasta, zato iż za poprzedników swoich często kray Judzki naiezdzali. Zteyże przyczyny i z równą pomyślnością zbił i uśmierzył Arabów i Ammonitów, roczny podatek na nich włożywszy. Po-

głoska iego zwycięztw wszędzie go sławnym i strasznym uczyniła. Pomyślnością swoią uniesiony rozumiał się bydź wyższym nadprawo; wtrącił się w urząd kapłański, chcąc sam Bogu na świętym ołtarzu kadzidło czynić, lecz trądem zarażony uznał w tèm karę Bozką. Żył ieszcze lat cztery, i winę swoię pokutą oczyścił. Panował lat 52, zawsze sprawiedliwy, mężny, prawą Religiią kochaiący, od wszystkich kochany. Ze wszystkich prawie królów Judzkich iak naydłużey panował, tak naychwalebniey. Ukaraniem swoièm nauczył, iak niebezpieczna iest Monarchom świeckim, duchowne sprawy sobie przywłaszczać. (f)

Pobożny i mądry oyciec pobożnego i mądrego zostawił syna Joatama, który po nim królował. Kościoł wieżą wspaniałą przyozdobił, kilka miast i wieży wysokich do uważania wszelakich kroków nieprzyiacielskich wystawił. Krot-

(f) Za panowania Ozyasza około roku ś. 3228. igrzyska Olimpickie dawniey od Herkulesa postanowione, a potem przerwane, odnowione były. Od tego ich odnowienia poszły Olimpiady, przez które Grecy lata swe rachowali.

ko mowiąc: miał wszystkie cnoty oyca swego, spokoynego, mężnego, do Religii przywiązanego, lecz nie miał iego wady. Umarł siedmnastego roku rządów swoich za panowania w Jzraelu Facee. Naywiększa i naypięknieysza iego pochwała: iż żył i umarł bez nagany, iak kochany tak żałowany od całego narodu. (g)

XXIII. *Postępki i klęski niezbożnego Achaza.*

Powiększył ludu żałość syn i następca iego niezbożny Achaz, odrodek cnoty oyca, poprzysięzony Religii nieprzyiaciel, bałwanów Baala i Molocha o brzydły czciciel. Razyn król Syryi wziął mu port Elat albo Aila przy morzu czerwonèm leżący, woysko iego zniosł, i wielką zdobycz z królestwa Judzkiego wyprowadził. Nie długo potèm Facee król Jzraelski złączywszy się z tymże Razynem oblegli miasto Jeruzalem, grożąc Achazowi ostatnią państwa ruiną. Na ten czas Jzaiasz Prorok ogłosił A-

(g) Gdy Joatam w Judei panował, Romulus i Remus miasto Rzym założyli, roku świata 3250, przed nar: Xsa 754.

chazowi, iż zamysł nieprzyiacioł nie weźmie skutku; i na dowod pomocy niebieskiey przepowiedział: iż Panna porodzi syna, i nazwie imie iego Emanuel, to iest Bóg z nami. Jest to iasne proroctwo o Messyaszu, który się z panny miał narodzić. W rzeczy samey Teglatfalazar król Assyryyski wezwany na pomoc za wielkie pieniędze od Achaza, wkroczył do Syryi, aby ią sobie podbił. Przerażony Razyn razem z Facee opuszczaią Jerozolimę, i na obronę państw swoich spieszą. Król Assyryyski zawoiowawszy Syryą, i część królestwa Jzraelskiego, wszedł do Jeruzalem, nakazał Achazowi roczny podatek, a wszelkie skarby królewskie i kościelne zabrał. Po iego wyściu Jdumeyczykowie i Filistynowie w państwie Judzkiem wielkie szkody poczynili, i wiele miast wzięli. Nie poprawił się przecię Achaz, owszem nieżbożność powiększył, kościoł boży zamknął, a po wszystkich miastach ołtarze bałwanom powystawiał. Umarł w swey bezbożności roku panowania szesnastego, od wszystkich znienawidzony. Tem tylko pamięci godny, iż kompas słoneczny pierwszy w Jerozolimie wystawić kazał, i że cnotliwego po sobie zostawił syna.

XXIV. *Ezechiasza pobożność, zwycięztwa, próżność, śmierć chwalebna.*

Ezechiasz gorliwy, czuyny i odważny zaczął panowanie od naprawy czci Bozkiey. Był bowiem przekonany, iż mu wszystko dobrze poydzie, gdy Boga na siebie mieć będzie łaskawego. Bramy kościoła od oyca Achaza zamknięte otworzył, kościoł zeszpecony zwoławszy kapłanów i Lewitów oczyścić kazał. Gdy to uczyniono, sam król padł na kolana w kościele, oddaiąc pokłon Bogu, i wszyscy za iego przykładem idąc toż samo uczynili. Lud wszystek niezmierną był napełniony radością, i z przykładnością czynił za swoie grzechy ofiary, i dziękował Bogu, że mu tak pobożnego i gorliwego dał króla. Nastąpiła potèm uroczystość wielkanocna albo *phase* od dawna zaniedbana, pod czas którey wszystkie bałwanów posągi i ołtarze poobalano i pokruszono. Mieysca nawet wyższe i gaie, gdzie prywatnie ofiary czyniono, ten król poznosił, bo po wystawieniu kościoła, w nim iednym przez prawo to się czynić było powinno. Węża cowiększa miedzianego ieszcze od Moyzesza wystawionego połamać kazał,

przeto iż mu się kłaniano i ofiary czyniono. Zalecił kapłanom aby swoią pobożnością ludowi przyświecali, mowiąc: iż wszystko dobre, lub złe od ich przykładu zawisło. Aby ich zaś w powinnościach pilnieyszymi uczynił, kazał im wszelkie ofiary i dziesięciny wiernie oddawać. Zgoła pobożnością swoią nayświętszym wyrównał królom, iego nikt w tey mierze nie przewyższył.

Tak troskliwym o chwałę Bozką będąc, nie zapomniał co był winien poddanym i krolestwu. Bóg zaś nagradzaiąc iego gorliwość, we wszystkich mu zamysłach dopomagał. Aby granice państwa słabością poprzedników uszczuplone, znowu posunął, wypowiedział woynę Filistynom, i wszystkie miasta dawniey od nich pobrane odzyskał. Myślał mocno, iakby się z ohydliwego podatku i podległości krolom Assyryyskim uwolnic; przeto gdy Sennacheryb od króla Egipskiego był zbity i osłabiony, zwykłego podatku płacić mu niechciał. Urażony Sennacheryb wchodzi do ziemi Judzkiey, bierze bez żadnego odporu miasta, a Jerozolimie ostatnią zgubą grozi. Pobożny Ezechiasz ucieka się o pomoc do Boga, prosząc aby zamysły nieprzyiaciela bezskuteczne zostały. O-

szczędzaiąc zaś rozlania krwie poddanych swoich, traktuie o pokoy, i kupuie go wielką summą pieniędzy. Zdradliwy nieprzyiaciel nie dotrzymał słowa, i obległ samę Jorozolimę. Strapiony król z wielkiego żalu zachorowal. Lecz gdy nieporuszony w wierze pokłada ufność w Bogu, doniosł mu imieniem Bozkiem Jzaiasz: iż zdrowie otrzyma, iż pietnaście lat ieszcze żyć będzie, co wróceniem się nazad cienia dziesięciu liniy na godzinniku Achaza Prorok stwierdza, że nakoniec nieprzyiaciel porażony zostanie. Tym czasem bezbożny Sennacheryb do tèy przyszedł zuchwałości, iż się oświadczyć ważył iuż przez posłańców, iuż też listownie: że Bóg nawet Jzraelski wyrwać Ezechiasza z rąk iego nie potrafi, Gorliwy Ezechiasz nie iuż swoią, ale Bozką krzywdą poruszony, wziąwszy na się włosiennicę prosi Boga, aby duma zuchwałego króla zawstydzoną została. Jakoż mu iedney nocy 185,000 woyska Anioł z woli Boga w pień wyciął. Dumny Sennacheryb tak wielką i tak nagłą swoich klęską przestraszony uciekł do Niniwy, gdzie od własnych synów zabity był.

Oswobodzony cudownie od nieprzyiaciela Ezechiiasz używał miłego pokoiu,

nabył wielkiey sławy, odbierał zewsząd poselstwa i podarunki, zebrał wielkie bogactwa, i wiele miast nadruynowanych naprawił. Przy takiey pomyślności dopuscił się iednego błędu. Między inszymi przybyli do niego z Babilonu od króla Berodach-Baladana posłowie, dowiaduiąc się o cudownem uwolnieniu Jerozolimy z rąk króla Assyryyskiego. Ezechiiasz próżnością uniesiony, pokazywał im wszystkie swoie skarby i bogactwa, aby osobę swoię szacownieyszą uczynił, i okazał potęgę państwa swoiego, zamiast co miał wszelkie szczęście swoie Bogu przypisać. Nie podobała się Bogu ta iego chełpliwość, przeto opowiedział mu przez Jzaiasza Proroka: iż po nie długim czasie, wszystkie owe skarby dostaną się do Babilonu, iże potomkowie iego usługiwać będą królowi Babilońskiemu. Uznał błąd swoy Ezechiasz, pokutował zań, i życie swoie świętobliwie zakończył, roku panowania 29. Dla dobrych rządów był podziwieniem dla postronnych, a roskoszą dla swego ludu. Był naśladowcą pobożności Dawida, ale też wady iego proznośći na sobie wyraził. Jeżeli iednak upadł, to z upadku swego przez szczerą pokutę z większą chwałą powstał. Pismo da-

ie mu tę pochwałę: iż w mądrości, łaskawości i pobożności zrownał się z Dawidem i Jozyaszem.

XXV. *Niezbożność i pokuta Manassesa. Bezbożność Amona.*

Po łaskawym i pobożnym Ezechiaszu nastąpił okrutny i niezbożny Manasses syn iego lat dwanaście maiący. Ten wszelką cześć bałwanów od oyca zniesioną nazad przywrócił. Poświęcił gaie, pobudował ołtarze Baalowi; słońcu nadto, xiężycowi i innym gwiazdom cześć bozką i sam oddawał, i ludowi oddawać kazał. Procz tego wieszczbiarzów do swego państwa sprowadził, kapłanów upodlił, i wielu, niegodziwym iego zamysłom sprzeciwiaiących się pomordował. Krotko mowiąc: w bezbożności stał się zupełnie podobnym Achabowi. Za co przesłał na niego Bóg krόla Assyryyskiego Assarhaddona, ktory utraciwszy Niniwę, stolicę swoię założył w Babilonie. Ten przez wodzow swoich wziął Manassesa w niewolą, w kaydany okuł, i do Babilonu zaprowadził. Tam więzieniem i nędzą uciśniony, grzechy swoie gorzko opłakiwać i ostrą pokutę czynić począł. Uprosił więc sobie od Boga z

tego więzienia uwolnienie. Powróciwszy na tron bałwany poznosił, i prawą Religiią przywrócił. Tak publicznie całemu ludowi dobry z siebie przykład daiąc, iak go przedtèm był zgorszył, umarł pobożnie roku panowania 55. po wyściu z niewoli roku 30. r. ś. 3357.

Amon syn iego i następca naśladował oyca swoiego we wszystkich niezbożnościach, ale w ślady pokutuiącego nie wstępował.. Dlaczego od Boga porzucony, od służących swoich zabity był, panował tylko dwa lata.

XXVI. *Gorliwość wielka o cześć Bozką Jozyasza. Oswobodzenie Betulii.*

Jozyasz Amona syn cnotliwy, pobożny, sprawiedliwy, do Religii przodków prawdziwie przywiązany chwalebnie panował. Nayusilnieysze staranie iego było, przywrócić i utrzymywać cześć Bozką nietylko w swoiem państwie, ale też w kraiu Samaryi. Oprocz albowiem znaczney części ubogich do uprawy ziemi zostawionych tam Jzraelitów, bardzo wielu z niewoli do swego kraiu prywatnie powrociło; ci iednak z bałwochwalcami pomieszani, bałwochalstwo nie zupełnie

porzucali, bo ani nauki, ani przewodnika żadnego nie mieli. Tam tedy z rady króla Helcyasz Arcykapłan Judzki wysłany był, któryby ich nauką swoią i przykładem do czci prawego Boga przywiódł. Bardziey ieszcze zachęcił się Jozyasz do naprowadzenia wszystkich na drogę prawdy cudownèm Betulii z rąk nieprzyiacielskich uwolnieniem... Holofernes wodz Nabuchodonozora wysłany był, aby mocą podbił wszystkie narody, ktoreby mu się dobrowolnie poddadź nie chciały: aby bogów ich zruynował, tak iżby samego Nabuchodonozora za bożka uznawano. Dumny i okrutny Holofernes podbiwszy wiele prowincyy, wiele kościołów poobalawszy, a wszędzie okrucieństwa swego ślady zostawiwszy, obległ także Betulią miasto w Galilei leżące. Ale gdy mieszkańcy upokorzyli się przed Bogiem, i pokutę za swoie grzechy czynili, dał im Bóg za wybawicielkę Judytę wdowę. Ta posty i modlitwy sławna, a sławnieysza męztwem zgładziła Holoferna, i miasto od wiszącey zguby uwolniła. Całe woysko w rozsypkę poszło, i nietylko Samarya, ale tez ziemia Judzka od strasznego nieprzyiaciela ocaloną została. Przychodzili zewsząd do Jeruzalem nawet z Betulii, na podzięko-

wanie Bogu za tak wielkie dobrodziey-stwo. Jozyasz zaś gorliwy o cześć Bozką, posągi Baala, Moloch, Astarot i cielca w Betel pokruszył, ołtarze słońca i xiężyca powywracał, mieysca wysokie wytępił, wieszczbiarzów powypędzał. Zarliwość swoię o chwałę Bozką aż za granice swego państwa rozciągnął, i w pokoleniach z niewoli przybyłych wszelkie ołtarze i kościoły zburzył, mieysca wysokie powycinał. Nadto wypełniaiąc proroctwo przed 350 lat za Jeroboama przepowiedziane, kości fałszywych kapłanów i bałwochwalców w Betel popalić kazał.

Za tego króla naprawuiąc kościoł, znaleziono xięgę prawa ręką Moyżesza pisaną, z którey znalezienia Helcyasz Arcykapłan i król wielce się uradowali. Czytaiąc w niey król przeklęstwa na gwałcicielów prawa, zalał się łzami, i prosił Boga, aby wzmiankowane tam kary nie były wykonane, albo przynaymniey zatrzymane. Czytał sam w kościele zgromadzonemu ludowi owe grozby, chcąc ich do poprawy życia pociągnąć. Odnowił święte przymierze z Bogiem, odprawił święto *Phase* z wielką okazałością, ale lud do czci bałwanów przywykły, szczerze się do Boga nie

nawrócił. Na taką usilność króla, na groźby Jeremiiasza Proroka powierzchowną tylko pobożność okazywali.

Aż dotąd królestwo Jozyasza pokoiu używało. Tym czasem Nechao król Egiptu wszedł z woyskiem w granice Judzkie, oświadczaiąc się, iż idzie na pokonanie Nabuchodonozora. Jozyasz nie ufaiąc mu, nie pozwala prześcia, wydaie bitwę na polu Magieddo, dostaie rany i nagle umiera. Panował lat 32. spokoynie, pobożnie i sprawiedliwie; żył lat 40. Opłakiwał go lud wszystek, bo od wszystkich dobrych prawdziwie był kochany. Miał wszystkie cnoty Dawida, nie maiąc wad iego. Za świadectwem Pisma świętego, w gorliwości o cześć Bozką żaden z królów niebył iemu podobny. Zebrał go Bóg wcześnie, aby nie patrzył na te kary i nieszczęścia, które nad Jerozolimą wisiały, i które Jeremiiasz przepowiadał. Zostawił Jozyasz czterech synow: Johanana albo Jechoniasza. Eliakima albo Joakima, Sellum, i Mataniiasza. Trzeci i czwarty znani są w Historyi, ten pod imieniem Sedecyasza, tamten pod imieniem Joachaza.

XXVII.

XXVII. *Panowanie Joachaza. Joakima. Jechoniasza.*

Po śmierci Jozyasza panowie pominąwszy starszych synów, obrali królem Sellum albo Joachaza. Ten niezbożny i odrodek cnoty oyca nie długo panował, bo trzeciego miesiąca iego panowania, Nechao król powracaiąc z wyprawy Assyryyskiey zrzucił go z tronu, i okowawszy w kaydany zaprowadził z sobą do Egiptu, na Judeę zaś wielki podatek włożywszy, królem Judzkim a hołdownikiem swoim Joakima uczynił. Ten pokazał się okrutnym, niesprawiedliwym, bałwochwalcą i prześladowcą wiernych Boga czcicielów. Upomnienia Jeremiasza, który go do poprawy życia wraz z ludem zachęcał, leckce ważył. Przyszedł więc Nabuchodonozor król, dobył Jeruzalem, wziął nieszczęśliwego Joakima, okuł w kaydany, zaprowadził do Babilonu, i do ciasnego więzienia wtrącił. Zabrał także z kościoła wielką część naczyń złotych i srebrnych, i niemi bożka swego kościoł przyozdobił. Wypuszczono przecię z niewoli Joakima, przywrócono na tron pod tym obowiązkiem: aby hołdownikiem był krola Babilonskiego, aby mu zakładnikow z fami-

milii swoiey dał, i roczny mu podatek płacił. Joakim wróciwszy do Jerozolimy nie poprawił się w niczem, warunków traktatu nie dotrzymał, i chciał się wyłamać z jarzma Assyryyczyków. Przyszli więc naprzod Chaldeyczykowie albo Babilończykowie, i wniwecz kray iego spustoszyli. Nadszedł potèm Nabuchodonozor, wszedł do Jeruzalem, wziął trzy tysiące Żydów w niewolą, a Joakima ieszcze przy koronie zostawił. Od tego czasu rachować trzeba 70 lat niewoli, ktoreto lata Jeremiiasz Prorok był przepowiedział. Stało się to dziewiątego roku panowania Joakima, roku świata 3398, przed narodzeniem Chrystusa 606. Między niewolnikami był także wzięty Jechoniiasz naystarszy syn Jozyasza. Umarł wprędce niezbożny Joakim roku panowania iedenastego, i ciało iego bez pogrzebu porzucone było, iako przepowiedział Jeremiiasz.

Po Joakima śmierci okrzyknionio krolem Jechoniiasza syna iego, bez wiedzy krola Babilońskiego, którèmu królestwo Judzkie hołdowało. Był naśladowcą bezbożności oyca, przeto trzeciego miesiąca iak zaczął panować w Jeruzalem, z matką, żoną i z innemi pierwszymi królestwa panami był.

do Babilonu przez Nabuchodonozora przeniesiony. Wyprowadził także nieprzyiaciel ośm tysięcy ludzi, i tysiąc rzemieślników, a między innymi Ezechiela i Daniela Proroków. Wszystkie nadto naczynia święte, oraz skarby kościelne i królewskie zabrał i wywiozł. Tak osłabiwszy miasto i mieszkanców, uczynił królem Judzkim, a swoim hołdownikiem Mataniiasza, i nazwał go Sedecyaszem, pogroziwszy mu zgubą państwa, ieśliby mu nie był wiernym.

XXVIII. *Upadek państwa Judzkiego na Sedecyaszu.*

Był Sedecyasz naśladowcą zbrodni braci swoich, zły, niezbożny, bałwanów czciciel. Nic nie dbał na groźby i upominania Jeremiiasza, któremi go pobudzał, aby się na drogę sprawiedliwości nawrócił. Gdy tedy król, kapłani i lud wszystek nowych coraz zbrodni i niezbożności dopuszczali się, śmiali się i natrząsali z Proroków do pokuty ich pobudzaiących, a całą swoię nadzieię w obietnicach fałszywych proroków pokładali, przyszedł czas ich ukarania. Ten król nie uważaiąc na słabość swoię, chciał się wybić z jarzma Assyryyczyków, i

podatku płacić im nie chciał. Nabuchodonozor więc na ukaranie zuchwałości swego hołdownika, a raczèy za narzędzie gniewu Bozkiego użyty, przyszedł z woyskiem, i naprzod króla Egipskiego, który boiąc się o swoie państwo szedł Jerozolimie na pomoc, poraził; potèm miasto Jeruzalem w scisłe wziął obleżenie. Wszczął się w mieście wielki głod i powietrze, z którego bardzo wielu wymarło. Po kilku szturmach dobywszy nieprzyiaciel miasta, czyni straszną rzeź ludzi bez żadnego na płeć, wiek i stan względu. Naostatek miasto i kościoł podpalił i z kretesem zruynował. Uciekaiącego Sedecyasza złapano, synów w oczach iego pomordowano, a po tak strasznym widoku, oczy samemu wyłupiono, i w kaydany okuwszy, roku panowania iego iedenastego z wielkièm ludzi mnostwem do Babilonu zaprowadzono. Tam nędzą i smutkiem strapiony nieszczęśliwe życie zakończył. Ten był żałosny koniec królestwa Judzkiego, które trwało lat 390. Owo miasto święte i w świecie naywspanialsze w ruinach swoich dla grzechów mieszkańców zagrzebane zostało. Dzia-

ło się to roku świata 3420, przed narodzeniem Chrystusa 584. (h)

Wyłączono od tey niewoli Jeremiiasza Proroka, który skrzynię przymierza na górze Nebo w jamie nikomu nieznaiomey ukrył, tak iż iey Zydzi więcey znalesdź nie mogli. Ogień także święty w lochu podziemnym schował. Napisał pienia żałosne opłakuiąc zgubę Jerozolimy, które lamentacyami zowiemy. Na pociechę zabranym w niewolą Zydom przepowiedział iż, ieśli będą statecznymi w czci iednego Boga, po 70 latach niewoli przywróci ich Bóg do dawnego ich kraiu.

W spustoszoney Palestynie trochę tylko ubogich ludzi zostawiono, którzyby owę ziemię uprawiać, i trzody paść mogli, aby iakiś pożytek zwycięzcy przynosiła. Nad tą resztą pozostałych Zydów Nabuzardan hetman woysk Nabuchodonozora przełożył Godoliasza Zyda, któryby ich w spokoyności i posłuszeństwie utrzymywał. Lecz ten od zazdrosnego Jzmaela ze krwie królow Judzkich po-

(h) Na nieiaki czas przed zburzeniem Jerozolimy Solon nadał prawa Ateńczykom, i wolność ich na sprawiedliwości zasadził.

chodzącego w prędkim czasie zabity był. Niegodziwy zaboyca wielu przeciwnych sobie Zydów pomordowawszy, uciekł się do kraiu Ammonitòw. Zydzi zaś częścią od Nabuchodonozora na mieyscu zostawieni, częścią z innych kraiów (pod czas ruiny rozproszeni) świezo przybyli, w wielkiey liczbie schronili się do Egiptu, i udali się do czci bałwanów. Ale gdy potèm Nabuchodonozor podbiwszy sobie wszystkie pograniczne Palestyny narody: iako to Ammonitow, Moabitow, Jdumeyczyków. Syryyczykow, Filistynów, Tyryyczyków, wszedł także do Egiptu, i króla Egipskiego na głowę poraził, owi też Zydzi częścią mieczem, częścią głodem według proroctwa Jeremiiasza i Ezechiela wyginęli.

Ponieważ Jeroboam wprowadziwszy bałwochwalstwo wypędził z swego państwa kapłanów i Lewitów, a w krolestwie Judzkiem czasami udawano się do czci bałwanów, przeto Bóg litościwy dawał Jzraelitom proroków, którzyby ich prawa Bożego nauczali, i do czci iednego Boga prowadzili. Gdy się ci nie poprawiali, i od czci bałwanów nie odstępowali, przepowiadali im Prorocy zgubę Państwa i srogą ludu niewolą. Między wielu innymi w królestwie Jzra-

elskièm byli Prorocy następuiący: Eliasz, Elizeusz, Jonas, Amos, Ozeasz, Jehu, Obed, Micheasz. W królestwie zaś Judzkiem słynęli: Azaryasz, Abdyasz, Zacharyasz, Joel, Jzaiasz, Sofoniasz, Jeremiiasz, i inni.

ROZDZIAŁ VI.

Niewola Babilońska i dalszy stan Zydów aż do zupełnego ich państwa spustoszenia.

I. *Stan Zydów pod Monarchami Assyryyskiemi. Daniela wziętość i proroctwa.*

Stan Zydow w niewoli Babilonskièy był nędzny i uciążliwy; lecz w tèm byli szczęśliwi, że się szczerze do Boga nawrócili, i iemu samemu w pośrzód bałwochwalstwa cześć oddawali. Dał im Pan Bóg Ezechiela Proroka, który ich na drogę prawdy i sprawiedliwości przywodził, i pokutuiącym powrot do swey oyczyzny obiecywał. Było i to niemałą dla nich w nędzy ulgą i pociechą, iż niektorzy z Zydòw w wielkiey u dwo-

ru łasce zostawali, i na rożne godności bywali wywyższeni. Między inszymi Daniel Prorok na dworze królewskim wraz z Ananiaszem, Mizaelem i Azaryaszem wychowany, i w wszelakich naukach wydoskonalony, pierwsze miał mieysce i względy, a swoią mądrością i wziętością znośnieyszy los swym ziomkom czynił. Miły był Nabuchodonozorowi królowi naybardziey przeto, iż mu przypomniał i wytłumaczył sen iego, o posągu z rożnych kruszców zrobionym, czego insi wieszczkowie dokazać nie mogli. Sen ten według Daniela wytłumaczenia, znaczył cztery na świecie Monarchiie: pierwszą Assyryyczyków naymocnieyszą wyrażoną przez złotą głowę; drugą Medów mniey mocną, wyrażoną przez srebrne piersi i ramiona; Trzecią Persów wyrażoną przez brzuch i lędzwie miedziane; Czwartą Greków, wyrażoną przez nogi częścią zelazne, częścią gliniane. Kamyk zaś ktory owę statuę skruszył, i wielką górę z siebie utworzył, znaczył obszerne panowanie Rzymian; a w duchownèm rozumieniu znaczył królestwo Messyasza duchowne, które na wieki trwać będzie. Zadziwiony a oraz uweselony z tak cudownego snu wytłumaczenia Nabuchodonozor wyznał:

iż Bóg, którego czcił Daniel, iest Bogiem bogów, i Panem królów, i zaraz Daniela uczynił rządcą wszystkich swoich prowincyy, wraz z jego trzema towarzyszami.. Panowie Babilońscy zazdroszcząc im tey łaski u kròla i tego wywyższenia, wynaleźli sztuczny i niegodziwy sposob na ich zgubę. Doradzili kròlowi, aby wystawił statuę, którey-by wszyscy pokłon bozki oddawali. Gdy tego Ananiiasz, Azaryasz i Mizael, iako prawego Boga czciciele czynić nie chcieli, wrzuceni byli do pieca ognistego, lecz tam cudownie od ognia ocaleni zostali. Król tym cudem poruszony oddał chwałę prawemu Bogu, a tych trzech młodzianów do dawney łaski przypuścił.

Tym czasem Nabuchodonozor przez stateczną zwycięztw i zdobycia tylu kraiów pomyslność, osobliwie po wzięciu handlownego i bogatego miasta Tyru, w pychę się podniosł, i z Bogami się rownać począł. Na ukaranie tey wyniosłości dopuścił na niego Bóg straszny sen, który go niespokoynym czynił. Widział we śnie wielkie i wysokie drzewo owoców pełne, które nagle podcięto, i korzenie tylko iego w całości zostawiono. Nadto słyszany był głos wołaiący, aby przez siedm lat w takowym stanie zostawało.

ażby poznało, iż iest Pan naywyższy, co włada państwami, i rządzi światem. Ten sen tak mu wytłumaczył Daniel: iż straci rozum, i przez siedm lat nierozumnym bydlętom ponobny będzie, iedząc iak one trawę. Ziściło się to wszystko, a Nabuchodonozor znowu do rozumu przyszedłszy, uznał Boga Stwórcę nieba i ziemie... Zydzi pod tym królem wszelkiey spokoyności używać zaczęli, i w czci iednego Boga statecznie trwali. Po śmierci Nabuchodonozora Ewilmerodach rządca państwa w małoletności Baltazara rownie łask wym pokazał się ku Zydom. Ten Jechoniiasza króla Judzkiego z więzienia uwolnił, i z sobą do stołu aż do śmierci siadać rozkazał.

II. *Stan Zydów w Persyi pod Królem Asswerem.*

Jeszcze Nabuchodonozor król zawoiowawszy znaczną część Persyi na Krolu Astyagiesu, wielu Zydów z Babilonu do Persyi przeprowadził; między którymi znaydował się Mardocheusz i Ester. Artaxerxes albo iak Zydzi mowią, Asswerus brat Astyagiesa, a Cyaxara syn człowiek waleczny, Babilonczyków wypędził, siebie królem Perskim uczynił, i wiele

prowincyy zawoiowawszy, państwo swoie do wysokiego potęgi stopnia wyniosł. Zydzi tam się znayduiący zachowywali statecznie prawo święte. trzymali się Religii przodków swoich, oddaiąc cześć iednemu Bogu stwórcy nieba i ziemiè. Ta ich pobożność i oddalenie się od czci bałwanów w pośrzod bałwochwalcòw, wielkie na nich prześladowanie ściągnęła. (i)

Asswerus oddaliwszy królową Wasty, wziął sobie za żonę Esterę z pokolenia żydowskiego piękney urody i skromności niewiastę, synowicę Mardocheusza, która potèm ludu swego stała się zbawicielką. Aman minister królewski dumny i zuchwały, strasznie na Mardocheusza rozgniewany, że on sam ieden przed nim na kolana nie padał, wyrobił sobie edykt krola, aby wszyscy Zydzi w tym kraiu iakoby pokoy mieszaiący w pień wycięci byli, a Mardocheusz powieszony. Ale Ester litością nad swoim ludem zdięta, przebłagała i oświeciła kròla, względem niegodziwego i okrutnego Amana zamysłu. Król o wszystkièm uwiadomiony nagrodziwszy przysługę w odkryciu spisku Mar-

---

(i) Jnni przez Asswera rozumieią Daryusza Histaspa, inni Artaxerxesa długoręcznego krolów Perskich.

docheuszowi, Amana na zgotowaney dla Mardocheusza szubienicy powiesić kazał, a edykt swoy względem wyrznięcia Żydów nazad odwołał. Mardocheusza ministrem swoim uczynił, i Żydom podług praw swoich żyć pozwolił. Tak roztropnością i dobrocią Estery Żydzi od wiszącey zguby ocaleni zostali.

III. *Daniel tłumaczy pismo nieznaiome. Wyraża czas przyścia Messyasza.*

W Babilonie po krotkièm Ewilmerodacha panowaniu, Nitokrys obiąwszy rządy chwalebnie lat kilkanaście panowała; nakoniec oddała rządy synowi swemu iuż dorosłemu imieniem Baltazarowi. Ten po nieiakim czasie sprawił panom wielką ucztę, kazał przynieść naczynia święte kościoła Jerozolimskiego, i użył ich do napoiu wina dla wszystkich. Tym czasem pokazała się na ścianie ręka pisząca owe słowa: *Mane*, *Thecel*, *Phares*, których nikt wyłożyć, ani nawet przeczytać nie mogł. Przyzwany Daniel tak ie wytłumaczył: iż oznaczały koniec życia królowi, i koniec iego państwu. Baltazar lubo zasmucony uczcił Daniela zło-

tym łańcuchem, purpurą i trzecią osobą po sobie w państwie swoiem uczynił. Ale wkrótce Cyrus król Medów rodem Pers wziął miasto Babilon; król Baltazar zabity, a państwo między Medów i Persów iest podzielone.

Daniel troskliwy o wybawienie z niewoli ludu, miał pod czas modlitwy obiawienie tyczące się dalszego Zydów stanu i powodzenia. Procz siedmiudziesiąt lat niewoli iuż od Jeremiiasza przepowiedzianych, widział 70. tygodni, na końcu których miało nastąpić: odpuszczenie grzechów, sprawiedliwości wieczyste panowanie, zupełne spełnienie proroctw, i namazanie Swiętego świętych. A po sześciudziesiąt dziewięciu tygodniach od Jerozolimy odnowienia, Chrystus będzie na śmierć skazany, w pół ostatniego tygodnia ustanie ofiara, i będzie w kościele obrzydliwość spustoszenia, i aż do końca to spustoszenie trwać będzie. (i) Oto iaśnie wyrażony czas

(i) „Daniel rozd. 9. *Siodmdziesiąt* tygodni skrócone są nad ludem twoim, i nad miastem świętem twoim Jeruzalem; aby się dokonało przestępstwo a grzech wziął koniec, i nieprawość była zgładzona, a wieczna sprawiedliwość sprowadzona była na ziemię, i aby spełniło się widzenia i proroctwo, i pomazany był Swięty świę-

przyścia Messyasza, i spustoszenia na zawsze odnowionego miasta i kościoła Jeruzalem. Te tygodnie rachować się maią od dwudziestego roku panowania Artaxerxesa, w ktòrym wydał wyrok pozwalaiący Zydom, budować na nowo miasto Jeruzalem. Były zaś tygodniami lat, i zawierały w sobie lat 490. Ten sposob rachowania u Zydów był w używaniu, ktòrzy siodmy rok tak swięcili, iak siodmy dzień każdego tygodnia. Często też Pismo rok cały dniem zowie.

„ tych. Wiedz tedy i uważay: od wyścia „ mowy *czyli wyroku* aby odnowione było „ Jeruzalem, aż do Chrystusa wodza ty- „ godniów siedm i tygodniów szcześćdziesiąt „ i dwa będzie: i znowu zbudowana bę- „ dzie ulica i mury w ciasności albo trudno- „ ści czasów. A po tygodniach sześćdziesiąt „ i dwoch Chrystus będzie zamordowany; „ lud ktory się go zaprze, nie będzie więcey „ iego ludem. Przyydzie lud z wodzem swo- „ im, zburzy miasto i świątynią: koniec „ iego spustoszenie, a po skończoney woy- „ nie będzie dawno postanowione spustosze- „ nie. Utwierdzi zaś przymierze z wielą w „ przeciągu iednego tygodnia; a w pół te- „ go tygodnia ustanie ofiara i ofiarowanie. „ Będzie w kościele obrzydliwość spustoszenia, „ i aż do skończenia i końca trwać będzie „ spustoszenie.

IV. *Powrot Zydów z niewoli do oyczyzny, budowanie kościoła.*

Daniel od Cyrusa i kochany i poważany o niczem bardziey nie myślił, iak o wybawieniu z niewoli ludu swoiego. Przełożył on Cyrusowi, iż Prorocy dawno przepowiedzieli, a osobliwie Jzaiiasz, że będzie monarchą świata, wybawicielem ludu Zydowskiego, i odnowicielem kościoła Jerozolimskiego. Cyrus tèm ukontentowany, podbiwszy królestwo Perskie i założywszy Monarchiią Perską, wydał wyrok, pozwalaiąc Zydom wracać się do swey oyczyzny, i kościoł prawemu Bogu w Jerozolimie budować. Oddał im wszystkie naczynia kościelne za Nabuchodonozora pobrane, i koszt na kościoł z swego skarbu ofiarował. Roku więc przed narodzeniem Chrystusa 536, po upłynionych zupełnie 70 latach niewoli, Zorobabel syn Salatyela wodzem obrany, i Jozue albo Jezus syn Jozedeka naywyższy kapłan, więcey iak 42000 niewolników do ziemi Judzkiey przeprowadzili. Stanąwszy Zydzi w oyczyznie swoiey, zaraz nowy ołtarz wystawili, i na kosciół fundamenta zakładać poczęli. Ale Samarytani na Zydów rozgniewani, że ich do uczestnictwa tego dzieła przy-

puścić nie chcieli, wszelkiemi sposobami tego im przeszkadzali. Samarytani bylito owi Kuteuszowie od Nabuchodonozora sprowadzeni, którzy do czci Boga prawdziwey fałszywą mieszali, i stąd Zydzi nimi się brzydzili. Lecz Daryusz król Perski i Babiloński pozwolił Zydom, aby kończyli zaczęty kościoł; co większa wszelki koszt na tę budowę i na czynienie ofiar z swego skarbu łaskawie ofiarował. Przy wielkiey Zydów usilności skończony był kościoł, i z wielką uroczystością poświęcony, roku świata 3485. przed Xsem r 519. (k)

Nadto Artaxerxes pozwolił Ezdraszowi isdź do Jeruzalem z kapłanami, Lewitami i innym ludem, który się był ieszcze w jego państwie pozostał. Dał mu wiele złota i srebra na przyozdobienie kościoła, i wolność aby sam obrał Sędziów i innych urzędników. Ten Ezdrasz był z pokolenia kapłanów, w prawie Moyżesza naybiegleyszy, a stąd nay-
lepszy

(k) Za panowania Daryusza zaczęła się wolność Aten i Rzymu. Ateńczykowie wypędzili Hipparcha syna Pizystrata, a Rzymianie wygnali Tarkwiniusza pysznego, i dwoch Konsulòw postanowili. Wkrotce potém wsławia się Milcyades wygraną maratońską.

lepszy Zydów nauczyciel. On wszelkie wady i bezprawia tak we czci Boga, iako i w obyczaiach Jzraelitów, osobliwie względem żon cudzoziemek i uciemieżenia uboższych poprawił, i we wszystkièm dobry porządek ustanowił.

V. *Wystawienie murów miasta Jerozolimy. Rząd Jzraelitów.*

Maiąc Zydzi kościoł i wszelką w nim cześć należycie ustanowioną, chcieli się od naiazdu nieprzyiacioł murami miasta ubezpieczyć. Przez Nehemiiasza więc wyrobili sobie na to pozwolenie. Artaxerxes poważaiąc sobie Nehemiiasza dla pięknych iego przymiotów, na żądanie iego wydał dwudziestego roku swego panowania wyrok pozwalaiący, aby miasto Jeruzalem murami opasali. Od dania tego wyroku, to iest od roku świata 3550, a przed Chrystusem 454, rachować trzeba tygodnie Daniela, 490 lat w sobie zawieraiące. Nehemiiasz podczasy królewski z rodu kapłanskiego pochodzący przybywszy do Jeruzalem, i zniosłszy się z obywatelami, natychmiast zaczął dzieło około murów miasta. Mieli znowu Zydzi od pogranicznych nieprzyiacioł w budowaniu przeszkodę, tak dale-

lece iż Nehemiiasz iednych do obrony, drugich do murowania wyznaczyć musiał; z muruiących nawet niektorzy w jedney ręce, iak mowi Pismo święte, kielnią, w drugiey broń trzymać musieli. Robili koło tego dzieła z takim pośpiechem, iż mury Jerozolimy w przeciągu 52 dni, nie bez podziwienia za staraniem Nehemiiasza zupełnie skończone były.. Pod czas tego dzieła Nehemiiasz nie tylko miał wiele przeszkod, ale też wiele od zazdrosnych na swoie życie zasadzek, ale tych uchronił się częścią roztropnością swoią, częścią ufnością w Bogu położoną. (1)

Nehemiiasz aby wszelki porządek w czynieniu ofiar ustanowił, kazał szukać świętego ognia, który Jeremiiasz w suchey studni był ukrył. Nie znaleziono ognia, tylko wodę błotnistą i zgęsłą; tą Nehemiiasz ofiary pokropić kazał, i

---

(1) Za czasow Artaxerxesa roku od założenia Rzymu 302, wysłali Rzymianie Posłow do Grecyi osobliwie do Aten, na zebranie praw, z których potém dwanaście tablic ułożyli. Artaxerxes zwyciężony od Cymona zawiera pokoy z Grekami. Roku świata 3666 Filip krôl Macedoński pokonał pod Cheroneą Atenczyków i Tebanczyków, i wielowładnym tego narodu uczynił się panem.

zaraz cudownie ogień wybuchnął. Wprowadził także dobry porządek między kapłanow, Lewitow i śpiewaków, iaki był za Dawida, kazał im oddawać dziesięciny i pierwiastki, aby tak powinności swoie punktualniéy wypełniali. Zeby gruntowniéy utwierdził Religiią prawego Boga, uczynił zbior wszelakich xiąg świętych, i omyłki w niektórych exemplarzach podług oryginału poprawił. Zgoła byłto człowiek niezmordowany w gorliwości o cześć bozką i o dobro ludu, tak iż się odnowicielem Rzeczypospolitey świętey, i zbawicielem ludu nazwać może.. Eżdrasz nie mniey gorliwy opisał dzieie czasów swoich w dwoch xięgach Ezdraszowemi zwanych, które Nehemiiasz dokończył. Tenże Ezdrasz zebrał dawne dzieie ludu Bożego, rozłożył ie na dwie xięgi nazwane Paralippomenon.

Od czasów Nehemiiasza albo wystawienia murów Jerozolimy wszelkie proroctwa ustały, bo lud iuż dosyć był naczony i w powinnościach swoich oświecony. Podobało się Bogu nie posyłać więcey Proroków, aby Zydzi z większém pragnieniem oczekiwali Messyasza, na którym wszystkie proroctwa spełnić się miały. Lud Jzraelski od niewoli zaczął bydź

stateczny w swey Religii, i więcey do czci bałwanòw nie powracał. Niewola nauczyła ich bydź Bogu wiernymi.

Zydzi po swoim z niewoli powrocie nie obierali sobie krółów, ale rząd wolny wprowadzili pod głową i dozorem naywyższego kapłana. Rządzili się podług swych praw, obierali sobie urzędnikow i sędziów, ale zawsze obcym Monarchom podlegali, i podatek im płacić musieli. Tey podległości hołd nie tylko Monarchom Perskim, ale też potèm Greckim oddawali. Rada publiczna niegdyś od Moyżesza ustanowiona, utrzymywała się przy swey powadze, i przy niey władza życia i śmierci zostawała.

VI. *Odszczepieństwo Manassesa, wystawienie kościoła Samarytańskiego.*

Cieszyli się długo Zydzi miłą spokoynością, aż oto Manasses brat Jaddusa naywyższego kapłana wszczyna wielkie zamieszanie. Poiął on za żonę córkę Santabalaty Samarytana. Jaddus naywyższy kapłan i starszyzna namawiali go, aby owę cudzoziemkę przeciw prawu poiętą precz od siebie oddalił; on nie tylko przystać na to nie chciał, ale też stał się pierwszą głową

odszczepieństwa. Począł zaraz myśleć o wystawieniu kościoła blizko Samaryi na górże Garyzym, którą Samarytani za świętą mieli, aby tego kościoła naywyższym uczynił się kapłanem. Wielu Zydów tychże co i on myśli i chęci, za iego przykładem poszło. Gdy potèm Santabal teść Manassesa zdradził Daryusza Kodomanna, i woysko iego oddał Alexandrowi obleżeniem Tyru zabawnemu, czego żądali dopięli, i kościoł Garyzymski wystawili. Tym sposobem ambicyi Manassesa zadosyć się stało, i Samarytani osobny kościoł składać poczęli, roku przed narodzeniem Chrystusa 332. Zachowali oni cześć prawego Boga i xięgi Moyżeszowe, lecz wiele przeciwnych wprowadzili obrządków, przeto Zydzi zawsze się nimi brzydzili.

VII. *Stan Zydów pod Alexandrem W. i innymi królami Syryi i Egiptu.*

Alexander wielki pobiwszy pod swoię moc całą Persyą, staie się iey panem, wchodzi do Babilonu i zakłada Monarchiią Grecką r. ś. 3674. Zydowskie więc państwo królom Perskim podległe, do niego należeć poczęło. Lecz Ale-

xander rozgniewany na Zydów, iż mu pod czas oblężenia Tyru żywności i posiłków dadź nie chcieli, idzie z woyskiem i zamysłem zburzenia Jerozolimy. Atoli na widok Jaddusa naywyższego kapłana z Lewitami w stróy kapłański ubranymi, i całego ludu w białych szatach przeciw sobie wychodzącego, zmiękczony został, i przedsięwzięcie swoie odmienił. Pokazali mu Zydzi proroctwo Daniela, iż Persya miała bydź przez Greków zawoiowana, co on o sobie wytłumaczył, i Zydom podług praw swoich żyć pozwolił; oni z swey strony zawsze mu wiernymi byli. (m)

Po śmierci Alexandra r. ś. 3681, państwo iego na kilka części przez wodzów rozerwane było, i Zydzi czasami nieszczęść doznawać poczęli. Naymocnieysze zrobiły się królestwa: Egipskie założone przez Ptolomeusza syna Lagusa, i Azyi albo Syryi przez Seleuka ustanowione. Ptolomeusz syn Lagusa dobył Jeruzalem, i do Egiptu kilkadziesiąt tysięcy Zydów wyprowadził; lecz widząc ich wiernych sobie, przywileie od Alexandra im nadane potwierdził, i łaska-

(m) W czasie Alexandra zwycięztw, Rzym z Samnitami woynę toczyć zaczął.

wie z nimi się obchodził. Antyochus także wnuk Seleuka król Syryi sprowadził Zydów do Azyi mnieyszey, skąd do Grecyi przeszli, i wszędzie iednemiż prawami, i iedną z inszymi obywatelami cieszyli się wolnością.

Za rządów Eleazara Arcykapłana Ptolomeusz Filadelfus król Egiptu nauki kochaiący sprowadził do siebie uczonych Zydów, którzy mu pięć xiążek Moyżesza na grecki ięzyk wyłożyli; to tłumaczenie nazywa się wykładem 70, roku przed Chrystusem 277. Jnsze pisma święte w poznieyszym czasie dla Zydów w Egipcie i Grecyi siedliska swoie maiących były z hebrayskiego na grecki ięzyk przełożone. Gdy się Zydzi po Azyi krzewić poczęli, krolowie wschodni tak poważali ich Religiią, iż do kościoła Jerozolimskiego częste dary zasyłali. (n)

(n) W tym czasie prowadzili Rzymianie woynę z Tarentynami i z królem Pirrusem, ktorego opuscić Włochy przymusili. Roku świata 3785 Annibal zaczął drugą woynę Punicką z Rzymianami, która trwała lat 17.

VIII. *Chciwość Seleuka, ukaranie Heliodora, ambicya i chciwość kapłanów.*

Pokoy którego używali Zydzi, pomieszała im chciwość i przewrotność własnych ich braci. Symon Zyd sługa kościelny a wierutny zdrayca, przez pochlebstwo doniosł kłamliwie Seleukowi Filopatorowi, iż w kościele Jerozolimskim wielkie się skarby znayduią, którychby on na dobre mogł użyć. Król pieniędzy chciwy wysyła Heliodora wodza na ich zabranie. Zydzi udaią się modlitwami swoiemi do Boga prosząc, aby tę zniewagę od swego kościoła odwrocić raczył. Tym czasem dumny Heliodor wchodzi śmiało do kościoła na zrabowanie skarbcu, ale od dwóch młodzieńców z woli Wszechmocnego tak mocno rozgami osmagany był, iż prawie na poł umarły zdawał się, iednak za modlitwą Oniiasza Arcykapłana do zdrowia przyszedł, i opowiadał wszystkim moc Boga naywyższego, który owo mieysce w swey miał opiece... Od czasów Oniiasza trzeciego naywyższego kapłana, nie mieli Zydzi przez długi czas prawych kapłanów naywyższych, gdyż ambitni urząd arcykapłański za pieniądze u królów Sy-

ryi sobie kupowali, iedni drugich spychali, nayniegodziwszych nawet sposobów użyć nie wstydzili się, aby tylko godności tey dostąpić mogli. Ta ich ambicya razem z chciwością złączona, wiele nieszczęść na cały lud Zydowski sprowadziła. Stąd bowiem wszczęły się w Judei szkodliwe kłótnie, spory i zamieszania.

IX. *Niegodziwość i okrucieństwo Antyocha. Gorliwość Matatyasza. Męczeństwo Machabeuszów. R. S. 3831.*

Antyoch Epifanes syn wielkiego Antyocha zuchwały, okrutny, bezbożny, stara się z tych rosterków korzystać. Powracaiąc z Egiptu, który chciał zawoiować lecz mu się nieudało, wszedł z woyskiem do Jerozolimy, gdzie kilka tysięcy Zydów częścią pomordował, częścią w niewolą zabrał. Wchodzi nawet do samego kościoła, bierze wszystkie naczynia święte, wystawuie posąg Jowiszowi Olimpickiemu w pośrzod kościoła, iemu i innym bożkom od Greków czczonym cześć bozką oddawać, mięso wieprzowe ofiarować i iesdź rozkazuie. Nadto znosi prawo Moyżesza, święta, ofia-

ry, pali xięgi święte, zgoła całą ich Religiią zgruntu wywraca, a pogańską wprowadzić usiłuie. Wielu karą śmierci ulęknieni króla rozkazy wykonywaią. Lecz nieustraszony Matatyasz tak niegodziwym złośliwego króla zamysłom z synami swoiemi opiera się, i na utrzymanie wolności i praw świętych używa wszelkich sposobów. Dobrzy i o cześć Bozką gorliwi Zydzi łączą się z nim, i zuchwałego króla nieustraszoną odwagą swoią zawstydzaią. Wten czas to święty ów i mężny starzec Eleazar śmierć chwalebną nad życie niesławne przekładaiąc, i żadnych rad przyiacielskich iako mniey bacznych nie przyymuiąc, za Religiią oyców życie położył. W jego ślady wstępuiąc siedm bracia Machabeyczykowie żadnemi groźbami, ani obietnicami nie dali się uwiesdź, ale mężnie z matką swoią krew przelali za praw óyczystych i Bozkich zachowanie. Stali się męczennikami, bo dla Religii świętey okrutnie byli zamęczeni.

Matatyasz zaś wyżey wspomiony z pokolenia Finees idący, chcąc upadaiącą Religiią podźwignąć, zebrał woysko z gorliwych Zydów, i zapędy tego tyranna nieco wstrzymał. Miał on pięciu sy-

nów: Jana, Symona, Judasza, Elezara i Jonatę, którzy po nim ludem rządzili.

X. Chwalebne czyny Judy Machabeyczyka i iego braci.

Jůdasz nasamprzod od samego Matatyasza następcą uczyniony, był naśladowcą męztwa i pobożności oyca. Ten liczne woyska Apolloniiusza, Serona, Gorgiiasza, Tymoteusza, Nikanora, Bacchidesa mocnych hetmanów Syryyskich w różnych potyczkach małą swoich garstką, ale wielką w Bogu ufnością na głowę poraził. Kościoł Jerozolimski złupiony i zeszpecony oczyścił, posąg Jowisza wyrzucił, a ofiary i obrządki święte odnowił. Arcykapłanem zostawszy chwałę i powagę tey godności przywrócił.

Antyoch Epifanes dowiedziawszy się o klęsce wszystkich swych wodzów, powraca z hańbą z Persyi, (gdzie bogaty kościoł chciał złupić) wpada w niesłychaną złość, i Jerozolimie ostatnią grozi ruiną; lecz nagle iadąc wypadł z wozu, w tèm zgniłością wnętzności, robactwem i smrodem stąd wychodzącym udręczony: wyznaie moc Boga Jzraelskiego, czyni pokutę ale fałszywą, i przeto nędznie umiera. Oczywista kara Bozka

za prześladowanie i zamordowanie tylu niewinnych ludzi.

Judasz Machabeyczyk woiował ieszcze z następcą iego Antyochem Eupatorem, którego kilkarazy zwyciężył, i pokoy z nim zawarł. W jedney atoli potyczce poległ mężnie potykaiąc się Eleazar brat Judy, lecz śmierć iego pokoy całemu narodowi przyniosła. Po otrzymanèm zwycięztwie posłał Judasz do Jerozolimy znaczne pieniądze, aby się modlono i ofiary czyniono za tych Zydów, co pod czas bitwy na placu legli, dobrze i świętobliwie o zmartwychwstaniu myśląc i wierząc.. Chcąc Judasz narod swoy od napaści nieprzyiacioł zasłonić, zawarł przymierze z Rzymianami, spodziewaiąc się, iż sama sława Rzymian będzie dla nich obroną. Nakoniec potykaiąc się mężnie z Bacchidesem i Alcymem zmiennikiem Zydem hetmanami króla Demetryusza legł na placu, bo tylko 800 miał ludzi przeciwko woysku z 20,000 złożonemu. Opłakiwał go lud wszystek, gdyż on sławę narodu swego podzwignął, Zydów od ucięmieżenia uwolnił, i cześć prawego Boga w kościele Jerozolimskim przywrócił.

Po śmierci Judy brat iego Jonatas wodzem okrzykniony został. Ten Apollo-

niiuszaCelezyryi rządzcę i hetmana szczęśliwie pokonał. Tak się wsławiwszy z Alexandrem Balas, a potèm z Demetryuszem Nikatorem królami Syryi pokoy zawarł, ze Sparcyatami przymierze uczynił, a z Rzymianami odnowił. Gdy mu się wszystko po myśli wiodło, zdradziecko od Tryfona tron Syryi przywłaszczyć sobie chcącego, wraz z dziecmi swemi zabity był. Za rządów Jonaty Zydzi Egipscy za pozwoleniem Ptolomeusza Filometora wystawili sobie kościoł w Alexandryi, i tam ofiary Bogu czynić zaczęli.

Na mieyscе Jonaty nastąpił Symon, mądry, ostrożny i szczęśliwy, przywiązał się do Demetryusza iako prawego Syryi króla, i otrzymał od niego wolność dla swego kraiu. Ten waleczny bohatyr Syryyczyków ze wszystkich miast Judzkich wygnał i z zamku nawet Jerozolimskiego, który dotąd trzymali. Tak przez waleczność Symona wybiwszy się Zydzi z jarzma niewoli bałwochwalców, w nagrodę iego zasług królewską go przyozdobili godnością, przy zezwoleniu na to Demetryusza, roku przed Chrystusem 142. To poddanie się ludu pod władzę Symona godne iest uwagi, bo w te słowa było wyrażone: Symon i iego potom-

stwo używać będzie wszystkich przywileiów królewskiey godności aż dotąd, poki nie przyydzie sprawiedliwy i prawdziwy Prorok,, 1. *Mach. C.* 14. Tak Lud Zydowski był pewny o przyściu Messyasza, iż władzę Machabeuszom daną pewnemi warunkami okrèśla. Od tego czasu nowe zaczyna się królestwo Zydów, i panowanie domu Asmoneeńczyków albo Machabèuszów wraz z naywyższą godnością arcykapańską złączone.

Symon utrzymawszy prawa i wolność swego narodu, zaczął miłego używać pokoiu, leez wprędce od Ptolomeusza zięcia (który po nim chciał osiesdź urząd Arcykapłana) na bankiecie zdradą zabity był. Płakali go wszyscy serdecznie, bo znali wielkie iego cnoty i zasługi. Potomkowie iego panowali aż do Maryamny żony Heroda, i do Arystobula Arcykapłana, który był utopiony. Na śmierci piąciu braci Machabeyczyków kończy się Historya Pisma świętego. Resztę przeto Dzieiopisma z pisarzów świeckich brać będziemy.

XI. *Wskrzeszenie tytułu królewskiego. Następcy Symona i czyny ich. R. S. 3869.*

Nadanego Symonowi królewskiego tytułu, następcy iego używali. Pierwszym Symona następcą w Arcykapłańswie i rządzie ludu był Jan syn iego Hirkanem zwany. Ten korzystaiąc z kłotni w Syryi panuiących wyłamał się z reszty podległości, w którey ich królowie Syryyscy trzymali. Z Rzymianami przymierze i przyiaźń odnowił, którzy sąsiadom ich nakazali, aby w Żydowski kray nie ważyli się wkraczać. Tą ich opieką od napaści zabezpieczony, rozmaitemi wsławił się zwycięztwy. Podbił kray Samarytanów, wziął Sychem miasto, kościoł ich zburzył we dwieście lat od iego wystawienia. Samarytani iednak czci swey na górze Garyzym Bogu czynić nie przestali. Tenże Hirkan Jdumeyczyków i Filistynów głownych swych nieprzyiacioł zwyciężył, kraiów ich stał się panem, i te narody nakłonił, iż wiarę Żydowską przyięły. Zostawił kilku synów, z których znacznieysi byli Arystobul i Alexander Janneus.. Arystobul imie króla i koronę wziąwszy, za-

woiował Jtureyczyków, i do przyięcia żydowskiey wiary namowił.

Po krotkièm iego panowaniu Alexander Janneus brat iego na tronie posadzony był bitnym żołnierzem, lecz dzikim królem. Gazę miasto mocne a sobie zawsze nieprzyiazne mocą wziął i zruinował, i wiele innych miast podbił, i do swego państwa przyłączył. Wielu Zydów pokoy wewnątrzny za dowodztwem Faryzeuszów burzących, i sobie nieprzychylnych zamordować kazał; panował lat 27.

XII. *Hirkana i Aryſtobula braci kłótnie. Zawoiowanie Judei od Rzymian.*

Po śmierci Alexandra Janneusa żona iego Alexandra rządy państwa trzymała, a syn starszy Hirkan sprawował urząd Arcykapłana. Dopiero po śmierci Alexandry syn Hirkan ponować zaczął. Lecz Arystobulus brat iego młodszy widząc obywatelòw iemu nieprzychylnych, przeto iż się dumnym Faruzom we wszystkièm dał powodować, a do tego sam panowania chciwy, rządy bratu swemu mocą wydarł, i iako mniey do rządzenia zdatnemu prywatne życie nakazał. Gdy się ci dway bracia między sobą o koro-

koronę kłócą, tymczasem Pompeiusz hetman Rzymski zakonczywszy woynę z Mitrydatem królem Pontu, znaydował się w Syryi; obadwa więc bracia wzywaią go do ugody między sobą. Przychodzi on do Ziemi Judzkiey, i starszemu rządy przysądza. Arystobul młodszy urażony, bramy miasta Jeruzalem przed nim zamyka, potèm z prośbą do niego przychodzi, aby mu tron przysądzić raczył. Pompeiusz rozgniewany wszedł do miasta, zamku mocą dobył, i kilka tysięcy Zydów swoim żołnierzom wyrznąć pozwolił; naczynia iednak i bogactwa kościelne nienaruszone zostawił, całą zaś Ziemię Judzką Rzymianom hołdowniczą uczynił. Owe potèm bogactwa Krassus łakomiec iadąc przeciw Partom zrabował, które więcey niż do 30 millionow zł: pol: wynosiły.. W ten czas Pompeiusz Arystobula z dwoma synami iego Alexandrem i Antygonem w niewolą wziął, i do Rzymu na tryumf zaprowadził. Na Hirkana zaś nikczemnego obowiązek płacenia haraczu włożywszy, imie mu nieiakiey władzy zostawił. Temuż iako mniey do rządów zdólnemu przydano pomocników Antypatra Jdumeyczyka z dwoma iego synami Fazellem i Herodem, którzy wszystkièm

rządzili, a Hirkan tytuł tylko króla nosił. Herod przez swoie zabiegi na wielkie względy u wodzów Rzymskich sobie zarobił. Tym czasem Antygon syn Arystobula z więzienia uciekłszy udał się do Partów, obiecał im wielką summę pieniędzy, ieśliby mu do odzyskania oycowskiego tronu dopomogli. Oni tą obietnicą uięci, przyszli z woyskiem do Judzkiey ziemi, Hirkana i Fazella do więzienia wtrącili, Antygona zaś królem uczynili. Herod gładko zemknął, a Antypater iuż był umarł. Wyprawił się czemprędzey do Rzymu Herod, przełożył swoie ku Ludowi Rzymskiemu przysługi, i tyle dokazał, iż go królem Judzkiey ziemi uczyniono. Powróciwszy do oyczyzny i wspomożony od rządzcy Syryi Sozyusza z rozkazu Antoniego, dobył Jerozolimy, wziął w niewolą Antygona, i żeby spokoynie panował, postarał się u Rzymian, iż mu toporem łeb ucięto. Na Antygonie skonczyło się panowanie familii Asmoneuszów, a berło przeszło w ręce Heroda cudzoziemca, bo rodem Jdumeyczyka. Przyszedł zatèm czas narodzenia Messyasza według proroctwa Jakobowego, tak długo od narodów oczekiwanego. r. ś. 3968. przed nar: Xsa 36.

XIII. *Panowanie Heroda, iego ambicya, srogość i inne czyny.*

Herod obiąwszy rządy państwa, był okrutnym i poddanym wielce nienawisnym. On bowiem dla ubezpieczenia sobie tronu, Arystobula naywyższego kapłana utopił. On żonę swoię Maryamnę z synami swymi Alexandrem, Arystobulem i Antypatrem, iż iakieś podstępy pod nim czynili, on matkę żony swey Alexandrę i inne spokrewnione osoby, i wielu znacznieyszych panów żydowskich, dla potwarzy na nich włożoney pomordował. Z tèm wszystkiem był przystępny, szczodry, wielkomyślny. On kilka miast wystawił, kilka zamków naprawił i utwierdził. On kościoł w Jerozolimie odnowił i pięknie przyozdobił. On na Syonie pałac sobie obszerny i wspaniały wybudował. On nakoniec pod czas głodu ludowi w całèm królestwie żywności dostarczał; a gdy dość znaczne dochody na to nie wystarczały, sprzęt swoy wszystek srebrny i złoty na to obrócił. Lecz te cnoty oczernił ambicyą, dumą i okrucieństwem. On ieszcze amfiteatrum w Jerozolimie wystawił, i rzymskie igrzyska tam wprowadził, przez co na większą u wszystkich nienawiść

sobie zarobił. Na pozor Zydem pokazuiąc się, dawne rządu ustawy odmienił, następstwo Arcykapłanów podług swey woli ustanowił, powagę rady narodowey osłabił, a potém zupełnie zniosł.

Za iego panowania w Judei, a Oktawiiana Augusta w Rzymie, gdy się iuż spełniły wszystkie proroctwa, i Państwo Rzymskie pokoiem cieszyć się poczęło, Chrystus Jezus od ojców naszych oczekiwany, narodził się z Maryi Panny w Betleem miasteczku, roku świata 4004. Gdy się Herod o tém dowiedział od trzech mędrców wschodnich, którzy do niego wstąpili i powiedzieli, iż nowo narodzonemu królowi szli pokłon oddadź i dary ofiarować, zbyt panowania chciwy boiąc się o utratę korony, wszystkie dzieci dwoch lat spełna niemaiące pomordować okrutnie kazał. Ale naostatek godną za te okrucieństwa odniosł karę, bo wielą cieżkiemi ściśniony bolami, i po całém ciele wrzodami obsypany, i od wszy roztoczony nędzną wyzionął duszę, roku panowania swego 37. życia 70.

XIV. *Naſtępcy Heroda. Zburzenie Jerozolimy. Rozproſzenie Zydów.*

Po Herodzie panował Archelaus syn iego, testamentem od oyca krolem naznaczony, a od Cesarza Rzymskiego Augusta potwierdzony. Lecz gdy wielkie kłótnie między bracią panowały, i częste zażalenia na Archelausa zachodziły, Cesarz odiął mu połowę państwa, i tę część podzielił na dwie tetrarchie: iednę Trachonitską wraz z Jtureą dał Filippowi, a drugą Galileyską Antypie Heroda synom. Archelausowi została się Tetrarchia Judzka i Samaryyska, i kray Jdumeyski. Gdy potèm tenże Archelaus dla popełnionych okrucieństw na wygnanie do Wienny do Gallii był posłany, część iego państwa w prowincyą Rzymską obrócona, i przez rządzców Rzymskich sprawowana była.

Herod Antypas w Tetrarchii Galileyskiey panuiący, S. Jana Chrzciciela niegodziwe małżeństwo sobie na oczy wyrzucaiącego na prośbę Herodyady, sciąć rozkazał; Chrystusa zaś Pana, gdy od niego iak się spodziewał, żadnego nie otrzymał cudu, w białą szatę na pośmiewisko obleczonego do Piłata starosty odesłał. Pod tym królem Chrystus nie-

winnie od starszyzny Zydowskiey oskarżony, na krzyżową śmierć od Piłata skazany był.

Heroda Antypy następcą był Agryppa pierwszy wnuk Heroda wielkiego, który S. Jakóba zabić, a S. Piotra do więzienia wsadzić rozkazał.. Ostatnim królem Zydowskim w Tetrarchii Galileyskiey był Agryppa drugi, którego Zydzi oburzywszy się na Rzymian z państwa wygnali, z którego też sami wprędce wyzuci byli. Niżeli iednak tak miłą utracili oyczyznę, mieli kilkokrotne od iednego człowieka przestrzeżenie, który im wiszącą zgubę przepowiadał, i do poprawy życia pociągał. Człowiek ten nizkiego urodzenia imieniem Jezus, chodząc po mieście przez lat kilka, te tylko słowa ustawicznie powtarzał: Biada ludowi, biada kościołowi, biada Jerozolimie. I lubo go strofowano, łaiano i rozgami do kości bito, aby milczał, on przecię iednę piosnkę zawsze śpiewał: biada miastu, biada kościołowi. Nakoniec przydawszy te słowa: biada i mnie samemu, kamieniem z murów rzuconym był zabity. Procz tego w dzień zielonych Swiątek słyszane były w kościele głosy: wychodzmy stąd, wychodzmy stąd; co znaczyło, iż Aniołowie pańscy iuż

to święte mieysce opuszczali. To wszystko oznaczało zburzenie Jerozolimy, i ostatnią ruinę narodą Zydowskiego.

Przyczyną ostatniey woyny i całkowitey narodu zguby była naprzod chciwość, zdzierstwo i okrucieństwo starostow Rzymskich osobliwie Florusa, do żywego Zydom dokuczaiące: potèm prożna ich chęć wrócenia się do dawnych swych praw i wolności; tą oni nadzieią podłechtani Rzymianom poddanność wypowiedzieli. Aby zamysły swoie do skutku przywiedli, od niektóryeh zwłaszcza buntowników podsyceni, z takim impetem na Cestyusza hetmana uderzyli, iż woysko Rzymskie iuż się mieszać poczęło. Lecz gdy się między nimi kłotnie wszczęły, uderzył na nich Cestyusz, zbił, i uciekaiących aż do Jerozolimy zapędził. Pod te same czasy wielka była rzeź Zydów po rożnych mieyscach, których w Cezarei 20,000, a w Alexandryi w Egipcie 50,000, trupem padło. Potèm Zydzi osmieliwszy się porwali się na Cestyusza, i do ucieczki przymusili, wielu pobiwszy, i machiny woienne zabrawszy. Tèm zwycięztwem napuszeni do Jerozolimy powróciwszy, rządzcą miasta obieraią sobie Jozefa syna Goryona, Arcykapłanem Anana, i inszych wodzów, któ-

rych po prowincyach rozsyłaią. Ananus z Józefem wszystkie do wytrzymania woyny i obrony, potrzebne rzeczy gotuią.

Nero Cesarz dowiedziawszy się o buncie Zydów, wysłał tam Wespazyana, który na tę woynę wziął z sobą Tytusa syna. Wszedłszy Wespazyan z 60,000 żołnierza do Judzkiey ziemi, wiele miast mocą wziął; iakoto Jotapę, Ptolomaidę, Cezareę i inne; drugie strachem przerażone same się mu poddawały. Tym czasem między Zydami wielkie wszczęły się kłotnie: iedni woiować, drudzy poddadź się Rzymianom chcieli. Nadto po całym kraiu wielkie łotrów gromady wszystko rozboiami i łupiestwy napełniały. Wespazyan o swoiem na tron Cesarski wyniesieniu usłyszawszy, cały woyny żydowskiey ciężar włożył na Tytusa, sam zaś do Włoch popłynął.

Tytus rozdwoione w mieście Zydów umysły widząc, obległ Jerozolimę, nie przypuszczaiąc zniskąd żywności. Zatèm w mieście dla niezliczonego ludu mnostwa, ktory się był zewsząd na święta wielkanocne zszedł, straszny panował głod, choroby i powietrze, tak dalece iż żona mężowi, mąż żonie, synowie rodzicom, matki dzieciom pokarm z gę-

by nawet wydzierali; co większa matki ciała synów swoich gotować i iesdź ważyły się. Ginących ludzi z głodu i powietrza na kilka kroć sto tysięcy rachowano. Ponieważ Żydzi prózną nadzieią od fałszywych proroków uludzeni poddadź się Rzymianom nie chcieli, zaczął Tytus żwawo szturmować do miasta, i piątego miesiąca obleżenia dobył, i to miasto naypięknieysze i nayokazalsze na wschodzie z kretesem zniszczył. Rownie kościoł ow naywspanialszy na świecie mimo woli i zakazu Tytusa zapalony, i z ziemią zrownany był, roku po narodzeniu Chrystusa 70. Tak spełniło się do litery Chrystusa proroctwo; iż w Jerozolimie nie zostanie się kamień na kamieniu. Jakoż kościoł ten stać miał tylko do przyścia Messyasza; po rozgłoszeniu zaś Ewanielii po wielkiey części świata, stał się nietylko niepożytecznym, ale też niebezpiecznym.

Po zburzeniu Jerozolimy gdy Tytusa sąsiedzkie narody, dla otrzymanego tak znakomitego zwycięztwa koronami uwieńczać chciały, odpowiedział, iż tego honoru nie był godzień, gdyż tych dzieł nie on był sprawcą, ale moc iakaś Naywyższa. Żydów na ten czas niezliczona prawie liczba wyginęła. Al-

bowiem przez cały czas oblężenia Jerozolimy zginęło Zydów podług świadectwa Jezefa: 1,100,000, a 97,000 w niewolą wzięto. Reszta Zydów rozproszona została, tak iż do tych czas, iako każdy na oko widzi, nie maiąc ani kościoła, ani ołtarza, ani ofiary, ani kapłana, ani żadnego własnego kraiu, po całym prawie świecie tułaią się, i nędznym stanem swoim przypłacaią za swoie występki, niedowiarstwo, i Chrystusa Zbawiciela świata zamęczenie.

KONIEC HISTORYI LUDU JZRAELSKIEGO.

PRZYDATEK DO HISTORYI.

I. *Opisanie życia Proroków, którzy nam swoie proroctwa zostawili.*

Jzaiiasz ieden z większych Proroków był ze wszystkich naysławnieyszym. Urodzenie iego królewskie, przedziwna pobożność, wymowa dzielna, przeniknienie gruntowne rzeczy przyszłych, uczyniły go osobliwszym człowiekiem. Mowił tak oczywiście o Chrystusie i iego ko-

ściele, iż go bardziey za Ewanielistę niż za Proroka mieć potrzeba. Co się stąd miało tak wyraźnie opowiadał, iakby to co się iuż stało. Między wielą inszemi widzeniami to było nayosobliwsze. Widział chwałę Boga siedzącego na tronie, otoczonego Cherubinami, którzy ustawicznie śpiewali owę piosnkę, którą do dziśdnia przy uroczystościach Bozkich kościoł śpiewa. Widząc to święty Prorok unizył się głęboko, oświadczaiąc się: iż usta iego były zbyt nieczyste, aby rzeczy tak wielkie i tak święte ludziom opowiadać mogły. Gdy się to działo ieden z Cherubinów wziął w szczypce węgiel pałaiący z ognia, który był na ołtarzu, dotknął się warg iego, i natychmiast wargi iego ze wszelkiey zmazy oczyszczone były. Podiął się tedy bez trudności opowiadać ludziom wolą Bozką i przyszłe rzeczy, które ich czekały. Prorokował przez lat prawie sto, doznał wiele prześladowania, i nakoniec podług podania Zydów i Oycow świętych drewnianą piłą był od Manassesa króla przerznięty. Eklezyastyk, i Paweł święty w liście do Zydów, obszernie iego pochwały opisuią. Zył pod królami Ozyaszem, Achazem i

Ezechiaszem; zaczął swoie proroctwo na lat 741 przed narodzeniem Chrystusa.

Jeremiiasz Prorok był człowiek znakomitey cnoty, ieszcze w żywocie matki poświęcony, w piętnastym roku prorokować zaczął. Miał wiele obiawień względem nieszczęść Zydów czekaiących; przeyrzał ie ze wszystkich Proroków naylepiey, i naydosadniey w lamentacyach swoich wyraził. Był stały i niezmordowany w opowiadaniu groźnych rzeczy, do których go Bóg wybrał. Wolność ta ściągnęła na niego prędko nienawiść ludzką. Nie miło im było słuchać tak okropnych rzeczy, i przeto nowe coraz przeciwko niemu prześladowania wzbudzali. Cierpiał on z heroiczną odwagą wszelakie krzywdy sobie czynione, ani się żadnemi groźbami od opowiadania woli Bozkiey odstraszyć nie dał. Nakoniec panowie sprzysięgli się na iego zgubę, udali się do Sedecyasza, który tego Proroka kochał, i tyle u słabego króla wymogli, iż go oddał w ich ręce, którzy go natychmiast w studnią niemaiącą wody, a błota pełną wrzucili. Urzędnik ieden królewski nędznym Proroka stanem poruszony, przełożył z wielką żarliwością krolowi niesprawiedliwość, ktorą Jeremiiaszowi

uczyniono. Sedecyasz tem tchnięty kazał go z błota owego wyciągnąc, i przeciwko wszelkiey nieprzyiacioł zawziętości dał mu swoię obronę. Zacżął Jeremiiasz swoie proroctwa na lat 628 przed Chrystusem, i prorokował przez lat 40.

Baruch Prorok znaczny przez swoie urodzenie, stał się ieszcze znacznieyszym przez swoię pobożnośc, dla którey wzgardził wszelką fortuną światową, aby został uczniem Jeremiiasza Proroka. Był pisownikiem iego proroctw, i towarzyszem we wszystkich pracach i nieszczęściach. Gdy mistrz iego zostawał w więzieniu, opowiadał bez żadney boiazni przed królami i panami słowa groźb pełne. Pomagał mu we wszelkich utrapieniach, które na niego spadały, a czasami ukrywać się przed zapalczywością prześladowników musiał. Utrapienia te tak były srogie, iż sobie w nich tęsknić począł; ale od Boga zmocniony potrafił znosić mężnie rożne przykrości; zwłaszcza gdy go upomniał Jeremiiasz: iż nie była rzecz słuszna, szukać w ten czas uspokoienia, kiedy lud wszystek był nieszczęściami przywalony. Trzymał się nieoderwanie Jeremiiasza aż do śmierci; dodawał ludowi serca przez swoie nau-

ki, które nie tylko są źarliwości Bozkiey, ale też głębokiey pokory pełne. Modlił się często do Boga, aby się nad strapionym ludem swoim zmiłował. Opowiadaiąc rożne plagi, ktoremi lud miał bydź ukarany, przydawał: iż Bóg iest sprawiedliwy, i w samèm ukaraniu miłosierny. Zył ten Prorok na lat 590 przed Chrystusem.

Ezechiel Prorok przez lat dwadzieścia i dwa prorokował, z których początkowe iedenaście schodzą się z ostatniemi Jeremiiasza. Był z pokolenia duchownego iako i Jeremiiasz Prorok. Z Jechoniiaszem królem Judzkim był do Babilonu zaprowadzony, i w teyto obcey ziemi Zydom przyszłe rzeczy opowiadał. Widzenia iego bardzo są trudne do zrozumienia, podobno dla tego, iż w bałwochwalskim kraiu prorokował. Między inszemi rzecami widział on rożne bydlęta i koła spolnie z mieysca na mieysce ruszaiące się, które przyszłą kościoła iedność znaczyły. Insze widzenie miał suchych kości, ktore za iego rozkazem zeszły się do kupy, i życie odebrały. Znaczyły one lub kościoł Boży, ktory z roznych narodów ludzi miał bydź zebrany, i łaską Bożą ożywiony, lub

przyszłe ciał zmartwychwstanie. Żył przed Chrystusem na lat 610.

Daniel Prorok pochodził z rodu królów Judzkich, i w młodości był przez Nabuchodonoza do Babilonii przeniesiony. Pod czas tey niewoli znalazł łaskę u króla, lecz nie chciał nigdy iesdź potraw z stołu królewskiego dawanych, przestaiąc na iarzynach i zachowuiąc ściśle prawo Bozkie. Juześmy wyżey w Historyi niektóre życia iego okoliczności opisali, teraz insze krotko wspomniemy.

Daryusz Med zostawszy panem królestwa Baltazarowego za pomocą synowca swego Cyrusa, poważał Daniela iako człowieka pełnego ducha Bozkiego, i uczynił go rządzcą nad całèm państwem. Panowie Babilońscy zazdroszcząc mu tego wywyższenia, szukali sposobu, iakby go zgubić. Doradzili tedy królowi, aby na ugruntowanie powagi swoiey, wydał taki wyrok: iżby żaden przez trzydzieści dni, pod karą śmierci, nie czynił inszych modłów, tylko do samego króla, będąc pewni, iż Daniel tego wyroku nie usłucha.. Przeniknął Daniel ich zamysły, ale wolał życie swoie w niebezpieczeństwo podadz, niżeli modły Bogu winne, stworzeniu czynić. Postrzegli nieprzyiaciele iego, iż trzy razy na

dzień podług zwyczaiu otwierał okno pokoiu swego ku Jeruzalem, i Bogu swoiemu pokłon oddawał; przeto iako nieposłusznego przed królem oskarżyli. Kochał go król dla cnoty iego, lecz nie mogąc się oprzeć natarczywości panów, kazał go według dekretu do iamy lwów na pożarcie wrzucić. Jednakowoż maiąc ufność w Bogu Daniela, i bardziey się srogości ludzi iak lwów obawiaiąc, zapieczętował sam zamknięcie iamy owey. Nazaiutrz przychodzi raniuteńko na owo mieysce, i znayduie Daniela żyiącego. Z takiego cudu podziwieniem i radością napełniony, uznał Daniela niewinność, kazał go czémprędzey wyciągnąć, a iego oskarzycielów natomiast wrzucić, którzy w momencie od zgłodniałych lwów pożarci byli. Takto Bóg niewinnych i w sobie ufaiących ocala!

Miał potém Daniel dziwne widzenie, które przyszłe rzeczy oznaczało. Widział cztery wielkie bestye z morza wychodzące: pierwsza podobna była do lwicy, druga do niedźwiedzia, trzecia do lamparta, czwarta naystrasznieysza bezimienna, która wszystko na części szarpała. Te zwierzęta znaczyły cztery królestwa albo cztery Monarchiie: Assyryyską, Perską, Grecką i Rzymską,

ską; z których ostatnia insze królestwa pożarła czyli podbiła.

Obrona niewinności a odkrycie zbrodni, iest naypięknieyszą młodego Daniela sprawą. Zuzanna córka Helcyasza, a żona Joakima maiętnego i cnotliwego Jzraelity, znakomita z urody, a ieszcze znakomitsza z skromności i czystości, nie chcąc dogodzić niegodziwey chuci dwoch starców, ktorzy w ten czas byli sędziami ludu, stała się ofiarą ich nienawiści i zemsty. Włożyli na nię czarną potwarz, iż się dopuściła występku nieczystego, oskarzyli przed ludem, a iako sędziowie skazali ią na ukamienowanie. Skromna i cnotliwa Zuzanna, nie chcąc poważnych starców osławiać, milczała, i Bogu samemu niewinność swoię polecała. Już ią prowadzono na śmierć, aż oto młody Daniel, od Boga obrońcy niewinności wzbudzony, zwraca nazad lud wymową swoią, i doradza, aby tę sprawę lepiey roztrząsnąć. Sam sędzią uczyniony odkrywa Zuzanny niewinność, a zbrodnię i potwarz starców. Lud sprawiedliwym gniewem przeciwko starcom obruszony, skazuie ich na tęż karę, którey Zuzanna podlegać miała. Tak młody Daniel mądrością swoią Zuzannę od potwarzy i od śmierci uwalnia, a rodzi-

ców iey, męża i lud cały radością wielką napełnia. Działo się to w Babilonie, i Daniel na ten czas nie miał ieszcze lat dwudziestu.

Maiąc Daniel lat 56, dał znowu dowod mądrości swoiey, a oraz gorliwości o cześć Bozką za panowania Cyrusa, lub podług inszych Ewilmerodacha. Bel bożek Babilończyków miał wspaniały kościoł, któremu codzienne ofiarowali kilkanaście bochenków chleba, czterdzieści owiec, i kilka garcy wina, i rozumieli że on to wszystko zjada. Chciał król, aby Daniel kłaniał się ich bogu Belowi, lecz Daniel odpowiedział: iż samemu Bogu żyiącemu cześć swą oddaie. Zdziwił się król, iż boga ich nie miał za żyiącego, ktory tak wiele potraw na dzień zjadał. Ale Daniel chcac odkryć obłudę kapłanów, i królowi prawdę na oko pokazać, zwyczayne potrawy zastawić kazawszy, w obecności samego króla posypał taiemnie kościoł popiołem, zamknął drzwi i zapieczętował. Nazaiutrz poszedł król z Danielem do owego kościoła, i nie znalazłszy zastawionych potraw, utwiedził się iż Bel żyiącym iest bogiem, lecz Daniel pokazał mu na popiele ślady ludzkie; byłyto stopy kapłanów, ktorzy podziemnym kry-

iomym lochem wchodzili do kościoła i owe potrawy wynosili. Poznawszy król oszukanie fałszywych kapłanów, skazał ich na śmierć, a kościoł Bela obalić kazał... Tegoż samego czasu zgubił Daniel smoka, któremu Babilończykowie iakowąś cześć wyrządzali. Rozgniewani Babilończykowie na Daniela z przyczyny zniszczenia czci swoiego bożka, sprzysięgli się na iego zgubę. Wymogli tyle u swego kròla, iż znowu Daniel iako nieprzyiaciel ich bogów, do iamy lwiéy na pożarcie wrzucony był. Siedział w owey iamie między wygłodnialemi lwami dni sześć, a Bóg wszechmocny obronił go nie tylko od lwów, ale też od głodu. Sprowadził Anioł Habakuka Proroka z ziemi Judzkiey do Babilonu z potrawami, ktòry nakarmiwszy Daniela był nazad do swego kraiu zaniesiony. Siodmego dnia przyszedł król bardziey płakać, nizeli wyciągać Daniela z jamy owey; a znalazłszy zupełnie zdrowego, wyciągnąć go natychmiast, a iego oskarzycielów tamże wrzucić rozkazał. Uznał ten król lubo niewierny moc Boga naywyższego, i Danielowi statecznie sprzyiał. Zadna złość ludzka nie może tych zgubić, których Bóg kocha i chce ocalić. Kochał Daniel statecznie

lud swoy, wyrobił mu względy u królów Babilońskich, obieranie Sędziów, a potèm powrot do oyczyzny. Zaczął prorokować na lat 560 przed Chrystusem.

II. Dwunastu Proroków mnieyszych.

Oprocz czterech Proroków: Jzaiiasza, Jeremiiasza z którym się łączy Baruch, Ezechiela i Daniela, dał Bóg ludowi swemu inszych dwunastu Proroków; nazywaią się oni mnieyszymi przeto, iż pisma ich względem tamtych są małe i szczupłe. Jmiona ich kładą się tu według porządku Biblii, nie według czasu, którego żyli.

Ozeasz prorokował pod Ozyaszem, Joatamem i Achazem królami Judzkimi, cały prawie wiek naukę swoię opowiadał, a zaczął na lat 800 przed Chrystusem.

Joel żył przy końcu panowania Achaza na lat 730 przed Chrystusem.

Amos prorokował w Jzraelu pod Ozyaszem około 776 przed Chrystusem.

Abdyasz lubo nie iest wyrażony czas iego proroctwa, zdaie się iednak, że żył za czasów Jeremiiasza Proroka, to iest na lat 600 przed Chrystusem.

Jonas ieszcze w młodości za czasów Joasa króla Judzkiego prorokować zaczął, na lat 810 przed Chrystusem. Posłanie iego do Niniwy było nieco poźnieysze.

Rozkazał mu Bòg isdź do Niniwy, i opowiedzieć mieszkańcom tego miasta: iż dla grzechów ich całe miasto będzie zniszczone. Jonas odległością mieysca i niebezpieczeństwem życia przestraszony, wsiadł na okręt i zamiast Niniwy płynął do miasta Tarsus. Tym czasem na morzu wielka powstaie nawałność, wyrzucaią żeglarze wszelkie fanty z okrętu; a gdy coraz w większèm zostaią niebezpieczeństwie, rzucaią losy, ktoby tey fali był przyczyną, pada los na Jonasà. Wyznaie on winę swoię, i każe się w morze wrzucić. Gdy to uczyniono, uspokoiło się morze, a Jonasa wieloryb z woli Bozkiey połknął, w którego wnętrznościach trzy dni i trzy nocy zostawał. Po upłynionych trzech dniach był Jonas od wieloryba na brzeg wyrzucony, i stał się figurą Chrystusa, który przez trzy dni zostawał w grobie, z którego potèm chwalebnie zmartwychwstał... Jonas odebrał powtorny rozkaz isdź do Niniwy, co on nieszczęściem nauczony bez oporu uczynił. Opowiedział

Niniwitom poganom: iż za czterdzieści dni miasto ich będzie zniszczone. Król i mieszkańcy tak oczywistą zgubą przerażeni wzięli na siebie wory, pokutowali i pościli wszyscy, bo wszyscy byli zgrzeszyli; co większa bydłu nawet swemu iesdź nie dawali, aby swoim rykiem do większego ich żalu pobudzało. Bóg miłosierny pokutą ich ubłagany odmienił swoy wyrok, i Jonasowi boiącemu się, aby go za fałszywego Proroka nie miano, dał znać: iż miasto Niniwa przez szczerą pokutę iuż nie to było, co przedtèm, i że każdemu grzesznikowi gotów iest odpuścić, byle się szczerze do niego udał i życie swoie poprawił.

Micheasz prorokował pod królami Joatamem, Achazem, Ezechiiaszem na lat blizko 720 przed Chrystusem, i narodzenie Chrystusa w Betleem iaśnie wyraził.

Nahum prorokował po wyprowadzeniu dziesięciu pokoleń, ku ich pocieszeniu, na lat 710 przed narodzeniem Chrystusa.

Habakuk żył za czasów Jeremiiasza Proroka na lat 604 przed Xsem.

Sofoniiasz żył pod te czasy, któreśmy dopiero wspomnieli, na lat 600 przed Chrystusem.

Aggieusz prorokował na lat 520 przed Chrystusem; on szczególniey zachęcił Żydów do naprawienia kościoła.

Zacharyasz mowi bardzo iasno o Chrystusie, którego uprzedził na lat 510.

Malachiiasz był ostatni z Proroków, i po nim nie było więcey Proroków aż do S. Jana Chrzciciela, którego w swoich proroctwach iaśnie wyraził. Zdaie się że tego czasu żył, co Nehemiiasz, na lat blizko 500 przed Chrystusem.

Wzmiankowani dopiero Prorocy święci pokazali w pismach swoich, że wszyscy iednymże duchem wzruszeni byli, ganiąc z jednaką żywością ludzkie grzechy, a obiecuiąc z jednakąż pewnością Zbawiciela świata. Opowiadali oni, iż był przed wieki, a pokazał się na ziemi w ten czas, gdy mu się podobało. Proroctwa ich są naywiększym dowodèm boztwa, bo tylko Bogu samemu iest właściwa, mieć rzeczy przyszłe tak obecne, iak są przeszłe. Stąd ieden z Proroków żartuiąc z bałwanów słusznie mowi: opowiedźcie nam rzeczy przyszłe, a zaraz przyznamy, że bogami iesteście. Cały czas którego żyli Prorocy zamyka w sobie z okładem lat trzysta.

III. *Opisanie życia cnotliwego Tobiiasza.*

Zycie Tobiiasza iest bardzo buduiące i cnot wysokich pełne. Wyżey w Historyi wspomniał się tylko czas którego żył, i ktorego w niewolą był zabrany. Lecz czystość iego obyczaiów, stałość w wierze, miłość bliźniego, cierpliwość w przygodach, i inne cnoty, które ludzi wielkimi świętymi czynią, iak go bardzo znakomitym i naśladowania godnym uczyniły, tak warte są, aby ie tu obszerniéy nieco wyłozyć.

Tobiiasz wydany na świat w czasie wielkiego zamieszania i rozruchów w królestwie Jzraelskièm, rodem był z pokolenia i miasta Neftali. Pobożnie od swych rodziców wychowany (których prędko utracił) wszelkie przykazania Bozkie wiernie zachowywał, i w sprawach swoich nigdy nic dziecinnego nie pokazał. I lubo wszyscy kłaniali się złotemu cielcowi od Jeroboama wystawionemu, on iednak od niezbożnych towarzystwa wyłączaiąc się, chodził co rok na wszystkie uroczystości do Jerozolimskiego kościoła. Tam oddawał pokłon Bogu oyców swoich, i wszystkie pierwiastki i dziesięciny kapłanom wiernie wypłacał.

Co trzeci rok zbierał podług prawa Moyżeszowego inszą dziesięcinę, i tę między nawracaiących się do wiary żydowskiey, i między ubogich cudzoziemców rozdawał. Zgoła wszystkie dobrego Jzraelity powinności ściśle wykonywał, a to ieszcze w ten czas, gdy inni tego czynić albo się wstydzili, albo lękali. Przyszedłszy do wieku doyzrałego, poiął Annę z swego pokolenia za żonę, miał z niey syna, i nazwał go imieniem swoièm Tobiiasz. Wychował go z niewymowną pilnością, nauczywszy zaraz od dzieciństwa: bać się Pana Boga, a chronić się występku. Tak wyborną naukę wpoił w umysł syna swoiego cnotliwy oyciec, nie w kochaney oyczyznie, lecz na wygnaniu.

Albowiem nie miał ieszcze spełna roku Tobiiasz młody, kiedy Salmanazar król Assyryi zburzył Samaryą, i między inszymi więźniami, Tobiiasza roku życia 44, z żoną i synem do Niniwy przeprowadził. Tam ani niewola, ani zły przykład swych braci, i pogan nie potrafiły go skazić, i nie odmieniły nic pobozności iego ku Bogu, i miłości ku bliznim swoim. Cokolwiek mogł mieć z maiątku swego szczodrze i chętnie braciom swoim więzniom rozdawał, i ser-

ca im do cierpliwości dodawał; i lubo inni bez braku zażywali pokarmu, on nigdy prawem zakazanych potraw nie iadał. Bóg któremu tak wiernie służył, zjednał mu łaskę u króla Salmanazara, który mu dał wolność chodzenia wszędzie w królestwie swoièm, gdzieby chciał, i czynienia cokolwiekby mu się podobało. Użył dobrze i chwalebnie pozwoloney sobie wolności; chodził wszędzie do ziomkow swoich w więzieniach będących, cieszył ich, wspierał i zbawiennemi naukami utwierdzał. Znalazłszy w mieście Ragies Gabela, rodem z tego samego co i on pokolenia, pomocy i wspomożenia potrzebuiącego, dziesięć talentow srebra, które miał w podarunku od króla, chętnie mu wziąwszy zaświadczenie, pożyczył.

Gdy po nieiakim czasie Salmanazar król umarł, nastąpił ponim syn iego Sennacheryb. Ten wszystkich Jzraelitów srodze nienawidząc z okoliczności klęski w Palestynie poniesioney, był przyczyną iż Tobiiasz powiększył staranie i miłość ku braci swoiey. Jednych żywnością, drugich sukniami, wszystkich zaś słowy pociechy pełnemi wspierał i w dobrèm umacniał. Gdy wielu z nędzy umierało, wielu z rozkazu króla ginęło,

a ciała ich niepogrzebione leżały, on wszystkie trupy znosił i grzebał. Poczytywał bowiem sobie za sprawę Religii grzebać w ziemi te ciała, które niegdyś zmartwychwstać miały. Dowiedziawszy się o tey iego uczynności król, rozkazał Tobiiasza zabić, i wszelki maiątek iego zabrać. Cnotliwy Tobiiasz oczywistém życia niebezpieczeństwem przerażony, uciekać musiał z synem i żoną swoią; wyzuty ze wszystkiego łatwo się ukrył, bo go wszyscy kochali iak oyca, i sami Assyryyczykowie wielce go dla iego cnoty poważali. Po upłynieniu 45 dni był Sennacheryb od swych synów zabity, Tobiiasz też do domu swego powrócił, i maiątek iego był mu nazad przywrócony. Ucieszył się Tobiiasz nie tak z maiątku przywróconego, iak raczey stąd, iż miał sposobność dobrze czynić innym.

Utrapienie, ślepota i cierpliwość Tobiiasza.

Pięćdziesiąt lat przykładnego życia i pełnego uczynków miłosiernych, zdawało się bydź godne nagrody niebieskiey, ale Bogu inaczey się podobało. Dopuścił na niego wielkie umartwienie, aby

wydoskonalił iego cnotę i cierpliwość. Pod czas przypadaiącey uroczystości sprawił Tobiiasz według zwyczaiu ucztę w domu swoim, i posłał syna, aby krewnych boiących się Boga na ten bankiet zaprosił. Uczynił tak syn iego, i powróciwszy oznaymił oycu: iż widział ciało Jzraelity na ulicy leżące. Wstał czémprędzey od stołu Tobiiasz, porzucił obiad, wziął owo ciało umarłego, skrył ie w domu swoim, aby w nocy mogł ie bezpiecznie pogrzesć. Ukrywszy trupa pożywał chleba z płaczem i boiaznią, przywodząc sobie na pamięć owe słowa Amosa Proroka „ dni wasze „ uroczyste obrócą się w żałobę i smu„ tek. „ Po zachodzie słońca oświadczył się przed przyiaciołmi, iż idzie pogrzesć owego trupa. Krewni to usłyszawszy przyganiali mu mowiąc: niedawno podałeś się na oczywiste życia niebezpieczeństwo, i ledwie uszedłeś śmierci, a znowu chcesz się narażać? Przypadek ow powinien cię mędrszym i ostrożnieyszym uczynić. Ale Tobiiasz wolnie odpowiedział: boię się wprawdzie króla, którego iestem więzniem, ale ieszcze bardziey boię się Bogá, którego iestem stworzeniem; Smierć przy tak pobożnym i miłosiernym uczynku po-

niesiona, byłaby dla mnie radością. Wyszedł natychmiast, wziął owego trupa na ramiona i w grobie pochował. Tey świętey przysługi umarłym czynić nigdy nie przestawał, i nie było żadnego umarłego, któregoby nie pogrzebł.

Dnia iednego tą świętą posługą chowaniem umarłych zmordowany usiadł pod ścianą i zasnął. Wtedy z gniazda iaskółczego spadł ciepły gnoy na iego oczy, i zaraz oślepł, roku życia 56. Nie zmieszał się bynaymniey tym przypadkiem, trwał owszem statecznie w boiazni Bożey, i żadnego słowa niecierpliwego nie wyrzekł. Przepuścił nań Pan Bóg tę pokusę, aby nam dał przykład nieporuszoney cierpliwości. Tobiiasz bowiem od młodości woli Bozkiey podlegać przywykły, umiał nieporuszonym umysłem tę dolegliwość znosić. A iako przyiaciele natrząsali się z Joba, tak krewni naygrawali się z Tobiiasza mówiąc: Gdzież iest teraz nadzieia twoia? „ na coć się „ przydały iałmużny, modlitwy i posłu- „ ga w chowaniu umarłych podięta? „ Lecz święty i cierpliwy Tobiiasz strofował ich w te słowa. „ Milczcie pro- „ szę, nie przydaycie mi bolu takiemi „ mowami: nam którzy iesteśmy synami „ świętych, nie przystoi tak mowić: my

,, nie szukamy nagrody w tèm życiu, ale ,, oczekuiemy owego życia, które Pan ,, Bog da tym, którzy mu tu statecznie ,, są wierni... ,, Ubogi i ślepy Tobiiasz po rozdaniu maiątku swego między potrzebuiących, utrzymywał życie pracą ręczną żony swey Anny. Chodziła ona codziennie na przędzenie i robienie płotna, i zarobek pracą rąk zasłużony do domu przynosiła. Razu iednego zarobiła i przyniosła koziełka, którego głos gdy mąż iey usłyszał rzekł: patrzaycie, żeby znać ten koziełek nie był zabłąkany; a ieśli tak iest, oddaycie go natychmiast właścicielowi, bo nie godzi nam się ani pożywać, ani się nawet dotykać rzeczy cudzey. Słowa te z niewinnego serca pochodzące niewiastę owę aż dotąd cierpliwą, do takiego gniewu przywiodły, iż mu rzekła ze wzgardą: ,, Oto widzę, iż wszystkie nadzieie ,, twoie są prożne! oto! na co się przy- ,, dały iałmużny twoie? ,, Lecz ani ubostwo do którego przyszedł, ani ślepota którą cierpiał, ani naygrawanie żony i krewnych nie mogły wzruszyć stałego w wierze Tobiiasza serca, aby co niecierpliwego przeciwko Begu wyrzekł. Rana iednak od żony zadana była dla niego bardzo bolesna. Przeto poszedłszy

na ustronie westchnął, i z płaczem począł się do Boga modlić w te słowa:
„ Sprawiedliwyś iest Panie! i wszy-
„ stkie sądy twoie są sprawiedliwe, i
„ wszystkie drogi twoie są miłosier-
„ dziem, prawdą i sądem! Teraz Panie
„ wspomniy na mnie, i nie mściy się
„ za grzechy moie, ani pamiętay na
„ występki moie, albo rodziców moich.
„ Ześmy nie zachowali przykazania twe-
„ go, przeto wydani iesteśmy na łup i
„ niewolnictwo i śmierć, i na obmowi-
„ sko i na pośmiech wszystkim narodom,
„ między ktoreś nas rozproszył. Wiel-
„ kie Panie i sprawiedliwe sądy twoie!
„ bośmy nie czynili według przykaza-
„ nia twego, i nie chodziliśmy szcze-
„ rze przed tobą. Uczyń Panie ze mną
„ podług woli twoiey, i rozkaz w po-
„ koiu wziąć ducha mego: bo mi dale-
„ ko lepiey iest umrzeć, niżeli takie
„ życie prowadzić. „ Smierć zesłana będzie dla mnie naywiększèm twoiém dobrodzieystwem.

Przestrogi Tobiiasza synowi dane.

Rozumieiąc Tobiiasz że Bóg modlitwę iego wysłuchał, i że się śmierć iego zbliża, zawołał syna swego lat 37 w ten

czas maiącego, i dał mu bardzo mądre przestrogi mowiąc: Słuchay synu moy słow ust moich, i załoz ie w sercu twoièm za fundament życia mądrego i cnotliwego. „ Szanuy matkę twoię po-
„ ki żyć będziesz, pamiętaiąc iak wiele
„ dla ciebie wycierpiała... Po wszystkie
„ dni życia twego miey na pamięci Bo-
„ ga; a strzeż się abyś kiedy na grzech
„ nie zezwolił, i nie przestąpił przy-
„ kazania Boga naszego... Daway iał-
„ mużnę z maiętności twoiey, i nie od-
„ wracay twarzy twoiey od żadnego u-
„ bogiego; tym sposobem zarobisz so-
„ bie, że i Bog twarzy swoiey od cie-
„ bie nie odwróci. Jak będziesz mogł,
„ tak bądź miłosierny; będziezli miał
„ wiele, daway hoynie, ieśli mało, i
„ z tego choć szczupło lecz chętnie
„ staray się udzielać. Tak czyniąc zbie-
„ rzesz dla siebie skarb obfity, i zapła-
„ tę na dzień potrzeby. Bo iałmużna
„ od wszelkiego grzechu i od śmierci
„ wybawia, a nie dopuści duszy iśdź do
„ ciemności. Jałmużna wielką ufnością
„ będzie przed Bogiem nieba tym wszy-
„ stkim, którzy ią czynią... Strzeż się
„ pilnie synu moy, wszelakiego porub-
„ stwa, i oprocz zony twey nigdy o
„ grzechu nie wiedz... Nie dopuszczay

nigdy,

„ nigdy, aby pycha w myśli i w słowach „ twoich panowała, bo wszelkie złe od „ niey wzięło początek... Ktokolwiek „ ci będzie co robił, natychmiast mu „ odday zapłatę, i zarobek naiemnika „ twego niech u ciebie żadnym sposobem „ nie zostaie... Czego sobie nie życzysz, „ patrz abyś drugiemu tego nie czynił... „ Chleba twego z łaknącymi i ubogimi „ pożyway, a szatami twemi nagie przy- „ odzieway. Czyń ucztę na pogrzebie „ sprawiedliwego, spraszay ubogich i „ sprawiedliwych, lecz nie iedz ani piy „ zgrzesznikami.„ Przez te wyrazy zaleca modlitwę za umarłych przy sprawowaniu pogrzebów... „ We wszystkich spra- „ wach twoich radź się mądrych i do- „ świadczonych ludzi... Chwal Boga po „ wszystkie dni życia twego, i proś go, „ aby drogi twoie prostował, a we wszy- „ stkich zamysłach twoich na Boga się ie- „ dynie spuszczay. „Oznaymuię ci także synu moy, żem pożyczył (gdyś ieszcze był dzieciną) dziesięć talentow srebra Gabelowi w mieście Ragies, i cyrograf iego mam usiebie. Przeto szukay sposobności, iakbyś mogł od niego pomienioną wagę srebra odebrać, a wrocić mu kartę iego.. „ Nie boy się synu moy, iesteśmy wpra- „ wdzie ubodzy, i życie prowadzimy

„ oszczędne, ale wiele dobrego zgro-
„ madzimy, ieśli się Boga bać będziem,
„ a grzechu wszelkiego chronić, i ieśli
„ ćwiczyć się będziemy w dobrych i mi-
„ łosiernych uczynkach. „

Na ten czas Tobiiasz młodszy odpowiedział oycu swemu i rzekł: wszystko coś mi zalecił oycze uczynię; ale iakim sposobem mam odebrać owe pieniądze nie wiem, ani Gabel mnie, ani ia iego nie znam. Jakiż mu znak dam? ba nawet drogi do Ragies nie wiem. Któremu oyciec rzekł: mam kartę od niego daną, którą iak tylko ukażesz, natychmiast ci pieniądze odda; prowizyi żadney od niego nie wymagay, bo tey brać nam się nie godzi. Jdź teraz poszukay sobie wiernego człowieka, ktòryby za pewną zapłatę szedł z tobą, abyś mogł te pieniądze odebrać, dopoki ieszcze żyię.

Dziwne sprawy Bozkie tyczące się Tobiiaſza, iego pomyślność i śmierć chwalebna.

Wyszedłszy Tobiiasz napotkał młodzieńca nadobnego i do podroży gotowego. Nie wiedząc żeto był Anioł pozdrowił go, i prosił za towarzysza w

drogę do miasta Ragies, na co on chętnie przystał, przydawszy iż tę drogę zna bardzo dobrze. Przyprowadzony przyrzekł staremu Tobiiaszowi: iż syna iego zdrowego zaprowadzi, i nazad zdrowo przyprowadzi. Pożegnał się więc z rodzicami Tobiiasz młody, a stary pobłogosławił mu, i prosił Boga, aby Anioł iego towarzyszył im i szczęśliwie prowadził. Po odeyściu syna poczęła matka płakać i narzekać, iż podporę starości swoiey utraciła, ale ią cieszył mąż i upewniał, iż syn zapewne zdrów powróci.

Tym czasem Tobiiasz i Anioł podobieństwem człowieka okryty, pierwszego dnia drogi przyszli nad rzekę Tygrys, gdzie Tobiiasz myiąc w rzece nogi postrzegł wielką rybę, ktòra go chciała pożrzeć, lecz od Anioła przestrzeżony i ośmielony, wyciągnął ią na piasek i rozpłatał, serce, żołć i wątrobę schował, a resztę częścią upiekł, częścią nasolił. Gdy się zbliżali ku miastu Ragies, przestrzegł go Anioł, iż mieli wstąpić do domu Raguela, ktory był krewnym Tobiiasza, i miał córkę z skromności i niewinności zaleconą, i że ta miała bydź żoną młodego Tobiiasza. Nauczył go przytèm, iż w małżeństwie pewnego od

Boga błogosławieństwa spodziewać się maią, którzy się nie z chuci i cielesności, ale w boiazni Bożey dla spłodzenia dziatek i wychowania ich do chwały Bozkiey żenią. Od Raguela mile przyięty zaślubił sobie córkę iego imieniem Sarę, pieniądze od Gabela odebrał, i dla pociechy oyca kwapił się z powrótem swoim. Raguel tedy nie mogąc go dłużey zatrzymać, dał Tobiiaszowi Sarę, i z nią połowicę maiątkn swego, a córce przy ostatniem pożegnaniu dał tę piękną naukę: aby szanowała oyca i matkę męża swego, kochała męża, rządziła dobrze domowymi i domem swoim, nakoniec żeby się w nienagannèm życiu zachowywała.

Tym czasem matka Tobiiasza płakała i nie dała się pocieszyć, że syna nie było widać; on zaś sprawiwszy wszystko, z żoną, posagiem i swoim przewodnikiem szczęśliwie nazad powraca. Co tylko wszedł do domu, oddawszy pokłon oycu, zaraz oczy iego według rozkazu Archanioła żołcią owey ryby potarł, i natychmiast wzrok mu przywrócił. Opowiedział mu potèm wszystko, co mu się w tey drodze przytrafiło, i co z rady przewodnika uczynił. Oyciec z matką napełnieni radością z powrotu syna i z

wierności towarzysza, którego młody Tobiiasz nie mogł się dostatecznie wychwalić, prosić go poczęli, aby w nagrodę tak wierney przysługi raczył przyiąć połowę tego wszystkiego, cokolwiek od Raguela przyniesiono. Ale Rafał Anioł rzekł im: „ Błogosławcie Boga niebieskiego, i przed wszystkimi żyiącymi wychwalaycie go, gdyż nad wami miłosierdzie swoie uczynił. Taiemnice wprawdzie królewskie taić dobra iest rzecz, ale sprawy Bozkie obiawiać i wyznawać chwalebna. Dobra iest i pozyteczna modlitwa z postem, i ialmużnę dawać lepiey iest, niżli skarby złota chować. Albowiem iałmużna od śmierci wybawia, oczyścia grzechy, iedna miłosierdzie Bozkie, i żywot wieczny przynosi. Którzy zaś czynią grzech i nieprawość, staią się nieprzyiaciołmi duszè swoiey. Obiawię wam tedy prawdę i taiemnicy przed wami nie zataię. Gdyś się modlił z płaczem, i grzebałeś umarłe, a porzucaiąc obiad kryłeś ie przez dzień w domu twoim, a w nocy grzebałeś, iam ofiarował modlitwę twoię Panu. A i żeś był przyiemny Bogu, potrzeba było, aby cię pokusa doświadczyła. Teraz posłał mię Pan,

„ abym ci wzrok przywrócił. Jam iest „ bowiem Rafał Anioł, ieden z siedmniu „ którzy przed Panem stoimy... „ To powiedziawszy z oczu ich zniknął.

Przerażony Tobiiasz wraz z synem, upadli obadwa na oblicze, dziękowali Bogu, wychwalali iego miłosierdzię, a powstawszy wszystkim dziwne dzieła Bozkie opowiadali. Nadto Tobiiasz stary duchem prorockim napełniony mowił: „ Rozproszył nas Bóg między na„ rody, abyśmy opowiadali cuda iego, „ i przywodzili ludzi do wiadomości „ iego, nauczaiąc ich: iż nie masz in„ szego Boga wszechmocnego, oprocz „ niego samego. Onci nas pokarał dla „ nieprawości naszych, i on zbawi dla „ miłosierdzia swego. Nawroćcie się „ tedy grzesznicy, i czyńcie spruwiedli„ wość przed Bogiem, wierząc, że uczy„ ni z wami miłosierdzie swoie. „ Przepowiada dalej koniec niewoli Jzraelitów, chwałę przyszłą miasta Jeruzalem, a okazałość i świętość przyszłego kościoła Chrześciańskiego.

Ten święty człowiek był ślepym cztery lata, żył lat 102, i widział syny synów swoich. Przed śmiercią przyzwał syna i wnuków, i zalecił im: aby czy-

nili sprawiedliwość i iałmużny, aby każdego czasu pamiętali na Boga, a w prawdzie i z całey siły iemu służyli. Nakoniec rozkazał im aby (iak tylko ciało iego i matki pogrzebią) wynosili się z Niniwy, która wprędce dla grzechów zburzona będzie.. Zostawił syna swego naśladowcą pobożności swoiey, ktòry po wszystkie wieki doskonałym będzie obrazem uszanowania i posłuszeństwa, ktore rodzicom winne są dzieci: i wzorem tey świętobliwości, w ktorey żyć powinni ludzie w małżeństwie, wychowuiąc dzieci swoie z taką pilnością i pobożnością, aby w cnocie rodziców swoich naśladowały.

Po śmierci matki swoièy wyszedł Tobiiasz z miasta Niniwy z żoną, synami i wnukami swoimi, powròcił do świekrów swoich, i znalazł ich w podeszłym wieku ieszcze zdrowych. Miał pieczą o nich, zawarł ich oczy, i całe dziedzictwo domu Raguelowego obiął. Widział syny synów swoich aż do piątego pokolenia, od których, po wypełnionych w boiazni Bożey 99 latach pobożnie i przykładnie był pogrzebiony. Wszystek rod iego i pokolenie trwało

statecznie w cnocie i świętych obyczaiach, tak iż Bogu i ludziom było zawsze przyiemne.

KONIEC PRZYDATKU.

CZĘŚĆ II.

UWAGI POLITYCZNE
NAD OBYCZAIAMI JZRAELITOW.

I. *Zamiar rzeczy. Pierwsi Patryarchowie, ich dobra, zabawy, oszczędność.*

Lud który Bóg obrał dla dochowania prawdziwey Religii aż do ogłoszenia Ewanielii, wybornym iest życia ludzkiego wzorem, i naylepiey się z naturą zgadzaiącym. Widzimy w ich obyczaiach nayrozumnieysze sposoby zaradzania potrzebom, utrzymania się przy zdrowiu i życiu w społeczeństwie. Z ich życia sposobu nauczyć się możem, nie tylko obyczayności, miłości pracy i pro-

stoty, ale też polityki i dobrey ekonomii. (a)

Obyczaie Jzraelitów daleko się od naszych rożnią. Nie widzimy u nich ani tych tytułów szlachetności, ani tego mnostwa urzędów, ani tey różności stanów, które się u nas znayduią. Sąto tylko rolnicy i pasterze, wszyscy własnemi pracuiący rękami, wszyscy żonaci, a liczność potomstwa za naywiększe dobro poczytuiący. Rożnica pokarmów i zwierząt czystych i nieczystych, częste oczyszczenia zdaią nam się obrządki śmieszne, a ofiary krwawe zdaią się nieprzyiemne. Ale gdy uważymy owego kraiu upały, i ludu tego do bałwochwalstwa skłonność, przyznamy, iż pierwsza rzecz służyła im do zdrowia, druga ulegała ich słabości.

Porównywaiąc obyczaie Jzraelitów z obyczaiami Rzymian, Greków, Egipcyanów i innych starożytnych narodów, przyznać trzeba, że się w nich znaydowała iakaś szlachetna prostota, że Jzraelitowie mieli to wszystko, cokolwiek za ich czasów było dobrego w obycza-

(a) Ten krótki zbior Obyczaiów Jzraelitów iest wyięty z xięgi Fleurego, skróciwszy go trochę, i nieco przydawszy.

iach innych narodów, a dalekimi byli od ich przywar. Mieli oni nad wszystkiemi inszemi tę nieporownaną wyższość i zaletę, iż wiedzieli do czego życie ludzkie zmierzać powinno, gdyż poznawali i czcili Boga Stworcę nieba i ziemię, a takowa Religiia iest gruntem nauki obyczaiów.

Odrazy owey, którą mamy z ich obyczaiów, prawdziwą i iedyną przyczyną są: nierówność stanu między nas wprowadzona, pogarda pracy, przywiązanie do rozrywek, rozwiozłość młodzieży, wstręt od życia prostego i oszczędnego. Teto przywary w nas wmawiaią, że owych ludzi mamy za prostaków, za dzikich i pogardy godnych. Z owych pasterzów i rolników, u których pieniądze w małym były szacunku, łatwiey było dobrych Chrześcian uczynić, niżeli z teraznieyszych po wszystkich stanach próżniaków. Nakoniec ieżeli czasem w nich, iako w ludziach mniey od nas oswiecenia maiących, iakie się wady znaydowały, tych tu ia usprawiedliwiać nie myślę. Ludzie owi w Palestynie przed trzema tysiącami pierwey od nas żyiący, musieli mieć w wielu rzeczach obyczaie od naszych rożne.

Od Abrahama aż do ostatniego upadku Jerozolimy, można Jzraelitów uważać w troiakim stanie. Pierwszy iest Patryarchow; drugi Jzraelitów po wyściu z Egiptu aż do niewoli Babilońskiey; trzeci od powrotu z tey niewoli aż do opowiadania Ewanielii.

Patryarchowie lubo obfitowali w rzeczy do życia potrzebne, iednak życie ich było proste i pracowite. Abrahem od Sema idący wiedział całe pochodzenie swych przodków, i bynaymniey urodzenia swego nie skaził, ponieważ się w familii swoiey ożenił. Z tegoż samego pokolenia postarał się o żonę synowi swemu, na ktorego zlewały się wielkie błogosławieństwa iemu od Boga przyobiecane. Jzaak z Jakóbem toż samo uczynili. Rodzice żyiąc długo mieli sposobność wychowania i wprawienia swych dzieci w gruntowną cnotę i statek. Abraham więcey sto lat żył z Semem, i mogł się od niego nauczyć o stanie, w którym się świat przed potopem znaydował. Nie oddalał się nigdy od oyca Tare, a gdy go utracił, miał na ow czas lat naymniey siedmdziesiąt. Jzaak siędmdziesiąt pięć lat doszedł, kiedy Abraham umarł, i iak wiemy, nigdy się także od niego nie odłączał. Toż

samo i o innych Patryarchach trzymać należy. Tak długi czas przy swych rodzicach żyiąc, korzystali z ich pobożności, doświadczenia i wynalazków. Szli za ich układem, utwierdzali się w ich zdaniach, i stawali się statecznymi i iednostaynymi w sposobie ich życia. Rodzice utrzymywali długo władzą nad dziećmi nawet iuż dobrze dorosłemi. Pamięć rzeczy przeszłych mogła się łatwo zachować przez samo podanie sterców, którzy za zwyczay maią upodobanie, to co widzieli lub słyszeli młodszym opowiadać. Długo żyiąc nie mieli potrzeby pisma, i przed Moyżeszem nie widzimy żadney wzmianki o piśmie. Podobna iednak rzecz do prawdy, iż pismo wynalezione było ieszcze przed potopem, iak inne kunszta, lecz z czasem zaniedbane. Moyżesz tedy mogł drogą naturalną wiedzieć czyny ktore opisał, a przy tèm wierzymy, iż w pisaniu był od Ducha świętego powodowany. Nadto Patryarchowie byli troskliwi o zachowanie pamięci znakomitszych przypadków, przez wystawianie ołtarzów z kamieni, i przez inne trwałe pamiątki. Jmiona także Patryarchów były nieiakim rodzaiem pamiątek, bo znaczyły częścią iaką łaskę od Boga odebraną,

częścią to co ich narodzenie miało szczególnieyszego.

Patryarchowie byli zupełnie wolnymi, a ich familia była nieiakièm małèm państwem, którey oyciec był głową i niby królem. Abraham posiadał powagę królów, nie był nikomu podległym; krolowie czynili z nim przymierza; prowadził woynę i zawierał pokoy, gdy tego była potrzeba. Xiążęta szukali sprzymierzenia się z Jzaakiem, a Jakob i Ezaw utrzymali się w teyże niepodległości. Nie zamykał on się wprawdzie między murami, iak inni królowie, ale państwo iego szło za nim wszędy, gdzie mu się obozować podobało.

Bogactwa Patryarchów zalezały szczególnie na trzodach, Zapewne Abraham miał ich wiele, kiedy się odłączyć musiał od Lota synowca z przyczyny, że ziemia trzody ich wyżywić razem nie mogła. Jakób miał ich wielką liczbę przy swoim powrocie z Mezopotamii, ponieważ darował bratu swoiemu Ezawowi rożnego rodzaiu bydląt sztuk 590. Chowali zaś naybardziey kozy, owce, wielbłądy i osły; wieprzow ani koni nie mieli. Dla tego trzod mnostwa, bardzo u nich były szacowne studnie i stoki w kraiu, w którym deszcze rzadko

padały.. Miewali też swoich niewolników, podług zwyczaiu owych czasòw. Czytamy w Pismie, iż Abraham za powrotem swoim z Egiptu był bogatym w złoto i srebro; kupienie od niego placu na grob pokazuie, że pieniądze iuż na ow czas były w używaniu.

Przy tych wszystkich dostatkach byli bardzo pracowitymi, zawsze w polu pod namiotami mieszkali, odmieniaiąc mieysce podług wygody pastwisk. Dla wielkiego tedy mnostwa ludu i bydła często odmieniali siedliska, i często bywali w podroży. Ten sposob iest naydawnieyszy, bo łatwiey iest namioty rozbić, niż domy budować; iest oraz naydoskonalszy, bo mniey przywięzuie ludzi do mieysca. Przeto dobrze wyrazał stan Patryarchów, ktòrzy na tey ziemi mieszkali tylko iak pielgrzymi, czekaiąc obietnic Bozkich, maiących się dopiero po śmierci spełnić. Ludzie zli, iak Kaim, zamykali się w miastach dla bezpieczeństwa: ludzie poczciwi żyli bez obrony i bez naymnieyszey boiazni.

Nayprzednieyszą zabawą Patryarchów było trzody pilnowanie. Widzieć się to daie z całey ich historyi, i z wyraźnego synów Jakóba oświadczenia, które królowi Egipskiemu uczynili. Chociaż

rolnictwo iest niewinne, doskonalsze atoli iest życie pasterskie. Pierwsze było podziałem Kaina, drugie Abla. Zycie pasterskie ma coś prostego, coś szlachetnego, mniey wyciąga trudów, mniey przywiązuie do ziemi, a wszelako pożytki wielkie przynosi. Przykład Jakoba dowodzi, iż Patryarchowie pilnie podeymowali tę pracę, i bynaymniey sobie w niey nie przykrzyli. Można sądzić o pracy mężczyn z pracy niewiast. Rebeka bardzo daleko chodziła po wodę, i dzwigała ią na ramionach swoich. Rachela pilnowała sama trzody oyca swego: ani urodzenie, ani piękność nie czyniły ich poważnieyszemi od innych. Tę pierwiastkową prostotę przez długi czas potèm zachowywali także Grecy, iak Homer opisuie.

Co do pokarmów i innych życia potrzeb, Patryarchowie cale nie byli wykwintnymi. Można to miarkować z soczewicy tak bardzo od Ezawa zapragnioney. O ich potrawach i bankietach można ieszcze miarkować z tego, iak Abraham trzech gości przyymował. Częstował ich cielęciem, chlebem świeżym w popiele upieczonym, masłem i mlekiem. Sam Abraham tyle sług maiący i prawie stoletni, przynosi wodę dla obmy-

cia

cia nóg gościom, nagli żonę do upieczenia dla nich chleba, sam im usługuie. Jakob sam ieden pieszo z kiiem tylko w ręku idzie do Mezopotamii, więcey iak piećdziesiąt mil niemieckich od Bersabei odległey, i zasypia smaczno w polu kamień pod głowę podłożywszy. Kochał on serdecznie Jozefa, a iednak posyłał go na dobry dzień drogi do braci trzodę pasących. Dla tego zapewne prostego i pracowitego życia dochodzili do wielkiey szędziwości i spokoynie umierali. Abraham i Jzaak prawie po dwieście lat żyli; inni Patryarchowie których wiek iest nam wiadomy, przynaymniey lat sto przeżyli, a żadney wzmianki niemasz, żeby kiedy chorowali. Pierwsza wzmianka o lekarzach w Pismie iest, gdy mowi: iż Jozef kazał nabalsamować ciało oyca swego, a to było w Egipcie, i wielu Pisarzów wynalazek umieiętności lekarskiey Egipcyanom przyznaią... W braniu żon byli niektórzy nieco wolnieyszymi, bo ieszcze w ten czas prawo nie zakazywało wielożeństwa, iednak zachowywali wszelką wstrzemiezliwość, i wierności żonom swym dochowywali.

Taki więc w ogólności był pierwszy stan ludu Bożego. Wolność wielka bez

żadney inney zwierzchnosci, krom tey ktorą miał oyciec nad familią swoią; życie naturalne i wygodne przy wszelkiey obfitości rzeczy potrzebnych; wielka pogarda zbytków przy pracy uczciwey, staraniu i przemyśle bez niespokoyności i ambicyi.. Podźmy teraz do drugiego stanu Jzraelitów, który trwał lat więcey dziewięćset.

II. Jzraélitów zacność, zabawy, rolnictwo.

Jzraelitowie od Jzraela tak nazwani, byli podzieleni na dwanascie pokoleń. Z wielką oni troskliwością zachowywali swoie pochodzenie, i cały rod przodkow swoich aż do Patryarchy swego pokolenia, wiedzieli; skąd łatwo im było doysdź aż do pierwszego człowieka. Przeto prawdziwie byli bracią, to iest wszyscy byli sobie prawdziwymi krewnèmi. Zachowali czystość krwiè swoiey, strzegąc się iako i ich oycowie, wchodzenia w związki z narodami przeklętemi od Chanaana pochodzącemi. Nie widzę bowiem żeby Patryarchowie unikali łączenia się z innemi narodami, i z temi tylko iednemi prawo wyraznie małżeństwa zabraniało. Otoż wielka ich

zacność, którzy z tak wysoka bez pomieszania pochodzenie swoie wywodzą. Nie widzimy u Jzraelitów żadnych tytułów naszym podobnych: każdy nazywał się po prostu imieniem swoièm; lecz często imiona ich iaką doskonałość Bozką lub dobrodzieystwo oznaczały. Częstokroć dodawali imie oyca, dziada i t. d. bądź dla uczynienia rożnicy, bądź dla zaszczytu.

Naypierwsza znakomitość, którą u Jzraelitów czyniło urodzenie, była Lewitów i kapłanów. Całe pokolenie Lewi zostało poświęcone Bogu, i nic mu się w podziele nie dostało, oprocz dziesięcin i pierwiastkow, które od wszystkich innych pokoleń dawane im były. Z pomiędzy wszystkich Lewitów sami tylko potomkowie Aarona byli kapłanami. Jnni Lewitowie należeli do inszych usług Religii, iakoto: do śpiewania Psalmów, grania na instrumentach, pilnowania arki i nauczania ludu. Z pomiędzy innych naylicznieysze i naysławnieysze było pokolenie Judy, z którego pochodzili krolowie, i z którego Messyasz podług proroctwa Jakóba, miał się narodzić... Szędziwość w wielkiem była u Jzraelitow poważeniu, a imie starca pospolicie w Piśmie godność oznacza. Ja-

koź sam tylko wiek i doświadczenie mogło uzacnić ludzi równie prawie majętnych, iednokowym sposobem wychowanych, i iednemi bawiących się pracami.

Począwszy od głowy pokolenia Judy aż do ostatniego potomka Beniamina, wszyscy byli rolnikami i pasterzami, i sami trzod swoich pilnowali. Starzec Gabaeński powracaiąc wieczorem od pracy z pola, przyymuie do siebie Lewitę na nocleg. Giedeon sam młocił zboże, gdy mu Anioł powiedział, że miał lud swoy z niewoli oswobodzić. Saul król orał parą wołmi, kiedy odebrał wiadomość o niebezpieczeństwie, w którem miasto Jabesgalaad zostawało. Dawid pasł owce gdy go na króla szukano, i z dworu Saula zawsze do swey trzody powracał. Pełno iest takich przykładów w Pismie, których tu nie przytaczam. Takieto ich było przywiązanie do pracy! bo wiedzieli, iż wszelkie potrzeby i wygody życia z użytków ziemi i zbydląt pochodzą. My iakiemsi uprzedzeniem stan ludzi około uprawy ziemi pracuiących, za nayostatnieyszy poczytuiemy, i wielu iest takich, którzy więcey szacuią otyłych prozniakow, niż chudych lecz pracowitych rolników. U Jzraelitów pro-

żnowanie, miękkość i niewiadomość rzeczy potrzebnych zostawały w pogardzie; zatèm daleko było uczciwiey orać, albo paść trzodę, niżeli grami lub innemi rozrywkami bawić się całe życie. Wszyscy ludzie rodzą się z rękami i ciałem do pracy zdatnèm, wszyscy zatèm pracować powinni.

Zycie przeto wieyskie i pracowite Jżraelitów, iest oczywistym dowodem ich mądrości i dobrego wychowania. Wiedzieli oni że człowiek osadzony był w raiu ziemskim, aby w nim pracował, iże po przewinieniu na pracę daleko przykrzeyszą skazany został. Przekonani byli o tych gruntownych, po tylekroć w xięgach przypowieści od Salomona wspomnionych prawdach: że ubóstwo iest prożnowania owocem: że kto śpi w lecie zamiast zatrudnienia się żniwem, lub nie pracuie w zimie z boiazni zimna, wart żebrać i nie znalesdź kawałka chleba: że dostatek iest skutkiem pracy: że dobra prędko nabyte nie ściągaią błogosławieństwa. Widzieć w nich można: że ubóstwo skromne przy wesołości i prostocie przenosili nad dostatki kłopotliwe i nad bogactwo rozpustne. Widzieć w nich boiazń, i zbytecznèy nędzy i zbytecznych dostatków, iże chęć mędr-

ca przestaie na potrzebach życia. Wchodzi on nawet w rozbieranie ekonomicznych przepisów. Pracuy, mowi mędrzec, wprzod pilnie około twoiey roli, ażebyś potèm mogł sobie dom budować. Owoż co w tey xiędze przypowieści i w całém Pismie zowie się pracą, zabawą, dobrem; zawsze ściąga się do uprawy ziemi: zawsze to są pola, winnice, łąki, woły, owce. Wielką część nawet przenośnych wyrazów stąd brali. Tak królów nazywano pasterzami, lud trzodą; Paść trzodę znaczyło rządzić ludem. Azatèm Jzraelitowie nie szukali dla siebie pożywienia tylko w dobrach przyrodzonych: to iest w ziemi i bydlętach; z tego zdroiu wypływa, cokolwiek przez rękodzieła, rzemiosła, kupiectwa, handle ludzi zbogaca.

III. *Dobra Jzraelitów.*

Każdy Jżraelita uprawiał pole toż samo, które za czasu Jozuego dostało się w podziale iego przodkom. Nie mogli się na inne mieysce przenosić, ani się zniszczyć, ani też zbytecznie się zbogacić. Prawo iubileuszowe temu zapobiegało, odwołuiąc i znosząc co pięcdziesiąt lat, wszelkie przedaże, które się

do dawnych właścicielów wracały; zabraniało także dochodzenia długów nie tylko czterdziestego dziewiątego roku, ale też we wszystkie lata szabasowe albo co siodme. Dla tey trudności odbierania długów nie łatwo pożyczano, a zatèm mniey było okoliczności ubożenia się, i ten był zamiar prawa. Nadto niepodobieństwo nabycia wieczystego, wstrzymywało ambicyą i łakomstwo. Każdy przestawał na podziale przodków swoich, i usiłował przyprowadzić go do naylepszego stanu, wiedząc, że nigdy z jego domu nie wyydzie. Wszyscy zatèm Jzraelitowie rowni byli, tak w maiątku iako i kondycyi. Jeżeli którego domu liczność wyciągała podziału ziemi na mnieysze części, trzeba to było nagradzać przemysłem i pracą, uprawuiąc ziemię z większą starannością, i żywiąc więcey bydła w lasach i pastwiskach wspolnych. Bydło więc tylko i inne sprzęty, nierowność w ich maiątku czyniło. Koni nie chowali, a królowie na swoię potrzebę sprowadzali ie z Egiptu; pospolita iazda nawet bogatych osob była na osłach.

Pieniędzy u Jzraelitów mało było, bo ich też nie wiele potrzebowano, z przyczyny iż nie wolno było rzeczy nieru-

chomych przedawać, długów zaciągać, i znacznych handlów prowadzić. Lichwa między Jzraelitami cale była zakazana; od obcych wolno ią było brać, ale podług prawa zachodziła trudność z nimi społkowania. Dobra ich tedy iedynie na roli i na bydlętach zależały. Jakoż Bóg nie obiecuie im inszych na ziemi dobr i bogactw, tylko deszcz w porę, żniwa obfite, żywność wystarczaiącą, sen spokoyny, bezpieczeństwo, pokoy i zwycięztwo nad nieprzyiaciołmi.

IV. *Sztuki. Rzemiosła. Odzienia.*

Nie było prawie narodu, któryby się bardziey iak Jzraelitowie przywiązał do rolnictwa. Egipcyanie i Syryyczykowie z rolnictwem rękodzieła, żeglugę i kupiectwo łączyli. Feniyczykowie szczupłym i nieżyznym kraiem ściśnieni naybardziey w tych przemysłowych sztukach wygórowali. Co do Jzraelitów, ziemia dodawała im żywności, a brzegi nadmorskie po większey części od Filistynów i Chananeyczykow były osiadłe. Samo pokolenie Zabulona dla położenia nadmorskiego chwyciło się kupiectwa. Nie wspomina Pismo, aby się rękodziełami bawili, nieprzeto iednak nie były

znane u nich kunszta. Przynaymniey za czasow Moyżesza nie zbywało Jzraelitom na wybornych rzemieślnikach; Bezeleel i Oliab, którzy robili arkę i wszystko co było potrzebne do służby Boga, oczywistym są tego dowodem. Umieli oni topić i robić około srebra i złota: szlifować i rznąć drogie kamienie; byli stolarzami, haftarzami. i t. d.

Z drugiey strony proste Jzraelitòw życie i łagodność kraiu uwalniały ich od starania i myślenia o tèm mnostwie rzemiosł do wygod służących, któremi nas miękkość i proznośc nasza więcey zatrudnia, niżeli prawdziwe potrzeby. W rzeczach istotnie potrzebnych sami s bie zaradzić umieli. Cokolwiek służyło do żywności, wszystko to w domu robiono. Kobiety chleb piekły i iesdź gotowały. Do nich należało prząsdź welnę, tkać materye, szyć odzienia, resztą robot mężczyzni się zatrudniali. Wstawali bardzo rano, pracowali przez dzien cały, myli się potem w łazniach, nakoniec zjadłszy wieczerzą szli spać wczesnie.

Pewna iest z Pisma, że Dawid w królestwie swoièm zostawił wielką liczbę różnego gatunku rzemieślników, między innym.: Mularzów, Cieślów, Kowalów,

Złotnikow, to iest wszystkich rzemieślików robiących koło kamieni, drzewa i kruszców. Po rozdwoieniu królestwa kiedy się powiększył zbytek, wierzyć potrzeba że się i rzemiosła pomnożyły. W wyliczaniu rodu pokolenia Judy iest wzmiankowane iedno mieysce doliną rzemieślników nazwane, z przyczyny iż na nièm było rzemieślników siedlisko. Tamże postrzegamy iednę całą familią rzemieślników około lnu robiących, a drugą gancarzow pracuiących dla króla, i mieszkaiących w ogrodach iego. Wszystko to pokazuie szacunek, w którym miano rzemiosła, i staranie z jakièm zachowywano pamięci tych, którzy ie doskonalić usiłowali.

Zydzi nosili suknie długie zwyczaiem wszystkich narodów wschodnich, tak iak ich podziśdzień w kraiu naszym chodzących widzimy. Jakoż szaty obszerne okazuią się wspanialsze i poważnieysze. W kraiach gorących zawsze noszono odzież dostatnią, mniey dbaiąc o pokrycie łokci i goleni, i nie używano inszego obuwia, oprocz sandałow rożnym kształtem robionych. Nie robiono odzieży do stanu, ale tkano sztukę materyi w miarę osoby; zatem kroiu cale nie było potrzeba, a szycia mało. Umieli kunszt

robienia na warsztacie sukni całkowitey z rękawami bez szycia, iaka była suknia Jezusa Chrystusa... Mody nigdy nie odmieniali, iak teraz narody czynią. Zdrowy rozum naucza, ażeby suknia taka była, którąby dostatecznie ciało od upałów i zimna zasłonić mogła, i żeby każda część ciała we wszystkich ruszeniach swoich zupełną wolność miała. Naywięcey używali materyy wełnianych, a niektorzy bisioru albo płotna cienkiego czyli iedwabiu żołto złotego, ktory rosł w wielkich konchach. Biały kolor był u nich w naywiększym szacunku, i nic przyzwoitszego, iak używać lnu i wełny bez farbowania tak iak ie natura wydała... Odzież o którey pospolicie mowi Pismo, iest suknia i płaszcz. Suknia była obszerna, którą pod czas spoczynku zostawowali rozpuszczoną, a gdy się do iakiey zabierali roboty, pasem ią ściągali. Skąd pochodzi ow wyraz tak częsty w Pismie: wstań, przepasz biodra twoie i rób. Włosy i brodę nosili długą, a golić głowę było znakiem żałoby. Często się kąpali, iak dotąd czynią w kraiach gorących, a częściey ieszcze nogi myli, które w sandałach prędko się zabrudzić mogły.

V. *Sprzęty, pomieszkania, pokarmy, oczyszczenia.*

W kraiach gorących daleko mniey potrzebne są sprzęty, niżeli w naszych; miarkuiąc z prostoty Jzraelitów we wszystkièm innèm, można trzymać, że ich bardzo mało mieli. Prawo często wspomina o naczyniach drewnianych i glinianych. Jakie sprzęty miane były za naypotrzebnieysze widziec to z słow Sunamitki, u którey Elizeusz Prorok miał gospodę. Daymy temu bożemu człowiekowi, mowiła do męża swego, małe pomieszkanie z łożkiem, stołem, stołkiem i lichtarzem. Łozka ich były nakształt tapczanów bez pasów, bez firanek, procz lekkich opon, które do ochrony od komorów służyły. Lichtarz o którym tu wzmianka, musiał bydź z tych wielkich lichtarzów na ziemi stoiących, na których lampy stawiano. Albowiem aż do owego czasu, owszem aż do czasu Rzymian, oliwy tylko do światła używano. Stąd w Pismie ow pospolity zwyczay nażywania lampą tego wszystkiego, cokolwiek oswieca ciało i umysł, co prowadzi na drogę prawdy, i rozwesela serce. Nie masz podobienstwa, żeby w swych pomieszkaniach miewali obicia,

których za zwyczay w gorących kraiach nie używaią, z przyczyny iż mury gołe bardziey chłodzą.

Jch pomieszkania rozniły się od naszych; dachy w nich były płaskie, okna tylko zasłonami zamknięte; mieszkali pospolicie na dole, nie mieli w swych domach ani schodów, ani pieców, ani kominków. Ze dachy płaskie były, wiele iest na to w Pismie dowodów. Rachab ukryła Jozuego szpiegów na dachu swego domu. Samuel Saulowi gdy go na króla namaścił, na dachu spać kazał; i Chrystus w Ewanielii mowi: co wam powiedziano do ucha, ogłaszaycie na dachach... W oknach dla bezpieczeństwa dawano kraty. Do murów zażywano kamienia, mianowicie w Jerozolimie, gdzie się w obfitości znaydował, i umiano rznąć go na wielkie sztuki. Kamienie nazwane drogie, były bezwątpienia rożne marmury. Wielkie zaś mieli staranie, żeby wszystko było dobrze zjednoczone, dobrze zbudowane, dla tego nie z wapnem, ale z ołowiem murowano.

Co się tycze stołu, Jzraelitowie iadali siedząc, tak iako i Grecy za czasów Homera. Potrzebna iest ta uwaga dla naznaczenia roznicy czasów. Poźniey

albowiem to iest od wzrostu królestwa Perskiego, iadali układłszy się na łożkach iak Persowie, od których także Grecy i Rzymianie ten zwyczay przeięli. Osoby zachowuiące porządek iadały po pracy i bardzo pożno. Dla tego iesdź i pić zrana, znaczy w Pismie nierząd i rozpustę. Pokarmy ich były proste. Pospolita ich mowa, nie o inszych pokarmach i napoiach, tylko o chlebie i wodzie. Skąd pochodzi, że to słowo chleb bierze się w Piśmie za wszelkie gatunki potraw. Nie kraiali chleba, ale łamali; ponieważ mieli zwyczay piec chleb mały podługowaty, iakie są nasze bułki. O zwyczaynèm ich iadle można sądzić z tych żywności, które Dawidowi od Syby i Bercelai do Hebronu przyniesiono. Były zaś te: chleb, wino, żyto, ięczmień, mąka żytnia i ięczmienna, bob, soczewica, groch, grona suche, figi, miod, masło, oliwa, barany, woły i cielce tuczne. Przez masło często się rozumie mleko lub śmietana. Bańkiety ich były z potraw suchych i tłustych, a naywyśmienitszy smak znaydowali w miodzie i mleku. Jakoż niżeli sprowadzono z Jndyi cukier, nic nad miod przyiemnieyszego nie znano.

Różnica ich potraw prawem pozwolonych lub zakazanych nikogo zadziwiać nie powinna; boć i Egipcyanie, Syryyczykowie, Grecy niektórych bydląt, niektórych ryb i iarzyn nie iadali. To Jzraelitów od niektórych pokarmów wstrzymanie się pochodziło, nie tylko z powodu Religii zapobiegaiąc obżarstwu, ale też z przyczyny zdrowia, gdyż niektóre zwierzęta w kraiach gorących są trudne do strawienia.

Oczyszczenia prawem przepisane natymże samym zasadzały się gruncie, co i rożnica pokarmów. Oczyszczenia Jzraelitów były pożyteczne i dla zdrowia i dla obyczaiów. Ochędoztwo ciała iest obrazem czystości duszy. Można też mowić, że ochędoztwo iest wrodzonym skutkiem cnoty, gdyż niechluystwo pochodzi pospolicie z lenistwa i podłości serca. Nadto ochędoztwo potrzebne iest dla utrzymania zdrowia i zabieżenia chorobom, osobliwie w kraiach gorących, gdzie płotna mało używano, a wełna trudnieysza była do wychędożenia. Z powodu praw oczyszczenia i wyboru pokarmów Jzraelitowie społeczeństwa z cudzoziemcami unikali. Nie wolno im było ani iesdź z nimi, ani do domów ich chodzić, ani się żenić z ich córkami,

aby złych obyczaiów od nich nie przeymowali. Naywięcey iednak powinni byli unikać narodów przeklętych od Chanaana pochodzących, które im Bóg wytępić kazał, ieśli się do ich wiary nie nawracali. Z innemi narodami, iak mamy przykłady, wchodzili w związki małżeńskie.

VI. *Małżeństwa. Zony.*

Jzraelitowie pospolicie brali sobie żony w własnèm swem pokoleniu, są iednak przykłady małżeńskich związkow z inszèm pokoleniém. Corkom tylko dziedziczkom nie wolno było, podług prawa, isdź zamąż w obce pokolenie, aby się przez to działy nie pomieszały. Małżeństwa sprawowały im wielką folgę i pomoc, bo kobiety równie iak i mężczyźni nie próżnowały. Zony pracowały w domu, a mężowie w polu. Do żon należało iesdź gotować. U Saula i innych królów szafarkami, piekarkami, kucharkami były niewiasty. Tamara Dawida córka gotowała potrawy Ammonowi bratu, chociaż królewną była.. Zony robiły odzienia, a tkanie materyi tak zwyczayną ich było zabawą, iak teraz haftowanie i szycie. Niewiasty, Greckie,

kie, a co większa Panie Rżymskie w czasie naywiększego obyczaiów zepsucia, taką się robotą zatrudniały. Czytamy w Swetoniiuszu, iż August nosił pospolicie odzież roboty swey żony, siostry i córek. Wszystkie te roboty są domowe, i nie potrzebuią wielkiey mocy ciała. Dla tego starożytni poczytywali ie za niewarte, żeby się niemi mężczyzni zatrudniali. Zostawowali ie płci żeńskiey z natury skłonnieyszey do siedzenia, sposobnieyszey i przywiązańszey do małych rzeczy.. Niewiasty a mianowicie wdowy Jzraelskie bardzo oddalone żyły od mężczyn.

Małżeństwa odprawowały się w domu przez modlitwy rodziców i przytomnych krewnych, dla ściągnienia na nowożeńców Bozkiego błogosławieństwa. Wesela obchodzone były z wielkiemi uroczystościami i uciechami, i pospolicie trwały przez dni siedm. Jzraelitowie nietylko się nie lękali mieć liczne potomstwo, ale nadto usilnie tego pragnęli. Procz bowiem wrodzoney skłonności i prawa Bozkiego: krzewcie się i rozmnażaycie, wiedzieli że z pomiędzy nich Zbawiciel świata miał się narodzić; i przeto niepłodne i bezzamęzcia umieraiące za nieszczęśliwe poczytywali. Nie

obchodziła ich bynaymniey podła maiątku chciwość, która czasów naszych wielom staie się pobudką, że błogosławieństwo małżeństwa za nieszczęśliwość poczytuią. Przy ich oszczędnem życiu wyżywienie dzieci nie wiele kosztowało, a dorosłe dzieci zamiast służących były, i na wyżywienie swoie pracowały. Nie czynili żadnych zabiegów, żeby dzieciom zostawić dostatki; o to się szczególnie starano, aby wzięte od przodkow dziedzictwo, potomkom lepiey uprawne i liczniey sze trzody zostawić. Corki nie brały sukcessyi, chyba w niedodostatku płci męzkiey; tak żeniono się z niemi bardziey dla związku, niżeli dla posagów. Było to więc i wygodą mieć wiele dzieci i zaszczytem. Poczytywano za szczęśliwego, który był oycem licznego potomstwa, i ktory był otoczonym wielką liczbą synow i wnuków, zawsze gotowych do słuchania nauk i pełnienia rozkazów iego. Taki nie lękał się, żeby imie iego było zapomniane, pokiby tylko zostawali iego potomkowie.

Ta o potomstwo staranność była zasadą prawa, które przykazywało bratu, żeby się żenił z wdową brata swego, ieśliby umarł bezpotomnym. Działo się

to tym końcem, aby imie zmarłego nie szło w zapomnienie. Stądto wynika dwoisty rod Jezusa Chrystusa: ieden podług Swiętego Mateusza, drugi podług świętego Łukasza; ponieważ Jozef miał dwoch oyców, iednego który go spłodził, drugiego który był bratem bezpotomnym iego oyca. Związek małżeński z bratową był godziwy, nim tego Chrystus zabronił.

Wielożeństwo i rozwody były im pozwolone dla twardości serca. Ale wolność rozwodów przykre sprawowała skutki. Dzieci musiały zostawać w sieroctwie za życia oyca i matki, i często bywały w nienawiści u iednego z dwoyga. To u nich chwalebna, iż matki własnemi piersiami dzieci swoie karmiły. Na trzech tylko mieyscach w Pismie czytamy o mamkach: o mamce Rebeki, Mifibozeta, i Joasa króla Judzkiego.

VII. *Wychowanie dzieci, ich ćwiczenia i nauki.*

Wychowanie dzieci prawie toż samo było u Jzraelitów, co u naydawnieyszych Egipcyanow i Greków. Umacniali ich ciało przez prace, a umysł przez nauki potrzebne i muzykę. Moc ciała w wiel-

kim mieli szacunku, i ta iest nayzwyczaynieysza pochwała, którą Pismo ludziom woyskowym daie. Nayszczególnieysze zapewne było ćwiczenie w bieganiu; ponieważ widząc osoby zdaleka, z biegu ie poznawali, iak tych którzy nieśli wiadomość o zbiciu Absalona. Wspomina Pismo, że Azael brat Joaba biegał iak ieleń. W ćwiczeniu iednak ciała nie mieli żadney wytworności i kunsztu iak Grecy. Przykład Jonaty pokazuie, że się także ćwiczyli w strzelaniu z łuków. Naywiększe upodobanie mieli w pracy rolniczey i niektorych ćwiczeniach woiennych, podobnie iak Rzymianie.

Nauki ich do ćwiczenia rozumu były i proste i pożyteczne. Nie uczyli się żadnych ięzyków, bo im wystarczał rodowity, a ten był hebrayski. Byłto ięzyk prosty, obfity; wyrazy krotkie, mocne i iasne maiący. Tego ięzyka statecznie używali aż do niewoli babilońskiey. Cała u nich Grammatyka na tèm zależała: żeby dobrze mowić, czytać i pisać; nie widzimy iednak żeby ią mieli ułożoną w prawidłach, i żeby się iey przez takowe prawidła uczyli. Litery ich zowią teraz Samarytanskiemi, bo nam ie Samarytani dochowali. Aże te litery nie są łatwe do kreślenia, wnosić można,

iż większa część Jzraelitów pisać nie umiała. Wierzyć atoli należy, iż po większey części umiano czytać, ponieważ wszyscy mieli przykaz uczyć się prawa Bozkiego, rozmyślać nad niem we dnie i w nocy, i ta iedyna była ich zabawa w dzień szabasu.

Ta książka prawa wystarczała im do nabycia doskonałey nauki. Widzieli w niey historyą od początku świata, aż do ustanowienia swego w ziemi obiecaney; widzieli początek narodów sobie pogranicznych od Lota, Abrahama, Jzmaela, Ezawa pochodzących. Widzieli całą Religiią, taiemnice, obrządki i przepisy nauki obyczaiowey. Widzieli wszystkie swoie prawa narodowe. A tak ta iedna książka Pentateuch czyli pięc xiąg Moyżesza zawierała to wszystko, cokolwiek wiedzieć byli powinni. Nie przeto iednak zbywało im na wielu innych xiążkach. Nie mowiąc tu o xięgach Jozuego, Sędziów, Samuela, i innych później napisanych, iest wzmianka w Piśmie: o xiążce woień pańskich, i o xiążce woien sprawiedliwych. Xięgi królów często odsyłaią do dzieiów królow Judzkich i Jzraelskich. Salomon napisał był trzy tysiące przypowieści, a tysiąc pięć pieśni. Napisał także dzie-

ło o wszystkich ziołach, o wszystkich zwierzętach, i sam narzeka, że wydawano xiążki bez końca. Wszystkie te xięgi, i zapewne wiele innych, zaginęły, tak iak Syryyczykow, Egipcyan i inszych wschodnich narodów. Te tylko xiążki z owey starożytności pozostały, które Bóg przez swoię opatrzność dla nas zachował.

Kiedy u wszystkich narodów nauczano dziwacznych i niezbożnych baiek ich Religiią składaiących, Jzraelitowie sami rozpowiadali dzieciom prawdy zdolne do zaszczepienia w nich boiazni i miłości Boga, i do ukształcenia ich w cnocie. Wszystkie ich podania były proste, szlachetne i pożyteczne. Używali często przypowieści i zagadek dla nauki prawd ważnych, mianowicie tyczących się obyczaiów, aby ie dzieci łatwiey spamiętać mogły. Takie są przypowieści w xiędze mądrości zwaney. Te przypowieści pospolicie wyrażano w wierszach, a wiersze układano dla śpiewania; skąd się wnosi: że Jzraelitowie uczyli się także Muzyki. Jakoż nauka grania i śpiewania ze wszystkich iest naydawnieysza. Niżeli wynaleziono, pismo pamięć wszystkich rzeczy wielkich zachowywała się w piesniach. Lubo u Zy-

dów było pismo, wiedzieli iednak że się lepiey pamiętaią słowa wierszem ułożone. Stąd owa troskliwość, którą mieli w składaniu pieśni na to wszystko, cokolwiek się im znakomitego przytrafiło. Takie są dwie pieśni, które Moyżesz ułożył, iednę po przeyściu morza czerwonego, drugą przed śmiercią swoią, zalecaiąc zachowanie prawa. Taka iest pieśń Debory, taka matki Samuela, i tylu innych, a nadewszystko takie są psalmy Dawida. Te poezye cudowną w sobie zawieraią naukę: pełne są pochwał Boga, pełne przypominania iego dobrodzieystw, pełne przykazań i wszystkich zdań, które człowiek poczciwy umieć powinien w różnych stanach życia swego. A tak naywaźnieysze prawdy i prawe zdania mile z głosem wchodziły w umysły młodzieży.

Tento był sprawiedliwy zamiar używania Poezyi i Muzyki. Bóg który stworzył piękne rozumy i piękne głosy, chciał bezwątpienia, żeby ich używano na smakowanie w rzeczach dobrych, nie zaś na podniecanie namiętności nierządnych. Grecy nawet gatunek rymopistwa lirycznego, to iest himny i ody na pochwałę boztwa i zaletę cnoty, za naydawnieysze i naylepsze uznawali. Ry-

my dramatyczne zasadzaiące się tylko na udaniu, a dążące do bawienia słuchacza przez poruszenie w nim namiętności, są poźnieyszym wynalazkiem. Nic nam się nie pozostało z Muzyki żydowskiey, ani wiemy iakim u nich kształtem wiersze układano. Jezeli iednak sądzić mamy z piękności słow o piękności głosów, musiały bydź wyborne, poważne i gruntowne, a razem przyiemne i miłe. Muzyka ich tak była mocna, iż łagodziła i uśmierzała poruszone umysły, a serca czyste i spokoyne ku Bogu podnosiła. Grecy nam także powiadaią o dziwnych swey Muzyki skutkach w uśmierzaniu namiętności. Trzeba zatem przyznać: że Muzyka starożytna inaczey była poruszaiąca niż nasza: Za panowania Dawida wielu było muzyków, a naycelnieyszymi byli Azaf, Heman, Jdytum. Dawid sam był i wielkim wierszopisem i wielkim muzykiem. Naywięcey używali instrumentów dętych, iakoto trąb i fletów: tudzież kotłów i instrumentów z strònami.

Nie widać nigdzie w Pismie, żeby Jzraelitowie mieli szkoły publiczne, ani żeby ich młodź oddalała się z domu od rodziców swoich dla nabywania nauk. Zycie ich pracowite tego im nie do-

zwalało. Rodzice potrzebowali swych dzieci do pomocy w pracach, do których ie od młodości przyzwyczaiali. Zatèm naywiększa część ich nauk nie na czytaniu i uczeniu się, ale na zabawach i rozmowach z oycami i starcami zasadzona była. Rodzice byli obowiązani nauczać swoie dzieci wielkich rzeczy, ktòre Bóg dla nich i dla ich oyców poczynił. J dla tegoto prawo tak często zalecało im, wykładać dla swych dzieci przyczyny uroczystości i innych obrządków Religii. Skąd nauki te do rzeczy widocznych przywiązane, a często powtarzane nie mogły nie bydź gruntowne. Nauczali ich także tego wszystkiego, cokolwiek należało do rolnictwa, łącząc swe nauki z ustawiczną praktyką. Ow tedy Jzraelita, który przez podanie swych oyców i przez własne doświadczenie swoie nauczony był Religii swoiey: praw do ktòrych swe życie powinien był stosować, i Historyi swego narodu: który umiał sam dla siebie starać się o wszelkie potrzeby: ktòry się doskonale znał na różnych gatunkach ziemi, na drzewach i ziołach swoyskich, i umiał iak ie zasadzać i szczepić i w ktòrym czasie, iak zabiegać ròżnym trafunkom psuiącym owoce ziemne, iak ie

zbierać i na czas długi chować: który wiedział naturę bydląt, ich karmią, choroby, lekarstwa, i tyle innych rzeczy podobnych, między nami od wielu tych, co się ludźmi uczonymi nazywaią nieznanych, ten mowię zacny Jzraelita wart był imienia dobrze i pożytecznie oświeconego człowieka. Przyznać albowiem potrzeba, że czasów poźnieyszych nazbyt oddzielono nauki ciekawe od nauk pożytecznych, staranie o dowcip od starania o obyczaie, pieczą o interesa od pieczy o zdrowie. Większa część tych ktòrzy doskonalą swoy rozum i pamięć, nazbyt zaniedbuią swego ciała, i staią się niezdolnymi do wszelkich czynów siły potrzebuiących, i do wszelakich prac ciężkich. Wielu też przez Muzykę i Poezyą i inne samey ciekawości dogadzaiące zabawy wpadaią w taką miękkość, że przy wielkièm rozumieniu o swoim pięknym dowcipie i mniemanym talencie, prowadzą życie gnuśne, i prawdziwie pogardy godne.

Byli atoli niektorzy Jzraelitowie szczególniey do nauk przywiązani. Czytamy iż za Dawida znaydowali się w pokoleniu Jssachar ludzie mądrzy, ktòrzy znali się na każdym czasie, i nauczali Jzraelitów co i kiedy robić byli powinni. Tłu-

macze rozumieią, zeto byli Astronomowie, którzy ustanawiali czas świąt i cały porządek roku.

Kapłani z urzędu swego byli nauczycielami. Nayszczególnieysza ich zabawa i powinność była: nauczać prawa Bozkiego na zgromadzeniach, ktore bywały w każdèm mieście w dzień szabasu. Te były publiczne Jzraelitów szkoły, gdzie nauczano nie umieiętności ciekawych, ale Religii i obyczaiów, gdzie uczniami byli, nie osoby młode lub też niektorzy próżniacy, ale obywatele całego narodu. Kapłani tylko sami i Prorocy udawali się do pisania xiąg, mianowicie Historyi. W tych dziełach wydaie się ich charakter, i zdaie się, żeto były osoby wielkiego doświadczenia, dobrze znaiące się na interesach. Nie widać tam ani próżności, ani pochlebstwa, ani chęci popisywania się z dowcipem. Opisy ich są krotkie, ale iasne i dokładne. Rownie prawa ich są pisane krotko i iasno. Nauki moralne zawarte są w zdaniach krotkich przyiemnèm krasomowstwem ozdobionych, co wszystko służy do łatwieyszego ich w pamięci zatrzymania. Nakoniec ich rymopistwo iest wysokie, wyobrażenia w niem są żywe, podobieństwa śmiałe, wyrazy szlachetne, ozdo-

by rozmaicie na podziw dobrane, iako się to wydaie w pieśniach i psalmach.

Będąc Zydzi tak dobrze wychowani, i urodzeni w kraiu, gdzie ludzie z przyrodzenia są dowcipni, nie mogło im zbywać na obyczaynośći. Przez obyczayność rozumiem w ogólności to wszystko, co nas różni od grubych narodow; to iest z jedney strony ludzkość, przyiemność, okazywanie przyiazni i uszanowania w społeczeństwie życia, z drugiey roztropność w sprawach, subtelność i delikatność w postępowaniu albo Politykę. Z tego wszystkiego Pismo Jzraelitom zaletę daie.

VIII. *Uciechy czyli rozrywki.*

Zycie wygodne i swobodne złączone z pięknością kraiu wabiło ich do uciech; ale uciechy ich były przyiemne i łatwe, składaiące się z uczt i muzyki. Uczty, iak się wyżey mowiło, kończyły się na prostych potrawach i na muzyce, która ieszcze mniey ich kosztowała, ponieważ wielu sami śpiewać i grać umieli na instrumentach. Mieli upodobanie iadać w ogrodach w cieniu drzew i w chłodnikach; naturalna albowiem iest w kraiach gorących chłodu szukać. Przykładanie się

do pracy rolniczey nie dozwalało im sprawować zawsze uczty, i codzień używać rozrywek, iak teraz czyni większa część bogaczów, lecz do tego służyło, że rozrywki stawały się dla nich milszemi. Dni szabasu i wszystkie inne uroczystości prawem przepisane, wesela, działy, żniwa i winobrania były czasy na uciechy wyznaczone. Nie mieli oni widowisk światowych, lecz przestawali na obrządkach Religii i na okazałościach ofiar, które się u nich w kościele Jerozolimskim z wielką wspaniałością odprawowały. Nie było u nich żadney gry, a polowanie rzadkie i to bez psów, które u nas po uprawnych rolach niemałe szkody czynią.

IX. *Załoba i pogrzeby.*

Po uciechach mowmy o żałobie i o znakach smutku. Starożytni brali żałobę nie tylko z okoliczności śmierci którego z krewnych swoich, ale zawsze ilerazy tylko nieszczęście iakie im się przytrafiło, a żałoba ich nie na samey odzienia odmianie zależała. Przyczyny żałoby były: klęski publiczne, morowa zaraza, powszechny nieurodzay, naiazdy nieprzyiacioł, nieszczęśliwości prywa-

tne, śmierć krewnego lub przyiaciela; nakoniec kiedy kto był oskarzony o iaką zbrodnię... Znaki żałoby u Jzraelitów były: rozdzierać suknią natychmiast iak tylko nieszczęśliwa iaka doszła wiadomość, lub usłyszane było bluznierstwo przeciwko Bogu; bić się w piersi, zakładać ręce na głowę, odkrywać ią, i zamiast parfumów któremi się potrząsano w czasie radości, posypywać ią popiołem lub prochem; nakoniec golić brodę i głowę. Rzymianie przeciwnie maiąc zwyczay strzyżenia włosów, zapuszczali ie pod czas żałoby.

Poki trwała żałoba nie namaszczano się wonnemi oleykami, ani się umywano, ale noszono odzienie brudne, podarte, lub wory to iest suknie ciasne bez fałdów, a zatèm nieprzyiemne; Nazywali ie także włosiennicami, że były zrobione z włosów ostrych, lub podobney iakiey materyi prostey i grubey. Chodzili wtedy boso i z odkrytą głową, ale twarz zasłaniali. Częstokroć obwiiali się płaszczem, żeby nie patrzyli na świat, i ukryli łzy swoie. Do żałoby post łączyli, to iest albo nic cale nie iadali, albo aż po zachodzie słońca, i to bardzo pospolite potrawy, iakoto: chleb i iarzyny, a nie piiali nic procz

wody. Zamykali się i siedząc na ziemi, lub leżąc na popiele głębokie zachowywali milczenie, które tylko głosem żałosnym i nuceniem smutnych pieśni przerywali. Załoba po umarłych trwała pospolicie przez dni siedm; czasem ią przeciągano przez cały miesiąc, iako po Aaronie i Moyżeszu. Judyta i Anna Prorokini wdowy w żałobie przez całe życie zostawały. Owoż ich żałoba nie była iak nasza prostym tylko obrządkiem, który sami tylko maiętnieysi zachowuią. Prawdziwa żałość o stroie nie dba, i rozrywek wszelkich unika.

Pogrzeby nieoddzielne są od żałoby. Wszyscy starożytni wielkie o pogrzebach staranie mieli, i poczytywali za nayokropnieysze przeklęstwo, żeby ciała ich, lub osob ukochanych były wystawione na pożarcie zwierzętom i ptakom, albo żeby niepogrzebione gniiąc zarażały żyiących. Przeciwnie zaś byłoto pociechą odpoczywać w grobach przodków swoich, Zamiast co Grecy palili ciała dla chowania popiołów, to Zydzi chowali trupów w grobach w opokach wykutych. Prowadzący do grobu szli w żałobie i głosno płakali, iako się z pogrzebu Abnera okazuie. Niektóre niewiasty miały iakoby za rzemiesło płakać w tych

zdarzeniach; do płaczu łączono flety, których głos iest żałosny. Nakoniec układano pieśni, które służyły zamiast mów pogrzebowych osobom znakomitym. Taka była pieśń, którą Dawid ułożył dla Saula. Taka Jeremiiasza Proroka złożona dla Jozyasza. Lubo pogrzeby były obrządkiem poboznośći, iednakowoż kapłani nic do nich nie należeli, i przez dotknięcie się umarłego za zmazanych poczytani byli.. Czyniono czasami ofiary za umarłych, to iest na odpuszczenie ich grzechów, iako uczynił Judasz Machabeusz.

Mowiliśmy co się tycze życia i obyczaiów Jzraelitów, poydźmy teraz do Religii i stanu politycznego.

X. *Religiia i święta.*

Nie widzę potrzeby wykładać obszernie ich wiarę; powinniśmy o niey wiedzieć, bo w naszey iest zamknięta. Uczynię tylko krótkie uwagi, iż niektóre prawdy iasno, drugie zaś nieco ciemno były im obiawione. Poznawali dostatecznie: że Bóg iest tylko ieden, że on stworzył niebo i ziemię, że wszystkiem rządzi przez swoię opatrzność, że w nim iednym pokładać ufność należy, że

trzeba

trzeba szczególnie od niego spodziewać
się wszelkiego dobra, że on wszystko
widzi aż do skrytości serca, on wewnę-
trznie porusza wolą człowieka, i kieru-
ie nią podług swego upodobania; że wszy-
scy ludzie rodzą się w grzechu i do złe-
go są skłonni, że wszelako człowiek
może czynić dobrze przy pomocy Boz-
kiey, że wolnym iest i od wyboru iego
zawisło czynić źle lub dobrze; że Bóg
iest naysprawiedliwszy i karze lub na-
gradza podług zasług, że pełen iest mi-
łosierdzia i odpuszcza grzechy tym, któ-
rzy za nie z serca żałuią; Ze sądzi
wszystkie sprawy ludzkie po ich śmier-
ci, skąd wynika iż dusza iest nieśmier-
telna, i że iest inne życie. Wszystkie te
prawdy wyięte są z Pisma świętego.

Wiedzieli i to, że Bóg przez szcze-
gólną dobroć swoię wybrał ich z pomię-
dzy inszych, ażeby byli wiernym iego lu-
dem, że z między nich z pokolenia Judy,
a z rodu Dawida miał się narodzić Zba-
wiciel, miał ich od wszystkiego złego
uwolnić, i przyprowadzić wszystkie na-
rody do poznania prawdziwego Boga. To
iest co poznawali iasno, i co było ma-
teryą nayzwyczaynieyszą ich uwag i mo-
dlitew. Tato iest owa mądrość wysoka,
która ich różniła od wszystkich inszych

narodów. Ponieważ co u innych sami tylko mędrcowie poymowali niektóre prawdy i to niedoskonale, i z wielką zdań różnością, to u Jzraelitów wszyscy aż do niewiast i niewolników posiadali tę naukę, i wszyscy iedno rozumieli.

Prawdy nie tak iasno im ogłoszone te były: że w Bogu są trzy osoby, Oyciec, Syn i Duch święty: że Zbawiciel którego oczekiwali, miał bydź Bogiem i synem Bozkim: że miał bydź razem Bogiem i człowiekiem: że Bóg nie dawał ludziom łask swoich i pomocy potrzebney do wypełnienia prawa, tylko przez Zbawiciela i przez wzgląd na iego zasługi: że miał śmierć ponieść dla zgładzenia grzechów ludzkich: że królestwo iego będzie całe duchowne: że wszyscy ludzie zmartwywstaną: że w życiu przyszłèm dobrzy odbiorą prawdziwą zapłatę, a źli prawdziwą karę. Wszystkiego tego naucza stary Zakon, ale nie tak wyraźnie, żeby to wszystek lud mogł był poymować. Jeszcze albowiem ludzie nie byli zdolni znieść, i poiąc tak wysokie prawdy.

Jch powierzchowne Religii obrządki w tèm się od naszych zwyczaiów różniły. Oni ieden tylko mieli kościoł i ieden ołtarz, na którym wolno im było czy-

nić Bogu ofiary. Było to znakiem widocznym iedności boztwa, a dla wyobrażenia iego naywyższego maiestatu, kościoł ten był naywspanialszym budynkiem w całym kraiu. Nie byłto ieden budynek, iak po większey części są nasze kościoły, ale byłoto wielkie zabudowanie zawieraiące oprocz kościoła, dziedzińce galeryami i innemi otoczone pokoiami, które kapłanom i Lewitom służyły do pomieszkania i sprawowania rożnych urzędów. Do świątyni, gdzie się znaydowała skrzynia przymierza, sam naywyższy kapłan i to tylko raz na rok wchodził: Cały kościoł wraz z świątynią ozdobiony był cedrem wytworną ręki snycerskiey robotą, i złotą blachą cały pokryty. Przed kościołem na wielkim dziedzińcu był ołtarz całopalenia w kwadrat zrobiony; tamże stało dziesięć wanien wielkich miedzianych, i miednica wielka na dwunastu wołach stoiąca. Ofiary z bydląt czynili Jzraelitowie bardzo liczne; tłustość około nérek i żołądka ofiarowali i palili, a mięso iedli. Pozwolił Moyżesz tych ofiar dla ożywienia i utrzymania pobożności ludu przez te powierzchowne znaki. Jakoż okazałość ofiar, obządków, naczyń biiąca w oczy przechodziła do serca, i sprawo-

wała głębokie uszanowanie... Kapłani mieli żony, bo kapłaństwo przywiązane było do potomstwa Aarona, ale się zawsze odłączali od żon swoich w czasie sprawowania swoiego urzędu, i nie pili ani wina, ani żadnych inszych napoiów, któremiby się upić mogli.. Nie znayduię żadney sprawy obywatelskiey, któraby im była zabroniona. Nosili broń iak i inni, a trąbić w woysku i na inszych mieyscach, iakoto dla ogłoszenia świąt uroczystych i wezwania ludu do modlitew publicznych do kapłanow należało. Jch dochody z dziesięcin, pierwiastek i ofiar iuż się na początku historyi opisały.

Swięta u Jzraelitów były: szabas w każdym tygodniu i trzy uroczystości w roku: wielkanoc, zielone święta i święto przybytkow albo kuczek, ustanowione na pamiątkę trzech wielkich dobrodzieystw, które od Boga odebrali: to iest wyście z Egiptu, ogłoszenie prawa, i obięcie ziemi obiecaney po długiey podroży, pod czas którey pod namiotami mieszkali. Wielkie uroczystości trwały przez dni siedm. Do tych świąt przydać trzeba rok sabatyczny co siedm lat, i Jubileusz po skończonych siedmiu sabatycznych, to iest co lat pięćdziesiąt.

W dzień oczyszczenia pod czas święta kuczek brał arcykapłan dwa kozły, iednego na ofiarę zabiiał, drugiego posyłał na pustynią, wszystkie grzechy ludu na niego włożywszy, aby tam od zwierząt był pożarty, lub go też z góry Hazael na łeb spychano.

Rok u nich podzielony był na dwanaście miesięcy, a każdy miesiąc zawierał w sobie dni trzydzieści, podobnie prawie iak u nas. Zaczynali rok od wiosny w miesiącu *Abib*, a miesiące od nowiu xiężyca postrzeżonego... Wszyscy mężczyźni obowiązani byli znaydować się w Jerozolimie pod czas trzech wielkich uroczystości: Wielkanocy, Zielonych świąt i Przybytkow, gdzie i niewiastom przychodzić wolno było. Liczne zatèm bywały zgromadzenia, każdy się przyodziewał i stroił, w co miał naylepszego. Cieszono się z odwiedzenia krewnych i przyiacioł swoich. Te święta i uroczystości od Moyżesza przepisane i nakazane były.

Tenże Moyżesz przepisał im w prawie swoièm: miłość Boga nad wszystkie rzeczy, posłuszeństwo iego woli poznaney, wiarę w obiawienia, nadzieię iego obietnic, i wdzięczność za iego dobrodzieystwa; tudzież żeby nie bluznić

imienia Bozkiego, nie czcić bożyżcz cudzoziemskich. Przepisał daley: szanowanie rodziców, słuchanie ich rozkazów prawych, miłość bliźniego, politowanie i ratunek wzaiemny, który i sobie winni i nawet swoim nieprzyiaciołom. Jedni Chananeyczykowie wyięci byli od tey ich ludzkości, i to z wyraźney woli Boga iako Pana wszech rzeczy. Przepisał prawa gościny, miłości i względu na sierotę, wdowę i cudzoziemca. Nakoniec przepisał czas, którego niewolnicy mieli bydź na wolność puszczeni. Przykazy słuszności i miłości zamykały w sobie sprawiedliwość w sądach, wierność w składach, szczerość w handlu, rzetelność w słowie, i wszystkie inne obowiązki ku społeczności; naostatek to wszystko, co człowiek na obraz Bozki stworzony winien sobie samemu względem niewinności obyczaiow dokładnie było opisane. Zakazuie on nie tylko występkow haniebnych kalaiących ciało, ale nawet myśli i żądź, które czystość duszy nadwerężaią.

Za dopełnienie praw i rozkazów Bozkich nayczęściey wprawdzie Pismo obiecuie Jzraelitom dobra światowe i doczesne: iakoto obfite żniwa, deszcze i rosę na role i winnice potrzebną, zwy-

ciężtwo nieprzyiacioł, i inne dobra podobne, ale to się ściągało do całego w ogólności narodu. Każdy zaś Jzraelita w szczególności z podania oyców był dostatecznie przekonany o nagrodach i karach przyszłego życia, za wierność lub niewierność w dopełnieniu rozkazów Bozkich. Jakoż gdy Żydzi rozproszeni byli po Persyi, Azyi mnieyszey, Assyryi, Grecyi, Egipcie, Prorocy i Przełożeni ich nie mowią prawie o inszych dobrach, tylko o nagrodach i karach wiecznych. Że zaś ludzie naybardziey uwodzą się tèm co widzą, poznaią i czuią, przeto Moyżesz naywięcey im mowi o pomyślnościach światowych w tèm życiu, aby ich do zachowania przykazań Bożkich mocniey pociągnął.

XI. *Posty. Sluby. Prorocy.*

W czasie postu czyniono to wszystko co w czasie żałoby; ponieważ post i żałoba były tąż samą rzeczą. Nie zależał on na samèm tylko poźnèm iedzeniu, ale na martwieniu się przez wszelakie sposoby. Trwali dzień cały aż do nocy nie iedząc ani piiąc, co i podziśdzień ieszcze zachowuią nie tylko Zydzi ale i Mahometani, którzy ten zwyczay od

nich, i od pierwszych Chrześcian przejęli. W popiele, włosienicy i zachowaniu milczenia wszystkie znak smutku okazywali. Posty publiczne odgłosem trąby równie iak i uroczystości ogłaszano. Wszystek lud zgromadzał się w Jerozomie do kościoła, a w innych miastach na plac publiczny. Czytano prawo, a nayPoważnieysi starcowie upominali lud, i zagrzewali go do wyznania swych grzechów, i czynienia za nie pokuty. Nie obchodzono w te dni weseł, owszem mężowie odłączali się od żon swoich.

Prawo ieden tylko dzień postu przepisało, to iest dziesiąty siodmego miesiąca, który był dniem uroczystości zgładzenia grzechow; ale od czasów Zacharyasza Proroka liczono dwa inne, ieden w miesiącu piątym, a drugi w szostym. Były także posty nadzwyczayne, iedne w czasie klęski publiczney, iakoto pod czas nieurodzaiu; drugie pod czas prywatnego utrapienia. Nakokniec były posty, które czyniono z szczerey pobożności, dla uiszczenia się w jakim ślubie. Jzraelitowie bowiem arcy wierni byli w wykonywaniu swych ślubów i przysiąg. Co do ślubów przykład Jeftego nadto iest przekonywaiący. Co do przysięgi, przykłady Jozuego dotrzymu-

iącego słowa Gabaonitom, i Saula chcącego ukarać śmiercią Jonatę syna, o tèm nas przeświadczaią. Bardzo ścisle oni brali te obietnice uroczyste, i naymnieyszey wolności tłumaczenia onych sobie nie pozwalali. Byłoto czynem Religii przysięgać na imie Boga, bo ta przysięga rózniła Jzraelitów od tych, którzy przysięgali na imie bożkow; to iednak o przysięgach godziwych rozumiec trzeba.

Sluby ich pospolicie zależały na ofiarowaniu Bogu części iakiey z dobr swoich, bądź żeby poszła na ofiarę, bądź też aby w składzie kościelnym złożona była. Stąd owe niezmierne kościoła Salomonowego skarby, które procz ofiar Dawida, zawierały w sobie ofiary Samuela, Saula, Abnera. Po większey części byłyto łupy na nieprzyiaciołach zdobyte.

Nayznakomitszy był ślub Nażareyczykow, którzy się obowiązywali na nieiaki czas nie pić wina, i wszystkiego tego co może upoić: nie ucinać włosów, i z wielką troskliwością wystrzegać się nieczystości prawnych. Zakon Rechabitów zdaie się na ślubach tego gatunku mieć swoię zasadę. Autor Zakonu tego był Jonadab syn Rechaba. Zył za czasów Jehu króla Jzraelskiego i Elizeusza

Proroka. Zakazał synom swoim, żeby nie pili wina, nie budowali domów, i żeby nie mieli swoich ani pól ani winnic. Mieszkali więc pod namiotami, bawiąc się iak Lewitowie chowaniem bydła, i naśladuiąc doskonale życia pasterskiego Patryarchów. Zenili się i te ustawy zachowywali przynaymniey przez lat sto ośmdziesiąt, niewiadomo bowiem co się z nimi po niewoli stało.

Jnnym gatunkiem Zakonników daleko znakomitszych byli Prorocy. Wielka ich liczba znaydowała się za czasów Samuela, a ieszcze większa po Eliaszu i Elizeuszu aż do czasu niewoli babilońskiey. Prowadzili życie osobne, oszczędne, pracowite i umiarkowania pełne, i grubem odzieniem różnili się od inszych; niektórzy z nich mieszkali na górach, i sami sobie drzewo na opał i budowlą ścinali. Odzienie ich było wór czyli włosiennica, to iest odziez żałoby dla pokazania, że nieustanną czynili pokutę za grzechy całego ludu. Niektórzy przynaymniey z Proroków mieli żony, i owa wdowa której Eliasz rozmnożył oliwę, była żoną iednego z Proroków. Synowie ich tenże sam stan sobie obierali, gdyż Prorocy częstokroć nazywali się synami Proroków. Zycie

ubogie było cechą Proroków. Stąd Xięgi Dawida, Salomona i Daniela nie są policzone w poczet xiąg prorockich, iż dway pierwsi będąc królami żyli w wygodach, a trzeci będąc xiązęciem, żył na dworze królewskim.

Cito święci Prorocy dochowali po Patryarchach nayrzetelnieyszego podania prawdziwey Religii. Bawili się oni rozmyślaniem Bozkiego prawa, modlitwą kilkokrotną we dnie i w nocy, za siebie i za innych, i ćwiczeniem się we wszystkich cnotach. Nauczali swych uczniów, odkrywali im ducha prawa, wykładali im ukryte pod podobieństami rzeczy widocznych taiemnice, ściągaiące się do stanu kościoła tak ziemskiego iako i niebieskiego po przyściu Messyasza. Nauczali także w szabas i w inne dni uroczyste lud przychodzący na słuchanie ich nauk. Gromili go o grzechy, i zagrzewali do czynienia za nie pokuty; częstokroć przepowiadali to, co się mu przytrafic miało. Ta wolność mowienia nawet królom prawd nayobrazliwszych, ściągała na nich nienawiść, i niektórzy życiem ią przypłacili... Z tèm wszystkièm znaydowało się wiele oszustów, którzy udawali powierzchowność Proroków prawdziwych. Odziewali się iak i tamci wo-

rami: mowili ich sposobem, i udawali się za natchnionych od Boga; ale się strzegli nic nie przepowiadać xiążętom i ludowi, procz samych pomyślności i pochlebstw. Jzraelitowie więc w cnocie słabi, wielką mieli pokusę radzenia się tych wieszczków, i udawania się do ich fałszywych wyrokow. Jtoćto było iedną z inszych pobudek do bałwochwalstwa, do którego oni bardzo wielką mieli skłonność przez cały czas, o którym teraz mowimy.. Otoczeni zewsząd narodami bałwochwalskiemi, a częstemi i okazałemi ich świętami i ofiarami pociągnieni, często ich przykładu naśladowali. Procz tego prawo Bozkie nie pozwalaiące czynic ofiar tylko w jednèm mieyscu i to przez kapłanow rodu Aaronowego, i świąt małą liczbę przepisuiące, zdawało się im zbyt surowe i niewygodne, stąd przywłaszczali sobie albo obce uroczystości, albo sobie nowe wynaydowali.. My sami przy takièm, iakièm się zaszczycamy oświeceniu, nie przenosimyż częstokroć dobr doczesnych nad nadzieię dobr wiecznych? nie usiłuiemyż pogodzić z Ewanielią wiele rozrywek, których ona zabrania?

XII. *Stan polityczny. Wolność.*

Po Religii Jzraelitów należy cokolwiek powiedzieć o ich stanie politycznym. Żyli oni w zupełnèy wolności, osobliwie nim zaczęli mieć królów. Nie było u nich ani podatków, ani czynszów, ani zakazów łowienia ryb i polowania, ani tych wszystkich gatunków podległości, która u nas tak iest pospolita, że nawet panowie nie są od niey wolni, będąc inszych Monarchów hołdownikami, a czasem nawet urzędnikami. Zaszczycali się więc zupełną wolnością tak od Greków i Rzymian ukochaną, i od nich samych zależało używać iey na zawsze. Ten był zamiar Boga, iak się pokazuie z groźb, które z strony iego czynił Samuel, gdy się o króla domagali. Giedeon sędzia dobrze o tèm wiedział, bo gdy go chcieli obrać królem i zabezpieczyć tron dla iego potomstwa, on z wspaniałością odpowiedział: „Nie będę „ia nad wami panował: Bóg powinien „bydź Panem waszym!„

Jch tedy stan nie był ani monarchiczny, ani arystokratyczny, ani demokratyczny, ale iak go Jozef nazywa Teokratyczny, to iest Bóg sam panował nad nimi przez pośrzednictwo danego im

przez siebie prawa. Nakoniec woleli raczey uczynić sobie Pana, niżeli zachować wiernie i ściśle prawo Bozkie i bydź wolnymi. Wolność ich zależała na mocy czynienia tego wszystkiego, czego tylko nie broniło prawo Bozkie; obowiązani zaś byli pełnić szczególnie to, co toż prawo przepisywało, nie podlegaiąc bynaymniey woli żadnego partykularnego człowieka. Ale władza domowa rodziców była wielka nad własnemi dziećmi i niewolnikami. Byli niektorzy z Jzraelitów niewolnikami braci swoich, i prawo dwie przyczyny naznacza, które ich do tego stanu przywiesdź mogły: ubóstwo dla którego zaprzedać się musieli, i zbrodnia kradzieży, gdy iey nie mieli czèm opłacić; czasem też gdy nie mieli czèm długu wypłacić. Lecz niewolnicy hebrayscy mogli się stać wolnymi po sześciu leciech, to iest roku szabasowego, a gdyby w ten czas do tego nie przyszło, to koniecznie pod czas Jubileuszu, tego przywileiu stawali się uczestnikami; a tym czasem łagodnie się z nimi obchodzono, ażeby byli wiernymi i pracowitymi.

Co do władzy Rodziców, mieli prawo życia i śmierci nad dziećmi swemi, ale z dołożeniem się Magistratu. To iest

pozwalało prawo Bozkie oycu i matce, po użyciu wszelakiey poprawy domowey, donieść do senatu miasta syna nieposłusznego i rozpustnego, i na ich oskarżenie skazywany był na śmierć i kamienowany. Ta boiazń była arcy pożyteczna dla utrzymania dzieci w zupełney podległości. Widzimy teraz aż nadto złego w młodzieży, które z rozwolnienia czyli raczey zupełnego zniesienia władzy oycowskiey, wynikło.

XIII. *Powaga ſtarców. Zawiadowanie sprawiedliwością.*

Nie tylko rodzice, ale też wszyscy starcowie równie u Jzraelitów, iak u wszystkich narodów starożytnych, mieli wielką powagę. Wszędy z początku obierano sędziów spraw partykularnych i rayców publicznych, z pomiędzy mężów naypodeszleyszego wieku. Stąd poszły w Rzymie nazwiska senatu i oycow; stąd owo w Sparcie wielkie dla sędziwości uszanowanie. Nic nadto nie iest stosownieyszego z naturą. Młodości właściwa iest czynić i wykonywać, sędziwości zaś nauczać, radzić i rozkazywać. Trudno żeby w młodym człowieku nauka lub bystrość dowcipu, mogła zastąpić

doświadczenie. Starzec byleby tylko miał naturalny rozum, mądrym iest przez samo doświadczenie. Wszystkie Historye przyświadczaią, że naylepiey rządzone były te stany, gdzie naypierwszą władzę mieli starcowie, a zaś naynieszczęśliwsze, któremi rządzili królowie zbyt młodzi. Dla tego mowi mędrzec: nieszczęśliwy ten kray, w którym król iest dzieckiem; i takąto nieszczęśliwością grozi Bóg Zydom, gdy mowi przez Jzaiiasza: że im da dzieci za królów. W rzeczy samey młodź nie ma ani cierpliwości, ani przezorności; iest nieprzyiaciołką pomiarkowania, nie szuka tylko roskoszy i nowości.

Jak tylko Jzraelitowie zaczęli składać narod, rządzeni byli przez starców. Gdy Moyżesz przyszedł do Egiptu obiecywać im uwolnienie, zgromadził starców, i w ich obecności uczynił cuda na dowod swego poselstwa. Kiedy Bòg chciał mu przydadź radę dla pomocy w rządzeniu tym wielkim ludem, mowił: Obierz siedmdziesiąt mężów, o ktorych wiesz, że są starcami i dozorcami ludu. Już więc oni zostawali w powadze, pierwey niżeli dane było prawo, i niżeli owa rada była ustanowiona. W całym następuiącym ciągu Pisma, ile razy iest

wzmianka o zgromadzeniach i o interesach publicznych, zawsze starcowie położeni są na czele, a częstokroć sami tylko są wymienieni.

Sprawiedliwość zawiadowana była przez dwa gatunki urzędników: Sofetym i Soterym, postanowionych w kazdém mieście z przepisu Moyżesza. Pewna iest, że słowo Sofetym znaczy Sędziów; słowo zaś Soterym rozmaicie w Biblii naszey tłumaczone, podług podania Zydów znaczy ministrów sprawiedliwości, iakoto urzędnikow, rządców, żołnierzy i innych wykonywaczòw. Takowe urzędy dawane były Lewitom, których za czasów Dawida więcey iak do tysiąca liczono. Tychto sędziów Jozafat przywrócił w każdèm mieście, dawszy im bardzo piękne przepisy. Pismo przydaie, że on w Jerozolimie ustanowił pewne zgromadzenie Lewitów, kapłanów i głow familiy dla sądzenia spraw wielkich. Byłato owa Rada siedmiudziesiąt męzów, od Moyżesza z porady Jetra ustanowiona, w którey miał pierszeństwo naywyższy kapłan, i gdzie rozwięzywano sprawy zbyt trudne, których sędziowie miast mnieyszych rozsądzić nie mogli. Jest podanie Zydòw, że sędziowie miast byli w liczbie dwudziestu trzech,

i wszyscy powinni byli zgromadzać się do sądzenia na śmierć, a zaś dosyć było trzech do spraw pieniężnych i inszych mnieyszey wagi. Naywyższym sędzią był król, podług tych słów ludu do Samuela: ,, Day ,, nam króla, żeby nas sądził. ,,

Mieycem sądów była brama mieyska, iak się z wielu przykładów pokazuie. Jako albowiem Jzraelitowie byli wszyscy rolnikami, i zrana wychodzili w pole na pracę nie powracaiąc aż wieczorem, tak nayczęściey mogli się z sobą schodzić w bramie mieyskiey. Nie trzeba się zaś dziwować, że pracowali w polu, a mieszkali w miastach, bo ich miasta nie były takie, iakie są nasze stołeczne, które kilkanaście mil kraiu na około na swoie wyżywienie potrzebuią. Byłyto pomieszkania tylu rólników, ilu potrzeba było do uprawienia gruntów naybliższych. Stąd pochodziło, iż iako kray był bardzo ludny, tak też i miasta bardzo liczne. Samo pokolenie Judy przy obięciu swego podziału, liczyło miast sto piętnaście, bez tych co potèm nabudowano, a każde z tych miast miało wsie w swoiey podległości. Musiałyto więc bydź miasta zbyt małe i gęste nakształt wsi wielkich dobrze zabudowanych, które to wszystko miały, cokol-

wiek się na wsi znayduie. Te sądy odprawowały się w przytomności licznego ludu, bo zapewne ciekawość wszystkich przechodzących zatrzymywała. Oni bowiem nie mieli interesów nagłych, wszyscy się z sobą znali, wszyscy sobie byli krewni; a zatèm interesa iednych musiały obchodzić drugich. Można powiedzieć, że brama u Zydów była tèm samèm co rynek u Rzymian. Te bramy były obszerne i miały iakieś zabudowania, w których były siedzenia dla sędziów i starców. W kościele nawet Jerozolimskim w jedney z bram odprawowały się sądy, i sędziowie mieli w niey swoie sessye. Stąd w Piśmie bierze się często brama za sąd, lub publiczną radę każdego miasta. Urzędów i urzędników u Jzraelitów nie wiele było, i ciż sędziowie którzy dawali wyroki w przypadkach tyczących się sumienia, mieli także moc sądzenia spraw cywilnych i kryminalnych. Osob bawiących się prawnictwem bardzo mało było, przeto mniey złego i mniey spraw do sądu przychodziło.

XIV. *Woyna. Królowie.*

Powiedziawszy o sprawowaniu sprawiedliwości, należy mowić o woynie. Nie

było żadnego Jzraelity któryby nie nosił broni aż do Lewitów i kapłanów. Kapłan Banaiasz syn Joiady liczył się za nayznakomitszego między walecznymi Dawida, i po Joabie był wodzem w woysku Salomona. Rachowano więc wszystkich za zołnierzy, którzy tylko byli w wieku służenia; a wiek ten był od lat dwudziestu i dalèy. Jch woyska były zawsze gotowe zgromadzić się, i stanąć do boiu na pierwsze zawołanie. Wszyscy byli rolnikami i pasterzami, i wszyscy odmłodości przyzwyczaieni do znoszenia trudów i pracy. Jest nawet podobieństwo, że się oni ćwiczyli robić bronią przynaymniey od czasu Dawida i Salomona. Nie trudno było Jzraelitom woysko utrzymywać. Kray ich był mały, a nieprzyiaciele tak blizcy, że częstokroć po iednym lub dwoch dniach marszu, do domów swoich na mieszkanie powracali.. Oręż mieli prawie takiż iak Grecy i Rzymianie: pałasze, łuki, strzały, groty i włocznie krótkie. Pałasze ich były szerokie a krotkie wiszące na udzie. Używali także próc, czego dowodzą mieszkańcy Gabaonitscy w pokoleniu Beniamina, którzy mogli trafiać do iednego włosa, i zarowno bili się na obiedwie ręce. Nie nosili broni, nawet ani

pałasza tylko w potrzebie. Zwyczay noszenia pałasza przy boku, właściwy był tylko Gallom i Niemcom.

Do obrony pod czas woyny nosili tarcze, puklerze, hełmy, kirysy, a czasem blachy dla pokrycia goleni. Widzimy wzor zbroi w Goliata zbroi, ktora cała była miedziana, lecz zbroie owych czasów bardzo rzadkie były. Od czasów Ozyasza zbroie stały się powszechnieysze. Tenże król powystawiał na wieżach Jerozolimskich machiny do rzucania pocisków i wielkich kamieni. Nie mieli z początku tylko samę piechotę, bo też w kraiach gorących i gorzystych konie mniey są potrzebne; Dopiero pod królami zaczęli miewać iazdę, i konie z Egiptu sprowadzali.... Od Jozuego aż do Krolów naywyższa woysk władza należała do tych, których sobie albo lud sam obrał, albo też kogo Bóg osobliwszym sposobem wzbudził, iakoto Otoniela, Baraka, Giedeona. Po ustanowieniu królów, do nich ta władza należała. Król zgromadzał lud, gdy mu się zdała tego potrzeba, i zawsze trzymał w pogotowiu pewną liczbę zołnierzy. Saul w początku swego panowania trzymał trzy tysiące ludzi. Dawid miał dwanaście półków, każdy z dwudziestu czte-

rech tysięcy osob złożony, które przez miesiąc koleyno służbę odbywały. Jozafat ieszcze licznieysze woysko utrzymywał.

Król miał moc życia i śmierci, a złoczyńców bez sądu mogł śmiercią karać. Dawid użył tego prawa przeciw chełpiącemu się zaboystwem Saula, i przeciw mordercom Jzbozeta. Królowie Jzraelscy wybierali podatki nietylko z pokoleń, ale też z osób w szczegolności, ponieważ Saul obiecywał uwolnienie od nich dla całey familii tego, któryby Goliata zwyciężył... Z drugiey strony władza królów ograniczona była. Musieli prawo zachowywać równie iak i poddani, nie mogąc mu nic ani uiąć, ani przydadz; żadnego przykładu nie znayduię, żeby który z nich iakie prawo nowe postanowił. Zycie ich było proste i oszczędne iak i prywatnych ludzi; cała ich różnica była: że większe mieli grunta i licznieysze trzody. Prawda że w zbiorze bogactw Dawidowych liczą się także skarby srebra i złota, ale też razem liczą się ziemie siewne i winnice, składy wina i oliwy, ogrody oliwne i figowe, trzody wołów, wielbłądów, oślic i baranów. Za czasów Salomona było dwunastu dozorców ekonomicznych w Ziemi

Jzraelskiey, z których każdy przez swoy miesiąc żywności dworowi dosyłał. Ze te żywności były kraiowe, a służebnikow dworskich bardzo mało, złoto i srebro królów w schowaniu się zostawało. J stądto wynikły niezmierne bogactwa Dawida i Salomona. Dawid przygotował do budowania kościoła wszystkie potrzeby, których koszt wynosił na sto ośm tysięcy talentów złota, a na milion dziesięć tysięcy talentow srebra, co uczyni w monecie naszey 23,670 milionow złotych. Procz tego wielkie skarby w grobie swoim zachować kazał. Salomon wybudował wiele pałaców, utwierdził wiele miast, i łożył koszt na wiele robót publicznych.

Dochody Salomona były bardzo wielkie. Sam handel przynosił mu corocznie sześć set sześćdziesiąt sześć talentow złota, co uczyni 89,910,000 złotych Polskich. Wybierał podatki od Jzraelitów i od obcych narodow iemu hołduiących iakoto: Heweuszow, Amoreów, Jdumeyczykow, z wielkiey części Arabii, i z całey Syryi. Z tych bogatych kraiów posyłano mu co rok naczynia srebrne i złote, bogate materye, broń, kadzidło, konie, muły. Przy tak wielkich dostatkach, przy wielkiey wzięto-

ści i sławie wyznaie sam Salomon, iż nie znalazł uszczęśliwienia, i że te wszystkie pomyślności były prożnością i udręczeniem serca.

XV. *Zydzi i ich niewola.*

Uważaliśmy dotąd obyczaie Jzraelitów, dopoki cieszyli się zupełną wolnością w swoim własnym kraiu, zobaczmy teraz ich stan i poddaństwo aż do całkowitego ich rozproszenia.

Po zburzeniu Samaryi i zniszczeniu przez Salmanazara królestwa Jzraelskiego, samo się tylko pokolenie i krolestwo Judy pozostało, i przeto Jzraelitów *Judæi* alboZydami nazywać poczęto. Po śmierci Jozyasza gdy i to królestwo nachylało się do upadku, wielka liczba Zydów rozproszyła się na wszystkie strony. Jedni do Ammonitow, drudzy do Moabitów, niektorzy do Jdumeyczykow, inni do inszych sąsiedzkich przenieśli się narodów. Pozostali w Judei zabrani byli w niewolą i do Babilonu zaprowadzeni. Tam lubo się stali niewolnikami królów, iednakowoż dla swey wierności i spokoyności, pozwolono im żyć podług swego prawa. Tam obierali sobie sędziów, którzy ich sprawy i zachodzące spory

rozsądzali. Z tèm wszystkièm nie podobna rzecz była, żeby to zmieszanie z obcymi nie wprowadziło wielkiey w ich obyczaiach odmiany. Wielu z nich skłonili się do oddawania czci bożyżczom, do iadania zakazanych pokarmów, do żenienia się z cudzoziemkami; w języku także wszyscy się do Panów swoich stosowali. Tak przez siedmdziesiąt lat niewoli zapomnieli ięzyka hebrayskiego, i potèm sami go tylko uczeni ludzie rozumieli. Zwyczaynym ich ięzykiem stał się ięzyk Syryyski i Chaldeyski, iaki się znayduie w Danielu i w wykładach Pisma, które potèm uczyniono, aby go lud mogł rozumieć. Odmienili także litery, i na mieysce dawnych wzięli chaldeyskie, które my hebrayskiemi zowiemy. Prawdziwe hebrayskie abecadło Samarytani nam dochowali.

XVI. *Powrot Żydów i stan ich pod Persami.*

Gdy Cyrus dał wolność wracania się do Ziemi Judzkiey, powróciło wielu, lecz ani razem, ani wszyscy. Wielka ich liczba pozostała na zawsze w Babilonie i w innych mieysach, na których zamieszkali. Ci co powrócili, nie byli to

sami Zydzi z pokolenia Judy; przyłączyło się do nich nieco z dziesięciu innych pokoleń, a wszelako wszyscy razem nie wielką liczbę uczynili. Naypierwsi których przyprowadził Zorobabel, nie dochodzili pięciudziesiąt tysięcy. Poźniey powracały insze gromadki, ale nie w wielkiey liczbie.

Po swym powrocie uczynili co mogli dla rozpoznania dawnych swych dziedzin, i dla zachowania działu na domy. Tym końcem Ezdrasz zebrał wszystkie ienealogiie, które znayduią się na początku Paralippomenon, gdzie się naywięcey rozszerza nad trzema pokoleniami: Judy, Lewi i Beniamina, i z wielką troskliwością naznacza ich siedliska. Dla zaludnienią Jerozolimy przyymowano wszystkich, ktorzy tylko osiesdź chcieli, co bezwątpienią porządek działów pomieszało. Sprawiedliwą albowiem rzeczą zdało się, ażeby przytomni obięli grunta tych, których albo iuż nie było na świecie, albo też powrocić nie chcieli. A tak ostatnich czasów S. Jozef mieszkał w Nazarecie Galileyskim, chociaż iego przodkowie byli rodem z Betleemu. Anna Prorokini acz była z pokolenia Azer, mieszkała w Jerozolimie. Jednakże wiedzieli ieszcze z którego byli pokolenia,

i chowali ienealogiie swego rodu, iako-
się pokazuie z jenealogii Jozefa. Czy-
nili troskliwie różnicę prawdziwych J-
zraelitów od obcych przybranych, kto-
rych w języku swoim nazywali Gioranni,
a w greckim Prozelitami. Po swoim po-
wrocie nie brali żon tylko z pokolenia
swego, i nie słychać było więcey mię-
dzy nimi o bałwochwalstwie, bo też
odstępcy wiary mieli wolność mieszka-
nia między niewiernemi.

Pod pierwszymi królami Perskimi, stan
ich był bardzo nędzny. W nienawiści
u wszystkich sąsiedzkich narodów zosta-
wali osobliwie Samarytanów, tak iż ko-
ścioł we dwadzieścia, a mury miasta do-
piero w ośmdziesiąt lat od powrotu zu-
pełnie skończyli. Pod resztą panowa-
nia Persów żyli podług praw swoich na
kształt Rzeczypospolitey, przez nay-
wyższego kapłana i przez Radę siedmiu-
dziesiąt rządzeni. Kray ich powoli się
zaludnił, miasta znowu zabudowane zo-
stały, a grunta zaczęły mieć uprawę le-
pszą iak nigdy przedtèm. Obfitość zno-
wu się do nich wróciła. Pokoy i spo-
koyność u nich była tak wielka, że przez
lat trzysta żadne się nie przytrafiło za-
mieszanie, ani cokolwiek takiego, coby
zwyczayną Historyi materyą bydź mo-

gło. J stądto pochodzi owa cześć, którą znayduiemy między Nehemiiaszem i Machabeyczykami, Kościoł Boży był w poszanowaniu nawet u obcych, którzy go nawiedzali wielkie przynosząc ofiary.

Grecy na ow czas ieżdząc często do Egiptu i Syryi, zaczęli poznawać Zydów, a z obcowania z nimi wiele korzystali, ieżeli wierzyć chcemy naydawnieyszym Pisarzom Chrześcianskim, iakoto S. Justynowi i S. Klemensowi Alexandryyskiemu. Oni albowiem zapewniaią, że Poetowie, Prawodawcy i Mędrcowie Grecccy cokolwiek naylepszego nauczali, wszystkiego się od Zydów nauczyli. Jakoż Solon ieździł do Egiptu, i prawa które dał Ateńczykom, wielki maią związek z prawami Moyżesza. Pitagor przez długi czas w Egipcie mieszkał, a za czasów Kambizesa udał się do Babilonii, więc widział Zydów i z nimi obcował. Plato przez lat wiele uczył się w Egipcie, a Sokrates iego tyle mowi rzeczy pięknych na nauce Moyżesza zasadę maiących, że słusznie sądzić można, iż miał wiadomość xiąg Moyżesza. W rzeczy samey Zydzi mieli to u siebie we zwyczaiu, cokolwiek Plato naylepszego w swoiey Rzeczypospolitey zaleca: to

iest żeby każdy żył z swoiey własney pracy, bez zbytków, bez ambicyi, bez niszczenia się, przenosząc sprawiedliwość nad wszystkie dobra, i unikaiąc tak wszelkiey nowości, iako też wszelkiey odmiany. Można było poznać w osobie Moyżesza, Dawida, Salomona wzor tego mędrca, którego sobie Plato życzył do rządzenia państwem i iego uszczęśliwienia, iakiego zaledwie w potomnych wiekach mogł sobie obiecywać. Przywodzi on na wielu mieyscach, żadnych na to nie kładąc dowodów, pewne podania które czci starozytność, i które oczywiście są cząstkami prawdziwey nauki tyczącey się sądu ludzi po śmierci, i stanu ich w życiu przyszłem. Jeżeli Plato i inni Grecy nie nauczyli się tych prawd wielkich od samych Zydów, przynaymniey nauczyli się ich od inszych narodów wschodnich, które będąc bliższemi zrzódła rodzaiu ludzkiego, i maiąc pisma nierównie dawnieysze niżeli Grecy, mogły daleko lepiey zachować pierwszych ludzi podania, chociaż w wielorakie baśnie uwikłane.

XVII. *Stan Zydów pod Macedończykami,*

Zwycięztwo Alexandra uczyniło Zydów znaiomszymi Grekom, których stali się poddanymi. Jozef Zydowin przywodzi na to dowody z Klearcha ucznia Arystotelesa i z Hekata Abderyty. Pod protekcyą królów Macedonskich rządzili się prawami swoiemi, tak iak za Persów. Ale zostaiąc między przemocą królów Syryyskich i Egipskich, musieli bydź posłuszni czasem iednym, a czasem drugim, iak którzy z nich byli mocnieysi. Obchodzono się z nimi źle lub dobrze, podług ułożenia i interesu królów, i podług kredytu ich nieprzyiacioł. Alexander wielki przeświadczony o ich ku sobie przywiązaniu i wierności, dał im prowincyą Samaryą i od płacenia haraczu uwolnił. Buduiąc potèm Alexandryą osadził w niey Zydów z temiż samemi przywileiami, iakie mieli wszyscy inni obywatele, tak dalece że nawet imie Macedończyków na sobie nosili. Prawda iest że pierwszy z Ptolomeuszów wziąwszy niespodzianie Jerozolimę, wyprowadził wielką liczbę Zydów do Egiptu, i porozsyłał ich aż do Cyrenaiki; ale napotèm poznawszy iak wiernie dochowywali swoich

przysiąg, poumieszczał ich w swoich garnizonach, i tak dobrze się z nimi obchodził, że się wielu innych do niego dobrowolnie garnęło. Syn iego Filadelf wykupił wszystkich Zydów, ktòrzy w państwie iego byli niewolnikami, i posłał do Jerozolimy wielkie dary, z przyczyny wytłumaczenia ich Pisma od siebie żądanego.

Byli także w łaskach i u królów Syryyskich. Seleukus Nikanor nadał im prawo obywatelstwa w miastach, które budował w Azyi mnieyszey, w niższey Syryi, a nawet i w stołecznèm mieście swoièm Antyochii z przywileiami, które trwały ieszcze za czasów Rzymian. Antyoch wielki odebrawszy od Zydów znaczne przysługi, pozwolił miastu Jerozolimie niepodległości, i znacznemi ią zaszczycił łaskami. Dla ubezpieczenia zaś sobie Lidyi i Frygii, które ieszcze w jego posłuszeństwie nie były dosyć utwierdzone, wysłał na osady Zydów, daiąc im tam plac do budowania się i grunta do uprawy. Naypierwszy przywiley, o który w takowych okolicznościach dopraszali się Zydzi, była wolność rządzenia się swèm prawem i Religiią. W reszcie nie mogli się wyłączyć od przyymowania wielu obyczaiów

greckich, iako ie przyymowali od Chaldeyczyków i od innych; nadewszystko obowiązani byli mowić ięzykiem greckim, który na ow czas na całym wschodzie stał się powszechnym, i trwał dopóty, dopoki stało Państwo Rzymskie. Stąd pochodzi, że wielu wzięło nazwiska greckie: iakoto Arystobul, Andrzey, Filip; albo też hebrayskie na kształt grecki przemienione iakoto: Jazon zamiast Jezus, Symon zamiast Symeon, Jerezolima zamiast Jeruzalem. i t. d.

W tymto zapewne czasie Zydzi przeprawiwszy się przez morze, osiedli w Europie, ponieważ ci którzy umieli po grecku, i przyzwyczaili się iuż żyć z Grekami w Azyi, Syryi i Egipcie, mogli łatwo mieszkać we wszystkich kraiach państwa Greckiego, nawet w Macedonii, w Achaii, iak gdzie więcey znaydowali dla siebie wygody i wolności. Tak widzimy, że Paweł święty więcey iak w lat dwieście pięćdziesiąt po wielkim Antyochu, przyszedłszy do miast greckich opowiadać Ewanielią, wielką ich tam liczbę znalazł. Bylito owi Zydzi pół-Grekowie, których Zydzi wschodni nazywali Hellenistami, a nazwisko Hellene, które właściwie znaczy Greczyna, przypisywali Poganom;

skąd

stąd pochodzi, że w listach S. Pawła Greczyn i poganin iedno znaczą.

Gdy tak Żydzi byli z Grekami pomieszani, Grecy iako na ow czas bardzo ciekawi, nie mogli nie zabrać wiadomości ich praw i Religii, zwłaszcza po przetłumaczeniu Pisma świętego na ięzyk grecki. Mędrcowie i prawdziwi Filozofowie wielce to dzieło szacowali, o czèm sądzić można z tego, co nierychło potèm Strabon napisał. Wszyscy z podziwieniem patrzali na wspaniałość kościoła i na piękny porządek obrządków. Sam Agryppa zięć Augusta nie mogł mu się wydziwić. Ale większa część Greków owego czasu, to iest za panowania Macedończyków, nie była sposobna do upodobania sobie w obyczaiach i zdaniach żydowskich. Nadto one były poważne i trudne dla tych, których azyatyckie rozpieściły roskosze, i którzy samemi się tylko fraszkami zabawiali. Wiele oni wprawdzie mieli Filozofów, ale większa ich część przestawała na rozumowaniu o cnocie, i na ucieraniu się w sprzeczkach. Resztę Greków opanowała ciekawość i miłość nauk i sztuk wyzwolonych. Jedni brali się do wymowy, drudzy do wierszopistwa, inni do muzyki. Malarze, Snycerze, Architekci w wiel-

kièm u nich zostawali poważaniu. Niektorzy całkiem oddali się na gimnastyczną naukę dla uformowania sobie ciała, i zyskania sławy dobrych zapaśników. Niektorzy przykładali się do Jeometryi, do Astronomii, i Fizyki. Byłito sami mędrcowie, same piękne dowcipy, sami ciekawcy i pilnuiący iedynie nauk każdego gatunku.

Obyczaie Rzymian były na ow czas daleko gruntownieysze. Cwiczyli się oni w rolnictwie, w prawie i woynie, a zaszczyt celowania w sztukach wyzwolonych, w rękodziełach i umieiętnościach ciekawych chętnie Grekom zostawowali. Obyczaie Zydów ieszcze poważnieysze były, bo cała ich nauka dążyła do nabycia obyczayności i do służenia Bogu. Piękny tego mamy przykład w xiędze Eklezyastyka w owym czasie napisaney. Wszelako dla tey samey przyczyny Grecy postępowali z nimi iak z nieukami, widząc że nie chcieli nic więcey wiedzieć procz prawa swego. Nazywali ich barbarzyńcami równie iak i wszystkich innych cudzoziemców, co Grekami nie byli; a zaś więcey ich niżeli innych mieli w pogardzie z przyczyny ich Religii, ktora zdawała im się zbyt posępna i dziwaczna. Widzieli że Zydzi zachowu-

ą wstrzemiezliwość od lubieżności, nie przez politykę i ekonomiią, ale przez sumienie. To zdawało im się rzeczą nazbyt surową; a nadewszystko odrażał ich spoczynek szabasu, posty i zakazanie niektorych pokarmów. Miano ich iakoby za nieprzyiacioł całego narodu ludzkiego. Zyią, mowił ieden Filozof Grecki, oddzieleni od wszystkich, nic z na-
„ mi wśpolnego nie maią, ani stołu, ani
„ ofiary: bardziey są od nas dalecy, ni-
„ żeli Suzyanie, Baktryani, Jndyanie. „
Philostr. in vita Apoll. l. 5.

Przydaymy do tego, iż Zydzi przez wstręt do bałwochwalstwa odrzucali snycerstwo i malarstwo, oweto rękodzieła tak ulubione od Greków. Wzgardzali posągami, iako dziełem niepozytecznèm i śmiechu godnèm, które nie mogło bydź skutkiem tylko wielkiego prożnowania; i stądto pochodzi, że Pismo tak często bałwany próżnością nazywa. Nie mogli także Zydzi bez wstrętu słuchać niezbożnych baśni, których pełne były pisma poetów greckich; a tak ściągali na siebie nienawiść Grammatyków, którzy ie z urzędu swego tłumaczyli: nienawiść pisarzów, do których należało opiewać wierszami czyny bohaterskie: nienawiść aktorów komedyi i traiedyi, i wszystkich

tych, których sposob życia i wziętość zasadzała się na Poezyi i na fałszywey Teologii. Mieli wprawdzie Zydzi za maxymę: nienaśmiewać się z innych narodów, i nic złego nie mowić o ich bożyżczach; ale niepodobna rzecz była, żeby się im czasem nie wymknęło słowo iakie pogardy pełne. Owoż iak wielką urazę mieć musiał grammatyk, gdy słyszał, że Zyd przywodzi iaki wyraz z Proroków przeciw bałwanom, i gdy patrzał że Homera ich za fałszywego maią proroka? gdy widział, że się naśmiewano z dziwactwa rodu bogów, z ich miłostek i zbrodni? Jak ścierpieć mogł, gdy się brzydzono bezwstydami teatru, (b) i obrzydliwemi Bacchusa i Cerery obrządkami? Nakoniec gdy Zydzi utrzymywali, że ich tylko Bóg sam iest Bogiem prawdziwym, i że oni sami znali prawdę co do Religii i obyczaiów? Tym

(b) Brzydzili się Zydzi sprosnościami teatru, bo same lubili rzeczy poważne, i do obyczaiów służące. Przeto Ezechjel Zydowin Hellenista napisał po grecku poważną traiedyą, pod tytułem: Wyprowadzenie Hebrayczykòw, *Exogoge seu eductio Hebraeorum*, o którey wspomina Klemens Alexandryyski, i ktora czasow naszych doszła, i iest połacinie wytłumaczona.

mnièy ich słuchano, że nie umieli używać pięknèy wymowy, ani czynić zarzutów w sposobie filozoficznym, i że na dowod swych prawd wielkich, same tylko przywodzili czyny albo cuda, które w oczach ich oyców Bóg poczynił. Owoż pospolstwo Greków nie mogło uczynić różnicy cudów od przypadków nadzwyczaynych, które oni słyszeli w swoich baśniach; Filozofowie zaś cud mieli za rzecz niepodobną, ponieważ rozumowali tylko podług ustaw natury, a te ustawy koniecznie za nieodmienne sądzili.

Grecy będąc w takowèm ułożeniu chętnie wierzyli potwarzom Feniyczykow, Egipcyanów i innych nieprzyiacioł zydowskich; i stądto poszły bayki bezczelne, które Tacyt z taką pewnością i zaufaniem podaie, początek Zydów wywodząc. Z tych samych zrzodeł wyczerpnął Justyn swoie o Zydach wiadości, a Strabon choć o nich pisze rozumniey, nie zdaie się iednak żeby o nich lepièy niżeli inni był nauczony. Ale oprocz tych kłamstw, któremi łatwo można było pogardzać, Grecy wzięli się do gwałtów i prześladowania. Tak Ptolomeusz Filopater przegrawszy potyczkę pod *Rafiią*, wywarł gniew swoy na nich; a Antyoch Epifanes zaczął prze-

śladowanie tak wielkie, iakiego nigdy nie doznawali, i które nie ustępowało prześladowaniu, iakie potèm Chrześcianie ponosili. Kościoł święty policzył tych między męczenników, którzy na ow czas za prawo Bozkie umarli.. Jozef śmiało Poganom to prześladowanie na oczy wyrzuca. Wielu, mowi on, z niewolników narodu naszego woleli raczey wszystkie rodzaie mąk i śmierci ponieść, anizeli naymnieysze wyrzec słowo przeciwko prawu i innym pismom świętym. A z Greków ktoż iest, któryby nie raczèy pozwolił wszystkie xięgi swoie spalić, niżeli ponieść naymnieyszą przykrość? Prawda że się znaydowali Zydzi, których pokonywało prześladowanie, lecz tacy zupełnie się zrzekali swoich praw i Religii, i iuż ich za Zydów nie liczono. Ktorzy zaś byli wiernymi, ci tak wielką tchnęli gorliwością o swoie prawo i wolność, że nakoniec ięli się oręża ku ich obronie przeciwko królom Syryyskim. Ci bowiem królowie otwarcie gwałcili wszystkie przywileie od krolów Perskich Zydom nadane, a od Alexandra wielkiego i od innych krolów Macedońskich potwierdzone, i chcieli znieść prawdziwą Religiią, która na ow czas ieszcze była

do iednego pewnego narodu przywiązana.

XVIII. *Królestwo Assamoneuszów.*

Przyszliśmy iuż do czasu Machabeyczykow, kiedy narod Zydowski powstał, i nabrał nowey znakomitości. Nie byli-to iuż owi nędzni ludzie, którzy pod rządem starców i naywyższych kapłanów, nie myśleli tylko iakby żyć w spokoyności, maiąc się za szczęśliwych, że im wolno było uprawiać swoie grunta, i służyć Bogu wedle swoich zwyczaiów. Byłto stan cale niepodległy, maiący zasadę na dobrych woyskach, mocnych twierdzach, i na sprzymierzeniach nie tylko z królami sąsiedzkimi, ale też z odległemi państwami, iakoto z Rzymem i Spartą. Królowie Egipscy i Syryyscy, którzy się z nimi tak przykro obchodzili, musieli potèm starać się o ich przyiazń.. Zydzi nawet państwa zdobywali. Jan Hirkan wziął Sychem i Garyzym; Jdumeę podbił, a Jdumeyczykow do przyięcia prawa Moyżeszowego nakłonił.

Ale niedługo trwała ta sława Zydów. Osłabienie królów Egipskiego i Syryyskiego, co miało posłużyć do ich podwyższenia, to zupełny tych dwóch królestw

przez potęgę Rzymską upadek, stał się przyczyną ich upadnienia. Prawda że zguba ich zaczęła się od ich domowych niezgod między Hirkanem i Arystobulem. Zostawali oni w wolności tylko przez lat ośmdziesiąt, od czasu iak Symon ogłoszony został głową narodu zrzuciwszy iarzmo greckie; aż do czasu kiedy Pompeiusz od Hirkana wezwany wziął Jerozolimę, wszedł do kościoła, i Zydów hołdownikami uczynił. Potèm więcey iak przez dwadzieścia lat żyli w nędznym stanie przez dwoch braci na partye podzieleni, a przez Rzymian złupieni.

Prawda że Palestyna za Heroda nieco powstała. Przywrócił on iey pokoy i dostatki; był mocnym, bogatym i wspaniałym, ale nie można powiedzieć, że Zydzi za czasów iego byli wolnymi. On sam nie był wolny, lecz zupełnie podległy Cesarzom Rzymskim. Był cudzoziemcem rodem Jdumeyczyk, człowiek bez Religii, którey utrzymywał powierzchowność iako narzędzie swoiey polityki. Zgubił następstwo naywyższych kapłanów, sprowadziwszy z Babilonii nieiakiego Hannaela człowieka podłego, acz pochodzącego z kapłańskiego pokolenia, po ktorym niebyło naywyższych kapłanów, tylko ci i tyle, których i iak dłu-

go krolowie mieć chcieli. Po śmierci Heroda iuż żadney mocy i siły nie trzeba liczyć w ziemi Judzkiey. Synowie iego nie utrzymali się tylko przy małych królestwa częściach i to nie długo, a Ziemia Judzka miała rządzców Rzymskich prokonsułowi Syryyskiemu podległych. Nakoniec z oyczyzny wygnani i przyprowadzeni do takiego stanu, w jakim ich do tych czas widzimy. Tu więc są ostatnie czasy, w których należy ich uważać po wolności pod Assamoneyczykami, aż do ostatniego pod Wespazyanem upadku. Jest to przeciąg czasu lat dwieście zawieraiący, który obyczaie Zydów od dawnych, bardzo odmienne wystawuie.

XIX. *Obyczaie Zydów ostatnich czasów.*

Ostatni Zydzi z wielą narodami pomieszani byli. Niektórzy z nich posiadali po wszystkich kraiach, które tylko są pod niebem iak mowi Pismo. Wielu z nich przychodziło do Ziemi Judzkiey, przynaymniey z nabożeństwa dla czynienia ofiar w jednym kościele, w którym ie wolno było sprawować. Nadto znaydowali się Poganie, którzy się nawracali i zostawali prozelitami. A tak mo-

więc właściwie Zydzi nie byli iuż iednym narodem, używaiącym iednego ięzyka i iednych obyczaiów, ale wiele narodów zgromadzać się pod iednę Religiią zaczęło. Ci nawet którzy ieszcze mieszkali w ziemi świętey, byli pomieszani z różnemi narodami, z Jdumeyczykami, z Egipcyanami, z Fenicyanami, z Syryyczykami, z Grekami.

Wszyscy iednak Zydzi nie przestali mieć się za braci, i wzaiemnie się wspomagać, w któreykolwiek częsci świata byli rozproszeni. Zachowywali gościnność względem wszystkich Zydów w podroży zostaiących, i wspierali iałmużną ubogich wszystkich prowincyy, szczególniey iednak mieszkaiących w Ziemi Judzkiey. Ze oddaleni nie mogli wypłacać w gatunkach dziesięcin i pierwiastków, ani przychodzić do kościoła na czynienie ofiar we święta, spieniężali wszystko, cokolwiek się od nich należało Bogu, a te składki zgomadzone czyniły wielki podatek, który każda prowincya corocznie posyłała do Jerozolimy, na utrzymanie ofiar, na żywienie kapłanów i ubogich. Toto iest złoto zydowskie, o ktorém Cyceron w mowach wspomina. (*Or pro Flac.*) Też same składki trwały przez wiele wieków po zburzeniu kościoła. Gło-

wa narodu, ktòrego oni nazywali Patryarchą, wysyłał czasem senatorow pospolicie przy nim mieszkaiących, którzy nazywali się Apostołami to iest posłańcami. Ci obieżdzali prowincye, odwiedzali Synagogi, i razem odbierali ten podatek i oddawali go Patryarsze. Lecz Cesarze Chrześciansey tego im zabronili. Patryarchowie przychodzili do tey godności przez następstwo. Wracaiąc się do czasu gdy ieszcze stała Jerozolima, mieli Zydzi po prowincyach Głowy swego narodu, nazwanych po grecku Etnarchami, którzy ich sądzili wedle ich prawa. Między innymi Egipscy są naysławnieysi.

W Ziemi Judzkiey Zydzi rządzeni byli przez Radę siedmiudziesiąt starców, których greckièm imieniem zepsutèm nazywano Sanedryn, i cito są starcowie ludu, o których w Ewanielii iest mowa. W każdey Synagodze był ieden głową Synagogi albo arcysynagog. Byli procz tego kapłani czyli starcowie, i Dyakonowie czyli posługuiący, którzy Synagogi pilnowali. W każdém naostatek mieście było dwudziestu trzech sędziów, iako iuż powiedziałem. Zydzi Judzcy bawili się uprawą roli, chowaniem bydła, i ekonomiką wieyską. Znay-

duią się się niektóre medale czasu Machabeyczyków bite, na których są kłosy zboża i miary, dla pokazania żyzności kraiu, i dla zaszczytu, który oni sobie w rolnictwie zakładali. Autor Eklezyastyk który żył około tego samego czasu, nie opuścił ostrzedz o tey powinności: „ Nie miey wstrętu, mowi, do pra-
„ cy ciężkiey i do rolnictwa, które
„ Naywyższy ustanowił. „ Grunt obyczaiów nie odmienia się łatwo w każdym narodzie.

Z tèm wszystkiem znaydowali się między Zydami bankierowie i lichwiarze z professyi swoiey, także celnicy, którzy cła i inne wybierali podatki, chociaż to na nich ściągało publiczną nienawiść. Mamy ieden sławny przykład Jozefa syna Tobiiaszowego, który pod Ptolomeuszem Epifanem stawszy się urzędownym poborcą podatków całey Syryi i Fenicyi, niewypowiedzianie się zbogacił. Byli nadto między Zydami kupcy tak hurtownicy iako i przekupnie, i te dwa gatunki są wyrażone w Eklezyastyku, gdy mowi, że się mu zdaią niebezpieczne, iż trudno aby kupiec uniknął niesprawiedliwości, i żeby przekupień nie zgrzeszył przynaymniey ięzykiem. Odkrywa on sam zdroy tey złości i przydaie: że chciwość

bogactw zaślepia ludzi, i wtrąca ich w zbrodnie: że większa część kupców właśnie iakby pod zakładem ubiegaią się do grzechu. Tym sposobem Bóg przypominał ludowi swemu starożytne obyczaie, pokazuiąc im ważne przyczyny, dla których oycowie ich kupiectwem pogardzali. Lecz mało kto z tych nauk korzystał, i po ich zupełnèm odrzuceniu, coraz się bardziey oddalali od prostego i naturalnego sposobu, którym niegdyś Jzraelitowie żyli... Od dawnego czasu Zydzi cale nie maią gruntów, i zupełnie rolnictwo zaniedbali. Zyią tylko z samego handlu, i to ieszcze nayłakomszym sposobem. Są przekupniami, handlarzami, lichwiarzami; całe ich maiątki są na pieniądzach i sprzętach, a ledwie którzy swoie własne domy w miastach maią.

Wielu z nich wzięli się do sztuki lekarskiey, a to ieszcze od owych czasów, o których tu mowię. To samo pokazuie Eklezyastyk, zalecaiąc tey umiejętności użyteczność. Wspomina Ewanielia o iedney niewseście, która wiele ucierpiała od rożnych lekarzów, i straciła cały swoy maiątek na lekarstwa. To co potèm mowi Eklezyastyk o wielkiey pilności, którey wyciąga nabycie mądrości, zdaie się oznaczać, że uczyciele i

piśmienni cały czas swoy na naukach trawili: ale pokazuie razem potrzebę rzemiosł, a zatèm iuż od owego czasu wielu było między Zydami rzemieślników. Apostołowie, święty Jozef i Jezus Chrystus znakomitemi są tego przykładami; a co ieszcze bardziey godna uwagi, że i Paweł święty acz w naukach wychowany, umiał iednak pewne rzemiesło, i tém się zatrudniał, cokolwiek mu czasu od opowiadania słowa Bożego zbywało. Zydzi o naysławnieyszych Rabinach swoich toż samo powiadaią.

XX. *Sekty i zabobony między Zydami.*

Skoro ustali Prorocy nauczaiący Zydów co mieli czynić i wierzyć, zaczęły się tłumaczenia Pisma, stąd różne zdania w Religii, a z tey różności herezye powstały. Przestali Zydzi po niewoli babilońskiey bydź bałwochwalcami, a powoli o rozumieniu prawa i sposobie czczenia Boga kłocąc się i śpieraiąc, stali się kacerzami. Jeszcze pod Jonatą synem Matatyasza wszczęła się sekta Faryzeuszów: Nastała zaraz druga Saduceuszów tamtey w zdaniach przeciwna, naostatek Essenów między tèmi śrzod-

kuiąca. Faryzeuszowie wierzyli w duszy nieśmiertelność, kary i nagrody w przyszłem życiu utrzymywali, ale do Pisma świętego łączyli podania oyców, i trzymaiąc w istocie naukę dobrą; przydawali do niey nieskończoną liczbę zabobonów. Wierzyli że przeznaczenie albo raczèy Opatrzność wszystkièm rozrządzaiąca, nieiako od ich wolnèy woli zależała. Przeciwnie Saduceuszowie nie wierzyli ani w zmartwychwstanie, ani w duszy nieśmiertelność, ani że są Aniowie i Duchy; Pismo tłumaczyli co do słowa, i wszystko wolnèy woli przypisywali; zatèm służyli Bogu tylko dla nagrody doczesney, i rozpasywali się na wszelkie roskosze cielesne. Nie wielką oni między sobą mieli zgodę, małą w narodzie mieli powagę, ale sami byli naycelnieysi z narodu, wielu nawet z pomiędzy kapłanów. Pospolstwo bardziey Faryzeuszom sprzyiało, wielką powierzchownie udawaiącym pobożność, i Alexandra niedołężnego Hirkana córka, a matka Arystobula Arcykapłana i Maryamny Heroda żony, w czasie opieki swoiey wielką im moc i powagę nadała.

Sekta Essenów była szczególnieyszą. Unikali oni miast wielkich, dobra ich były wspolne, pokarmy bardzo proste,

zabawa naymilsza uprawa roli. Trawili wiele czasu na modlitwie i rozmyślaniu prawa. Rząd świata opatrzności Bozkiey iedynie przypisowali, i duszy nieśmiertelność utrzymywali, nauczaiąc iż o sprawiedliwość nadewszystko starać się trzeba. Sposob ich życia miał wielkie podobieństwo do życia Proroków i Rechabitów. Zyli w bezżenstwie, sług nie trzymali, lecz sami sobie usługiwali. Prowadzili życie tak czyste i doskonałe, że wielu z Oyców świętych za Chrześcian ich poczytali.

Faryzeuszowie żyli w pośrzod świata mocno między sobą zjednoczeni, życie prowadzili na pozor proste i ostre, lecz wielu z nich do swego przywiązani interesu, byli ambitni i chciwi. Chełpili się naywiększą punktualnością w powierzchownem pełnieniu prawa. Oddawali dziesięciny nietylko z znacznych użytków ziemi, ale też z naylichszych ziół, z kminu, mięty i anyżu. Z naywiększą umywali się troskliwością, i zawsze czysto trzymali wszystkie swoie narzędzia i sprzęty. Szabat obchodzili z takiemi skrupułami, że poczytywali za występek Jezusowi Chrystusowi, iż w ten dzień zmaczał koniec palca w błocie na uzdrowienie chorego: a iego

uczniom,

uczniom, że przechodząc zrywali kłosy, i ziarna z nich wytarłszy iedli. Często pościli, niektórzy dwa dni na tydzień, w poniedziałek i we czwartek. Jałmużny dawali publicznie, użółciali sobie twarze, żeby się wydawali bardziey spościałymi. Dotknąć się ich będąc nieczystym. byłoto czynić im wielką krzywdę; mieli zaś oni za nieczystych nietylko pogan i iawnogrzeszników, ale też tych wszystkich, którzy iaki nienawisny im urząd sprawowali. Nakoniec wielu z nich dla interesu tylko okazywali pobożność, ażeby pięknemi mowami zwodząc lud prosty i niewiasty, bogacili się z ich maiątku; a pod pozorem że byli ludem Bozkim i strożami iego prawa, pogardzali Grekami, Rzymianami i wszystkiemi narodami świata. Nadto chcąc wielowładnie nad pospolstwem panować, uczynili się sędziami w materyi prawa i Religii, i tę w takie zabobony zamienili, iakich Talmud i iego wykłady są pełne.

Tak Zydzi zapomniawszy wielkości i powazności prawa bozkiego, a przywiązawszy się do rzeczy nikczemnych i podłych, stali się ludem prostym i grubym w porównaniu z Grekami, którzy w Szkołach swoich daleko pożyteczniey-

szemi z Fizyki i nauki obyczaiowèy zapytaniami bawili się, i którzy ieżeli nie mieli cnót, to przynaymniey okazywali ludzkość i obyczayność. Znaydowali się iednak między Zydami, którzy ciekawsi od inszych starali się dobrze mowić ięzykiem greckim, czytali xięgi greckie, ćwiczyli się w ich naukach iakoto: w Grammatyce, Wymowie i Filozofii. Taki był Arystobul Filozof Perypatetyk, nauczyciel Ptolomeusza Filometora; tacy byli Eupomel, Demetry i dway Filonowie. Niektórzy też byli, co pisali Historye Greckie sposobem Greków, iako Jazon Cyreneyski, i autor drugiey xięgi Machabeyskiey; tudzież Jozefow sławny Dzieiopis.

Naywięcey w Alexandryi uczyli się Zydzi nauk greckich, inni przestawali na mowieniu po grecku, żeby tylko mogli bydź rozumiani, to iest mowili zbyt po prostu, i zawsze naciągali mowę do swego rodowitego ięzyka; J takimto grubym ięzykiem pisane są tłumaczenia starego Testamentu i oryginał nowego. Apostołowie i Ewanielistowie przestaiąc na iasności i krótkości stylu, gardzili wszelkiemi ozdobami ięzyka, i tego tylko używali, co mogło pomodz pospolstwu do łatwieyszego poięcia, tak dalece iż trze-

ba umieć po Hebraysku i Syryysku, żeby można rozumieć ich ięzyk Grecki. Tych ostatnich czasow bardzo wyćwiczeni byli Zydzi w czytaniu Prawa i całego Pisma świętego. Nie przestawali na tłumaczeniu co do słowa, ale znaydowali w niém znaczenia pod figurami i podobieństwy. Widzieć to nie tylko z nowego Zakonu i z opisu Oyców naydawnieyszych, piszących przeciwko Zydom, ale też z xiąg Filona, z Talmuda i z naydawnieyszych hebrayskich prawa wykładów. Te zdania pod figurami i podobieństwy wyrażone, mieli oni z podania oyców swoich.

W ogólności obyczaie Zydów w tych ostatnich czasach były bardzo zepsute. Głupie hardzi, że pochodzili z krwiè Abrahama, i nadęci obietnicami królestwa Messyasza zbliżaiącego się, mniemali, iż toż królestwo będzie pełne zwycięztw i pomyślności doczesnych. Naywięcey ich było interesowanych, chciwych, skąpych, wyniosłych a to naybardziey z pomiędzy Faryzeuszów. Zawsze wiarołomni i lekkomyślni, zawsze prędcy do buntu i rokoszu, pod pozorem zrzucenia z siebie iarzma pogan. Nakoniec byli gwałtowni i okrutni, iak się pokazuie z mąk, które zadawali Jezusowi Chrystusowi i Aposto-

łom; tudzież z niesłychanych złości, które wyrządzali iedni drugim, tak w czasie całey woyny domowey, iako też pod czas ostatniego obleżenia Jerozolimy.

XXI. *Prawdziwi i cieleśni Jzraelitowie.*

W tym atoli narodzie Zydowskim dochowane zostało podanie cnoty, nauki, Religii. Ale od czasów Heroda Zydzi dwoiakiego rodzaiu byli: duchowni i cieleśni. Zydzi ciału tylko służący, do rzeczy ziemskich i widocznych przywięzywali się; Bogu nie służyli tylko dla nagrody doczesney iakoto: zboża, wina, gromadnych stad bydła, złota i srebra. Zydowie zaś duchowni i prawdziwi Jzraelczycy służyli Bogu z miłości, czcili go i kochali dla iego wielkiey mocy, mądrości i dobroci nieskończoney. Tak trzymali o sobie, iakoby tylko pielgrzymuiącymi na ziemi byli, spodziewaiąc się po tèm doczesnèm życiu innego wiecznego. Ale tak ci iako i owi oczekiwali królestwa Messyaszowego, lubo różnym sposobem. Zydzi cieleśni cokolwiek Pismo boże i Prorocy przepowiedzieli w figurach, brali to słowo w słowo, a tak rozumieli, że miał panować

na ziemi, że miał bydź woiownikiem większym nad Dawida, bogatszym nad Salomona, i że Zydzi pod iego rządem mieli żyć w chwale i roskoszy, rozkazuiący wszystkim innym narodom. Zydzi duchowni wiedzieli, że się trzeba inszych większych dobr spodziewać nad te, których tu na ziemi używamy. A tak żadnego sobie szczęścia pewnego nie zakładali aż po zmartwychwstaniu, i czekali osobliwey do tego pomocy od przyszłego Messyasza.

W tymto ostatnim czasie narod Zydowski miał ieszcze u siebie rzadkie przykłady świętobliwości. Takimi byli: święty Zacharyasz i Elżbieta żona iego, S. Jozef, S. starżec Symeon, Anna Prorokini, Natanael, S. Gamaliel nauczyciel, i tylu innych wyrażonych w Historyi nowego Zakonu. Wszystkie te święte osoby, a ogólnie wszyscy prawdziwi Jzraelitowie, wierzyli naymocnieyszą wiarą we wszystkie proroctwa i obietnice Bozkie, wierzyli w zmartwychwstanie i królestwo niebieskie, i czekali w cierpliwości odkupienia Jzraela. Przeto łaska ewanieliczna znayduiąc ich w tak świętèm przygotowaniu, łatwo z prawdziwych tych Jzrae-

litów doskonałych Chrześcian zrobić potrafiła.

XXII. *Zbior proroctw o Messyaszu.*

Wspomniały się w Historyi tu i owdzie niektóre proroctwa tyczące się Chrystusa i przyszłego iego Kościoła, tu krótko przednieysze razem wyrazić, rzeczą pożyteczą bydź sądzę.

Procz nauki w tey materyi daney od Boga pierwszym rodzicom naszym przed potopem, ponowioney potèm Patryarchom Abrahamowi, Jzaakowi i Jakobowi pod czas ich pielgrzymowania do ziemi obiecaney; Jzraelitowie nie byli ieszcze narodem odłączonym od inszym narodów, kiedy Jakób piątemu z synów swoich przepowiedział: iż berło w jego pokolenie weszłe nie będzie mu odięte, i zawsze ze krwiè Judy wodzowie rodzić się będą aż do owego czasu, ktòrego pokaże się na świecie ten, który ma bydź posłany, i który ma bydź oczekiwaniem narodów.. Jasne przepowiedzenie które oznacza razem i krew z którey Messyasz miał pochodzić, i czas którego wierni mieli go się spodziewać. *Gen. c.* 3. 12. 22. 26. 28. 49.

Moyżesz pierwszy przewodnik i pierwszy prawodawca Ludu bożego, obiecuie Jzraelitom Proroka iemu podobnego z pośrzodka ich wysdź maiącego, i to Proroka szczegolniey wzbudzonego i posłanego od Boga, ktòrego nauk słuchać trzeba będzie, i przyiąć nowe prawo *Deuter.* 18.

Ceremoniia Paschy ustanowiona i przykaz, żeby kości z owey ofiary baranka nie kruszyć ani łamać, oznacza szczególną okoliczność śmierci przyszłego Messyasza. *Exod.* 12.

Tenże wodz święty wystawuie z rozkazu Boga, węża miedzianego na uzdrowienie Jzraelitów od iadowitego wężow ukąszenia; a ten wąż wyraża Messyasza na krzyżu podniesionego, gdzie on ze krwie własney, miał przygotować lekarstwo na rany dusz naszych. *Num.* 9. 21.

Odmienia lud kształt rządu, i prosi o królów na mieysce sędziów. Bóg daie króla Proroka, który zdaie się bydź posadzony na tronie, nie tak dla rządzenia swym ludem, iako raczey dla odmalowania iak nayżywszego tych wszystkich cech, po których Messyasz przyszły miał bydź poznany. Ten Bozki pomazaniec będzie razem i Bogiem pra-

wdziwym i prawdziwym Boga synem. Nieprzyiaciele iego sprzysięgną się przeciwko niemu, i na śmierć go wydadzą. Tryumfować on będzie z ich nienawiści, i serca ich do uznania swego panowania zniewoli. Własny iego lud skaże go na męki; będzie na krzyżu żołcią i octem poiony. Jego odzienie w oczach iego dzielone będzie, a na iego suknią los będzie rzucany. Wskrzesi się od umarłych, a ciało iego żadney skazy w grobie nie poniesie. Ofiary dawne i całopalenia odrzucone będą; Messyasz mieć będzie ciało, które ofiarować będzie iako ofiarę bez zmazy, i krew iego zgładzi grzechy. *Psal.* 15. 17. 23. 39. 109.

Dawid król Jzraelski wszystko to przewidział. Uwiadomiony on był o tèm wszystkièm więcey iak na tysiąc lat pierwey niż się to stało; od owego czasu wszystkie te dziwy w przybytku Pańskim wyśpiewywać rozkazał. Jego psalmy które Kościoł od Synagogi przyiął, właściwie mowiąc, sąto proroctwa i przepowiedzenia o przyszłym Messyaszu.

Rozłączaią się pokolenia i dzielą Monarchiią na dwa królestwa. Obie części tegoż ludu wpadaią w nieład i bezprawia, i nachylaią się do upadku. Pan pokazuie się troskliwym o utrzymanie i

zachowanie składu i podania swych obietnic. Nigdy proroctwa nie były tak iawne, i przepowiedzenia tak dokładne, iako w tym czasie ciemnoty i zamięszania.

Tak Prorok Micheasz, który ogłasza rodzenie przedwieczne Messyasza, wyznacza także mieysce iego narodzenia w czasie, w małèm miasteczku Betleem; Szczęśliwe miasteczko przez tak szacowny przywiley i przez przeniesienie go nad insze miasta Judzkie. *Mich. c.* 5.

Tak Jeremiiasz opłakuie nieszczęście Racheli strapionèy ze straty swych dzieci, które padły ofiarą w samym początku przyścia Messyaszowego na świat. *Jerem. c.* 31.

Ozeasz przepowiada ucieczkę dzieciątka Messyasza do Egiptu, i iego powrot do swego miasta Nazaret. *Oseæ. c.* 11.

Jzaiiasz mowiąc imieniem i w osobie Messyasza tak się wyraża (a trzeba słowa iego brać nie w znaczeniu przenośnèm, ale właściwèm i naturalnèm) Duch pański iest we mnie: dla opowiadania Ewanielii ubogim, dla uleczenia tych, których serce iest smutkiem ściśnione, dla ogłoszenia wolnosci niewolnikom i przywrócenia wzroku ślepym; dla oswobodzenia tych, którzy są w uciśnieniu,

dla ogłoszenia szczęśliwego roku Pańskiego i dnia, w którym czyniona będzie sprawiedliwość; natento ia koniec odebrałem pomazanie od Pana. *Jsai. c.* 41.

Tenże Prorok opowiada, że Messyasz będzie się zwał Bóg z nami, i że się z panny narodzi.. Jż będzie zwany przedziwnym, Bogiem mocnym, człowiekiem rady, oycem przyszłego wieku, xiążęciem pokoiu. Jż usiądzie na tronie Dawida oyca, rządzić będzie swèm królestwem i utwierdzi go na zawsze.. Jż będzie wyrostkiem i kwiatem ze pnia Jesse. Jż na nim spocznie duch Bozki, duch mądrości i wyrozumienia, duch rady i siły, duch umieiętności i pobożności, duch boiazni Bożey... Przyznaie daley, iż grzechy ludzkie, które on na siebie przeymie, będą przyczyną iego boleści, iże miłość iego ku nam wszystkę krew swoię wytoczyć pozwoli. *Jsai. c.* 7. 9. 52. 53.

Daniel czyni przed czasem przedziwne odmalowanie wielkości i mocy iego królestwa nad wszystkie krolestwa ziemskie.. Tenże Prorok ogłasza w wyrazach naydokładnieyszych śmierć Chrystusa, nieszczęścia które po niey nastąpić miały, spustoszenie miasta i odrzucenie Ludu Jzraelskiego.. Proroctwo to tym iest zna-

komitsze, iż mimo różności rachunku Latopisarzów, czas do uiszczenia go od Boga wyznaczony, iuż niezawodnie upłynął. *Dan. c. 2. 7. 9.*

Aggieusz raczył uwiadomić Zydów osobliwie z niewoli babilońskiey powróconych, iż Messyasz którego oczekiwali, i który miał bydź upragnieniem wszystkich narodów, zaszczyci przytomnością swoią drugi kościoł i napełni go chwałą, to iest ten, który powróciwszy z niewoli wystawili. *Agg. c. 2.*

Niektórzy z Proroków wyznaczeni byli do ogłaszania iego cudów i przyszłego zmartwychwstania; Jnsi do zmiękczenia Ludu Jzraelskiego, wyliczaniem boleści i ran, któremi będzie okryty, i tych obelg i naśmiewisk, któremi będzie karmiony. Jedni nam mowią o zatwardzeniu, drudzy o spustoszeniu i upadku Jzraela; wszyscy zaś prawie mowią o przybraniu nowego ludu i o królestwie cale duchownèm. *Psal. 15. Jsai. Jerem.*

Widzimy tedy ścisły związek między starym i nowym Zakonem; widzimy iż nie masz żadney znakomitey okoliczności w sprawach i cierpieniu Messyasza, zacząwszy od przyścia iego na świat, aż do w niebowstąpienia, któreyby który z tych Pisarzów od Boga natchnionych

nie przepowiedział, ato w wyrazach naydosadnieyszych.

Wszyscy kochaiący Religiią czuią wielką pociechę i radość, gdy widzą tak dokładne opisanie i zupełne uiszczenie wszystkich okoliczności naszego odkupienia tyczących się, i wyznaią w szczèrości serca: iż Proroctwa w całości wzięte są Historyą poprzedzaiącą Ewanielią, a Historya ewanieliczna iest doskonałèm spełnieniem proroctw.

KONIEC UWAG POLITYCZNYCH.

Jmiona Patryarchów.

	Lata świata w których się narodzili.	Lata życia.
Adam - -	1	930
Set - - -	130	912
Enos - -	235	905
Kainan - -	325	910
Malaleel - -	395	895
Jared - -	460	962
Henoch - -	622	wzięty do nieba roku życia 365.
Matuzał - -	687	969
Lamech - -	874	797
Noe - - -	1056	950
Po potopie.		
Sem - - -	1558	600
Arfaxad - -	1658	438
Kainan od S. Łukasza przywiedziony		460
Sale - - -	1693	433
Heber - -	1723	464
Faleg - -	1757	239
Reu - - -	1787	239
Sarug - -	1819	230
Nachor - -	1849	148
Tare - - -	1878	205
Abraham - -	2008	175
Jzaak - -	2108	180
Jakòb - -	2168	147
Jozef - -	2259	110

Imiona Sędziow.

Otoniel.
Aod.
Samgar.
Barak i Debbora.
Giedeon.
Abimelech.
Tola.
Jair.
Jefte.
Abezan.
Aialon.
Abdon.
Samson.
Heli.
Samuel.

Królowie.

Saul.
Dawid.
Salomon.

Imiona Królów Izraelskich.

Jeroboam.
Nadab.
Baaza.
Ela.
Zambry.
Amry.
Achab.
Ochozyasz.
Joram.
Jehu.
Joachaz.
Joas.
Jeroboam 2gi.
Zacharyasz.
Sellum.
Manahem.
Faceia.
Facee.
Ozee.

Jmiona Królów Judzkich.

Roboam.
Abiia.
Aza.
Jozafat.
Joram.
Ochozyasz.
Atalia.
Joas.
Amazyasz.
Ozyasz.
Joatan.
Achaz.
Ezechiiasz.
Manasses.
Amon.
Jozyasz.
Joachaz.
Joachim.
Jechoniiasz.
Sedecyasz.

Mieysca nabożeństw.

Karyatyarym.
Ramata.
Betel.
Galgala.
Masfa.
Gabaa.
Sylo.
Hebron.
Gabaon.
potém.
Jeruzalem.

Jmiona Proroków.

Samuel.
Gad.
Natan.
Ahias.
Semeias.
Eliasz.
Elizeusz.
Jehu.
Jonas.
Zacharyasz.

Ozeasz.
Joel.
Amos.
Abdyasz.
Jzaiiasz.
Micheasz.
Nahum.
Jeremiiasz.
Baruch.
Uryasz.
Habakuk.
Sofoniiasz.
Daniel.
Ezechiel.
Aggieusz.
Zacharyasz.
Malachiasz.

Jmiona Wodzów i Arcykapłanów.

Zorobabel.
Joakim.
Eliazyb.
Ezdrasz.
Nehemiiasz.
Joiadas.
Jonatas.
Jaddus
Oniasz I.
Symon I.
Eleazar.
Manasses.
Oniasz II.

Bezkrólewie.

Machabeyczykówie.

Matatyasz.
Judasz.
Jonatas.
Symon.
Jan Hirkan.
Arystobul.
Alexander Janneusz
Hirkan I.
Arystobul II.
Hirkan II.
Antygon.

Obcy Królowie.

Herod.
Archelaus.
Agryppa I.
Agryppa II.

Jmiona bożków o których w Piśmie świętém iest wzmianka.

Adramelech bożyzcze czczone od mieszkańców Sefarvaim w Assyryi.

Astarot gieniiusz lub bożek czczony od niewiernych w blizkości pokol. Dan.

Astarta bogini Sydónczyków.

Baal bożek Sydończykow, cześć iego do królestwa Jzraelskiego wprowadził Achab.

Bel bożek Babilończyków, którego kościoł po odkrytey przez Daniela Proroka, ofiarników zdradzie, król Cyrus rozwalić kazał.

Belfegor bożyszcze Moabitów.

Belzebub bożek Filistynów.

Chamos bożyzcze Moabitów.

Cielec złoty za bożka czczony w królestwie Jzraelskièm.

Dagon bożek Filistynów.

Moloch bożek Ammonitów, któremu dzieci ofiarowano.

Nebahaz i *Tartak* bożki Hewęuszów w Palestynie.

Nergiel bożyżcze czczone od Chuteuszów.

Nezroch bożek Niniwitów.

Terafim posąg srebrny od Michy Jzraelity z pokol. Efraim nieiako za bożka domowego czczony, który mu nawet kapliczkę wystawił, i Lewitę do czynienia ofiar trzymał.

Narody pograniczne.

Amalecytowie pochodzili od Amalek wnuka Ezawowego.

Ammonitowie i *Moabitowie* byli potomkami Lota od Moab i Ammon iego synów. Moab: mieszkali przy górze Arnon, Ammon: przy gòrze Galaad.

Filistynowie byli osadą z Mezraim czyli z Egiptu, mieszkali koło morza śrzodz.

Jdumeyczykowie byli potomkami Ezawa, mieszkali przy górze Seir. Za panowania ostatnich królów Zydowskich przyięli obrządki Zydowskie, i byli gorliwi o wiarę i kościoł.

Madyanici pochodzili od Madyan syna Abrahama z Cetury drugiey żony.

Natynenczykowie bylito przełożeni w kościele Jerozolim: nad posługuiącemi.

Cerety i *Felety* była straż Dawida złożona z wybornych półków zwanych Cerety i Felety.

Tymiama było kadzidło z różnych wonności zrobione.

Talent srebra Ateński wartał 9000 złot: Polskich.

Talent złota Attycki wartał 7500. Czerw: złot. W Talencie srebra było Min 60 a Drachm 6000. Więc *Mna* lub *Mina* warta była Złot: Pols: 150.

Drachma warta była Złoty Pols: 1. gr: 15.

Stater Attycki wartał dwie Drachmy albo Złot: Pols. 3.

Denar wartał około Gr: Pols: 40.

Siclus albo Srebrnik moneta Żydowska ważyła 4 denary Rzymskie czyli Złot: Pols: 5 i gr: 10.

Podług inszych *Siclus* ważył 2 drachmy Attyckie czyli Złot: Pols. 3.

Miasta i góry o których w Piśmie Swiętém iest wzmianka.

Abarym góra na południe Palestyny, wierzchołek ieden tey góry zwał się Fasga, a drugi Nebo.

Abela m. w pokol: Neftali.

Akkaron, Askalon, Azot, Gaza, Giet miasta Filistynów.

Antypatra m. Palestyny w pok: Judy.
Azor m. na północ Palestyny.
Azyongaber i Aila porty przy morzu czerwonèm.

Bassurym lub Baturym m. w pokol: Bèniam: na półn: Jeruzalem.
Berot m. w pokol: *Beniam*.
Bersabea m. w pokol. Symeona.
Betaniia lub Betabara miastecz. Palestyny przy Jordanie.
Betawen m. Palestyny.
Betagien m. w pok. Manasse.
Betel m. w pok. Efraim. tam cielec złoty od Jeroboama wystawiony, od Jozyasza zwalony był.
Betfagie miastecz: przy górze oliwney.
Betleem miastecz. w pok. Judy.
Betoron miastecz: w pok: Beniam: drugie w pok. Dan.
Betsaida lub Julias m. w pok. Manasse przy morzu Tyberyady.
Betsames m. w pok. Judy.
Betulia m. Galilei, tu Holofernes życie utracił.
Bozor m. ucieczki w pok. Symeona.

Cedez m. ucieczki w pok. Neftali.
Cedron potok około Jeruzalem.
Charan m. Medyi niedaleko Niniwy.

Cæsarea Stratonis m. Palestyny blizko Joppe.

Cæsarea Philippi m. Palestyny przy górze Libanie.

Cyzon potok płynie zpod góry Tabor.

Damas m. stołeczne Syryi.

Dan m. niedaleko kraiu Damas.

Dotain m. w pok. Jssachar.

Efra m. w pok. Manasse.

Efrem lub Efraim m. w pok. Efraim.

Eglon m. na połud. Jeruzalem.

Elat lub Aila port przy morzu czerw.

Esthaol m. w pok. Dan.

Gabaa m. w pok. Beniam.

Gabaat m. w pok. Efraima.

Gabaon m. stołeczne Gabaonitów.

Gadara m. stoł. Perei.

Gaderot m. Palestyny.

Gamala m. w Galilei.

Garyzym góra blizko m. Sychem.

Galgala m. w pok. Beniam.

Gaulon m. ucieczki w pok. Manasse.

Gazer m. mocne Ammonitów.

Giebbeton m. w pok. Dan.

Giedor m. Palestyny.

Gierara zamek Palestyny.

Giessen ziemia w królestwie Tanis w Egipcie.

Giezer m. w pok. Efraim.

Giskalis m. w Galilei.

Hai m. w pok. Beniam.

Hebron m. i forteca w pok. Judy.

Hermon góra blizka Syryi na wschod Jordanu.

Herodium forteca w pok. Judy.

Hor góra blizką Ammonitom, na niey Aaron umarł.

Horeb góra około Synai góry.

Hus lub Us ziemia w Jdumei.

Jabes m. w połowicy Manasse.

Jeruzalem m. stołeczne królestwa Judz: po śmierci Jozuego wzięte było Chananeyczykom przez pokol. Judy i Symeona, odnowione przez pokol. Judy i Beniam: którzy tam mieszkanie swoie założyli. Jebuzeyczykowie atoli utrzymywali się przy zamku aż do czasów Dawida.

Jerycho m. Palestyny naywiększe i naymocnieysze niedaleko Jordanu.

Jerymot m. w pokol. Judy.

Jezana zamek w krolest. Jzraelskim.

Jezrahel m. i dolina Samaryi.

Joppe lub Jafa m. i port przy morzu śrzodziemnèm.
Jotapa m. Palestyny w Galilei.

Kafarnaum m. pok. Neftali, stoł: Galilei.
Karmel gora Palestyny blizko morza śrzodz.
Karyatyarym m. w pokol. Jůdy, stąd Dawid arkę do Jeruzalem sprowadził.

Lachis m. obronne w pok. Judy.
Lais lub Lezem m. w pok. Azer.
Liban góra na północ Palestyny.
Lidda m. w pok. Judy.
Lobna m. w pok. Judy.

Maceda m. Palest: niedaleko Gabaon.
Macheron forteca Perei.
Machmas m. obronne na granicy Efraim i Beniamina.
Magieddo niedaleko morza w pokol. Manass.
Mahanaim m. w pokol. Gad.
Miasto Dawid, tak był nazwany zamek w Jerozolimie, po wypędzeniu z niego Jebuzeuszòw.
Mambre dolina i potok w pok. Efraim, potèm doliną Hebron nazwana.
Masfat m. pogranicz. Judy i Beniam.

Mello m. w pok. Efraim, ktorego mieszkańcow Salomon do Jeruzalem przeniosł.

Modyn m. w pok. Efraim: gdzie był grób Matatyasza i iego synów.

Nazaret m. w pok. Zabulon.

Nebo patrz Abarym.

Nobe m. w pok. Gad.

Oddollam m. w pok. Judy.

Ofera m. w pok. Beniamina.

Pella m. w pok. Gad.

Ptolomaida lub Akko m. nadmorskie Feniyczyków.

Rabba m. stołeczne Ammonitów.

Rafiia m. przy morzu śrzodz: blizko Gazy.

Rama miastecz: blizko Jeruzal: w pok: Beniamina.

Ramata m. w pok. Efraima.

Ragies m. Medyi przy brzegach Tygru.

Ramotgalaad m. ucieczki w pok. Gad.

Samarya m. stołec. prowincyi tegoż imienia i całego królest: Jzraelsk: w pok: Manass.

Sanir albo Sargon góry ku Syryi.

Sareda m. w pok. Efraima.
Sarona m. w pok. Efraima.
Sefet m. w pok. Neftali.
Seir góry na południe Palest.
Soba królestwo Syryi około Libanu.
Socho m. w królestwie Judy.
Syceleg m. Filistynów darowane Dawidowi od Achis króla Giet.
Sychem m. wielkie w pok. Efraima.
Sydon m. Fenicyi handlowne i bogate.
Sylo m. Palestyny na granicy Efraima.
Syloe sadzawka blizko Jeruzalem.
Synai lub Syna góra w Arabii skalistey.
Syon góra w Jeruzal: miastem Dawida zwana.

Tamna m. w pok. Dan.
Tarychea m. w Galilei.
Tebes m. obronne w pok. Efraima.
Tekue miasteczko w pok. Judy.
Tersa m. i stolica dawna królów Jzrael.
Tesbe m. gdzie się Eliasz urodził, skąd Tesbites był zwany.
Tyberyada m. Galilei przy iezziorze Gienezaret.
Tyr m. Fenicyi iedno z naypięknieyszych i nayhandlownieyszych na wschodzie.
Jnsze miasta w opisaniu ieograficzném Palestyny znalesdź można.

REIESTR RZECZY.

CZĘSCI I.

HISTORYA LUDU JZRAELSK:

ROZDZIAŁ I.

ROZDZIAŁ II.

ROZDZIAŁ III.

KROLESTWO JUDZKIE.

ROZDZIAŁ VI:

Przydatek do Historyi.

CZĘSC II.

UWAGI POLITYCZNE

NAD OBYCZAIAMI JZRAELITOW.